

ARCHITEKTURA W DAWNYM I WSPÓŁCZESNYM KRAJOBRAZIE KRAKOWA – NA TLE NAJNOWSZYCH PRZEKSZTAŁCENÍ MIAST

ARCHITECTURE IN FORMER AND CONTEMPORARY TOWNSCAPE OF CRACOW – ON THE BACKGROUND OF NOWADAYS TRANSFORMATION IN CITIES

Wojciech Kosiński

Prof. dr hab. inż. arch.

Politechnika Krakowska
Wydział Architektury
Pracownia Projektowania Architektury Krajobrazu

STRESZCZENIE

Kraków stanowi unikatowy przykład wśród historycznych i zabytkowych miast w skali światowej. Jego czołowe bogactwa to: wyjątkowa przeszłość oraz pozostałe po niej zasoby: krajobrazowe, urbanistyczne i architektoniczne. Jego współczesność jest naznaczona i obciążona uwarunkowaniami i trudnościami, które mogą stanowić model szans i zagrożeń dla innych miast poddanych trudnej transformacji. Dla lepszego wydobycia tych zagadnień i dla uwypuklenia analogii, przedstawiono, śladowo i na głębszym tle – istotne zagadnienia, które wystąpiły w najbardziej wyrazistej postaci, na wybranych przykładach miast zagranicznych. Artykuł więc na podstawie głębokiej analizy historycznej, jest zorientowany na zarysowanie najaktualniejszych kwestii, które ujawniają się wskutek progowego przekształcania Krakowa, jako miasta skupiającego, jak w przysłowiowej soczewce, współczesne trudności rozwojowe, zawierające się – pomiędzy chaosem a zrównoważeniem

Słowa kluczowe: Miasto, metropolia, historia, kultura, krajobraz, urbanistyka, architektura, transformacja, współczesność, przyszłość.

Cracow is a unique example of a city in worldwide scale because of its resources: landscape, urban and architectural. Presently the city is marked and burdened by conditionings and difficulties being a model of opportunities and threads for cities of transformation. Problems connected with selected foreign cities are presented for analogy. The article draws, on the basis of historical analysis, actual problems of threshold transformation of Cracow, between chaos and balance.

Key words: city, metropolis, history, culture, landscape, urban design, architecture, transformation, modernity, future

**Znakomitemu Krakowianinowi – Aleksandrowi Böhmowi
oraz ceniom Janusza Bogdanowskiego, dedykuje autor**

**„Naród, który nie zna swojej historii, nie zna też samego siebie.”
[André Malraux, *Antimémoires*, „Antypamiętniki” 1967]¹**

1. WPROWADZENIE. KRAKÓW – MIASTO WSPANIAŁE I ZAGROŻONE

Można, za wielkim Francuzem, dodać z dzisiejszej perspektywy, – po 45 latach od napisania przez niego powyższych słów, stanowiących motto tego artykułu, – że kto nie zna historii, ten / ta – nie jest i nie będzie w stanie skutecznie kreować dobrej i pięknej przeszłości. André Malraux – za młodu lewicowy bojownik, w sile wieku kultowy pisarz, wreszcie w V. Republice, pierwszy w historii Francji minister kultury – pisał swoje wspaniałe i dramatyczne wspomnienia, podczas słynnych, poufnych rozmów z Prezydentem V Republiki, charyzmatycznym przywódcą Francuzów – generałem Charles'em de Gaulle'm. Był to czas schyłku dawnych wysokich wartości, które na barykadach uniwersyteckich, a potem podczas rozruchów ulicznych, kulminujących w 1968 roku – rozsypywały się w gruzy. Książka powstawała w „proroczy” sposób – tuż przed owymi wydarzeniami. Pierwsze wydanie kultowego bestsellera, ukazało się na parę tygodni przed wybuchem rewolt uniwersyteckich i ulicznych w stolicy Francji, a potem dalej rozlewających się, aż po *campusy* nowojorskie i kalifornijskie. Dwaj starsi Europejczycy – wielcy ludzie swojej epoki, o światowym rozgłosie i wpływach, z trudem i strapieniem, godzili się z nową rzeczywistością, która przynosiła to, co nazwano postmodernizmem – ponowoczesnością. Na prawach dygresji można przypomnieć, że na rok przed „Antypamiętnikami” objawiły się pionierskie książki zwiastujące nową erę która następuje „nazajutrz po modernizmie” [Daniel Karpiński].² Dwie najważniejsze to: w urbanistyce - Aldo Rossiego *L'architettura della Città* (1966) oraz w architekturze - Roberta Venturiego *Complexity and Contradiction in Architecture* (1966). Jako świt postmodernizmu można też wskazać prawykonanie w Münster *Pasji* stworzonej przez Krzysztofa Pendereckiego, które rozślawiło w świecie odwrót od muzyki – i szerzej – od kultury modernistycznej (również 1966).

Jedną z wartości najbardziej ambiwalentnie ocenianych w 1968 roku, była tradycja, historia, ciągłość, kontynuacja – *versus* rewolucyjne zerwanie i odrzucenie przeszłości, podobnie jak na początku XX wieku, gdy nastawał Ruch Nowoczesny. Analogiczne, acz na szczęście mniej dramatyczne ścieranie się dawnych i nowych wartości, rozgrywa się aktualnie, zwłaszcza w regionach transformacji, a także w całym cywilizowanym świecie, pod znakiem symbolicznej cezury nowego wieku i nowego milenium. Powaga sprawy wymaga, aby od ogólników umieć przejść do konkretów, a następnie z powrotem – wniośki z konkretnych przykładów, przełożyć, jako modele dla szerszej skali.

Zgodnie z tym tokiem rozumowania, można przykładowo dokonać krytycznego przeglądu dziejów kształtowania Krakowa, aby wysnuć z nich wnioski na następujący temat. Dla czego sytuacja dzisiejsza przedstawia się tak właśnie, jak można ją obserwować – oraz, jakie otwierają się perspektywy na ekstrapolację, lub zmianę zaistniałych / istniejących tendencji, aby dobrze i pięknie kształtować przyszłość. Taka *historia – magistra vitae*, czyli „historia – nauczycielka życia”, odnosi się więc w niniejszej pracy zasadniczo do Krakowa, ale może stanowić również model dla szerszej skali terytorialnej występujących zagadnień – co najmniej dla Polski.

¹ Malraux André. 1967. *Antimémoires*. Redakcja naukowa: zespół wydawnictwa Gallimard. Gallimard. Paris. 608 ss.

² Karpiński Daniel. 1982. *Nazajutrz po modernizmie*. Redakcja naukowa: Wojciech Kosiński. Architektura. Zeszyt 7-8. Arkady. Warszawa. S. 32 – 35.

Transformacja polskiego państwa dokonana przed dwudziestu trzema laty, dzięki długotrwałym wysiłkom narodu, kieruje nasze społeczeństwo i kraj – z dobrymi i złymi skutkami – ku globalizacji i w kierunku akcesji do zachodnioeuropejskich struktur politycznych i gospodarczych. Ale przecież pod względem kultury Polska i Polacy istnieli i działali poprzez swoje intelektualne elity, w orbicie Zachodu – od zarania swojego istnienia. Stamtąd przyjęli Chrzest Święty i królewskie insygnia. Kotwicą stanowiącą tę europejską obecność i partycypację Polski oraz Polaków, stał się i pozostał – Kraków. Dalej zaś – w kierunku wschodnim – gotycki kościół polskich zakonników w Kamieńcu Podolskim, stał się i jest – kresowym, symbolicznym znakiem granicznym europejskiego zasięgu Kościoła Rzymskiego; a park krajobrazowy Zofiówka w Humanii – ostatnim przyczółkiem wysokiej kultury Zachodu. Dalej jest już geograficzny i kulturowy Wschód, prawosławie, etos ruski, a dalej kultury i kościoły wschodnie, Bizancjum i wreszcie – islam i Azja.

Na tych podstawach, dwie sentencje wyznaczają pola badawcze niniejszej pracy: ideowe, naukowe i stosowane – Polska zawsze wierna: *Polonia Semper Fidelis* – oraz – Kraków najwspanialsze miasto całej Polski: *Cracovia Totius Poloniae Urbs Celeberrima*. Jest on krajoznawczym i „miasto-znaczącym” epicentrum promieniującym polskością. Jego krajobrazy: i przyrodnicze, zewnętrzne, przechodzące w Ziemię Krakowską, i kulturowe, wewnątrzmiastowe (ang. *townscape, cityscape*) – są esencją polskości wypisaną w przestrzeni: najpierw przez naturę, a potem przez człowieka.³



Ryc. 1. Wawel od południa – z lewej strony Wisła, całkiem z prawej daleko w głębi kościół św. św. Piotra i Pawła. Najwyższa, dominująca na zamku baszta Senatorska (zwana także Lubranka) została w 2003 roku przywrócona do pierwotnego wyglądu, poprzez położenie pochylego dachu na austriackim płaskim stropodachu z eklektycznym krenelażem z 1858 r. Nastąpiło więc upodobnienie do drugiej z głównych baszt – Sandomierskiej (obydwie stanowią tzw. baszty ogniowe, pochodzą z XV wieku). Radykalnie zmieniło to – po 145 latach – sylwetkę Wawelu. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 1. Wawel Hill from south – on the left side Vistula river. The highest and dominant Senatorska tower was reconstructed to original state in 2003 by constructing new roof. The operation was to unify the tower with the second one - Sandomierska tower. It has radically changed silhouette of Wawel Hill. Source: photo by Wojciech Kosiński



Ryc. 2. Perspektywa z Wawelu w kierunku zachodnim. Dolina Wisły w centrum Krakowa. Z prawej strony w głębi wzgórze Salwator z Kopcem Kościuszki. Z lewej strony dzielnica Dębniki; na tle modernistycznego kościoła (1938) – nowa inwestycja mieszkaniowa. Bulwary wiślane prezentują niewielką wartość estetyczną. Na prawym obrzeżu bastion przy Baszcie Żłodzijskiej. Fot. Renata Józwiak

Fig. 2. Perspective from Wawel Hill towards western direction. Bastion on the right. On the right side Salwator hill with Kopiec Kościuszki. On the left side Dębniki district on the background of modern church (1938) - new housing area. Source: photo by Renata Józwiak

³ Kosiński Wojciech. 2009. *Krajobrazy krakowskie - tradycje i perspektywy*. W: „Tu wszystko jest Polską...”. *Eseje krajoznawcze o Krakowie i Małopolsce*. Redaktor naukowy: Józef Partyka. Oficyna Wydawnicza Wierchy. Kraków. S. 93 – 104. Na artykule przywołanym w tym przypisie, oparta / bazowana jest prezentowana niniejszym pracą.

2. KONTEKSTY OKOŁO-MIEJSKIE I REGIONALNE – PIĘKNO I OSZPECENIE OTOCZENIA KRAKOWA

Oprócz Krakowa, również otaczający miasto rejon krajoznawczy – Ziemia Krakowska, a w szerszej skali region Małopolska, którego Kraków jest stolicą, należą do najpiękniejszych w całym kraju. Tę czołową pozycję Ziemia Krakowska utrzymywała, pomimo kolejnych zmian granic Polski – w obszarach Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej; – i nadal utrzymuje w Trzeciej Rzeczypospolitej.

2.1. LOKALIZACJA MIASTA - STRUKTURA REGIONU - STRUKTURA MIASTA

Piękno otoczenia Krakowa, wynika z umiejscowienia go w niemal optymalnym miejscu makro krajobrazowym. Jego genetyczne centrum, – Wawel (ilustr. 1), jak przystało na arcyważny gród, wyniesiony jest na skałach ponad rzekę, – Wisłę.⁴ (ilustr. 2) Również logiczną lokalizację wybrano pod osadę – podgrodzie, które przeobraziło się w miasto. Jedynym istotnym mankamentem lokalizacji była i jest mała przewiewność na jej kluczowym terenie, co wywoływało niegdyś malarię, a obecnie alergię. Jest to spowodowane wklęsłą fizjografią doliny Wisły w tym miejscu, na podobieństwo zamkniętej kotliny, źle przewietrzanej wzdłuż krętego nurtu rzeki, z licznymi terenami podmokłymi. Należą do nich np. miejsca, gdzie obecnie znajdują się: Park Krakowski, ul. Wenecja – oraz dawne starorzecze Wisły umiejscowione wzdłuż dzisiejszych ulic Dietla i Grzegórzeckiej. Z tych powodów nowożytnie i nowoczesne, bardziej ekskluzywne dzielnice Krakowa, lokowano na tzw. wyższych terasach wiślanych, cechujących się lepszym przewietrzaniem, a więc zdrowotną wymianą powietrza.

W skali wieloprzestrzennej, punkt osadniczy Krakowa wyznaczony jest na prostopadłym,⁵ krzyżowym przecięciu dwóch linii. Osie tych linii przebiegają idealnie w kierunkach: wschód-zachód, oraz północ-południe. Jeśli wyobrazić sobie i powiązać w tej mierze formę i skalę makro przestrzenną regionu krakowskiego, ze skalą, w jakiej został lokowany urbanistyczny układ Krakowa, to krzyż złożony z czterech głównych ulic Starego Miasta stanowi arterie wjazdowe / wyjazdowe na cztery strony świata. Dokładnie jak w antycznym, archetypicznym planie *Castrum Romanum*, gdzie analogicznie układają się prostopadłe osie: *cardo* (północ-południe) i *decumanus* (wschód-zachód).

Np. w Paryżu taki „rzymski” krzyż, przecinający się w epicentrum („pępku”) miasta, na wyspie Ile de la Cité, przy świątyni Saint Chapelle, stanowią słynne, wspaniałe ulice: *cardo* – Boulevard Sebastopol (od północy) i Boulevard Saint-Michel (od południa), zaś *decumanus* – Rue Rivoli (na obydwie strony - wschód i zachód), z tym że dalej w kierunku zachodnim, na Placu Concorde „przeskakuje” ona w Pola Elizejskie, stanowiąc Wielką Oś Paryża aż po dzielnicę Défense i dalej. W Krakowie rolę *cardo* odgrywają ulice: Floriańska (północ) i Grodzka (południe), a odpowiednikami składającymi się na *decumanus* są: pierwotnie Mikołajska, później Sienna (wschód) i Szewska (zachód). Ich punkt przecięcia następuje przed pomnikiem Mickiewicza.

W skali regionalnej wokół Krakowa, w układzie równoleżnikowym osią jest linia Wisły i jej terasy oraz szersza dolina rzeczna. W skali makro przestrzennej, sąsiaduje ona: od zachodu z Kotliną Oświęcimską, a od wschodu z Kotliną Sandomierską. Były one powiązane wodnym i drogowym szlakiem wiślanym. Trasa Wisły Środkowej, wciąż nie może doczekać się realizacji dla potrzeb ruchu krajoznawczego, pomimo że jej potencjalne walory są imponujące.⁶ Wiedzie, co wynika z powyższej informacji, poprzez Oświęcim – Kraków

⁴ Kosiński Wojciech. 2009. *Water in Townscape and in Cityscape – the Great and a Plural Factor*. In: *Water in the Townscape. Volume 2*. Scientific editor: Anna Januchta-Szostak. Publishing House of Poznan University of Technology. Poznan. P. 7 – 68.

⁵ Kosiński Wojciech. 2011. *Perpendicular urban waterfront design. Water plays the first role in composition*. In: *Sensitive approach to water in urban environment. Water in the Townscape. Volume 4*. Scientific editor: Anna Januchta-Szostak. Publishing House of Poznan University of Technology. Poznan. P. 41 - 67.

⁶ Kosiński Wojciech. 1998. *Rivers versus towns. Front or back orientation*. W: *Biopolitics. The bio – environment*. Scientific Editor: Agni Vlavianos-Arvanitis. Biopolitics International Organisation. Athens. P. 74 – 77.

– Sandomierz. Są to trzy historyczne ośrodki władzy książęcej i królewskiej, cechujące się imponującymi zasobami kultury. Wisła spaja więc polskie ziemie o znacznie zróżnicowanych kulturach. Łączyła też obszary wszystkich trzech zaborów: od Śląska (zabór pruski) poprzez Małopolskę (zabór austriacki), do Wyżyny Sandomierskiej z Sandomierzem i Wyżyny Lubelskiej z Kazimierzem Dolnym i Puławami, a dalej Warszawą (zabór rosyjski).⁷



Ryc. 3. Jura Krakowska. Wschodnie wapienne przy linii kolejowej Kraków-Katowice, w okolicy Rudawy. Fot. Maryla Baścik

Fig. 3. Cracow Jura. Eastern limestone rocks at railway line Cracow – Katowice, around Rudawa. Source: photo by Maryla Baścik



Ryc. 4. Skalka. Główny „bastion” Jury w granicach Krakowa, po stronie wschodniej miasta, na orograficznie lewym brzegu Wisły. Barokowa bazylika św. Stanisława i Michała Archanioła, na nieznanym wzgórzu Skalka, na śladach wcześniejszych świątyń, 1751. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 4. The Rock. Main bastion of Jura in boundaries of Cracow, on eastern part of the city and left river bank of Vistula. Baroque Basilica of St Stanisław and Michael Archangel 1751. Source: photo by Wojciech Kosiński

W punkcie lokalizacji Krakowa, prostopadle do kierunku Wisły, czyli w układzie poprzecznym północ-południe – od północy doprowadza szlak od Bałtyku, Mazowsza i Ziemi Świętokrzyskiej. Ta linia przecina Kraków i prowadzi na południe, jako droga przez Podhale i Słowację, na Węgry. Po części jest to Szlak Bursztynowy. Ta linia na odcinku: Kraków – Mogilany – Myślenice – Nowy Targ – Zakopane – Tatry, jest związana z dorzeczami Raby i Dunajca. Ukazuje wspaniały profil: dolin, wzgórz, przełęczy i gór. Oferuje wyjątkowo oryginalne „widoki z drogi”, czyli wrażenia krajoznawcze odbierane podczas podróży pojazdami. Uchodzą one za najpiękniejsze w Polsce. Ten szlak obejmuje tyleż

⁷ Kosiński Wojciech. 2002. *The Vistula river between Cracow and Warsaw – landscape and townscape*. W: *Kulturlandschaft-Entwicklung und Planung-Ausgabe. Europäische Flüsse*. Herausgebung und Wissenschaft Redaktion: Herman Hahn-Herse. TechnischeUniversitätDresden. Dresden. P. 41 - 48.

krajobrazy naturalne, ile kulturowe, związane z obyczajowym i estetycznym regionalizmem.⁸

Na wschód od Krakowa – wzdłuż traktu lwowskiego, poprzez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl. Jest to kierunek nostalgiczny, prowadzący przez granicę, na dawne polskie Kresy Wschodnie. Są one pomimo zniszczeń i zaniechań, wciąż pełne pomników naszej narodowej polskiej kultury – od Lwowa, Drohobycza, Oleska i Żółkwi, aż po Czerniowce, Chocim oraz wspomniane wcześniej bastiony polskości: Kamieniec Podolski i Humań.



Ryc. 5. Bodzów. Góra św. Anny, jurajskie wyrobiska, dawne kamieniołomy wapienia i stary wapiennik, na tle dalekiej panoramy centrum Krakowa. Po 30 latach od zaniechania poboru kamienia i wypalania wapna – sukcesja natury, zakłócana niekontrolowanym uprawianiem sportów motorowych – tworzy krajobraz z pogranicza dewastacji i wtórnej przyrody. Fot. Przemysław Kowalski

Fig. 5. Bodzów. St. Ann mountain, jurassic, old limestone quarry against a background of Cracow. Source: photo by Przemysław Kowalski



Ryc. 6. Tyniec, widok z tarasu dziedzińca klasztorowego, ponad Wisłą w kierunku Piekar, gdzie w jurajskich jaskiniach są najstarsze w Polsce stanowiska człowieka paleolitycznego. Klasztor Ojców Benedyktynów w Tyńcu i znajdujący się po drugiej stronie Wisły – klasztor Ojców Kamadułów na wzgórzu Bielany – stanowią zachodnią bramę wiślaną, wprowadzającą do Krakowa. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 6. Tyniec, Monastery of Benedictines; view over Vistula river towards old jurassic caves with the oldest Paleolithic human places in Poland. Western Vistula gate introducing to Cracow. Source: photo by Mariola Heinrich

2.2. WYRÓŻNIONA RANGA I ROLA KRAJOBRAZÓW JURAJSKICH

Sz szczególnie ważny region około-krakowski, stanowi Wyżyna Krakowsko – Częstochowska – Wieluńska, znana jest powszechnie, jako Jura (ilustr.3). Zlokalizowana jest w stosunku do Krakowa na kierunkach północnym i zachodnim. Kierunki te prowadzą docelowo: północny – poprzez Poznań do Szczecina i dalej do pn. Niemiec, a zachodni – poprzez Śląsk do Łużyc i Saksonii. Jura stanowi atrakcję przyrodniczą i kulturową o randze światowej.⁹

⁸ Kosiński Wojciech. 2011. *Od Tatr do Wawelu – krajoznawstwo i krajobraz*. W: *Mijające krajobrazy Polski. Małopolska*. Redaktor naukowy: Józef Partyka. Oficyna Wydawnicza Wierchy. Kraków. S. 53 – 78.

⁹ Kosiński Wojciech. 2004. *Krajobraz jurajski – walory, zniszczenia, perspektywy*. W: *Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Tom 2. Kultura*. Redaktor naukowy: Józef Partyka. Ojcowski Park Narodowy, Komitet Ochrony Przyrody P.A.N. i inni. Ojców. S. 47 – 74.

W skali wielkoprzestrzennej, od Wisły ku północy, Jura tworzy łuk, o formie wygiętego smukłego, sferycznego trójkąta, który w linii prostej pomiędzy Wawelem a Janą Górą liczy około 105 kilometrów. Jego wąską, podstawę w zakresie granic Krakowa, stanowią wzgórza jurajskie. Wymieniając „pod prąd” nurtu Wisły są to kolejno: Skalka (ilustr.4), Wawel, Krzemionki, Zakrzówek, Bodzów (ilustr.5) i Tyniec (ilustr.6). Dalej w kierunku zachodnio-północnym od Krakowa, Jura sięga do okolic Trzebini. W sumie cała długość podstawy trójkąta jurajskiego liczy niespełna 35 km. Północny wierzchołek Jury, stanowi, jak wspomniano Jasna Góra. Cały ten wielki trójkąt ma wierzchołki o silnych akcentach kulturowych i religijnych. Na południu są nimi nadwiślańskie święte miejsca: Wawel ze Skalką i Tyniec z Bielanami, a na przeciwległym wierzchołku Jasna Góra. W przeszłości trójkąt jurajski owiany był tajemniczą mistyką, legendami oraz wydarzeniami natury religijnej, politycznej oraz militarnej. Opinie takie krążyły również w okresie zaborów, Młodej Polski, a epigonalnie aż do 2 połowy XX wieku. Wybitni profesorowie w W.A.P.K. przedstawiali ten fenomen, zarówno w ujęciu bardziej pragmatycznym, materialno – kulturowym i krajobrazowym [Włodzimierz Gruszczyński]¹⁰, jak też w charakterze bardziej irracjonalnym, para-historycznym – „duchowym” [Mieczysław Tobiasz]¹¹.



Ryc. 7. Zakrzówek, Klasztor Seminaryjny Ojców Zmartwychwstańców, zlokalizowany na „Jurajskiej” osi kompozycyjnej i widokowej. pomiędzy Wawelem a Tyńcem. Wśród wielu składników metaforycznych w ukształtowaniu zespołu klasztornego, niesamowita wieża „otwierająca się ku niebu”, ustawiona jest na owej „Jurajskiej” osi kompozycyjnej. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 7. Zakrzówek, Cloister located on Jurassic spatial and visual axis between Wawel hill and Tyniec. In metaphorical aspect there is a tower open to the sky located on composition axis. Source: photo by Wojciech Kosiński



Ryc. 8. Zakrzówek, Klasztor Seminaryjny Ojców Zmartwychwstańców. Brama klasztorna: strukturalnie / tektonicznie złożona i poetycko wieloznaczna / tajemnicza, jest powiązana kompozycyjnie z „Jurajską” osią. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 8. Zakrzówek, Cloister gate metaphorically mystical, is linked to Jurassic axis. Source: photo by Wojciech Kosiński

Wzdłuż prawego orograficznie brzegu Wisły wiedzie szlak w kierunku zachodnim („pod prąd”), poczynając od Krzemionek, poprzez Zakrzówek, dalej przez tzw. Rów Skawiński, Skołczankę, Podgórki Tynieckie, z kulminacją w Bramie Tynieckiej. Ta umowna nazwa określa malownicze jurajskie przewężenie na Wiśle pomiędzy: – Klasztorem Ojców Benedyktynów, wspaniale wypiętrzoną na jurajskich skałach, na prawym brzegu, a – paleolitycznymi grotami jurajskimi w Piekarach, na lewym brzegu. Brama Tyniecka symbolicznie wprowadza trasę wiślaną od zachodu - do wnętrza miasta. Współcześnie, jurajska oś: od Wawelu, poprzez Zakrzówek, w kierunku Tyńca, stała się pretekstem do lokalizacji Klasztoru Zakonu Ojców Zmartwychwstańców (ilustr.7) oraz do jego uformowania urbanistyczno architektonicznego, np. otwartej ku niebu wieży i schodów ku niebu, tajemniczej

¹⁰ Gruszczyński Włodzimierz. 1964. Wypowiedź w ramach wykładu kursowego dla 3 roku WAPK. Kwiecień. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.

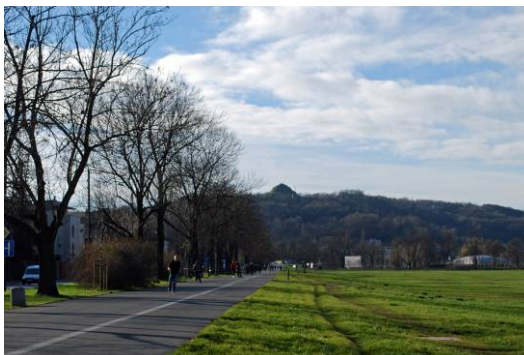
¹¹ Tobiasz Mieczysław. 1961. Wypowiedź w ramach wykładu kursowego dla 1 roku WAPK. Październik. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.

bramy (ilustr.8), a także wielu innych poetyckich i filozoficznych symboli ujętych w ramy artystyczne [autor Dariusz Kozłowski z partnerami].¹²



Ryc. 9. Widok z Wieży Mariackiej, w znacznym skrócie (z prawej strony Wieża Ratuszowa i stadion KS Cracovia), – wzdłuż Alei Marszałka Focha i Błoń – na wzgórze Salwator z Kopcem Kościuszki, a dalej w prawo dalszy ciąg wzgórz: Sikornik i Sowiniec. Fot. Narve Kringen

Fig. 9. View from Mariacka Tower (on the right side Ratuszowa Tower and Cracovia stadium) – along Marszałek Foch Alley – to Salwator hill with Kosciuszko mound. Source: photo by Narve Kringen



Ryc. 10. Błonia z deptakiem wzdłuż Alei Focha, z zamknięciem perspektywicznym poprzez wzgórze Salwator z Kopcem Kościuszki. Z prawej strony u dołu – rozbieralna hala tenisowa na terenach sportowych KS Juvenia. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 10. Cracow open public space with pedestrian router along Foch alley with perspective view towards Salwator hill. Source: photo by Mariola Heinrich

Na zachód od centrum Krakowa, na lewym orograficznie brzegu, jurajskie wzgórza wyznaczają trójkąt: „zachodni rejon krajobrazowy, turystyczny i wypoczynkowy Krakowa” [Janusz Bogdanowski].¹³ Tworzą ten trójkąt – trzy „S”: Salwator (ilustr.9), Sikornik, Sowiniec. Ich kulminacjami są: Kopiec Kościuszki (ilustr.10), Kopiec Piłsudskiego oraz Klasztor Ojców Kamedułów na Bielanach. Poza miejskimi granicami, ale w pobliżu Krakowa, od strony zachodniej i północnej – na krajobraz jurajski składają się: Skąta Kmita, Dolinki Rowu Krzeszowickiego, Dolina Prądnika z Ojcowskim Parkiem Narodowym, Korzkiew, Giebułtów, Szyce, Biały Kościół; wreszcie: wspaniałe ostańce Jerzmanowic, ze Wzgórzem 502 m n.p.m. Jest to najwyższy punkt Jury, z odległym widokiem panoramicznym na Kraków. Dalej na północ Jura „skłania” się swym ciężeniem w kierunku Częstochowy, z kulminacją na Jasnej Górze. Po drodze, osobną rewelacją jurajską jest Szlak Orlich Gniazd.

Szlak ten wyznaczają zamki średniowieczne, renesansowe i barokowe, w postaci ruin, rewitalizacji (Pieskowa Skała), lub rekonstrukcji (kontrowersyjne w tej rekonstrukcji – Bobolice). Tworzą niezrównane „całostki” przyrodniczo-kulturowe, na które składają się naturalne białe skały wapienne i – dobudowane do nich bezpośrednio – organicznie, mury z tego samego białego kamienia. Wrażenie jest porywające. Kulminacjami krajobrazowymi Szlaku są zwłaszcza zamki: Ojców, wspomniana Pieskowa Skała, Rabsztyn, Ogrodzieniec, Mirów, wspomniane Bobolice, Olsztyn (Jurajski), Morsko, aż po Częstochowę.

Wszystkie przedstawione kierunki dróg, linie transportowe i regiony, związane bliżej lub dalej z Krakowem, niosą w sensie krajoznawczym imponujący ładunek wartości dziejowych i poetyki krajobrazowej. Atrakcje krajobrazowe okalają Kraków swymi walorami w szerszej i węższej skali. Walory te tworzą z królewskiego miasta, oprócz jego własnych zasobów, także punkt centralny wielkiej turystyki dalekodystansowej w południowo-

¹² Kozłowski Dariusz. 1992. *Projekty i budynki 1982-1992; Figuralność i rozpad formy w architekturze doby postfunkcjonalnej. 2 projekty – Droga Czterech Bram – Wyższe Seminarium Duchowne Zgromadzenia Księży Zmarłychwstańców, Dom Alchemików – Wytwórnia kosmetyków Hean*. Redaktor naukowy: autor monografii. Instytut Projektowania Architektonicznego – Wydział Architektury – Politechnika Krakowska, Kraków. 96 ss.

¹³ Bogdanowski Janusz. 1963. *Zachodni rejon wypoczynkowy Krakowa*. Redaktor naukowy: Tadeusz Filipczak. Architektura. Zeszyt 8 (190). Arkady. Warszawa. S. 294 – 297.

wschodniej Polsce: przyrodniczej i kulturowej oraz specjalistycznej: edukacyjnej, konferencyjno-kongresowej, integracyjnej, związanej ze sportami przestrzennymi, itp.

2.3. REGION MIEJSKI – NOWOŻYTNE ZNISZCZENIA I ZAGROŻENIA

Ostatnie kilka dekad przynosi tym ziemiom wielkie zagrożenie. Ale już od wieków polskie krajobrazy były dotknięte kolejnymi plagami. Stanowiły je: wojny z okresu Pierwszej Rzeczypospolitej Szlacheckiej, w tym zwłaszcza najazd szwedzki, potem zabory, następnie przedwojenne ubóstwo i zaniechanie, później komunistyczna dyktatura, zaś w Trzeciej RP absurdalne prawo oraz polska skłonność do niechlujstwa i chaotyczności. Spowodowały one bezprecedensowy nieład przestrzenny [Hanna Adamczewska-Wejchert]¹⁴ – w miastach, regionach podmiejskich i wiejskich oraz na terenach naturalnych.¹⁵ Lata transformacji niewiele w tej mierze pomogły, oprócz pewnej poprawy estetycznych form poszczególnych domów oraz lepszych niż w komunizmie materiałów budowlanych. Niestety urbanistyka i ruralistyka drobnego osadnictwa leżą odłogiem. Wszystkie wysiłki lokowane są w pokazowych i o władniętych przez korporacje metropoliach. Na prowincji, w przeciwieństwie do Zachodu, nie ma jakości estetycznej w zespołach domów, ani w przestrzeniach publicznych i w miejscach przyrodniczych wśród tej zabudowy i wokoło niej.

Globalizacja odbiera krajobrazom lokalną formę regionalną budownictwa, detalu i zdobnictwa. Dyskusja medialna intelektualistów, przeprowadzona w 2009 roku na łamach *Gazety Wyborczej*, przyniosła dramatyczną konkluzję: „kultury ludowej już nie będzie”. Na Zachodzie, czołowy ideolog progresywnej architektury ogłasza skrajnie kontrowersyjne hasło: „ignorować kontekst”, w oryg. bardziej dobitnie: *fuck the Context* [Rem Koolhaas].¹⁶ Zostaje ono entuzjastycznie przyjęte przez młodych adeptów architektury oraz przez ich starszych mentorów, pragnących dotrzymać kroku modzie, również w Polsce. W takich uwarunkowaniach na gruncie Małopolski – ani turystyka, ani lepsze wykształcenie osób z prowincji, nie są w stanie zapobiec degradacji pejzażu kulturowego. Rozpoczyna się kolejna po latach socmodernizmu, generacja międzynarodowej architektury pułkowej

Pomiędzy Krakowem, Tarnowem a Nowym Sączem rozpościera się swoisty „trójkąt Bermudzki”, w którym giną wartości krajobrazowe. W bogatych krajach Zachodu rozwijają się strefy ekstremalnej nowoczesności, ale dojrzałe prawo nakazuje – dla równowagi – utrzymywać w dobrej kondycji zabytkowe regiony kulturowe. W innych krajach, nawet podobnie zacofanych jak Polska, jest lepiej pod względem troski o harmonijny krajobraz i o kulturę regionalną – od Słowacji po Chorwację. Można więc i powinno się dążyć do poprawy tej sytuacji. Jest to możliwe i potrzebne: poprzez powszechną edukację ludności, za pośrednictwem mechanizmów funduszy pomocniczych - uwarunkowanych od jakości estetycznej, wreszcie - przez poprawę prawa planistycznego i budowlanego. A czasu zostało niewiele, aby kapitalne wartości przyrodnicze, kulturowe, krajobrazowe i krajoznawcze uratować przed nieodwracalnym zniszczeniem.

3. PIĘKNO MIASTA W TEORII OGÓLNEJ¹⁷ I W PRAKTYCE KRAKOWSKIEJ

3.1. FUNDAMENTY ESTETYKI MIASTA

Wyraża się ona - sensu largo, poprzez trzy fundamentalne kryteria: krajobrazowe, urbanistyczne i architektoniczne.¹⁸

¹⁴ Adamczewska-Wejchert Hanna. 1964. *Wpływ realizacji na przemiany planu miasta*. Redaktor naukowy: Władysław Szulc. Arkady. Warszawa. 80 ss., rozkładówki.

¹⁵ Kosiński Wojciech. 2003. *Czy kompozycja urbanistyczna ma sens dzisiaj i jutro*. W: Kazimierz Wejchert. *Teoria kompozycji urbanistycznej*. Urbanistyka. Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe. Rok VII. Redaktor naukowy: Sławomir Gzell. Akapit D.T.P. Warszawa. S. 69 – 81.

¹⁶ Koolhaas Rem. 1994. *Thinking big – an interview*. Redaktor merytoryczny: John Rajchman. Art. Forum. Zeszyt 12. Nowy Jork. S. 7 – 18.

¹⁷ Kosiński Wojciech. 2008. *Preliminaria badań nad tematyką: piękno miasta. Przestrzeń i Forma*. Zeszyt nr 10. Redaktorka naczelna: Elżbieta Czekieli-Świtalska. Pół-rocznik Naukowy Z.U.T. w Szczecinie i O/P.A.N. w Gdańsku. Wyd. I.A.i P.P. Z.U.T. i „Sfera”. Szczecin. S. 13 – 44.

Po pierwsze, piękno miasta wyrażone jest dzięki powiązaniu miasta z naturalnym podłożem i z otoczeniem. Czynią to: akweny – rzeczne, jeziorne i morskie; także zespoły lasów oraz innej flory a również fauny; rzeźba terenu – ziemi oraz skał. Ewentualnie również piękno stymulowane jest poprzez inne, specyficzne dla danego miasta, atrakcje przyrodnicze (wydmy, pływy i inne tzw. ciekawostki przyrodnicze – w aspekcie krajobrazowym).

Po drugie, piękno uzyskane zostaje wskutek urbanistycznego: obrysu, układu i detalu. Estetykę wyraża postać (ang., fr., niem.: *Gestalt*) obrzeża miejskiego, na styku z otoczeniem. Może tę postać stanowić np. linia murów obronnych, fosy, planty pierścieniowe i inne elementy urbanistyczne okalające miasto.¹⁹ Kolejnym czynnikiem piękna w tejże kategorii urbanistycznej – jest struktura tkanki wewnątrzmięskiej: sieć ulic i placów. Wypełniają tę sieć: kwartały standardowej zabudowy kamienic, zespoły indywidualne np. sakralne, pałacowe, edukacyjne, centra kulturalne i handlowe, ogrody i parki, wreszcie inne, indywidualne w charakterze *ansamble*.

Po trzecie wreszcie, piękno tworzy artykulacja tkanki miejskiej poprzez architekturę i jej detale oraz dodatki artystyczne. Konkretnie wyrażają tę artykulację przede wszystkim budynki o charakterze powtarzających się „modularnych” kamienic – tzw. architektura ulicy, ang. *street-architecture* [Peter Wilson].²⁰ W kontraście do nich, oddziałują budowle wyróżnione. Są z zasady nietypowe, często ekstrawaganckie i wyrażające bogactwo, godność, władzę i pychę, ale także pamięć. Są nimi np.: bramy, baszty, kościoły, pałace, budowle publiczne, komercyjne, wieżowce. Artykulacja tkanki miejskiej to także obiekty inżynierskie: mosty, nabrzeża, tarasy, schody zewnętrzne, rampy–pochylnie, *etc.* Wreszcie artykulację dopełnia tzw. umeblowanie miasta (wł. *arredo urbano*). Znaczące są w tym aspekcie akcenty przestrzenne: pomniki i inne monumenty, rzeźby, fontanny; a także artystyczne elementy użytkowe jak ogrodzenia, nawierzchnie.

Kraków zabytkowy, jak niewiele innych miast w świecie, w tych wszystkich trzech kryteriach reprezentuje najwyższy możliwy poziom światowy. Jako ikona i obiekt zbiorowej świadomości, jest w skali skarbów krajoznawczych Polski - najpiękniejszym klejnotem.

3.2. SYLWETY, PANORAMY, MAPY, PLANY, FOTOGRAFIE – ZAPIS ESTETYKI I HISTORII

Kolejną skalą krajoznawczego oglądu i oceny miasta, na przykładzie Krakowa – z większego dystansu niż wewnątrzmięskie perspektywy ulic i placów – są sylwety i panoramy. Pierwsze z nich – sylwety, mogą być albo węższe – fragmentaryczne, ukazujące pojedyncze budowle, lub szersze – wieloelementowe, bardziej całościowe, ukazujące miejski krajobrazowy zarys. Z zasady widziane są pod światło i rysują się konturowo na tle nieba. „Obrys Wieży Mariackiej oglądanej od Bramy Floriańskiej, wzdłuż osi ulicy Floriańskiej (ilustr. 11), pod słońce, toż to orgia sylwetowych czynności polskiej architektury”, mawiał ze swoistą poetyką wielki badacz i piewca polskiej kultury i sztuki [Wiktor Zin].²¹

Z kolei drugie z całościowych widoków miast, panoramy – zwłaszcza historyczne – w porównaniu z sylwetami, są z reguły krajobrazami szerszymi. Najczęściej są komponowane, jako kadrowania niezacieśnione, obejmujące całe miasto, aż po peryferie. Panoramy z zasady są czytelnie oświetlone od strony zza obserwatora, czyli „ze światłem”, na odwrót niż sylwety ukazywane „pod światło” [Wiktor Zin].²² Dlatego sylwety są bardziej działającymi na emocje: ekspresyjne i impresyjne. Za to panoramy obrazują zawartość

¹⁸ Kosiński Wojciech. 2011. *Miasto i piękno miasta*. Redaktor naukowy: Dariusz Kozłowski. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. Kraków. 200 ss.

¹⁹ Kosiński Wojciech. 2000. *Aktywizacja turystyczna małych miast. Aspekty architektoniczno-krajobrazowe*. Redaktor naukowy: Kazimierz Kuśnierz. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. Kraków. 400 ss.

²⁰ Wilson Peter. 1984. *Own works and teaching in the A.A. London*. Wykład w ramach letniej szkoły E.A.S.A. European Architecture Students Assembly. Sierpień. Aarhus. Notatki w posiadaniu autora artykułu.

²¹ Zin Wiktor. 1965. Wypowiedź w ramach wykładu kursowego dla 5 roku WAPK. Grudzień. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.

²² Zin Wiktor. 1977. Wypowiedź w ramach dyskusji naukowej, nad rozprawą doktorską – jak w przypisie 6. Listopad. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.

krajobrazu tkanki miejskiej w sposób analityczny, bardziej prozaiczny, a także eksponują jej głębię, tj.: przedpole i tło [Andrzej Hrabiec].²³ Sylwety i panoramy miast należy rozumieć dwojako. Pierwsze są te rzeczywiste, oglądane w naturze.



Ryc. 11. *Ulica Floriańska w festiwalowym wydaniu. Dominujące zamknięcie perspektywiczne – kościół Najświętszej Panny Marii. Fot. Bogumiła Kosińska*

Fig. 11. *Floriańska street during festival. Dominant perspective closure – church of Saint Mary Source: photo by Bogumiła Kosińska*

Doraźnie dostarczają one przeżyć obserwującym osobom, zapisując się w ich pamięci. Drugimi są ich podobizny oraz interpretacje artystyczne „uwieczniane” impresyjnie / pamiątkowo przez zwiedzających – w szkicach (zwłaszcza rysowanych *in situ*) lub fotografiach. Ale sylwety, a zwłaszcza panoramy posiadają jeszcze inne, trzecie wielkie znaczenie - jako profesjonalne malarskie obrazy i graficzne rysunki studialne, sztychy, profesjonalne / naukowe fotografie. To znaczenie jest zarówno artystyczne jak stanowi ważną, acz nie zawsze stuprocentowo ścisłą, dokumentację historyczną. Do takich rewelacji z obszaru XIX-wiecznego Krakowa - o najwyższej randze historycznej i o wartościach tyleż architektonicznych ile socjologicznych, należą archiwalne fotografie Izaaka Ignacego Kriegera.²⁴

Kraków był od zarania obrazowany panoramicznymi i perspektywicznymi rysunkami, grafikami oraz malowidłami. W średniowieczu były dość naiwne z braku wiedzy perspektywicznej oraz niedostatecznej dbałości o proporcje rysunku - w odniesieniu do proporcji

²³ Hrabiec Andrzej. 1977. *Wpływ współczesnego rozwoju miasta na ekspozycję historycznej sylwety. Na wybranych przykładach miast południowej Polski. Rozprawa doktorska w WAPK pod kierunkiem promotorskim Barbary Bartkiewicz. Egzemplarz w Bibliotece Politechniki Krakowskiej. 280 ss.*

²⁴ *Album fotografii dawnego Krakowa z atelier I. Kriegera. 1989. Redakcja naukowa: Janusz Andruszkiewicz. K.A.W. Krajowa Agencja Wydawnicza. Kraków. 284 s.*

rzeczywistych w widoku miasta. Natomiast wiele z nich mimo tych braków posiada znakomite walory ekspresyjne – wrażeniowe i estetyczne – artystyczne. Znaczna poprawa odtworzeniowej jakości panoram i planów nastąpiła po renesansowych odkryciach w dziedzinie badań przestrzeni i udanych eksperymentów w jej „oddaniu” rysunkowo-malarskim. Także potem, poprzez czasy manieryzmu, następuje kolejne doskonalenie w sztychach miast – uwieczniających panoramy i plany. Należy tu oddać europejską palmę pierwszeństwa do rąk Matthäusa Meriana (1593-1650), który - jak widać - żył dokładnie do roku tożsamesgo z początkiem najazdu - „potopu” szwedzkiego.

„Potop” ten odegrał ważną dla polskich miast rolę, kiedy później po manieryzmie, w okresie baroku, rytownictwo panoram i planów miast osiąga imponującą perfekcję. Wtedy właśnie grawiury Erika Dahlbergh’a (1625-1703, kontynuator sztuki Meriana) i jego kolegów – agentów króla Karola Gustawa, ukazują polskie miasta tuż przed szwedzkim „potopem”. Były rysowane ściśle we wspomnianym wyżej – celu dokumentacyjnym. Ich powielone odbitki były dostarczane, jako szpiegowskie materiały - oficerom szwedzkiej artylerii, którzy czynili z nich narzędzie swej burzycielskiej destrukcji. Wiele z nich jest przechowywanych z innymi *Polonicami* w zamku Skoloster. Został on zbudowany przez marszałka polowego K. G. Wrangla, czołowego dowódcę wojsk szwedzkich w kampanii polskiej i w kilku innych. Po triumfach dowodzonych przez siebie armii, jako czołowa persona w orszaku króla Karola Gustawa, wybudował ten zamek – dla wyeksponowania swych łupów. Pochodzą one zwłaszcza z Polski i Danii, gdzie wielki marszałek szczególnie zaangażował się: i militarnie, i grabieżczo (podobnie jak 300 lat potem, inny marszałek polowy H. Göring).

Wrangl (nie należy mylić jego osoby z noszącym to samo nazwisko „białym” dowódcą wojny domowej w Rosji), skopiował swą rezydencję według Zamku Ujazdowskiego, a uważny obserwator dostrzeże w szwedzkim obiekcie, także cechy pałacu w sandomierskim Baranowie. Wszystkie te budowle znajdowały się w szwedzkich szkicownikach i grafikach. Zamek Skoloster, dziś stanowiący placówkę Muzeum Narodowego Królestwa Szwecji, położony jest pomiędzy Sztokholmem a Uppsalą, opodal malowniczego jeziora Mälaren.²⁵ Autor niniejszych słów oglądał tam w towarzystwie kustosa dr. Arne Losmana, owe panoramy miast, zwłaszcza polskich. Ten fascynujący, studialny pobyt autora, powiódł się dzięki protekcji profesorów WAPK - Włodzimierza Gruszczyńskiego i Zbigniewa Kupca. Panoramy ukazują miasta w pełnej świetności, jaką cechowały się do połowy XVII wieku. Wtedy to artyleria szwedzka, jak wyżej wspomniano - właśnie na podstawie tych sztychów, położyła kres ich nieodtworzalnej świetności.

4. ZŁOTE WIEKI KRAKOWA

4.1. KRAKÓW PRZEDLOKACYJNY

Umiejscowienie Krakowa w prahistorii [Jerzy Gąssowski]²⁶, - jako grodu i osady, pozostawiło ważne fragmenty miasta, tak zwane przedlokacyjne, urzekające swoją nieregularnością. Są to przede wszystkim następujące zespoły urbanistyczno-architektoniczne. Po pierwsze, najważniejszy jest Wawel, złożony ze świątyń i rezydencji. On stanowił genezę i dominantę przedlokacyjnego Krakowa. Podgrodzie wokół Wawelu rozwijało się stopniowo, dziś jego pierwotne ślady wyznaczone są przez ulice okalające katedrę i zamek: ul. Podzamcze i ul. Powiśle, a później także ul. Bernardyńską. Samoistnymi, acz w ramach osady / pra-miasta, znaczącymi dzielnicami były: Gródek (na jego temat dalej, przy okazji poczytać wójta Alberta oraz analizy Domu Parafialnego św. Krzyża), a przede wszystkim Okół – zaczątek urbanistycznej znakomitości Krakowa. Okół jest tematem cennych badań Waldemara Niewaldy – historycznych: urbanistycznych i architektonicznych. Wśród jego opracowań w tym zakresie, należy wyróżnić przede wszystkim wspaniałą dysertację doktorską wykonaną w WAPK.

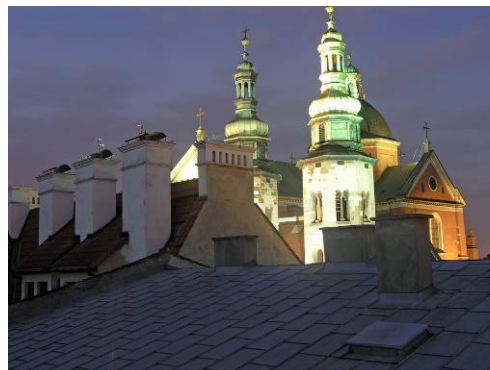
²⁵ Stoeltie Barbara, Stoeltie René. 2001. *Country Houses in Sweden*. Redaktorka naukowa: Angelika Taschen. Kolonia. 192 ss.

²⁶ Gąssowski Jerzy. 2008. *Prahistoria sztuki*. Redaktorka naukowa: Elżbieta Lewczuk. Wydawnictwo Trio. Warszawa. 260 ss.



Ryc. 12. *Impresja nt. kościoła św. Andrzeja w scenerii nocnej – z placu św. Marii Magdaleny (por. fot. 37). Fot. Ewa Żurakowska*

Fig. 12. . Impression on ST. Andrew church – from Maria Magdalena square (fig. 37). Source: photo by Ewa Żurakowska



Ryc. 13. *Impresja nt. kościoła św. Andrzeja w scenerii nocnej – z tarasu Hotelu Copernicus przy ul. Kanoniczej; w głębi kościół św. Św. Piotra i Pawła. Fot. Wojciech Kosiński*

Fig. 13. Impression of ST. Andrew Church – from terrace of Copernicus Hotel. Source: Wojciech Kosiński

Okół powstał na osi północ-południe, która wykształciła się, jako Szlak Królewski. Jego główny obiekt stanowił kościół św. Andrzeja (ilustr. 12, 13), prawdopodobnie inwestowany przez palatyna Sieciecha (1098). Był piękną romańską budowlą z białego kamienia; nie tylko religijną, ale także obronną, która gromadząc okoliczną ludność dla schronienia i ochrony przed najazdami, była skutecznym punktem oporu właśnie przeciw najeźdźcom; Mongołom i Tatarom. Okół był stopniowo wzbogacany placami. Jeden był zlokalizowany przed kościołem św. Andrzeja. Po przesunięciu tego placu nieco w kierunku północnym - przed kościół św. Piotra i Pawła, jest to Pl. św. Marii Magdaleny. Drugim jest Pl. Wszystkich Świętych, pięknie flankowany kościołami klasztorowymi Ojców Franciszkanów i Ojców Dominikanów (patrz także dalej, np. przy okazji analizy Pawilonu Wyspiański). Dziś ten odcinek Szlaku Królewskiego – pomiędzy Wawelem a Rynkiem Głównym – stanowi ul. Grodzka.

Na jej zakończeniu i na jej osi stoi przedlokacyjny kościółek św. Wojciecha. Jest to miejsce domniemanych kazań wygłaszanych przez świętego patrona Polski. Najpierw stanął tam kościółek drewniany, zaś ten, którego romańskie fundamenty możemy obserwować, jest datowany między w. X., a początkiem w. XII. W tym miejscu poszerzający się wlot przyrynkowy ulicy Grodzkiej (ilustr. 14), jest pocieszenie określane mianem „trąby” [Andrzej Domański].²⁷ Oto jeden z idiomów średniowiecznej poetyki urbanistyki polskiej, wcześniejszej niż usztywniające skutki późniejszej lokacji na prawie niemieckim (*vide* dalej), lub już po akcie lokacji – „zmiękczające” w toku projektowania tę prostolinijną geometrię. Drugą główną ulicą Okołu, równoległą do Grodzkiej, wzdłużną, o kierunku N-S, jest ul. Kanonicza. Cechuje ją kapitalna klasa estetyczna. Do dziś dnia pozostaje we wspaniałej przedkolacyjnej, nieregularnej, łukowatej formie, którą wypełniają super-stylowe kamienice z różnych epok.

²⁷ Domański Andrzej. 1965. Wypowiedź w ramach wykładu kursowego dla 4 roku WAPK. Marzec. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.



Ryc. 14. Rozchylające się włączenie ul. Grodzkiej w Rynek Główny, tzw. „trąba ul. Grodzkiej”; z lewej strony kościół św. Wojciecha, z prawej strony Restauracja Wierzynek i Dom Polonii. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 14. Entrance to the main market square from Grodzka street. On the left – St. Wojciech church. Source: photo by Mariola Heinrich

Kamienice przy ul. Grodzkiej i Kanoniczej cechują się rewelacyjnymi dziedzińcami, niejednokrotnie arkadowymi (np. słynne *Collegium Iuridicum*). Również w ich formie i wystroju zewnętrznym, widocznym od frontu przyulicznego – można z powodzeniem studiować wspaniałe, oryginalne i niepowtarzalne elementy specyficzne dla polskich, a zwłaszcza krakowskich kamienic, które wyróżniają je w całej kulturze europejskiej. I tak polska attyka (ilustr.15), a więc kolankowata ścianka poddasza, zdobiona poprzez: sgraffito, rzeźbę, wypuklorzeźbę, płaskorzeźbę i relief – przeniknęła do światowych encyklopedii, jako *The Polish Parapet*. [Nicolaus Pevsner]²⁸. Rozpoczęła ona swą „karierę” już w średniowieczu, a nabrała „rozpędu”, jako renesansowa i manierystyczna, ze znakomitymi przykładami oprócz krakowskich, także w Kazimierzu Dolnym, Lwowie i Sandomierzu.

Inna fascynująca cecha konstrukcyjna i estetyczna krakowskich budowli średniowiecznych, to skarpowanie (ilustr.16). Powstałe dzięki niemu skarpy, zwłaszcza narożne – szczególnie w Polsce osiągnęły szczyty powodzenia („nasze skarpy, to nasze skarby”). Najbardziej spektakularnym przykładem w tej mierze jest XIV / XV-wieczna baszta wawelska Kurza Stopka, wiązana z osobami królowej Jadwigi oraz króla Jagiełły. Skarpy podpierają i ozdabiają wiele wspaniałych kamienic krakowskich, w najpiękniejszych punktach miasta (rejon ul. Kanoniczej, rejon Placu Mariackiego, i wiele in.). W ramach seminarium projektowego I.B.A. w Berlinie Zachodnim w 1987 r., zespół W. Kosiński i A. Wyżykowski, wykorzystali motyw krakowskiej skarpy do quasi-odtworzeniowego wykreowania narożnej kamienicy postmodernistycznej. Pod względem ideowej intencji autorów był to transkulturowy prezent od Krakowa dla Berlina.²⁹

²⁸ Pevsner Nicolaus i in. 1983. *The Dictionary of Architecture*. Redakcja naukowa: autorzy książki. Penguin Books Ltd. Harmondsworth, Middlesex. 364 ss.

²⁹ *Dokumentation Entwurfs-seminar Block 2 Berlin Südliche Friedrichstadt*. 1987. Redaktor merytoryczny: Josef Paul Kleihues i inn. I.B.A. Internationale Bauausstellung I.B.A. Berlin GmbH. Berlin (Zachodni). 44 ss.



Ryc. 15. Ulica Kanonicza widoczna z placu św. Marii Magdaleny, w kierunku Wawelu. W głębi kamienica z fryzem attykowym na poddaszu („the Polish parapet”). Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 15. Kanoniczna street seen from St. Maria Magdalena square towards Wawel. Tenement house with Polish parapet in background. Photo by Wojciech Kosiński



Ryc. 16. Narożnik ulic Kanoniczej i Senackiej. Z wszystkich trzech stron widoczne „oskarpowania” – pochyłe ściany i filary przyporowe – skarpy. Pośrodku budynek Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków WAPK. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 16. Corner of Kanoniczna and Senacka street. From all sides visible slanting walls. Source: photo by Wojciech Kosiński

Jeszcze jedna historyczna specyfika Krakowa, to nadwieszane gzymsy kamienic, przykryte dość pochyłymi dachami. Spośród znanych miejsc, tylko w szwajcarskim Bernie występuje podobny wzorzec śródmiejskiej kamienicy średniowiecznej. Zauważmy, że jest to dokładne przeciwieństwo attyki, która kryje połacie dachowe, często pogrążone, na rzecz uzyskania gładkiej, niewywieszanej płaszczyzny elewacji. I jedno, i drugie rozwiązanie, są synonimem polskości w architekturze. Obydwie te formuły zostały zastosowane przy neo-konserwatorskiej odbudowie zabytkowego centrum Krakowa, po 1 wojnie światowej (wywieszane gzymsy przy ul. Św. Krzyża, zaś attyki przy Placu Mariackim [Bogdan Treter].³⁰

Dla ery przed lokacyjnej charakterystyczne i spektakularne jest również wyjątkowo nietypowe, wręcz unikalne, skośne ustawienie kościoła NMP – Mariackiego (ilustr.17), w północno-wschodnim narożniku lokacyjnego Rynku. Taki układ wynika właśnie z faktu, że kościół jest budowlą przedlokacyjną. Powstał najprawdopodobniej zgodnie z układem rzutu wcześniejszego kościoła drewnianego. Jako murowana budowla wczesno gotycka (tzw. gotyk nadwiślański, prosty i zgrzebny, ale o wielkiej sile tożsamości) został wzniesiony w 1222 roku staraniem biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża. Owa urbanistyczno-architektoniczna nieregularność ustawienia jego bryły, przysparza niezwyklej dynamiki owemu miejscu, które należy do najpiękniejszych w Krakowie. W ostatnim okresie obok Kościoła Mariackiego na Placu Mariackim (*vide* dalej), postawiono jego model, wykonany ze szlachtetnego stopu (ilustr.18). Makieta, na wzór podobnych realizacji w świecie, pozwala osobom z upośledzonym wzrokiem, na odcuciowy / dotykowy odbiór kształtu bryły zabytku, podczas gdy sąsiadujący prawdziwy obiekt jest przez te osoby – odczuwalny niematerialnie. Dla osób widzących, jest pouczającym „mebelkiem” urbanistycznym.

To skośne ustawienie wywołuje prawie zawsze silny przewiew - „przeciąg” przed wejściem do Bazyliki Mariackiej. Owa „dekonstruktywistyczna” dynamika planu kościoła w stosunku do kwadratury Rynku, przejawia się z obydwu stron kościoła, poprzez nierównoległość jego podłużnych ścian wobec sąsiadujących fasad kamienic. I tak owa nierównoległość pomiędzy kościołem a Linia A-B kamienic, łączącą Rynek Główny z Małym Rynkiem, przejawia się trapezowym otwarciem w stronę Rynku Głównego. Daje to kapitalny, kadr rozchylających się ścian, w kierunku kwaciarek i dalej Sukiennic. Nawierzchnia tego trapezu (w średniowieczu był tam przykościelny cmentarzyk) została w okresie

³⁰ Treter Bogdan i inn.2000. *Dzienniki konserwatorskie Bogdana Tretera 1931-1944*. Redakcja naukowa: Olga Dyba, Andrzej Gaczoł, Marian Kornecki, Roman Marcinek. R.O.S.i.O.S.K. Kraków. 182 ss.

milenijnym wyłożona pięknym białym wapieniem (autorstwo Aleksandra Böhma z zespołem).



Ryc. 17. Rynek Główny dzięki usunięciu ruchu motorowego i uszlachetnieniu nawierzchni, jest przyjazną domeną osób pieszych, rowerzystów i dorożek konnych. Słynne budowle, są na płycie placu eksponowane jak na wystawie rzeźby. Widoczne jest charakterystyczne „skręcenie” – skośne ustawienie przedkolacyjnego Kościoła Mariackiego w stosunku do prostokątnej siatki lokacyjnej. Fot. Renata Józwiak

Fig. 17. Main Market – orientation of Mariacki Church against rectangular location grid. Source: photo by Renata Józwiak



Ryc. 18. Makieta Kościoła Mariackiego, „sensoryczna” dla osób niedowidzących, wykonana ze szlachetnego stopu, eksponowana in situ, na pięknie uszlachetnionym, kameralnym Placu Mariackim; pomiędzy Kościołem Mariackim z lewej strony, a kościołem św. Barbary z prawej. Ujęcie od strony dojścia z Rynku Głównego. Fot. Renata Józwiak

Fig. 18. Model of Mariacki Church, sensors for disabled blind persons. Source: photo by Renata Józwiak

Ta sama inwestycja w zakresie nawierzchni, rozciąga się na drugą stronę kościoła, jako pokrycie Placu Mariackiego (ilustr. 19), gdzie był również relikt cmentarza, zaś Plac utworzono na początku XIX w. Jest on też otwarty na Rynek Główny, a ściany jego wnętrza oprócz kościoła stanowią oryginalne kamienice. Należy do nich zwłaszcza secesyjny Dom Czynciela pod nr. 9, oraz dom projektu A. Szyszko Bohusza pod nr. 7. Plac Mariacki jest – logicznie w sensie geometrycznym – odwrotnie zawężony niż opisany plac przy Linii A-B. Kształt Placu Mariackiego w rzucie i w bryle wnętrza, analogicznie trapezowy, ale odwrócony. Zawęża się, bowiem – w stronę Rynku Głównego. Kadruje w ten sposób widok - silnie wycelowany ku pomnikowi Mickiewicza, na tle Sukiennic.

Szlak Królewski prowadzi z Wawelu ulicą Grodzką idealnie w kierunku północnym („Grodzka jest wytyczona wzdłuż igły magnetycznej”), następnie przy „Wojciechu” skręcał pod kątem 30 stopni „w prawo” ku północnemu wschodowi – i prowadził przed frontem Kościoła Mariackiego, dalej w tym samym kierunku – osią późniejszej lokacyjnej ul. Floriańskiej. Położenie przedkolacyjnych świątyń: kościółka św. Wojciecha oraz kościoła Mariackiego, wyznaczających 200-metrowy odcinek linii prostej, mogło więc być stymulatorem lokacji Rynku oraz całej zasady geometrii planu („do igły magnetycznej dołożono

ekierkę 30-stropniową”). Znalazły się bowiem po lokacji w narożnikach Rynku Głównego. Ujmując konkretnie, to położenie mogło stać się bazą dla 200-metrowej pierzei, która mogła z kolei stać się podstawą kwadratu rynkowego, a następnie w przedłużeniu - wyznacznikiem ulicy Floriańskiej – i wreszcie całej szachownicy.³¹



Ryc. 19. Plac Mariacki oglądany z Wieży Mariackiej. Z lewej strony kościół św. Barbary, pośrodku kamienica nr 7, odrestaurowana przez Adolfa Szyszko-Bohusza w r. 1912. Pośrodku tzw. Sadowka Stwosowska z roku 1958. Na prawym obrzeżu druga wieża Mariacka (niższa, zw. z legendą o braciach budowniczych). Fot. Narve Kringen

Fig. 19. Mariacki Square seen from Mariacka Tower. On the left side church of St. Barbara, in the middle Sadowka Stwosowska from 1958. Source: photo by Narve Kringen



Ryc. 20. Jeden z uroczych krakowskich zaułków przedlokacyjnych: narożnik ul. św. Jana i ul. św. Tomasza, z kościołem Panien Prezentek. Z prawej strony, fragment placzku „Zakątek św. Tomasza”, znany z artystycznych kawiarenek (kultowy „Dym”). Fot. Renata Józwick

Fig. 20. One of beautiful Cracow places of Elary period: corner of ST. John street and St. Thomas street. Source: photo by Renata Józwick

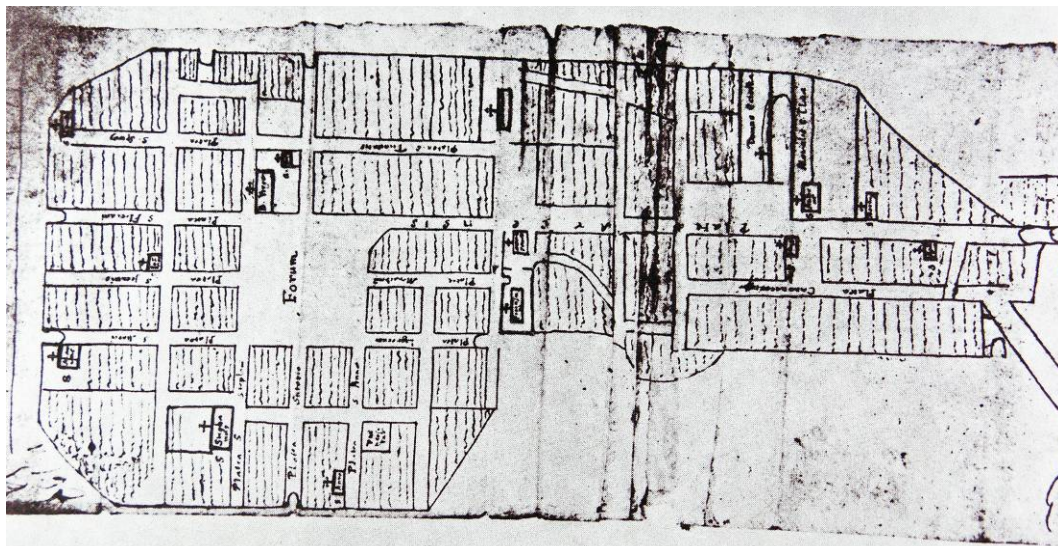
Także głębiej w ścisłej tkance miejskiej, relikdami przedlokacyjnymi są inne, mniej znane – nieregularne lokalizacje osadnicze i sakralne – zaskakujące obserwatora swym niespodziewanym „*emploi*” w przestrzeni. Towarzyszą im odpowiednio zdekonstruowane obrysy ulic i placów. I takimi zostały one – po zniszczeniach spowodowanych najazdem barbarzyńców z 1241 roku, – usankcjonowane i objęte Wielką Lokacją, otoczone nową strukturą, bez naruszenia ich pierwotnej fizjonomii. Taki jest właśnie przed lokacyjny, pięknie skomplikowany narożnik ulic św. Jana i św. Tomasza, z narożnym kościołem klasztornym Panien Prezentek. Oto jeden z najbardziej uroczych krakowskich zaułków sprzed zmian lokacyjnych, o nieregularnym obrysie, który został utrzymany pomimo otaczającej, geometrycznej lokacji na prawie niemieckim (vide podrozdział następny). Pośrodku tego rejonu, obok kościoła wytworzył się „Zakątek (Zaułek) św. Tomasza” (ilustr.20). Stanowi on przestrzeń społeczną: mini-placyk. Jest otoczony kawiarniami, wśród których prym wodzi kultowy „Dym”. Lokale są zdominowane przez inteligencję, osoby z kręgów kultury i sztuki oraz przez młodzież studencką.

4.2. WIELKA LOKACJA

Została dokonana w 1257 roku, formalnie pod rządami piastowskiego księcia Bolesława Wstydliviego. Faktycznie lokacja zaistniała z inicjatywy jego władczej matki Grzymisławy - księżniczki ruskiej, żony piastowskiego księcia Leszka Białego. Przyczyniła się do lokacji także znakomicie wykształcona i uzdolniona żona Bolesława – królowna węgierska Kinga, późniejsza święta kościoła katolickiego. Była żoną formalną, nie faktyczną, na skutek ślubu czystości ze strony Bolesława; stąd jego przydomek – Wstydlivy. Lokacja była skonstruowana – prawnie i przestrzennie – na prawie niemieckim. Dokonało jej trzech zasadźców dolnośląskich, o germańskich nazwiskach: Dietmar von Breslau (z Wrocławia), Jakub von Neiße (z Nysy), Gotke Stillvogt. Lokacja nadała trwałą „kształt średnio-

³¹ Jamroz Józef. 1967. *Układ przestrzenny miasta Krakowa przed i po lokacji 1257 roku*. Redaktor naukowy: Wojciech Kalinowski. Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Zeszyt 12. Komitet Architektury i Urbanistyki-Polska Akademia Nauk. Warszawa. 96 ss.

wiecznemu miastu” [Maria Borowiejska-Birkenmajerowa]³². Wilkierze czyli akty wykonawcze do zasadniczego prawa lokacyjnego oraz prawa szczegółowe i sublkalne – dopełniały harmonijnej struktury przestrzenno – społecznej i gospodarczo – ekonomicznej.



Ryc. 21. Najstarszy znany plan Krakowa, tak zwany Jezuicki, najprawdopodobniej z 1594 r. Źródło: Katalog dawnych map wielkoskalowych Krakowa XVI–XIX wieku. 1981. Redaktor naukowy: Michał Odlanicki–Poczobutt. Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN. Kraków. S. 30 – 31. Reprodukacja: Studio AS Wojciech Kosiński. Opracowanie graficzne Miłosz Zieliński

Fig. 21 The oldest known plan of Cracow, so called, Jesuit, probably from 1584. Source: catalogue of old maps of Cracow. Scientific editor: Michał Odlanicki – Poczobutt. Graphic editor: Miłosz Zieliński.

Fascynująco streszcza istotę tej lokacji w dziedzinie projektu przestrzennego – najstarszy znany plan Krakowa, tak zwany Jezuicki³³. (ilustr.21) Pochodzi najprawdopodobniej z 1594 r. Autorstwo rysunku należy do zespołu Ojców Jezuitów z Rzymu. Byli oni wysłannikami papieża, w którego imieniu wyszukiwali w Krakowie miejsce pod kościół św. Piotra i Pawła, jako ośrodek nowej ewangelizacji, czyli kontreformacji. Rysunek ten wykonany został według obserwacji in situ, bez precyzyjnych pomiarów. Ewentualnie autorzy mierzyli miasto krokami, lub wykonali swój szkic według nieznanego obecnie planu. Nie wszystkie proporcje zostały więc uchwycone. Np. niektóre słynne w tej lokacji, regularne, kwadratowe kwartały - o wymiarach 100x100 metrów - zostały przedstawione jako prostokąty. Natomiast w rysunku oddany został rewelacyjny twórczy zmysł syntezy, kunszt kompozycji. Oddano też harmonijną precyzję oraz swoisty „minimalizm” projektantów planu lokacyjnego.

W ślad za lokacją przybywało do Krakowa wiele mieszczaństwa niemieckiego. Pierwszą transzę tych imigrantów wprowadzono celem lepszego administrowania nowo erygowanym organizmem miejskim. Dlatego m. in. skład pierwszej rady miejskiej był stuprocentowo niemiecki. Po wstępnym sukcesie lokacyjnego Krakowa, dalszy napływ Niemców był już bardziej spontaniczny, a zarazem przez nich przemyślany i skalkulowany. Przyniosło to dwuwartościowe efekty. Obok rozkwitu ekonomicznego, zaistniały kłopoty natury konfliktowej. Należał do nich, między innymi, bunt przeciwko polskiemu królowi Władysławowi Łokietkowi, ze strony wójta Alberta. Był to Niemiec, ale z rodziny afiliowanej od pokoleń w Krakowie, bardzo silnie osadzony w lokalnych układach.

³² Borowiejska-Birkenmajerowa Maria. 1975. *Kształt średniowiecznego Krakowa*. Redaktor naukowy: Józef Pocięcha. Wydawnictwo Literackie. Kraków. 312 ss.

³³ *Katalog dawnych map wielkoskalowych Krakowa XVI–XIX wieku*. 1981. Redaktor naukowy: Michał Odlanicki–Poczobutt. Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN. Kraków. S. 30 – 31. Reprodukacja: Studio AS Wojciech Kosiński. Opracowanie graficzne Miłosz Zieliński.

Już wcześniej dała się we znaki arogancja tego wójta, na przykład – zamurowanie ulicy Mikołajskiej na Gródku (por. podrozdział nt. okresu przedkolacyjnego). Uczynił on tak, ustawiając swój dwór / pałac w poprzek tej pryncypalnej arterii wylotowej, prowadzącej z królewskiej i narodowej stolicy, w kierunku wschodnim. Spowodowało to konieczność wykrzywienia ulicy tak, jak to jest obecnie. To spowodowało zasadnicze kłopoty układu ulicznego i transportu w tej części miasta, a także zaburzyło w tym rejonie idealny, lokacyjny, minimalistyczny układ prostokątnego rusztu planistycznego. W pewnym sensie cofnięto się do przedlokacyjnej nieregularności urbanistycznej.

Dawną, zamurowaną bramę, odkrytą i odsłoniętą w połowie XX wieku [Stefan Świszczowski, senior],³⁴ można obserwować z Plant, jako ślad pośrodku stumetrowego muru obronnego stanowiącego wschodnią ścianę klasztoru Panien Dominikanek na Gródku. Turbulencje polityczno – społeczne: Albert i jego stronnicy *versus* Łokietek i jego drużyna, odbywają się więc w pierwszej dekadzie XIV wieku – w pionierskim po-lokacyjnym okresie Piastowskim, w kontekście dominacji mieszczaństwa pochodzenia niemieckiego, ale zasymilowanego i stale zamieszkałego w Krakowie od kilku pokoleń.

Pomimo zawirowań w sferach władzy, (roz)budowa miasta trwała nieprzerwanie i aktywnie, w zakresie ilościowym i jakościowym. Rosły przedsięwzięcia inwestycyjne – publiczne i prywatne. Wspaniała, regularna, kwadratowa siatka magdeburgskiego schematu, została na obrzeżu - uroczo „uorganiczniona” zmięczonym obrysem murów, z bramami i basztami. W Krakowie, na tle setek miast na prawie niemieckim, szczególnie finezyjnie rozwiązano „zderzenie” planu szachownicowego – opartego na liniach prostych, prostopadłości i kwadratach – z owalem otaczających obwarowań.

Do takich, bardzo ciekawych „hybrydowych” zestawień geometrii i organiczności, należy jeden z narożników lokacyjnego Krakowa - północny skraj ulicy św. Krzyża (nr 23 - plebania i nr 25 - kościół). Kościół, zamykający perspektywę ulicy, na tle Plant, jest ustawiony (nieco podobnie, jak przedtem opisany - kościół Mariacki), diagonalnie wobec siatki urbanistycznej, akcentując i zamykając w ten sposób narożnik północno-wschodni miasta lokacyjnego (por. ilustr.46). Stojący obok, budynek plebanii parafii św. Krzyża jest fascynujący, mało zbadany i stanowczo za mało znany. Był zbudowany w linii murów od wschodu, podobnie jak niedaleki, wspomniany Klasztor Panien Dominikanek. Budynek parafii należał do słynnego zakonu „duchaków” prowadzących ówczesnie szpital. Pochodzi podobnie jak pierwotne relikty kościoła, z około roku 1300, symbolicznie obchodzone było w 2000 roku jego 700 lecie. Jest uznany za najstarszy budynek mieszkalny zachowany w Krakowie. Jest niebywale malowniczy, stanowi arcydzieło anonimowej architektury wczesnogotyckiej. Po odrestaurowaniu przez Zygmunta Hendla, nabrał nieco scenograficznego upiększenia.

Badanie urbanistyki Krakowa z okresu późno-piastowskiego i z następującego po nim okresu transformacji piastowsko-jagiellońskiej, jest frapujące. W tym zwłaszcza na uwagę zasługuje konstruktywne zderzenie geometrii magdeburgskiej – z zachowanymi, prawie nienaruszonymi przedkolacyjnymi elementami słowiańskiej struktury i kompozycji urbanistycznej (por. sformułowanie Kazimierza Wejcherta)³⁵. W tym czasie i w tej kategorii – najważniejszy, wyróżniony, niepodległy wobec siatki urbanistycznej – zawsze pozostaje Wawel. Stanowi on wraz z Okołem i z osią Szlaku Królewskiego ul. Grodzkiej, swoisty „rekord świata” w dziedzinie średniowiecznego (wczesno średniowiecznego jak na warunki polskie, od 1257 roku), urbanistycznego wdzięku. Ta piękna struktura, wyraz niemieckiej urbanizacji, ale w polskim wydaniu i przy polskim polocie, nałożona na starosłowiańską nieregularność – w ciągu wieków wypełniała się tkanką zabudowy, zwłaszcza gotycką o proveniencji germańskiej, a potem renesansową o proveniencji włoskiej; tworząc miasto wyjątkowej piękności.

³⁴ Świszczowski Stefan. 1977. *Krakowski Gródek*. Redaktor naukowy: Józef Pocięcha. Wydawnictwo Literackie. Kraków. 122 ss.

³⁵ Wejchert Kazimierz. 1984. *Elementy kompozycji urbanistycznej*. Redaktor naukowy: Stefan Muszyński i in. Arkady. Warszawa. 280 ss.

4.3. ŚWIETNOŚĆ KRÓLEWSKIEGO KRAKOWA I MIEJSCA WYRÓŻNIONE

Kraków, utworzony dzięki przedstawionemu wyżej, lokacyjnemu wytyczeniu planu w postaci geometrycznie doskonałej - początkowo bardziej teoretycznej, osiągał rzeczywistą doskonałość przez następne 3,5 wieku. Celem lepszego zobrazowania (wizualizacji) i ustrukturyzowania tego czasokresu, można ująć go w ramy etapów politycznych i epok kulturowych. I tak, do przełomu wieków XIV i XV, (czyli do ok. r. 1400) Polska i Kraków znajdują się w orbicie Piastowskiej; zaś do przełomu wieków XVI i XVII, (czyli do ok. r. 1600) – w orbicie Jagiellońskiej, plus panowanie ostatniego króla „na Krakowie” – elekcyjnego władcy Stefana Batorego (*vide* uwagi na końcu podrozdziału).

Druga ważna strukturalizacja dotyczy epok kulturowych i artystycznych. Średniowiecze w Polsce i w Krakowie trwa w zasadzie do przełomu XV i XVI wieku (czyli do ok. r. 1500), kiedy to nadchodzi oraz rozkwita kultura renesansowa, a za nią manierystyczna. Wiek później, z nastaniem XVII stulecia (czyli do ok. r. 1600) – następuje swoisty *finis Cracoviae* (jako stolicy Polski), a w dziedzinie kultury: manierizm ustępuje przed barokiem (w aspekcie stołeczności ma to już miejsce w Warszawie). Mimo to jednak, właśnie dominujący w krakowskim pejzażu „akropol”, czyli Wawel, pozostał niekwestionowanym, najważniejszym polskim sanktuarium: religijnym i świeckim – symbolem świetności: i miasta, i kraju.³⁶

4.3.1. RYNEK GŁÓWNY

Czołowy polski znawca miast, Kazimierz Wejchert napisał w swej kultowej książce *Miasteczka polskie jako zagadnienie urbanistyczne*, że sercem i zwierciadłem organizmu miejskiego jest jego rynek.³⁷ Centralny płon Wielkiej Lokacji, krakowski Rynek Główny, wraz z otoczeniem, skutecznie pretenduje do nominacji jako najpiękniejszy plac świata. Tak właśnie został oficjalnie określony przez Freda Kenta z USA, czołowego światowego znawcę przestrzeni publicznych. Słowa które wygłosił to: „Kraków posiada Rynek, który jest najpiękniejszym miejscem publicznym na świecie”. F. Kent³⁸ jest założycielem i urzędującym prezydentem oraz głównym wykładowcą centrum badawczo-edukacyjnego PPS *Project of Public Spaces*, zlokalizowanego przy Broadway 500, w Greenwich Village, naprzeciw NY University. Wypowiedź padła w obecności autora tego artykułu, podczas wykładu tamże, 7 listopada 2009, w rok po pobycie F. Kenta w Krakowie, na międzynarodowej konferencji i warsztatach PPS, w Politechnice Krakowskiej, w listopadzie 2008 r.

Triumfalne sukcesy Rynku Głównego, jako funkcjonalnego i prestiżowego centrum Krakowa przechodziły przez wieki, coraz bardziej – od funkcji prozaicznych, codziennych, brudnych i nieprzyjemnych oraz dramatycznych wydarzeń (w średniowieczu wykonywanie wyroków śmierci, w roku 1940 zburzenie pomnika Mickiewicza przez hitlerowców) – w kierunku odświętności, ceremonialności i przyjemności. Rynek był i jest, raz na wiele lat miejscem prawdziwie podniosłych ceremonii i zgromadzeń. Wśród nich można wspomnieć: niezależny wiec akademicki podczas wypadków marcowych w 1968 roku, „Biały Marsz” w maju 1981 roku (nawiasem - poprzedzający wielki Strajk w Stoczni Gdańskiej i powstanie Solidarności), a także – oczywiście – spotkania z papieżem Janem Pawłem Drugim. Przed 33 laty (1979) radykalną zmianą na korzyść Rynku jako przestrzeni społecznej i zabytkowej, stało się usunięcie z jego obszaru – ruchu motorowego. Większość ówczesnych opinii oraz koncepcji opowiadało się za jego pozostawieniem, ew. w ograniczonym wymiarze. Ale już 10 lat wcześniej (1969) koncepcję Rynku, jako pieszego forum,

³⁶ *Złota Era w dziejach Krakowa XIV – XVI wiek*. 2010. W: *Wirtualny Kraków*. Redakcja naukowa: zespół Artmatica. <http://www.wk.pl/glowny/kalenpl/r03.htm>

³⁷ Wejchert Kazimierz. 1947. *Miasteczka polskie jako zagadnienie urbanistyczne*. Redaktor naukowy: Tadeusz Tołwiński. Trzaska Evert Michalski, Eugeniusz Kutchan. Warszawa. 290 ss.

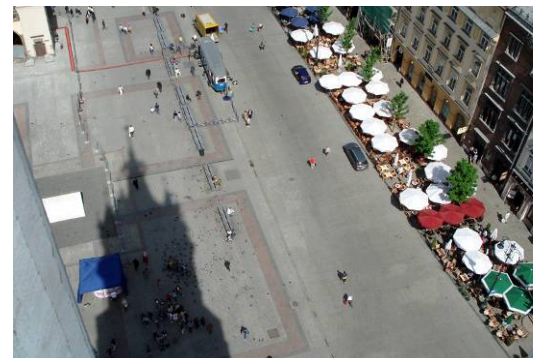
³⁸ Kent Fred. 2009. *Placemaking. Introduction to The NY Workshop*. Wykład w centrum badawczo-edukacyjnym PPS *Project of Public Spaces*. Listopad. Nowy Jork. Notatki w posiadaniu autora artykułu.

przedstawił Włodzimierz Gruszczyński na wystawie w Pałacu Sztuki, prezentującej jego projekt zagospodarowania i upięknienia Rynku.



Ryc. 22. Rynek Główny, forum o światowej renomie. Często miejsce świętowania – widoczne instalacje sceniczne. Nawiązują do (neo-)gotyckiej tradycji w przestrzeni Rynku – arkad w Sukiennicach widocznych w głębi za sceną. Neoklasycystyczna głowa autorstwa Igora Mitoraja – „gadget” rzeźbiarsko-urbanistyczny. Pobudza do refleksji historycznej i do metafor dzisiejszych, albo krytykowana jest za wtórność i kiczowatość. Wielka wydrążona, dostępna głowa stanowi także element ludyczny. Fot. Renata Józwiak

Fig. 22. Main Market, worldwide famous forum. Place of celebrating – visible installations of art. Neoclassic sculpture by Igor Mitoraj stimulates historical reflexion and contemporary metaphors, or criticized for secondary character is folk element. Source: Photo by Renata Józwiak



Ryc. 23. Fragment Rynku Głównego, widoczny z Wieży Mariackiej. Z prawej strony najsłynniejsza strona – Linia A-B z ogródkami. Po lewej stronie u dołu cień Wieży Mariackiej. Fot. Narve Kringen.

Fig. 23. Fragment of Main Market, visible from Mariacka Tower. On the right side the most famous side – line A-B with gardens. Source: photo by Narve Kringen

Spokój od uciążliwego transportu procentuje wspaniałą atmosferą prospołeczną, a piękne obiekty tam zlokalizowane ogląda się jak atrakcyjnie wyeksponowane na wystawie, dzieła sztuki (por. ilustr 17), także w iluminacji po zapadnięciu ciemności. Do Rynku przyłgnęło neo-makaroniczne słowo „chwast”, czyli – event, a więc – świętowanie. Lista stałych cyklicznych uroczystości odbywanych na płycie Rynku, znacznie przekracza 20 (np. jar-marczne targi przedświąteczne przypominające swym prostactwem Bawarię i Nadrenię, ale także piękne koncerty, start i meta ważnych biegów / wyścigów sportowych, i in.). Do tego należy doliczyć niezliczone drobne uroczystości lub zdarzenia o charakterze publicznym (samospalenie W. Badyłaka w r. 1980 r. w geście protestu przeciw reżymowi PRL). Kilka miesięcy w roku, o wszystkich jego porach, plac zapełnia się prowizorycznymi scenami, ekranami i im podobnymi urządzeniami. Niektóre są bardziej ambitne i mimo strukturalnej nowoczesności *high-tech*, nawiązują do form historycznych, takich jak (neo-)gotyckie ostrołuki, występujące nieopodal w Sukiennicach. (ilustr.22)

Od 2003 roku Rynek gości i eksponuje rzeźby „dłuta” Igora Mitoraja (por. ilustr.22), na podobieństwo jego prac wystawianych czasowo lub na stałe, w wielu miejscach publicznych na świecie – od Défense po Manhattan (a także przed nową Operą w Krakowie). Z wielu jego rzeźb, które tworzyły na Krakowskim Rynku istny festiwal, na podobieństwo „lasu” statui zabudowujących niegdyś antyczne agory i fora, pozostała aktualnie jedna. Jest ona, jak z zasady w odniesieniu do prac tego artysty: - pogardzana przez wyrafinowane, nowoczesne i snobistyczne elity, a uwielbiana przez pozostałych odbiorców, na zasadzie sztuki dla wszystkich, jak książki Paolo Coelho. Dla jednych ta rzeźba jest kiczowatym naśladownictwem, dla innych inspiracją dla refleksji, dla jeszcze innych – estetycznym „gadgetem” ładnie meblującym podłogę w ich ulubionym „wielkim pokoju”, czyli we wnętrzu Rynku. Aktualnie wystawiana u stóp Wieży Ratuszowej rzeźba przedstawia kilkumetrową, leżącą, wydrążoną głowę ludzką. Jest ze względów ludycznych, ulubiona zwłaszcza przez fotografujących się turystów, a szczególnie przez dzieci.

Rynek stanowi też, na swoich obrzeżnych chodnikach, u stóp pierzejowych kamienic, istne „eldorado” zewnętrznych kawiarnianych ogródków pod parasolami (ilustr.23). Według badań socjo-politologicznych takie miejsca są wyznacznikiem wolności, zarówno społecznej jak ekonomicznej. Dlatego nie bez powodu pojawiły się w centrach polskich miast, dopiero po transformacji ustrojowej. Dla osób, które nie zetknęły się z Krakowem i z jego Rynkiem przed 1989 rokiem, może to być trudne do uwierzenia.³⁹

4.3.2. PIĘKNE I ZAGĘSZCZONE KORYTARZE ULIC

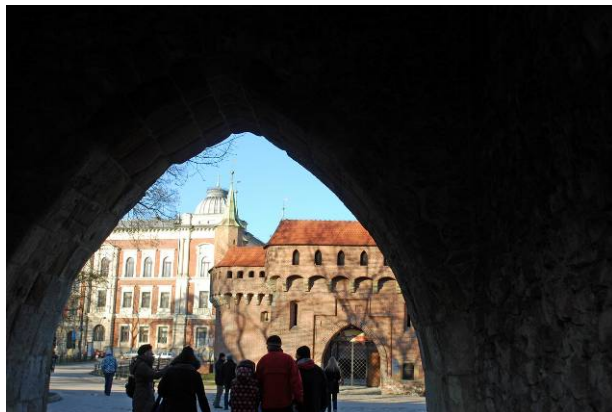


Ryc. 24. *Brama Floriańska w radosnej scenerii, podczas Dni Krakowa. Fot. Bogumiła Kosińska*

Fig. 24. Floriańska gate in optimistic scenery during Days of Cracow. Source: photo by Bogumiła Kosińska

Świetność Krakowa zapisana jest także – i eksploatowana, jako wspaniałe środowisko dla ludzi – poprzez tkankę głównych ulic. Wśród nich najbardziej ulubioną jest Floriańska (ilustr.24). Jej rodowód to Szlak Królewski – w części północnej miasta, jako – w tej szczególnie ważnej i prestiżowej roli – kontynuacja opisywanej wcześniej ulicy Grodzkiej. Jednak Floriańska otrzymała swój szyk już jako ulica lokacyjna, prowadząca prostą „niemiecką” geometrią, osiowo z Rynku na wprost Kościoła Mariackiego, przez Bramę Floriańską, dalej na północ, omijając postawiony osiowo Barbakan (ilustr.25). Należy sobie uzmysłowić, że ulicą Floriańską (podobnie jak ulicą Sławkowską) prowadziła do lat 60. XX wieku, linia tramwajowa, „nurkująca” w portalu Bramy Floriańskiej i okalająca Barbakan. Oś ul. Floriańskiej, wspomniana na wstępie, jest to układ krajobrazowy, słynny jako kwintesencja polskiej sztuki kształtowania miast, opartej w trzecim wymiarze o kompozycję sylwetową. Cała wymieniona sekwencja atrakcji przestrzennych, „owianych” wielką historią, czyni z niej zrozumiatale arcydzieło i powszechnie ulubienie w dziedzinie przestrzeni publicznej, oraz standardu handlu i usług (np. kawiarnia Jama Michalikowa – „sanktuarium secesyjnej „Młodej Polski”, herbaciarnia z piwnicą jazzową Janusza Munia-ka, i in.).

³⁹ J.w.



Ryc. 25. Barbakan widoczny z portalu w Bramie Floriańskiej. Była to historyczna trasa wyjazdowa z Krakowa w kierunku północnym; do lat 60.XX w., przebiegała tędy linia tramwajowa. W głębi widoczny gmach główny ASP. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 25 The Barbicane observed through the Floriańska gate. There was the historical output way from Kraków towards the north; until the 60. XX c., here there was a tram line. In The background The Art Academy. Photo Mariola Heinrich

Sanacja staromiejskich ulic była ważnym czynnikiem rewitalizacji Krakowa przed- i po momencie transformacji na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. W okresie (szybkowego) socjalizmu popełniano w tej mierze poważne błędy. Mianowicie: tkankę miejską rewitalizowano według jednostek strukturalnych: bloków / kwartałów (bo tak było wygodniej urzędnikom prowadzącym rejestry), a nie w sposób logiczny pod względem jakości przestrzeni, czyli w ramach wnętrza ulicznych (ilustr.26). Z tego powodu nie było właściwej koordynacji poczynań i wielokrotnie brakło efektów estetycznej koordynacji przeciwnych pierzei. To z kolei, odbiło się na jakości harmonizacji estetycznej w wyglądzie finalnym odnowionych ulic. Zwracał na to krytyczną uwagę Janusz Bogdanowski, jednak bez rezultatu. Owa nieprofesjonalna „sanacja po polsku” odbywała się, więc, w przeciwieństwie do, np. rewitalizacji najświetniejszej uliczki w Salzburgu – Getreidegasse, znanej z domu, w którym urodził się Mozart. Podobnie prowadzono właśnie wzdłuż korytarzy ulic starego miasta w Poczdamie, postkomunistyczną „*behutsame Stadterneuerung*” (subtelna odnowa miejską, ang. *careful urban renewal*, por. I.B.A. w Berlinie, Andreas Kalesses z zespołem).⁴⁰

Podobnie jak słynne uliczki o ludzkiej skali w słynnych miastach (takich jak Barcelona, Londyn, Paryż, Salzburg i Wiedeń), ul. Floriańska ma swoje festiwale (pochód jamników) oraz / albo stanowi kręgosłup imprez ogólnomiejskich (Dni Krakowa – wraz z ulicą Szewską stanowiącą oś zachodnią Starego Miasta). Łączy się to z częstymi strukturalnymi dekoracjami i iluminacjami, a często także ze zwykłym zaśmieceniem z powodu antropopresji – potężnej ilościowo i agresywnej. Oddanie świetnego miasta dla wymogów „produktu turystycznego”, ma zaletę w postaci znacznego zadbania i troski o zwiedzających i zabawiających się, sanacji stanu technicznego oraz wzbogaceniu ofert usługowych. Jednak równocześnie ruch ten zagraża wartościom kulturowym oraz osłabia komfort korzystania z dóbr kultury, na rzecz dominacji taniej, często wulgarnej rozrywki. Wg relacji Komendatury Policji Kraków Śródmieście, okresy wzmożonego napływu pseudoturystów np. z Wielkiej Brytanii, fatalnie odbijają się, na jakości bezpieczeństwa i komfortu przebywania w centrum, korzystania z usług oraz zwiedzania. Pociężającym zjawiskiem – na razie niestety częściej i bardziej za granicą, jest swoiście wyrażona *gentryfikacja*, czyli uszlachetnianie usług podręcznych – „mniej kebabów, piwa i frytek, a więcej antykwariatów i księgarń”.

⁴⁰ Kosiński Wojciech. 1996. *Przykłady pozytywnych realizacji pro-krajobrazowych*. W: *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*. Redaktor naukowy: Aleksander Böhm. Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. Warszawa. S. 217 – 237.



Ryc. 26. Ulica św. Tomasza, przykład regularnej geometrii lokacyjnej i regulacji urbanistyczno architektonicznej w odniesieniu do zabudowy pierzejowej w latach 20-30. XX w. i obecnie. Po prawej stronie nowy Hotel Campanile. Ulica prowadzi do Zaułka św. Tomasza, jak na fot. 20 (widoczna w górnym lewym narożniku wieżyczka kościoła Panien Prezentek). Widok z tarasu Akademii Muzycznej. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 26. St. Thomas street, regular geometry and urban – architectural regulation of front page in 20's and 30's of the 20th century and presently. On the right side new Hotel Campanile. View from terrace of Music Academy. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 27. Konfrontacja lokacyjnego miasta Krakowa (na północy, z lewej w głębi, z kulminacją w postaci Wawelu) i lokacyjnego miasta Kazimierz (na południu, z prawej i na przednim planie, z kulminacją w postaci kościoła św. Katarzyny). Ujęcie z tarasu Kliniki im. Andrzeja Szczeklika, przy ul. Skawińskiej. Fot. Maria Baścik

Fig. 27. Confrontation: old charter town of Cracow (on the left in background culmination – Wawel) and location town of Kazimierz (on the right in foreground with culmination of ST. Catherine church) View from terrace of Clinique of St. Andrzej Szczeklika. Source: photo by Maria Baścik

4.3.3. UWARUNKOWANIA MONARCHICZNE. KRAKÓW KRÓLÓW: KAZIMIERZA I JAGIELŁY

Średniowieczny Kraków, po Wielkiej Lokacji, był, jako stolica polskiego państwa, poddany przez kilkadziesiąt lat destabilizacji wynikającej ze słabości i zmienności personalnej władzy, bez koronowanego króla. Po tych latach bezkrólewia, silnego zwrotu w słabym księstwie dokonał wreszcie Władysław Łokietek. Doprowadził on do swego ukoronowania – jako pierwszego monarchy, który otrzymał tę godność i misję w Katedrze Wawelskiej. Przez to ostatecznie ugruntował pozycję Krakowa, jako stolicy zjednoczonego państwa. Na tym fundamencie, jego syn i następca Kazimierz Wielki,⁴¹ dokonał wiekopomnego, być może niezrównanego dzieła budowania państwa i stolicy, zarówno w sensie politycznym, jak też społecznym, i – *last but not least* – urbanistyczno-architektonicznym. Role Łokietka i Kazimierza w tworzeniu Polski i Krakowa, można porównać z biblijnymi rolami, które przypisano Dawidowi i Salomonowi odnośnie Izraela i Jerozolimy. Pierwszy zjednoczył krainy, ugruntował świadomość narodową stworzył państwowość i powołał stolicę (*Druga Księga Samuela* 5 – 24), a jego najwybitniejszy z synów wypełnił kraj, a zwłaszcza stolicę wspianymi budowlami (*Pierwsza Księga Królów* 1 – 11).⁴²

Słynne jest porzekadło, głoszące że Kazimierz Wielki: „zastał Polskę drewnianą, a pozostawił murowaną”. Sprawa jest znacznie szersza i głębsza niż materiałoznawstwo i budownictwo ogólne, a nawet niż architektura. „Wielka Granica” w Europie prowadzi bowiem pomiędzy: Wschodem – czyli strefą budownictwa drewnianego, a Zachodem – czyli strefą budownictwa kamiennego. A więc król Kazimierz, poprzez swoją misję inwestorską – „przesunął” niejako tę granicę, wprowadzając Polskę w orbitę Zachodu. Dzięki tym działaniom, w oczywisty sposób przygotował Polskę do podjęcia przez jego następców – Jagiellonów, sztuki włoskiego Renesansu, która na pierwotnym drewnianym podłożu kulturowym nie mogłaby tak błyskotliwie zaistnieć; oprócz importowanych architektów potrzebni byli krajowi muratorzy. Wielki polski myśliciel i pisarz historyczny Antoni Gołu-

⁴¹ Kiryk Feliks. 2002. *Kazimierz Wielki – budowniczy i reformator*. Redaktor naukowy: autor dzieła. Seria: *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*. Akant Ltd Sp. z o.o. Warszawa. 336 s.

⁴² *Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Tom I*. 2009. Redakcja naukowa: ks. Michał Peter. Wydawnictwo Święty Wojciech. Poznań. S. 466 – 503, 507 – 536.

biew, w głęboki sposób udowodnił, w wielu wypowiedziach, a zwłaszcza na stronicach swej kultowej tetralogii *Bolesław Chrobry* (1974), – że „Piastowska koncepcja ukierunkowania Polski na Zachód”, była profetyczną wizją, najkorzystniejszą dla Polaków i dla Polski. Tym bardziej dramatyczny i zdumiewający jest fakt, że Kazimierz Wielki – arcy mistrz dyplomacji – zdecydował się na oddanie Śląska pod władzę Karola Luksemburskiego. Dokonano tego w nieoficjalnej formie, bez dokumentu, podczas zawierania tzw. Pokoju w Namysłowie (1348). Może to *in extremis* przywołać na myśl daleką analogię – *toutes proportions gardées* – z historią utraty polskich Kresów Wschodnich (1920, 1939, 1944). Analogia dotyczy oczywiście skutków, a nie intencji.



Ryc. 28. Kazimierz chrześcijański, pasmo północne rozciągające się dawniej wzdłuż odnogi Wisły, obecnie są to Planty (Aleja) Dietłowskie – z lewej strony. Za nimi całkiem po lewej stronie – Stradom. W prawym górnym narożniku – kościół św. Katarzyny, a poniżej ogrody klasztorne; z prawej u dołu skrawek amfiteatru na Skałce. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 28. Christian Kazimierz, zone situated along branch of Vistula, presently this are Plants (Alley) Dietla (on the left). Source: photo by Wojciech Kosiński



Ryc. 29. Kazimierz chrześcijański. Klasztor na Skałce – nowy amfiteatr. Sanktuarium biskupa męczennika św. Stanisława, jednego z katolickich patronów Polski – obok św. Wojciecha. Także panteon narodowy – obok św. Wawelu najważniejsze w kraju miejsce pochówku zasłużonych Polaków. Między innymi – po kontrowersjach spoczywa w krypcie Czesław Miłosz. Na zdjęciu: dziedziniec o charakterze amfiteatru - wyjątkowo udana integracja sztuki współczesnej z przestrzenią zabytkową o najwyższej randze międzynarodowej. W głębi, za drzewami – plomba narożna przy ul. Paulińskiej i ul. im. Księdza A. Kordeckiego – obrońcy Jasnej Góry. Plomba jest późno modernistyczna/historyzująca, stylizowana zgodnie z ówczesnymi tendencjami, stosownie do zabtkowej dzielnicy. Fot. Renata Józwick

Fig. 29. Christian Kazimierz. Cloister Na Skałce – new amphitheater. Sanctuary of bishop St. Stanislaw, one of patrons of Poland. In background late modern housing, contextual, historical in style. Source: photo by Renata Józwick

Tenże autor w syntezie: *Największa przygoda mego życia. Lata nad „Bolesławem Chrobrym”* (1981) stawia tę sprawę bardzo odważnie. Przesunięcie Polski po 2 wojnie światowej w kierunku zachodnim odzwierciedliło się przeorganizowaniem układu czterech wielkich miast na mapie kraju. Zamiast układu Lwów-Kraków na południu i Wilno-Gdańsk na północy, narzucono Polakom nowy układ: Kraków-Wrocław na południu i Gdańsk-Szczecin na północy. Jednak pomimo brutalności tego postępu i związanych z nim krzywd milionów Polaków, taki powrót z wschodniej koncepcji Jagiellońskiej, w kierunku zachodniej koncepcji Piastowskiej, jest przybliżeniem kraju, i narodu i państwa do źródłowej dla polskiego etosu, katolickiej i demokratycznej Europy. Należy zauważyć, że najbardziej stabilny w tej „wędrówce ludów XX wieku” pozostał Kraków.

Sprawę Wielkiej Granicy wspaniale podniósł niedawno zmarły historyk średniowiecza i polityk Bronisław Geremek. Uczynił to między innymi w swoim słynnym wykładzie *Europa i Pamięć*. Wygłosił go w *College of Europe* w Brugii, na fali kampanii na rzecz akcesji Polski do NATO i do Unii Europejskiej. Okazją było ukończenie w 1997 roku szerokich

badań społecznych, które wskazały, że 80 % mieszkańców Polski pragnie integracji z tymi strukturami Zachodu⁴³.



Ryc. 30. Kazimierz żydowski. Relikt tak zwanego „muru od żydów”, który przedzielał część chrześcijańską od żydowskiej, wewnątrz wspólnych fortyfikacji całego miasta Kazimierza. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 30. Jewish Kazimierz. Relict: „Wall from News”. It was dividing Christian part from Jewish, within common fortification of town of Kazimierz. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 31. Kazimierz żydowski. Festiwal Kultury Żydowskiej. Szeroka ulica, a naprawdę rozległy plac, najważniejszy pod względem reprezentacyjnym na całym Kazimierzu żydowskim – rozciąga się pomiędzy Starą Bóznicą (filia Muzeum Historycznego) najwspanialszą w Krakowie, a wejściem na Cmentarz Remuh. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 31. Jewish Kazimierz. Festiwal of Jewish Culture. Szeroka street – large square, the most important representative one in Kazimierz. Source: photo by Mariola Heinrich

Kazimierz Wielki, oprócz zlecenia budowy licznych obiektów w obrębie lokacyjnego Krakowa, dokonał wiekopomnych czynów inwestycyjnych dla swej stolicy, tworząc wokół niej nowe sub- miasta satelitarne. Stały się one, po okresie nadanej im odrębności: lokacyjnej i prawnej oraz terytorialnej (obwarowania) – znaczącymi dzielnicami, inspirującymi, przez wieki, do dalszego, harmonijnego rozbudowywania Krakowa. I tak, już zaraz w dwa lata po wstąpieniu na tron i po koronacji, a więc w 1335 roku, erygował po południowej stronie starorzeczka Wisły (obecnie aleja Dietla) nowe miasto swojego imienia, dzisiejszą najbardziej malowniczą dzielnicę krakowską – Kazimierz. Został on otoczony własnymi murami, z czterema basztami bramnymi, ponieważ stanowił był na początku całkiem osobne, wręcz konkurencyjne wobec Krakowa miasto. Był on dzielnicą dwu-kulturową – chrześcijańską (ilustr.27, 28, 29) i żydowską. Ten podwójny status zaistniał za panowania króla Jana Albrechta (pol. Olbrachta) – Jagiellona, w 1495 roku. Szczególnym wyrazem tego podziału jest śladowo zachowany „mur od żydów” (ilustr.30) – przegradzający Kazimierz wewnętrznie, istniejący w całości do roku 1800. Po latach przerwy w okresie okupacji i komunizmu, Kazimierz znów jest na swoisty sposób dzielnicą dwukulturową, czego dowodem jest np. coroczny Festiwal kultury Żydowskiej (ilustr.31). Sukces usługowy i biznesowy Kazimierza żydowskiego – od tętniących życiem wieczornym placów z kawiarenkami (ilustr.32), aż do kameralnych antykwariatów ukrytych w cieniu podwórek (ilustr.33), jest tylko zasługą prywatnych zainteresowanych osób i ciał zbiorowych pozarządowych. Po mnóstwie jałowych strategii państwowych i samorządowych, aktywność inwestycyjna władz ograniczyła się tylko do tego „aby nie przeszkadzać”.

W roku 1366, na 4 lata przed śmiercią, Kazimierz Wielki lokował drugie miasto satelitarne – Florencję. Zlokalizowana została na zewnątrz miasta lokacyjnego, za Bramą Floriańska i za Barbakanem, po północnej stronie od Krakowa, przy szlaku na Warszawę. Przyczyną jej utworzenia była: albo królewska wola stworzenia osady konkurencyjnej wobec Krakowa (jak to było w przypadku Kazimierza), albo zwyczajnie – rozbudowa urbanistyczna ze względu na przyrost populacji. Nazwa pochodziła od kultu św. Floriana, wyrażonego

⁴³ Geremek Bronisław. 1997. *Europa i Pamięć*. Redaktor naukowy: Adam Michnik. Gazeta Wyborcza wydanie weekendowe 20-21.09. Agora. Warszawa., S. 20 – 21.

ważnym kościołem pod jego wezwaniem. Świątynia była wielokrotnie przebudowywana przez wieki, od czasów romańskich (1184) do późnego baroku. Po radykalnej przebudowie i rozbudowie dzielnicy, od przełomu XIX i XX wieku, zamyka ona północną perspektywę Placu Matejki. Ze względu na wytworzenie tego placu, dla poprawienia widoku, w kolegiacie, w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową, nadbudowano obydwie barokowe wieże.



Ryc. 32. Krakowski Kazimierz żydowski. Plac Nowy, obok Szerokiej – druga główna przestrzeń publiczna. Najważniejszy pod względem vitalności (dawniej handlowy) na całym Kazimierzu żydowskim. Otoczony kawiarniami. Na pierwszym planie kawiarnia artystyczna i studencka „Alchemia”. W głębi ul. Warszawera, należąca do sieci geometrycznej systemu lokacyjnego miasta. Fot. Renata Józwik

Fig. 32. Jewish Kazimierz of Cracow. Nowy square at Szeroka street – second important public space; the most important in sense of vitality (formerly commercial). Surrounded by cafes. Source: photo by Renata Józwik



Ryc. 33. Krakowski Kazimierz żydowski. Zaczisna galeria z kawiarenką. Wspaniałe, malownicze i oryginalne kulturowo kontrast – kontrastowy wobec innych historycznych dzielnic chrześcijańskich: Starego Miasta, Stradomia i Podgórze. Na zdjęciu jedno z licznych, zachowanych i wyremontowanych, niemal typowych podwórek, pięknie uwiecznionych w malarstwie, zwłaszcza Franciszka Turka. Dzielnica judaistyczna, pomimo wyjątkowo obfitej ilości urzędowych: studiów, planów, projektów i koncepcji strategicznych – podejmowanych od czasów przed transformacją – naprawdę funkcjonuje i rozkwita dzięki niepaństwowym inicjatywom, ale poprzez zabiegi indywidualnych osób i na skutek troski organizacji obywatelskich oraz pozarządowych. Fot. Renata Józwik

Fig. 33. Jewish Kazimierz of Cracow. Contrasting against historical Christian districts. Quiet café with gallery. One of reconstructed courtyards painted by Franciszek Turek. Source: photo by Renata Józwik

Postugę wikarego spełniał tam w młodości ksiądz Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. Świątynia stanowi z urzędu, macierzystą kolegiatę (bazylikę) Politechniki Krakowskiej, analogicznie jak kościół św. Anny sprawuje patronat duszpasterski nad UJ. Od XV wieku stosowano alternatywnie wobec Florencji potoczne określenie Kleparz (od „klepania” transakcji targowych, albo /i od bednarskich klepek. „Makaroniczną” a raczej zlatinizowaną wersją tej nazwy była *Clepardia* (obecnie nazwa przyjęta przez lokalny klub sportowy). Po zintegrowaniu Florencji z Miastem Krakowem (1792, por. drugi rozbiór

Polski), oficjalnie przyjęto dla niej tę wspomnianą, mniej dźwięczną i wdzięczną, a bardziej swojską i zgrzebną nazwę – Dzielnica Kleparz.⁴⁴



Ryc. 34. Stradom. Lokacja Władysława Jagiełły; wypełniła lukę pomiędzy Krakowem a Kazimierzem. W lewym górnym narożniku – Kraków z fragmentem ul. Grodzkiej i Wawelu. Z lewej u dołu KS Nadwiślan. Całkiem z prawej – Kazimierz chrześcijański (por. fot. 28). Pomiędzy Stradomem a Kazimierzem wspaniała zielona wstęga Plant Dietlowskich (Druha Obwodnica) – dawne Wiśliisko. Fot. Wojciech Kosiński

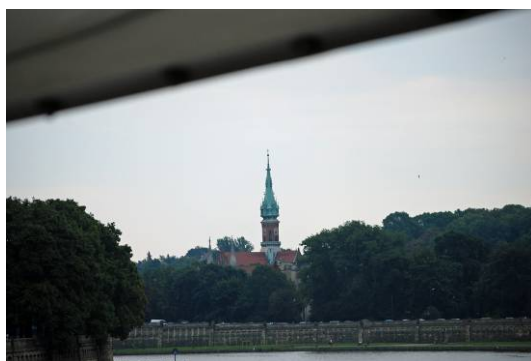
Fig. 34. Stradom. Location of Władysław Jagiełło; it fills gap between Cracow and Kazimierz. In left upper corner – Cracow, in right – Kazimierz. Between Stradom and Kazimierz visible Dietel Plants (Second Bypass) – formerly Wiśliisko. Source: photo by Wojciech Kosiński

Kolejnej rozbudowy struktury urbanistycznej Krakowa, a raczej znakomitego jej uzupełnienia / wypełnienia dokonał wybitny następca bezpotomnego Kazimierza Wielkiego – ostatniego z Piastów. Oczywiście, był nim kolejny z największych król Władysław Jagiełło. Wraz z żoną - królową Jadwigą, świętą katolickiego kościoła – wprowadził on Polskę i Kraków w epokę Jagiellońską – erę późnego średniowiecza. W czasach jego / ich potomków – miasto wstąpiło w kulturę pochodzącą z Italii – Renesansu. Wzmiankowana koncepcja przekształcenia Krakowa dotyczyła stworzenia nowej dzielnicy Stradom. Erygowano ją w roku 1419, a więc w dziewięć lat po wiktorii Grunwaldzkiej. (ilustr.34) Dzielnica ta – jakby "spływa" z Wawelu w kierunku południowym i wschodnim, tj. w stronę starego koryta Wisły (później będą w tym miejscu – wspomniane już – „planty” Dietlowskie). Poprzez ten „szew” urbanistyczny, Stradom staje „twarzą w twarz” z Kazimierzem. Od tego czasu wielki i efektowny korytarz urbanistyczny starorzecza / Al. Dietla, stanie się jednym z archetypów powiększającego się Krakowa – jego Drugą Obwodnicą (Pierwszą Obwodnicą są oczywiście Planty, w miejscu zburzonych murów opasujących).

Dzięki temu uformował się na wieki zasadniczy korpus policentrycznego, segmentowego miasta. Od północy ku południowi stanowią tę strukturę kolejno: Kleparz, Stare Miasto,

⁴⁴ Z dziejów Kleparza. W 600 rocznicę nadania praw miejskich przez króla Kazimierza Wielkiego. Redakcja naukowa: Józef Buszko, Józef Mitkowski. W.A.G. Wydawnictwo Artystyczno – Graficzne. Kraków. 94 ss., plus tablice ilustracyjne.

Stradom – i Kazimierz. Piątym segmentem na tej osi NS, stało się Podgórze. (ilustr.35, por. także ilustr. 85, 88, 89) Powstało po przeciwnej stronie głównego nurtu Wisły, na przedpolu krajobrazowych wzniesień – stąd nazwa. W pierwszym okresie, po założeniu w r. 1784 istniało jako Wolne Królewskie Miasto, a od 1915 zostało inkorporowane jako dzielnica Wielkiego Krakowa.



Ryc. 35. Podgórze; najpóźniej lokowane nowe miasto pod Krakowem (1784); następnie (jedyna prawobrzeżna) dzielnica Krakowa. Widok od strony Kazimierza (ul. Podgórska, bulwar Inflancki – całkiem po lewej), poprzez Wisłę – na Bulwar Podolski. Dalej w głębi pośrodku, w znacznym skrócie – idealny punkt centralny Podgórza, parafialny kościół św. Józefa przy Rynku Podgórskim, zrealizowany według projektu Jana Karola Sasa Zubrzyckiego, w roku 1909. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 35. Podgórze; the latest settled new town around Cracow (1784); later district of Cracow, the only one on right riverbank. View from Kazimierz. Church at Podgórski market designed by Jan Karol Sas Zubrzycki (1909). Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 36. Wawel i Most Grunwaldzki, widoczne z pawilonu plażowego nad Wisłą w Podgórzu. Należy zwrócić uwagę na widoczną pośrodku „złotą” Kaplicę Zygmuntofską i na sąsiadującą z lewej strony „bliźniaczą” Kaplicę Wazów. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 36. Wawel and Grunwaldzki bridge from southern side. In the middle “golden” Zygmuntowska Chapel and neighboring on the left “twin” Chapel of Waza. Source: photo by Mariola Heinrich

„Złoty Wiek” Krakowa i Polski, czyli czas panowania dwóch tytanicznych królów Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, a dokładnie okres trwający 101 lat (1333-1434), odzwierciedlił się także lokacją i rozbudowaniem mnogości innych polskich miast, głównie na prawie niemieckim, zwłaszcza magdeburskim. Niemcy i in. germańscy badacze nazywają to działanie „kolonizacją Wschodu” i parciem na Wschód – słynne *Drang nach Osten* (prof. urbanistyki Hans Bernoulli z Bazylei, doradca Bieruta i Bermiana przy odbudowie Warszawy).⁴⁵ Natomiast prof. Andrzej Kadłuczka trafnie i słusznie zaleca nazywanie owego zjawiska i procesu - „urbanizacją”.

Oprócz Krakowa - najważniejszego miasta na ziemiach polskich w tym procesie urbanizacji, nastąpiły więc, w jej ramach także lokacje i wzniesienie wielu innych wspaniałych polskich miast.⁴⁶ Wśród nich również takich, które z powodu ograniczenia możliwości rozbudowy wskutek szczupłych warunków lokalizacyjnych, pozostały małymi „perełkami” urbanizacji królewskich, a dziś są „mekkami”: turystyki kulturowej, krajoznawczej i rekreacyjnej. W tej kategorii, z woli Kazimierza Wielkiego, w roku 1366 (a więc jednocześnie z podkrakowską Florencją – późniejszą dzielnicą Kleparz) lokowana została przepiękna Lanckorona w górzystym krajobrazie beskidzkim. Powstała, jako miasto u stóp Kazimierzowskiego zamku, wzniesionego w celu strzeżenia i bronięcia bliskiej granicy państwa, po utracie Śląska w 1348 roku. I Kazimierz, i Jagiełło - często przybywali tam na polowanie i ucztowanie. W 1934 roku Lanckorona utraciła prawa miejskie, ale mimo to znajduje

⁴⁵ Bernoulli Hans. *Die mittelalterliche Kolonialstadt. W: Die Stadt und ihr Boden*. Redaktorka naukowa: Erika Bernoulli-Grieß. Birkhäuser Architektur Bibliothek. Bazylea – Berlin – Boston. S. 43 – 52.

⁴⁶ Samsonowicz Henryk, Bogucka Maria. 1986. *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Redakcja naukowa: Teresa Wąsowiczowa. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk- Łódź. 676 ss.

się aktualnie w świetnej kondycji; np. zabytkowy Rynek został poddany, w niedawnych latach, kreatywnej rekompozycji i gentryfikacji krajobrazowej, przez Annę Mitkowską.

Drugie piękne, małe miasto słynące z wielofunkcyjnej turystyki – Kazimierz Dolny, mimo nazwy i częstych omyłkowych informacji, nie było lokowane przez Kazimierza Wielkiego. Nazwa jest znacznie wcześniejsza, pochodzi z r. 1249, od piastowskiego księcia Wiślan na krakowskim tronie - Kazimierza II Sprawiedliwego, urodzonego w 1138 roku. Był to wiekopomny rok śmierci i realizacji testamentu jego ojca, Bolesława Krzywoustego, który spowodował dzielnicowe rozbitcie państwa Piastów. Książę Kazimierz II Sprawiedliwy przyczynił się do powstania w tym miejscu osady przyklasztornej. Następnie zaś król Kazimierz III Wielki (był bowiem trzecim władcą polskim o tym imieniu) rozbudował ją, jako miasto - oraz wznosił nad nim zamek. Istniała i bywa opowiadana jako żart, absurdalna legenda, jakoby Kazimierz Wielki budował z pobudek: albo politycznych albo / i osobistych, potajemny tunel z Kazimierza Dolnego do Krakowa – miałby on ponad 250 km. Kazimierskich formalności urbanizacyjnych dopełnił król Władysław Jagiełło, który w roku 1406 dokonał oficjalnej lokacji miasta Kazimierz na prawie niemieckim. Dodatek „Dolny” powstał później, dla odróżnienia go od Kazimierza krakowskiego. Określenie „Kazimierz nad Wisłą” jest zaś bezsensowne, gdyż obydwie miasta o tym imieniu zostały zbudowane nad Wisłą: górną i środkową.

Wielką kulminacją konstruktywnej obecności Niemców w Krakowie, w okresie przejściowym późno-średniowiecznym i wczesno-renesansowym, już Jagiellońskim, był 19-letni okres przebywania i twórczości Norymberskiego artysty Wita Stwosza (oryg. *Veit Stöß*, źródła podają wiele wersji - i imienia, i nazwiska, także Stosz)⁴⁷. Było to w latach 1477-1496, pod panowaniem króla Kazimierza IV Jagiellończyka, na zaproszenie wybitnego i ambitnego krakowskiego burmistrza pochodzenia węgierskiego, Jana Thurzo. Stwosz oddał obywatelstwo Norymberskie i został obywatelem Krakowa. Jednak w efekcie swego burzliwego życia, wywołanego zarówno okolicznościami jak też własnym niełatwym charakterem i usposobieniem, ostatecznie powrócił do Norymbergi, z której uciekał i znów powracał (por. poemat K. I. Gałczyńskiego *Wit Stwosz*)⁴⁸, A *propos* zagadnienia różnorodnej pisowni imion i nazwisk nie-polskich artystów, w niniejszym artykule podawana jest zarówno wersja oryginalna, jak też (w nawiasach), spolszczenia dawniej stosowane.

Z okresu późnego krakowskiego gotyku, pozostał wspaniały gmach Collegium Maius. Powstał on, jako wyraz odnowy wyższej uczelni stworzonej przez Kazimierza Wielkiego – „*Studium Generale*” (1364), na wzór wszechnicy Karola w Pradze, a dokładniej według zasad obowiązujących na wzorowym uniwersytecie w Bolonii. „*Studium*” doskonale funkcjonowało z 3 wydziałami, aż do śmierci króla (1370). Ten pierwszy polski uniwersytet, zaniedbany przez słabych następców Kazimierza Wielkiego, został wreszcie odnowiony w 1400 r. przez królową Jadwigę i króla Władysław Jagiełłę. Dlatego ściśle i sprawiedliwie ujmując, krakowska Alma Mater winna mieć nazwę: i Piastowską (Kazimierzowską), i Jagiellońską. Od tego momentu (1400) gmach Collegium Maius był tworzony prawie cały wiek, do roku 1492. Był to rok śmierci króla Kazimierza IV Jagiellończyka, a następnie koronacji króla Jana Albrechta (Olbrachta). Budowla dzięki doskonałej, narożnej - akcentowanej lokalizacji, dzięki pięknu struktury i historycznemu znaczeniu, jest ozdobą zachodniej części miasta lokacyjnego. Stanowi serce dzielnicy uniwersyteckiej, a wewnątrz jego dziedzińca jest szczytem urokliwości gotyckiego klimatu.

4.3.4. RENESANSOWE APOGEUM KRAKOWA DYNASTYCZNEGO.

Podczas gdy Stwosz kreował w Krakowie dzieła *par excellence* gotyckie o stylistyce Niderlandów, wtedy zaczynał już swą działalność w Krakowie, przybyły 7 lat przed

⁴⁷ *Wit Stosz. Studia o sztuce i recepcji*. 1986. Redaktor naukowy: Adam S. Labuda. Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa-Poznań. 188+1 ss.

⁴⁸ Gałczyński Konstanty Ildefons. 1979. *Wit Stwosz*. Redakcja: zespół wydawnictwa. Czytelnik. Warszawa. 46 ss.

Stwoszem, a więc w 1470 roku, „człowiek Renesansu” - Kallimach, czyli Phlippo Buonaccorsi, pochodzący z San Gimignano, słynnego tokańskiego miasta wież. Był to wielki humanista, pisarz i poeta, doradca rangi państwowej, ambasador i „lobbyista” polityczny, nauczyciel królewskiej rodziny Jagiellonów. Na tej przygotowanej glebie, wzrasta w Krakowie, od około roku 1500, kultura i sztuka tokańskiego Renesansu. Znacznego przyspieszenia doznaje ten proces od roku 1518, gdy na krakowskim tronie, obok króla Zygmunta I „Starego” zasiada jego magnifika, królowa Polski - Bona Sforza z Mediolanu, matka następnego i ostatniego z Jagiellońskich królów - Zygmunta II Augusta. Była jedną z najważniejszych kobiet Europy, i w swoim czasie, i w szerszej skali historycznej.

Renesans przez nią w Polsce zaszczerpiony i promowany / promieniujący z Krakowa, był najwyższego lotu i szerokiego kulturowego zasięgu. Bona, bowiem, znała doskonale Toskanię, ale pochodziła z Lombardii - była Mediolańską księżniczką krwi. Również była tytularną księżną Apulii ze stolicą w Bari. Dużo przebywała za granicą - długo gościła w Rzymie, na dworze sławnej Lukrecji Borgii, oraz zaszczyliła obecnością najważniejsze dwory Europy. Znając wiele języków, uzyskała znakomite i wszechstronne wykształcenie. Nowe, niezależne badania ukazują jej najwyższy kunszt w sprawowaniu władzy i kierowaniu państwem. Niechęć do niej w Polsce wynikała z prostej przyczyny. Znacznie górowała ona nad inteligencją, sprawnością i zdolnościami tych Polaków, którzy swoją ojczyznę rządili, a nie zdobyli się na zrealizowanie jej świątłych reform, które mogły poprowadzić Polskę w całkiem innym, lepszym kierunku⁴⁹.

Fakty źródłowe bezlitośnie ukazują przewagę Bony i towarzyszących jej osób z Zachodu oraz z Południa i elity Polaków, z którymi udało się jej konstruktywnie współpracować; - nad pozostałymi Polakami, ewidentnymi ludźmi Wschodu, łącznie z mężem i synem; - opornymi wobec unowocześniających pro Zachodnich reform, na które nie chcieli się zgodzić. W polityce dotyczyło to zamiaru odzyskania Śląska utraconego przez Kazimierza Wielkiego, a w ekonomii dotyczyło gospodarki rolnej oraz bankowości. Ale jednak na szczęście, mimo tych porażek, udało się królowej „za to” wprowadzić ważne reformy cywilizacyjne i kulturowe, przemieszczające ową Wschodniość - w kierunku kultury Zachodniej.

Konflikty państwowe i rodzinne spowodowały opuszczenie przez Bonę Krakowa (1566) i powrót do swego tytularnego Bari. Królowa wyjechała ze znacznym majątkiem zabranym z Polski, co było przyczyną jej otrucia i obrabowania w rok po powrocie (1557). Po 36 latach, w Bari, w kościele św. Mikołaja - patrona tego miasta, Santi Gucci na zlecenie córki królowej Bony - królowej Polski Anny Jagiellonki - stworzył wspaniałą aranżację kaplicy poświęconej jej pamięci (1593). Jej centrum stanowi imponujący nagrobek, porównywany w swym kunszcie z wszechsławnym grobowcem Medyceuszów we Florencji.⁵⁰ Niestety liczne piękne polskie akcenty w tym arcydziele, rzeźby i polichromie o wielkim znaczeniu artystycznym, historycznym oraz prestiżowym dla Polski, zostały usunięte podczas remontu w 2004 roku.

W tej dziedzinie, której jest zasadniczo poświęcony niniejszy artykuł; w dziedzinie, która jest bezpośrednią lub inspirującą zasługą królowej Bony dla implementacji sztuki Renesansu, który wzniosł Kraków i Polskę na szczyty powodzenia w ich całej historii, należy wyszczególnić plejadę najważniejszych z wielu artystów z Italii, którzy przyczynili się do tej doskonałości. Są to między innymi: Antonio i Filip di Fiesole, Francesco Fiorentino i Bartolomeo Berecci (przebudowa Wawelu po pożarze z 1499 r. - dziedziniec arkadowy), tenże Bartolomeo Berecci oraz Gianmaria Padovano (Kaplica Zygmuntońska), Santi Gucci z Florencji (kamienica przy ul. Kanoniczej 21, Kaplica Myszkowskich, liczne nagrobki w tym królewskie na Wawelu), Bernardo Morando (Zamość). Tej super - elicie towarzyszyli w tworzeniu sukcesu miasta i kraju: po pierwsze - liczni inni artyści i rze-

⁴⁹ Campanella Angela. 2008. *Bona Sforza. Regina di Polonia - duchessa di Bari*. Redakcja naukowa: Giuseppe Laterza. Laterza Edizioni. Bari. 256 s.

⁵⁰ Chrzanowski Tadeusz. 1984. *Działalność artystyczna Tomasza Tretera*. Redaktorka naukowa: Teresa Karwowska. Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN. 254 ss. Plus tablice 124 il.

mieślnicy z Italii, który pracowali wspólnie z tymi największymi lub obok, a także niezależnie od nich. Po drugie – nie do przecenienia rolę odegrali w tym sukcesie, jeszcze liczniejsi polscy artyści i rzemieślnicy, którzy się od Włochów nauczyli renesansowego kunsztu i uprawiali go z powodzeniem na własną chwałę.

Poruszające – i estetycznie, i symbolicznie, może najbardziej wyraziste i przykładowe dla egzemplifikacji poruszanego tutaj zagadnienia, są „bliźniacze” Kaplice: Zygmuntowska⁵¹ i Wazów. (ilustr.36) Wiele poniżej sformułowanych myśli na ich temat, autor niniejszych słów zawdzięcza prof. Wiktorowi Zinowi. Dwie kaplice stanowią zwarty i spójny zespół /duet. Są przykładem synergii estetycznej. Ich wartość jest niezrównanie cenniejsza w zestawieniu, niż gdyby występowały indywidualnie. Flankują one obustronnie i symetrycznie boczne wejście do Katedry Wawelskiej, od strony południowej, tj. od wielkiego forum, na którym widoczne są reliktory fundamentowe dawnych kościołów Wzgórza Wawelskiego. Jest to „Droga do Zamku”, prowadząca dalej na dziedziniec arkadowy. W tym urbanistycznym, uroczystym kontekście, rysują się one w bliźniaczy sposób na tle wyniosłych ścian Katedry. Ale bynajmniej nie jest to bliźniaczość jednojajowa. Uważny obserwator dostrzeże od razu wiele istotnych różnic. Kaplice, gdy je oglądać od środka, też ukazują odmienności, które występują we wnętrzach jeszcze bardziej kontrastowo. Są bowiem – mimo identycznych proporcji – symbolami dwóch przeciwstawnych epok, światopoglądów, postaw wobec świata, Boga, śmierci i życia.

Ta ekscytująca różnica wynika z faktu, że Kaplica Zygmuntowska jest swoistym pomnikiem Renesansu, a kaplica Wazów jest pomnikiem baroku. Przekładając to na aspekty światopoglądowe można (z pewnym uproszczeniem) zasugerować, że pierwsza z nich jest ze swej istoty wyrazicielką reformacji i humanizmu, a druga – wyrazicielką kontrreformacji i deizmu, a zwłaszcza papizmu - czyli dominacji katolickości rzymskiej i zwierzchności papieża. Zygmuntowska wyraża więc przede wszystkim myśl: „pamiętaj o życiu” – *memento vitae*, a Wazów: – „pamiętaj o śmierci” – *memento mori*. Paradoksalna może wydawać się teza, że kaplica grobowa-mauzoleum jest wyrazicielką życia, a jednak właśnie taką jest. Została pomyślana jako miejsce pochówku i upamiętnienia pierwszej żony Zygmunta I Starego – Barbary (+ 1515 r.; po jej śmierci żoną monarchy została Bona w roku 1518).

W tym celu zburzono Kaplicę Kazimierza Wielkiego. W czasach dzisiejszych trudno to zrozumieć, a zwłaszcza zaakceptować, skoro było wówczas wiele wolnych miejsc na kaplice wzdłuż pd. fasady Katedry (dziś jest ich 19). Jednak, zwłaszcza późniejsze niszczenie średniowiecznych zabytków w dobie kontrreformacji, ukazuje zupełnie inną wrażliwość ówczesną – a raczej brak wrażliwości - na zabytki przeszłości, nawet najważniejszej rangi. Sekwencja kaplic – od Kazimierzowskiej do Zygmuntowskiej byłaby fascynująca. Inną sprawą jest, że odległość czasowa była stosunkowo niewielka: jest obliczana od czasu zbudowania Kaplicy Kazimierza Wielkiego do decyzji jej wyburzenia, wspartej szkicami Berecciego nt. nowej kaplicy, 145 lat (1372 – 1517). Poważne i prawem sankcjonowane poczucie szacunku dla zabytków było wówczas zupełnie inne, tak naprawdę rozwinęło się dopiero w ciągu ostatnich 100 lat.

W uzyskanym przez wyburzenie miejscu, Bartolomeo Bercecci z obszernym zespołem współpracowników wznosił budowlę, która ukończono w r. 1531, a konsekrowano w dwa lata później. Ściany są bardzo jasne, prawie białe – tchną optymizmem, jakby celem twórców było wywołanie pogodnego nastroju, nawet – lub właśnie – w obliczu świadomości śmierci. Proporcje ścian i tamburu niosącego słynną złoconą kopułę, są idealne, jakby minimalistyczne i zarazem klasyczne. Ten sam nastrój przedostaje się do wnętrza, gdzie ściany są również białe, a wielkie okna w tamburze, z wysoka wpuszczają za dnia silne światło. Dla wyrafinowanego kontrastu, elementy wyróżnione we wnętrzu: ekrany z wnękami sarkofagowymi oraz ołtarze, wykonane są na tle wspomnianych białych ścian –

⁵¹ Bochnak Adam. 1953. *Kaplica Zygmuntowska*. Redaktor naukowy: Rafał Glücksman. P.I.W. Państwowy Instytut Wydawniczy – Drukarnia Narodowa w Krakowie. Kraków. 98 ss.

z charakterystycznego, brązowo-czerwonego, nieco łaciatego marmuru węgierskiego, zwanego złośliwie „wątrobianym” (takie są również najważniejsze sarkofagi królewskie w nawie Katedry, z Kazimierzem Wielkim i Władysławem Jagiełłą oraz Warneńczykiem na czele).

Prawdopodobnie sam mistrz Berecci był też autorem pierwszego z sarkofagów, wyobrażającego Zygmunta „Starego”. Dzieło wykonano i umieszczono w świątyni już za życia króla, w 1530 r. a więc na 18 lat przed jego śmiercią (1548). Wbrew antypatycznemu przydomkowi „Stary” – król na swym grobowcu wygląda młodo, jest ujęty zdecydowanie „na żywo” – jakby w momencie przelotnej drzemki, lub w chwili rozmarzenia albo przebudzenia. Dyskusyjne jest, czy król na posągu trzymał pierwotnie w lewej ręce metalowe berło, jak miało to miejsce do przełomu XIX i XX wieku. Sarkofag umieszczono we wnęce wysokiej na całą ścianę, u dołu. 40 lat później, pod koniec życia następnego i ostatniego z wawelskich Jagiellonów – króla Zygmunta II Augusta, w roku 1570 Santi Gucci wyrzeźbił jego nagrobkową podobiznę, w dość podobnym ujęciu jak jego ojca, ale z obydwoma insygniami władzy – berłem i jabłkiem, trzymanymi w dłoniach.

Znów, więc, obserwator odbywa spotkanie z podobizną osoby żyjącej, „jeno” pogrążonej w spoczynku. Po śmierci tego, ostatniego z polskich dynastycznych królów (1572), jego sarkofag umieszczono u dołu wnęki, a sarkofag ojca wydzwignięto wzwyż, tuż pod półkolistą zamknięcie wnęki. Odnośnie Kaplicy Zygmuntowskiej – *sensu largo* – i w sensie ideowym, i w aspektach artystycznych, uprawniony jest osąd, że jest to manifest Renesansu, humanizmu, a także oświeconego chrześcijaństwa, w najwyższej światowej skali, nie omijając w tym wartościowaniu dzieł Rzymu i Florencji. Santi Gucci wypracował własny styl kształtowania figuralnych grobowców, z przedstawieniem zmarłych osób jakby we śnie lub unoszących się po przebudzeniu. Zrealizował wiele takich dzieł, których kulminacją są sarkofagi obydwu królów Zygmuntów⁵². Ocena porównawcza Kaplicy Zygmuntowskiej z Kaplicą Wazów, na tle szczegółowej analizy tej ostatniej, znajduje się – chronologicznie – w dotyczącym kontrreformacji / baroku: podrozdziale 4.3.6.

Kraków, oprócz rzeczywistej piękności, otrzymywał od tego czasu coraz bogatszą ikonografię. Ukazywany na niezliczonych obrazach przez wieki, posiadał do połowy dwudziestego stulecia panoramę idealną. Świat mógł jej Polakom / Krakowianom zazdrościć. Wspaniale przedstawiał się na tych panoramach – i zapewne był pod względem estetycznym, naprawdę wspaniały. Obok np. Antwerpii, Gandawy oraz Münster i Norymbergi, jak śpiewali *Minnesängerzy*: „to miasto jest jak pyszne danie, podane na wykwintnym półmisku” [Bernt Haunfelder, Ute Olliges]⁵³. Wykonano też niezliczoną ilość planów Krakowa,⁵⁴ które chronologicznie układają się w fenomenalny, formułując językiem współczesnym: *pictorial*, komiks, film o jego wzlotach i upadkach, gdzie polityka i gospodarka, poprzez dzieła artystów przekładała się na jakość i nijakość krajobrazu. Możliwe, że w opisywanym okresie, był z nich najpiękniejszy i wypełniony dobrobytem. Różni poważni i niezależni badacze twierdzą bowiem, że Kraków w szczytowym czasie swego rozwoju, za Jagiellonów, był pierwszym miastem świata, wielokulturowym, niezrównanym i dumnym, jak niegdyś Babilon, a teraz Nowy Jork [Jan Bruzda]⁵⁵.

Podobne poglądy były wyrażane, a osądy ferowane jeszcze za „dawnych” lat, niemal wprost na gorąco; a dokładniej – niebawem po owych trzech wiekach szczęśliwości, z przykrej perspektywy degrengolady i zapaści. Znakomity mąż stanu i kronikarz Światosław Orzelski, w swej niezwyklej sadze historycznej *Interregni Poloniae libri VIII. 1572-*

⁵² Fischinger Andrzej. 1969. *Santi Gucci architekt i rzeźbiarz Królewski XVI wieku*. Redaktor naukowy: Jerzy Szablowski. M.K.i S. Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków. Kraków. 196 ss.

⁵³ Haunfelder Bernt, Olliges Ute. 1994. *Die Promenade in Münster. Vom Festungsring zum Grüngürtel – Geschichte und Bilder aus drei Jahrhunderten*. Redaktor naukowy: Winfried Daut. AschendorffBuchverlag. Münster. 156 ss.

⁵⁴ *Katalog dawnych map wielkoskalowych Krakowa ... Dz.cyt.*

⁵⁵ Bruzda Jan. 1992. *Świetność Krakowa*. Referat w Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału P.A.N. w Krakowie. Październik. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.

1576, eksponuje „Wiek świetny” (w znaczeniu „okres”, „czas”) stołecznego, królewskiego miasta Krakowa pod władzą dynastyczną Piastów i Jagiellonów. Ważne jest też jego dalsze stwierdzenie, że ów wiek świetny nie zgaś „automatycznie” – jednocześnie z Jagiellonami. Na szczęście rozciągnął się jeszcze co nieco, na krótko później, pod berłem pierwszego *de facto* króla elekcyjnego Stefana Batorego, bo nie licząc oczywiście żenującego eksperymentu elekcyjnego w osobie H. de Valois. Orzelski, opisuje dokładnie i ujmuje on sprawę Krakowa tak: „Śmierć ostatniego Jagiellona Zygmunta Augusta (+1572) zamknęła wiek świetny. Jednak przyszedł przecież jeszcze w 1575 żelazny król niemalowany Stefan Batory (+1586)”. Gdy i ten odszedł, od wtedy to dopiero można mówić o faktycznym zamknięciu najwyższej świetności Krakowa, a także o początku schyłkowości Pierwszej Rzeczypospolitej Szlacheckiej, aż po tragiczną politykę Stanisława Augusta.⁵⁶

4.3.5. POCZĄTKI ZMIERZCHU – ERA ELEKCJI I KONTRREFORMACJI

W drugiej połowie XVI wieku, a więc po około 1550 roku, polski Renesans osiąga apogeum (bywa nazywany „Renesans 2”) i ewoluuje ku domieszce manieryzmu, – aby z nastaniem i rozwojem XVII wieku ustąpić miejsca barokowi. Wtedy to bowiem, ideologia po około 1600 /1650 roku grawitować będzie ku kontrreformacji, a kultura i sztuka ukształtuje się i ugruntuje, na co najmniej sto lat, właśnie w formie barokowej. Zdumiewające, że przed Wölfflinem, barok uznawano za kolejną po manieryzmie pod-epokę Renesansu, jak gdyby nie zauważano ekstremalnych różnic przede wszystkim ideowych, ale także fundamentalnie odmiennego podejścia artystycznego.

W Polsce barok obejmuje już czasy, gdy stolica w roku 1609 znalazła się w Warszawie, z całymi konsekwencjami: i złymi i dobrymi – i dla Krakowa, i dla Warszawy (por. dalej). W Krakowie transmutacja ideowych pryncypiów i artystycznych arkanów z renesansowych na barokowe, nastąpiła imponująco szybko w stosunku do Rzymu - oryginalnego matecznika kontrreformacji, której narodziny można datować na lata: 1563 (Sobór Trydencki) i 1564 (bullą Piusa IV). Ikoną tej idei stała się, jak wspomniano - sztuka baroku, a pierwszym programowym, znamiennym dziełem architektonicznym, wzniesionym oczywiście w papieskim Rzymie, skąd kontrreformacja miała być (i była) propagowana na cały świat, został kościół Ojców Jezuitów Il Gesu (tzn. „Jezus”, 1584).

Z kolei pierwsza polska świątynia barokowa wzniesiona w imieniu idei kontrreformacji, powstała w niezwykłych okolicznościach, niemalże z przypadku. Mianowicie, już - dokładnie w 20 lat po Il Gesu, a więc w r. 1604, wznosił ją wybitny dostojnik i dyplomata polski, przejściowo także kanclerz - Mikołaj Wolski. Uczynił to po udanej delikatnej misji przeprowadzonej w imieniu polskiego króla u papieża, w odpowiedzi na jego sugestię. Konkretnie, obietnicę taką złożył podczas rzymskiej spowiedzi u papieża, o którą sam poprosił. Była to więc pokuta nałożona Wolskiemu za ciężkie grzechy, zwłaszcza natury osobistej / obyczajowej, wyznane przez penitenta.

Była to więc stuprocentowa sytuacja w nurcie kontrreformacji – nowej ewangelizacji, odwrót od odrodzeniowych swawoli i ciężkie ich odpokutowanie. Tak powstała pierwsza w tej części Europy świątynia barokowa o wyjątkowym iście kontrreformacyjnym – klasztor Ojców Kamedułów na Bielanach. Kanclerz Wolski, jak łatwo zauważyć po datowaniu, był dygnitarzem i doradcą króla Zygmunta III Wazy. A więc swoje wiekopomne arcydzieło na Górze Bielańskiej wznosił dokładnie w okresie gdy jego chlebobdawca przenosił był stolicę Polski do Warszawy (por. podrzdział następnny). Klasztor Ojców Kamedułów, jest więc swoistym łabędzim śpiewem w dziedzinie wysokiej architektury Krakowa jako miasta stołecznego.

⁵⁶ Besasla Jerzy. 2003. *Tajemnice historii Polski*. Redakcja naukowa: zespół wydawcy. Podosiedlik-Raniowski i S-ka. Poznań. 272 ss., plus rozkładówki.



Ryc. 37. Plac im. św. Marii Magdaleny - między ul. Kanoniczą i ul. Grodzką. Barokowa fasada kościoła im. św. Piotra i Pawła, zwrócona w kierunku zachodnim – słonecznym, zgodnie z dobrymi zasadami lokalizacji obiektów monumentalnych w przestrzeniach publicznych; zamyka pierzeję wschodnią placu. Kościół ten był czynnikiem nowej ewangelizacji - kontrreformacji, której wykonawcami byli Jezuici. Jej wizualnym wyrazem była nowo stworzona sztuka baroku. Wzorcem świątyni do modelowego powielania był kościół II Gesu (Jezus) w Rzymie. Krakowski kościół św. Piotra i Pawła, okazał się w tej konkurencji najpiękniejszym w świecie, przewyższającym wzorcowy oryginał z Rzymu. Na prawym skraju – fragment kościoła św. Andrzeja. Statua na pierwszym planie (2001), przedstawia księdza Piotra Skargę, pochowanego w kościele św. Piotra i Pawła. Figura została ustawiona plecami do kierunku nasłonecznienia; to podstawowy błąd w sztuce stawiania pomników. Proporcje monumentu – relacja wysokości słupa do figury i jakość rzeźby, są żenujące. „Dialog pomnika z fasadą” jest infantylny. (Podobnie jest w wykonanym przez tego samego autora, „dialogowym” pomniku J. Piłsudskiego przy budynku Sokoła, gdzie Marszałek „dialoguje” z grupą kadrowców.) Zaskakująca inwestycja została zrealizowana z pominięciem dobrych zasad kształtowania przestrzeni publicznych. Fot. Renata Józwick

Fig. 37. St Maria Magdalena square - between Kanonicza and Grodzka streets. Baroque facade of church of St. Peter and Paul, situated towards southern direction - sunny, according to good practices of localization of monumental buildings in public spaces - enclosing northern façade of square. Source: photo by Renata Józwick



Ryc. 38. Widok od wejścia do kościoła św. Piotra i Pawła. Ogrodzenie z akcentującymi barokowymi statuiami apostołów. Rzeźby, o silnym wyrazie symboliki ewangelizacyjnej, były przez kilkanaście lat w okresie komunistycznym, „aresztowane” w magazynie, pod pretekstem niszczenia figur wskutek szkodliwego oddziaływania czynników atmosferycznych. Przed przywróceniem na miejsce, zostały odrestaurowane. W tle kościół im. św. Andrzeja. Relikt romańszczyzny sprzed najazdu barbarzyńców (1241) i sprzed lokacji (1257) r. – podobnie jak najstarsze fragmenty Wawelu i kościółka św. Wojciecha. W okresie kontrreformacji zwieńczony barokowymi hełmami, przez co koresponduje – tworzy kulturową „całość” z kościołem św. Piotra i Pawła. Fot. Renata Józwick

Fig. 38. View from entrance to church of St. Peter and Paul. Fencing with accents of statues of apostles. Sculptures with strong expression of evangelization symbols were during dozen of years in communism period "arrested" in storage, under the pretext of deterioration of figures because atmospheric effects. Source: photo by Renata Józwick

4.3.6. POCZĄTKI DEGRADACJI – PRZENIESIENIE STOLICY

Po stuleciach świetności następuje – wraz z postępującym przeistoczeniem Rzeczypospolitej w monarchię elekcyjną – stopniowy upadek Krakowa. Rozpoczyna ten smutny proces, zasygnalizowane powyżej, przeniesienie stolicy do Warszawy przez następcę Batorego, – Zygmunta III Wazę, w roku 1609, a więc przed 403 laty. Mimo to, Kraków niezmiennie pozostaje miastem polskim najpiękniejszym, stolicą kulturową kraju – oraz Narodowym Mieczem [Jacek Purchla]⁵⁷.

Wawel pozostał po przeniesieniu stolicy, nadal miejscem koronacji i pochówku monarchów elekcyjnych. Wyłomu w tej odwiecznej tradycji, odstęstwa - dokonał dopiero ostatni z nich, kontrowersyjny Stanisław August Poniatowski. Koronował się w katedrze war-

⁵⁷ Purchla Jacek. 2011. *Gry w miasto*. Redaktor naukowy: Adam Lejczak. Księgarnia Akademicka. Kraków. 368 ss.

szawskiej, bliżej swoich protektorów ze Wschodu [Włodzimierz Kalicki]⁵⁸. Ex król został pochowany na miejscu śmierci – w stolicy carów Petersburgu. Przebywał tam na emigracji po III Rozbiorze i po abdykacji, pod kuratelą carycy Katarzyny, swojej dawnej przyjaciółki i protektorki, a potem rozkazodawczyni [Waldemar Łysiak]⁵⁹. Po rewolucji bolszewickiej - przeniesiono szczątki monarchy, by dokonać powtórnego pochówku w miejscu jego chrztu – Wołczynie. Wreszcie, już tylko symbolicznie – złożono nieszczęsnego monarchę w Warszawie.

Urzędowym już, w pełni oficjalnym transferem kontrreformacji z Watykanu do Polski, *via* Kraków, było, w 1619 r. – wzniesienie przy ul. Grodzkiej, kopii *il Gesu*, – kościoła Ojców Jezuitów, im. św. Piotra i Pawła (ilustr.37, 38), piękniejszego w porównaniu z rzymskim oryginałem, być może najbardziej udanego naśladownictwa *il Gesu* w świecie. Od pierwszego spojrzenia, bez wnikania w subtelne detale widać, jak proporcje fasady i dumne wypiętrzenie kopuły, jednoznacznie górują nad oryginałem papieskich mistrzów: della Porta i Vignoli. Tym razem oficjalnym promotorem i decydemem świeckim na polskim gruncie w tej sprawie, był osobiście król, Zygmunt III Waza.

W ten sposób – mimowolnie upamiętnił 10-lecie dokonanej przez siebie detronizacji Krakowa jako stolicy, na rzecz Warszawy. Architektem był znakomity Giovanni (zwany Jan) Trevano, a rzeźbiarzem niemniej błyskotliwy Giovanni Battista (zwany Jan Chrzyciel) Falconi. Wyposażył on wnętrza w kapitalne dzieła baroku „perswazyjnego, mówiącego z wysoka” (wł. *alto-parlante*, *altoparlante*), pełnego artystycznych chwytów i warsztatowych sztuczek. Barokowa „niebiańska narracja” w jego wydaniu to np. wprowadzanie blasku i promieni świetlnych, poprzez niewidzialne dla obserwatora otwory w ścianach zewnętrznych.

W aspektach politycznych, społecznych i gospodarczych, kolejnych nieszczęść przysporzyły Krakowowi oraz szerzej - słabnącemu państwu i krajowi, najazdy szwedzkie, od 1655 roku; a także rosyjskie i siedmiogrodzkie. Kraków stał się miejscem coraz częstszego przemaszerowywania oraz stacjonowania wrogich wojsk. Wielokrotne następowały oblężenia, rozprzestrzeniały się pożary, wybuchały walki w mieście – wyzwolenicze, pacyfikujące i domowe-frakcyjne. Kontrolę nad Krakowem sprawowane były kolejno – przez różne armie najeźdźcze, na przemian z prawowitymi władcami. Pociągało to za sobą: napady, gwałty, kontrybucje – w konsekwencji: zastój życia mieszkańców oraz uwiąd aktywności miejskiej.

Do nieszczęść spowodowanych przez ludzi dołączała się także natura – w tym okresie szczególnie groźne powodzie zatapiały dzielnice miasta. W tym miejscu autor wprowadza dygresję, kontynuując ten temat. Niestety zjawisko powodzi wcale nie ustępuje. Pomimo wzniesienia w czasach „austriackich” wałów i murów przeciwpowodziowych (ilustr.39), Kraków przeżył także w drugiej połowie XIX. wieku (ilustr.40) i w pierwszej połowie XX. wieku (ilustr.41), fatalne zalanie rejonów nadwiślańskich i dalszych (por. nazwę ulicy Wenecja). W okresie ostatniego dwudziestolecia, powodzie w Krakowie występują częściej niż przedtem. Miasto przeżyło je w latach 1997, 1998, 2004, 2010 (ilustr.42). Pewnym szczęściem w tym nieszczęściu są sprawdzone fakty, że podwyższenie wałów i murów zaprojektowane w zakresie studialnym i koncepcyjnym w WAPK (A. Böhm z zespołem, z udziałem m.in. autora niniejszego artykułu) oraz w Wydziale Inżynierii Środowiska PK (Elżbieta Nachlik z zespołem) redukuje ryzyko zalewania miasta (*vide* dalej) (por. ilustr. XX, XX). Natomiast na symulacji komputerowej wygląda ono przerażająco, do wglądu w Instytucie Architektury Krajobrazu WAPK. To, coraz większe zagrożenie powodziowe Wisły na wysokości Krakowa, jest spowodowane wylesieniem Małopolski. Pro-

⁵⁸ Kalicki Włodzimierz i in. 2001. *Sztuka zagrabiona*. Numer 15: *Trzystuletni romans*. Redaktor naukowy: Richard Widerynsky. Polish American Congress of Southern California. San Diego. 29 ss. www.poloniacal.org/sztuka/sztuka1.htm

⁵⁹ Łysiak Waldemar. 1981. *W sprawie „woskowej kukły”*. W.T.K. 28.06, 12.07, 19.07, 11.10. Redaktor naukowy: Jan Wagner. P.A.X. (Wrocław) - Warszawa. 16 ss.

blem ten, dramatycznie dojmujący swymi skutkami w Krakowie coraz częściej, ma charakter ogólnokrajowy, narasta zarówno w dorzeczach – i Wisły, i Odry.



Ryc. 39. Bulwar Kurlandzki na wysokości ulic Piekarskiej i Skawińskiej, widoczny z brzegu Podgórskiego. Przykład znakomitej inżynierii z okresu zaboru austriackiego. Nadbudowę według współczesnych wymagań przeciwpowodziowych, opracowano w zakresie studialno-koncepcyjnym w Politechnice Krakowskiej. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 39. Kurlandzki boulevard seen from Podgóski riverbank. Example of engineering from Austrian period. The superstructure according to present requirements against flooding was completed at Technical University of Cracow. Source: photo by Wojciech Kosiński



Ryc. 40. Tablica upamiętniająca powódź przy Placu na Groblach. Fot. Jan Kosiński

Fig. 40. Table commemorating flood at Na Groblach square. Source: photo by Jan Kosiński

Kontynuując główny wątek, należy wskazać, iż kolejnym chronologicznie dziełem krakowskiego baroku, jest – zasygnalizowana przy okazji wprowadzenia zagadnienia Kaplicy Zygmuntońskiej – jej siostrzana i sąsiadująca Kaplica Wazów. O ile Kaplica Zygmuntońska powstała na gruzach Kaplicy Kazimierza Wielkiego, to Kaplica Wazów najprawdopodobniej stoi na śladach grobu św. Stanisława Męczennika, Patrona Polski; skąd jakoby przeniesione Jego symboliczne szczątki spoczywają w srebrnej konfesji-sarkofagu wyniesionym ponad ołtarzem pośrodku Katedry. Kolejny raz wydarzenie inwestycyjne państwowej rangi odbyło się na zasadzie, którą dziś określono by jako świętokradztwo i totalny brak poszanowania dla (nie-)uznanych wartości. Kaplica Wazów miała pierwotnie stanowić mauzoleum żony króla, (znów podobnie, jak było to z genezą Kaplicy Zygmuntońskiej), – w tym przypadku pochówkowi miały podlegać szczątki żony Zygmunta III Wazy, który zlecił to w swym testamencie.

Nad budową czuwał jego następca Władysław IV Waza, który był głównym fundatorem przedsięwzięcia, zaś obiekt ostatecznie przyjął i zaakceptował trzeci i ostatni z Wazów – Jan II Kazimierz. Budowę ukończono w 1666 roku. Ta szczególna data przypomina z historii Europy – gigantyczny pożar Londynu, który strawił całe City i wybrzeże Tamizy. Przypomina więc także w konsekwencji, wykonany wówczas przez Christophera Wrena wspaniały, epokowy i podziwiany do dziś plan odbudowy centrum stolicy Albionu, który po zaakceptowaniu przez króla, został jednak odrzucony przez miejscową społeczność.

Obiekt Kaplicy Wazów stanowi pod względem architektonicznych proporcji, kopię Kaplicy Zygmuntońskiej. W baroku modne było, ażeby w razie możliwości zastosować obiekty identyczne, ustawione symetrycznie po dwóch stronach ważnych osi. Te wzorce kościołów bliźniaczych widoczne są: przy Placu del Popolo w Rzymie, flankujące Via del Corso – główną oś barokową papieża Sykstusa V; oraz w Turynie przy Piazza san Carlo wytyczające główną aleję miasta - Via Roma. Jednak w przypadku krakowskim, mimo tej pozornej bliźniaczości, Kaplica Wazów ewidentnie ustępuje wyrazowo przed swą sąsiadującą poprzedniczką. Zapewne dla osób świadomych, pierwszym czynnikiem psychologicznym owego „kompleksu niższości” Kaplicy Wazów może być właśnie owa wtórność.

Poza tym są ewidentne niższości estetyczne - indywidualne i obiektywne Kaplicy Wazów. Szaro piaskowy kolor elewacji jest w porównaniu z wrażeniem śnieżnobiałych elewacji Kaplicy Zygmuntońskiej, czynnikiem nieco „dołującym”, zwłaszcza w Krakowie, gdzie aura jest przeważnie również szara, a przed laty toksyczna ulewa splukala nawet złoto z sąsiedniej kopuły Zygmuntońskiej. A propos kopuł, – banalna miedziana skorupa na Kaplicy Wazów, która w krakowskim powietrzu nie patynuje się ale szarzeje, również „odstaje” od wspaniałej sąsiadki. Dwie rzeźby na dachu przy tamburze są raczej naiwne niż godne królewskiej i metropolitalnej Katedry.



Ryc. 41. Tablica upamiętniająca powódź przy Placu na Groblach. Fot. Jan Kosiński

Fig. 41. Table commemorating flood at Na Groblach square. Source: photo by Jan Kosiński



Ryc. 42. Fala kulminacyjna w Krakowie 18 maja 2010 r. Ujęcie z brzegu Dębnickiego, na wysokości klasztoru Panien Norbertanek i ujścia Rudawy. Harmonijność Krakowa, z kulminacją Wawelu. Miejsce ulubione przez Kazimierza Wejcherta, czołowego badacza i projektanta przestrzeni miejskiej. Fot. Jacek Sanecki

Fig. 42. Culmination of flooding wave in Cracow on 18th May 2012. View from Dębnicki riverbank, at cloister of Norbertanki and Rudawa river. Harmonious Cracow with culmination of Wawel. The favourite place of Kazimierz Wejchert, main researcher and designer of urban spaces. Source: photo by Jacek Sanecki

Natomiast znacznie ciekawszych refleksji przysparza analiza porównawcza wnętrzu obu Kaplic. Kaplica Wazów jest wyposażona czarnym marmurem, *nomen omen* – z Czernej, o detalicznych wyposażeniach w złote opaski i ornamenty. Fragmenty rzeźbiarskie to np., czaszka i piszczele. Wystrój doraźny często operuje fioletowymi, ciężkimi pluszowymi tkaninami ze złotą lamówką. Wśród nieco złośliwych komentatorów nazywana bywa „zakładem pogrzebowym”. Kontrreformacyjne „MM” - Memento Mori (pamiętaj o śmierci) jest wyrażone dla współczesnego odbiorcy, także dla wierzącego, nieco zbyt wprost (prostaczk?) i zdecydowanie pesymistycznie. W porównaniu z sąsiadującym wnętrzem „Zygmuntońskiej” – pogodnym i budzącym nadzieję przebudzenia (Zmartwychwstania) – to wnętrze „Wazów” raczej straszy i wpędza w beznadzieję. Ten przesłany ludziom komunikat, oddziałuje być może przeciwnie, niż zamierzali autorzy kontrreformacyjnych pouczeń i nakazów, zakładając, że byli ludziom życzliwi.

4.3.7. PRZESILENIE KULTUROWE I POLITYCZNE. PÓŹNY BAROK.

Dojrzały okres kultury barokowej w architekturze Krakowa, sprzężony z przeniesieniem stolicy do Warszawy, niejako „odrywa się” – zwolna i subtelnie, od papiesko-jezuickich wzorców. Ewoluuje dwojako: zarówno od ekspresyjnego i perswazyjnego baroku – w kierunku nurtu klasycyzującego. Można dopatrzeć się w tej ewolucyjnej przemienności, znamiennej Wölfflinowskiej „sinusoidy stylów”: opadającej i unoszącej się pomiędzy stylami o tendencjach bardziej racjonalnych oraz irracjonalnych (por. psychologiczna zasada

harmonii / równowagi: białe po czarnym, czarne po białym).⁶⁰ Style występują więc na przemian: bardziej racjonalny klasycyzujący „biały” (Renesans), po nim bardziej irracjonalny romantyzujący „czarny” (barok), a po nim znów ale na inny sposób: bardziej racjonalny klasycyzujący „biały” (Oświeceniowy neoklasycyzm) - i tak dalej.⁶¹

Ewolucja schyłku baroku w kierunku klasycyzmu ukazuje też transformację od dominacji artystów z Italii, czyli z Południa – w kierunku wpływów z Zachodu. Kapitałną egzemplifikacją wstępu / zapowiedzi takiej ewolucji jest kolegiata akademicka im. Św. Anny. Została ona wzniesiona i wyposażona w latach 1689-1703 roku, dzięki inicjatywie Uniwersytetu, po wyburzeniu gotyckiego kościoła fundowanego przez króla Władysława Jagiełłę i przekazanego przez niego w gestię Wszechnicy Jagiellońskiej. Był to charakterystyczny, powszechnie stosowany gest kontrreformacyjny, polegający na niszczeniu świątyń średniowiecznych dla erygowania barokowych. Szczęściem nowa budowla okazała się arcydziełem. Została wykreowana w warstwie architektonicznej przez znakomitego niderlandzkiego budowniczego Tylmana z Gameren (oryg. Thielman van Gameren), afiliowanego w Polsce i zmarłego w stołecznej Warszawie.

Początkowo zamierzano zamknąć tą świątynią ulicę św. Anny w poprzek, aby umożliwić frontowy widok na jej fasadę od strony Rynku Głównego. Byłby to czyn absolutnie drastyczny wobec lokacyjnej siatki ulic – porównywalny tylko ze wspomnianym wcześniej „zamurowaniem” ul. Mikołajskiej przez buntowniczego wójta Alberta (zablokował ją swoim pałacem / dworzyszczem - przed wiekami, w czasach Władysława Łokietka, *vide* Rozdział 4.2.). Szczęściem, kolegiatę zlokalizowano jednak pierzejowo. Dzięki temu, harmonijnie flankuje ona zakończenie ul. Św. Anny, wraz z położonym naprzeciw Kolegium fundacji Bartłomieja Nowodworskiego, znakomitego i kontrowersyjnego bohatera z czasów Batorego i Zygmunta III (obecnie Collegium Medicum).

Architekt otrzymał zadanie stworzenia świątyni uniwersyteckiej, która pięknem i nowoczesnością konkurowałaby z jezuickim kościołem św. Piotra i Pawła wzorowanym na Il Gesu. Odbił więc w celach poznawczych podróż do Wenecji, gdzie z kontaktował się Baltazarem Longheną na temat jego spektakularnej bazyliki Santa Maria Della Salute, wzniesionej na akwenu laguny. Nie skorzystał jednak z tego wzoru, gdyż wenecki obiekt był zbyt skomplikowany jak na klasycyzujący, progresywny gust Tylmanowy: barokowy „eon” ustępował więc przed nadchodzącym klasycyzmem. Za to bardziej zainspirował się rzymską bazyliką S. Andrea Della Valle (niedaleko Il Gesu), dzieła głównie autorstwa Giacomo Della Porta – korpus budowli i Carlo Maderno (pol. wersja Maderna) – fasada „rzymska parawanowa”. Wreszcie, dwie flankujące fasadę wieże były prawdopodobnie refleksją z kościoła św. Anastazji na rzymskim Palatynie, tyle, że Tylman u św. Anny w Krakowie ukształtował je znacznie piękniej. O późniejszym zwieńczeniu i hełmach tych wież, traktuje się w następnym akapicie.

Rekapitulując: kolegiata została zrealizowana przez mistrza z Gameren w przepięknym, powściągliwym, klasycyzującym baroku, z imponującymi po dziś dzień, świadomymi deformacjami proporcji fasady, jak czynili to mistrzowie świątyń antycznej Grecji. likwidacja akapitu Deformacje takie, zwłaszcza że dotyczyły elewacji *par excellence* trójwymiarowej: falistej i z wysuniętymi gzymsami, były arcy mistrzostwem. Miały za zadanie - w odbiorze estetycznym, uwzględnić skomplikowane położenie obserwatora wobec obiektu - i zneutralizować powstające wskutek tego zniekształcenia jego percepcji. Pełny pomiar i analiza graficzna w tej mierze zostały przeprowadzone dopiero w latach 70. XX wieku przez

⁶⁰ Czyczuła Włodzimierz, Kosiński Wojciech; Mikuta Janusz; Jeleński Tomasz; z zespołem. 2008. *Foresight Małopolska. Scenariusze rozwoju kluczowych obszarów determinujących rozwój infrastruktury*. Redaktor naukowy: Jerzy Hausner. UE – PK – AGH. Kraków. 120 ss. Wersja internetowa: http://www.foresight.msap.pl/download/4.1_PK_Scenariusz%20rozwoju.pdf

⁶¹ Kosiński Wojciech. 2011. Trwanie i przemijanie architektury – stymulacje twórczości. W: *Definiowanie przestrzeni architektonicznej. Trwanie i przemijanie architektury*. Redakcja naukowa: Dariusz Kozłowski, Maria Misiągiewicz. Czasopismo Techniczne. Seria Architektura. Zeszyt Specjalny. Nr 4-A. Rok 108. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. Kraków. S. 196 - 207.

ekspertów z zakresu fotogrametrii i teledetekcji w AGH. Zwieńczenie i hełmy wież, wzorowane na najwyższej wawelskiej Wieży Zegarowej, dominującej nieopodal w krajobrazie Krakowa, wznosił w 1778 roku, jako swoją debiutancką realizację, X. Sebastian Sierakowski SJ. Inspiracja i fascynacja Sierakowskiego Wawelem była zrozumiała; dzięki tym przymiotom uzyskał od króla godność ostatniego w I RP kustosza Katedry. Działo się to więc, już w czasach po kontrreformacji, w pełnej epoce Oświecenia, a więc już w okresie i konwencji klasycyzmu; – i po pierwszym rozbiórze Pierwszej Rzeczypospolitej na rzecz trojga zaborców. W 1782 roku król Stanisław August udekorował go jedną z najwyższych dystynkcji polskich – Orderem św. Stanisława; oraz mianował komisarzem „Dobrego Porządku” na terenie Krakowa (por. w Rozdziale następnym „Komisja Dobrego Porządku” – *Boni Ordinis*).

Sierakowski był więc wybitnie aktywnym przedstawicielem osobowości twórczych i postępowych swojej epoki. Aczkolwiek reprezentował jezuitów czyli twórców kontrreformacji (dodatek po nazwisku „SJ” oznacza *Societas Jesus*) - lecz należał do nowej generacji elit. Bynajmniej więc, nie identyfikował się z ideami upadającej już kontrreformacji, ale był bardzo aktywnym bratem masonem, współdziałającym z niejedną istotną lożą. Był on równolegle wybitnie ciekawą postacią w polskiej kulturze, a zwłaszcza w architekturze swego okresu. Dlatego zgodnie z jej ewolucją, nawiązując do „ducha” owych czasów – oddalał się od baroku i podjął zbliżenie do konwencji klasycyzmu. W tym nurcie wykonał m.in.: we wnętrzu u św. Anny pomnik nagrobkowy Mikołaja Kopernika, a poza granicami ówczesnego Krakowa - kościół w Pleszowie, obecnie jest to strefa okolna Nowej Huty). Wśród wielu innych ciekawych realizacji i projektów niezrealizowanych jego autorstwa, np. ratusza i fontann na Rynku Głównym, należy wspomnieć mało znaną, okazjonalną bramę – łuk triumfalny. Instalację tę zmontowano właśnie przy wjeździe na ulicę Św. Anny, w pobliżu kolegiaty.

W jej wnętrzach jednak, nie obyło się bez kontynuowania długoletniej krakowskiej tradycji renesansowej i barokowej – zatrudnienia mistrzów rzeźby, sztuki kształtowania wnętrz i malowania polichromii - rodem z Italii. Głównym „dekoratorem” wystroju kolegiaty został mianowany Baldassare (pol. Baltazar) Fontana (w latach 1695-1702). Jemu tą drogą Kraków zawdzięcza jedno z najpiękniejszych rzeźb (Pieta, św. Anna) i aranżacji późnobarokowych (konfesja-mauzoleum św. Jana Kantego, patrona UJ, ze spiralnymi „kolumnami Berniniego”). Stymulacja w tym kierunku – oryginalności oraz wysokich wartości artystycznych, płynęła ze strony inwestorów uniwersyteckich, którzy pragnęli aby, jak wspomniano wyżej, „ich” dzieło przewyższyło swym pięknem „konkurencyjny” kościół jezuitów, im. św. Piotra i Pawła. Mistrz współpracował przede wszystkim ze swoim bratem, Francesco (pol. Franciszek) Fontaną, ale także z artystami polskimi, którzy w tych warunkach uczyli się wysokiego kunsztu, aby później pracować samodzielnie. B. Fontana prowadził, też z sukcesem, inne inwestycje w Krakowie, np. przebudowę oryginalnych wnętrz w romańskim kościele św. Andrzeja na barokowe, elementy / fragmenty wnętrz u Dominikanów, a także w budowlach rezydencjonalnych Starego Miasta, takich jak Kamienica Hipolitów i Pałac pod Krzysztofory.

5. ASPEKTY KRAJOBRAZOWE I KULTUROWE KRAKOWA DO KOŃCA XIX W.

5.1. KRAKÓW W OBLICZU *FINIS POLONIAE*. W KIERUNKU MIASTA OTWARTEGO

Stan depresji Krakowa, potęguje się od początku XVIII wieku, z odnotowaną kryzysową cezurą w roku 1709 (dokładnie 303 lata temu), od kiedy pogłębia się widoczna, dramatyczna zapaść miasta. Zauważmy – *nota bene*, że jest to w sześć lat po ukończeniu kolegiaty św. Anny. Mogłoby się więc wydawać, że był to nadal złoty okres uniwersyteckiego miasta w dobie baroku. Jednak rzeczywistość oglądana w całości, w kontekście wielkiej polityki: państwowej polskiej na tle europejskim, w feralne - równe 100 lat od przeniesienia stolicy (1609), ukazuje że Kraków, do niedawna chlubna stolica, teraz w modelowy sposób – odzwierciedla upadek całej Pierwszej Rzeczypospolitej. Czasy Wazów i czasy

Saskie oraz nieszczęsne i kontrowersyjne, pełne sprzeczności i słabości władanie Stanisława Augusta Poniatowskiego, powodują rozregulowanie państwa, które doprowadziło do rozbiorów.

Mimo to, niedługo przed rozbiorami, zaistniały jeszcze optymistyczne zjawiska. Bohaterska Konfederacja Barska (1768-1772) miała swoje ważne epizody związane z Krakowem, w tym z Wawelem i z Tyńcem. Należy zauważyć, że data jej zakończenia jest tożsama z rokiem pierwszego rozbioru Polski (1772). Na mocy przedrozbiorowej konstytucji z 1764 roku, powołano w Krakowie (już po pierwszym rozbiorze, w 1775 r.), Komisję Dobrego Porządku – *Boni Ordinis*, która odegrała poważną rolę dla uświetnienia polskich krajobrazów [Aleksander Böhm]⁶². W roku 1791, tuż przed drugim rozbiorem (1792), Sejm Rzeczypospolitej ogłaszający Konstytucję 3 Maja, zdążył jeszcze pozytywnie przegłosować postępowe „Prawo o Miastach”, które znalazło odzwierciedlenie w działalności na terenie Krakowa. Dla chronologicznego porównania z sytuacją w Europie – w roku 1789 zburzenie Bastylji rozpoczyna Wielką Rewolucję Francuską. Jej ideolodzy, na kanwie racjonalistycznego Oświecenia, a następnie ich kontynuator Napoleon, dokonują zupełnego zwrotu w dziedzinie ustrojów politycznych oraz w gospodarce.

Na ziemiach polskich w tym czasie dochodzi do totalnego wymazania Rzeczypospolitej z mapy Europy na mocy 3 rozbioru (1795). W tym nurcie uwarunkowań, w toku XVIII i XIX wieku, na Zachodzie rozwija się rewolucja przemysłowa oraz pojawiają się idee miast idealnych „na nowe czasy” – będące wykwitem tej postępowej rewolucji. W atmosferze unowocześnienia i uzdrowienia standardów sanitarnych miast - w Krakowie, pod zaborem austriackim, w latach 1804–1817, następuje rozbiórka fortyfikacji, zbędnych już z punktu widzenia sztuki wojennej. Chęć uzdrowienia miasta z zastoin powietrza, występujących na przemian z przeciągami wywołującymi fluksje, wywołała aktywność tzw. burzymurków. Podobnie stało się, na przykład, w zabytkowych miastach westfalskich Münster i Soest [Bernt Haunfelder, Ute Olliges]⁶³.

Dramatyczną, doniosłą w skutki decyzją owych burzymurków, w pierwszych dekadach XIX wieku stało się prawie doszczętne zburzenie średniowiecznych fortyfikacji obronnych. Na pamiątkę pozostawiono śladowy ich fragment: Barbakan, Bramę Floriańską, Baszty Pasamoników i Stolarzy – oraz łączący je odcinek muru. Nastąpiło to dzięki wstawiennictwu Feliksa Radwańskiego. Końcówka muru od strony południowej, tj. przy ul. św. Jana, została zespolona z neogotycką przewiązką, prowadzącą do Muzeum im. Czartoryskich. Zachowane mury służą obecnie wywieszaniu na sprzedaż kiczowatych kopii obrazów oraz tandetnych pamiątek biżuteryjnych, odzieżowych i tym podobnych. Przeciwnie w Warszawie, gdzie na odbudowanych pod kierunkiem Jana Zachwatowicza murach obok Barbakanu, eksponowane są wartościowe, profesjonalne wystawy sztuk pięknych, często pod patronatem ASP. Jak widać, społeczność Warszawy, zapłaciwszy wielką cenę zniszczeń i odbudowy zabytków, wyżej je sobie ceni.

Krakowska decyzja XIX-wiecznych wyburzeń była w skutkach ambiwalentna. Jej cechy pozytywne to po pierwsze: poprawa stanu wymiany powietrza w Starym Mieście, a po drugie: otwarcie Krakowa na swobodniejszą rozbudowę śródmiejskiej tkanki urbanistycznej, co zapoczątkowali 450 lat wcześniej Kazimierz Wielki i Władysław Jagiełło, erygując Kazimierz, Stadom i Kleparz. Jednocześnie, jednak zaistniała wielka strata spowodowana przez decyzję wyburzeń: odebrała ona Krakowowi jego wspaniały, średniowieczny wymiar zabytkowy, który np. w odniesieniu do Carcassonne, był przedmiotem odtworzonego eksperymentu Emmanuela Viollet–Le Duc’a. Refleksji na temat sensu i bezsensu wyburzeń dostarczają doświadczenia wojenne i rekonstrukcje zabytków.

Ten wspomniany proces wyburzeń zasługuje jeszcze na ważne uwagi i oceny właśnie w zakresie przekształcenia obrazu miasta. Niewątpliwie okazał się niefortunny w perspek-

⁶² Böhm Aleksander. 1994. *Architektura krajobrazu – jej początki i rozwój*. Redaktor naukowy: Jacek Gyurkovich. Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki. Kraków. 160 ss.

⁶³ Haunfelder Bernt; Olliges, Ute. *Dz. cyt.*

tywie dzisiejszej - z punktu widzenia ciągłości historycznej i obrazowania tradycji. Demolacja wspaniałego zespołu zabytkowego – stanowiącego świadectwo: Piastowskiego średniowiecza i złotego wieku renesansowego miasta Jagiellońskiego - przyniosła więcej strat kulturowych niż zysków higieniczno-sanitarnych; które można było uzyskać innymi sposobami niż totalna „demolka”. Na szczęście, w miejscu pozostałym po owalu murów, nastąpiło utworzenie pierścieniowego parku – „plantacji”, czyli Plant. Analogicznie postąpiono w wymienionych wyżej miastach Münster i Soest. Istnieją także szanse, współcześnie – utworzenia obwodowych plant w odniesieniu do Pszczyny⁶⁴. Realizacja Plant odbyła się pod patronatem Floriana Straszewskiego – wybitnego i popularnego patrycjusza, członka Senatu Krakowskiego, członka Komitetu do Upiększania Miasta, a także współinicjatora usypania Kopca im. Tadeusza Kościuszki.

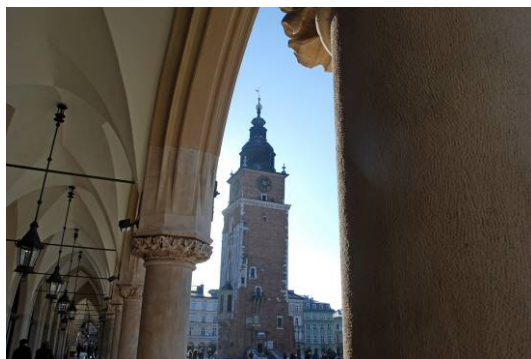
5.2. AUTONOMICZNA RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA

Po Kongresie Wiedeńskim (1815) proklamującym koniec ery napoleońskiej i powrót do tradycyjnych monarchii w stylu *ancien regime*, co było fatalnym regresem w dziedzinie państwowości europejskiej, utrudniającym wspaniale rozwijającą się rewolucję przemysłową; jednocześnie pojawiła się wielka pozytywna szansa dla Krakowa. Mianowicie car Aleksander Pierwszy, który uznany został przez państwa Zachodnie jako mąż opatrnościowy - główny pogromca Napoleona (podobnie stało się 330 lat później w odniesieniu do Stalina jako pogromcy Hitlera), stał się głównym reżyserem Kongresu, mając m.in. na uwadze osłabienie Austrii. W ten prosty sposób, następuje zarządzony przez Kongres, wspaniały, trzydziestoletni okres Rzeczypospolitej Krakowskiej, będący rezultatem złagodzenia ucisku zaborczego ze strony Cesarstwa Austriackiego. Gorzej wyszła w tej sytuacji Warszawa, ponieważ car zażądał transformacji Napoleońskiego Księstwa Warszawskiego, w poddane Rosji marionetkowe Królestwo Polskie, czyli tzw. Kongresówkę.

Natomiast w szczęśliwym pokongresowym Krakowie, w atmosferze liberalnej autonomii, przybliżone zostają miejskie idee upiększenia, dobrego porządku oraz higieny. Pojawia się znakomity „Kalendarz Wolnego Miasta Krakowa”, wychodzący aż do połowy 1 wojny światowej. Lata 20. XIX wieku, przynoszą ważne przedsięwzięcia, które trwale wpłynęły na krajobrazowe i krajoznawcze aspekty Krakowa. Ważną rolę inspirującą i wykonawczą w dbałości o stan zabytków odgrywa Karol Kremer, późniejszy minister budownictwa miejskiego. Usypano Kopiec Kościuszki. Na Rynku rozebrano nieestetyczny, eklektyczny Ratusz i ohydny strażnicę, tzw. odwach. Po Ratuszu pozostała jednak, wspaniała, gotycka, wolnostojąca Wieża Ratuszowa (ilustr.43), dominująca na kształt krakowskiej *campanilli*. W 1965 roku, została częściowo przekształcona – pogrubiona przez dodanie wykusz, wraz ze zmianą nawierzchni płyty Rynku, pod kierunkiem Wiktora Zina.

Radykalne „czyszczenie” przestrzeni publicznych trwało nadal w latach 30. XIX w. Wyburzony zostaje Kościół Wszystkich Świętych, stojący jako dominanta pośrodku Placu o tej samej nazwie. Od tego czasu Plac Wszystkich Świętych (epizodycznie przemianowany przez komunistów na Plac Wiosny Ludów), staje się przepięknym i oryginalnym – wydłużonym forum, rozpiętym pomiędzy kościołami Ojców Dominikanów i Ojców Franciszkanów. Jego długa oś wchodzi w znakomite prostopadłe skrzyżowanie ze Szlakiem Królewskim ulicy Grodzkiej (por. ilustr.99). W innym ważnym punkcie Starego Miasta, na styku ulicy Szczepańskiej z Plantami, tworzy się coraz piękniejsza przestrzeń publiczna - Plac Szczepański. Dopomogło w tym najpierw zbudowanie eklektycznego gmachu Teatru Starego (1841).

⁶⁴ Kosiński Wojciech. 1999. *Promenada w Münster*. Redaktor naukowy: Edmund Małachowicz. Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Komitet Architektury i Urbanistyki P.A.N. Warszawa. S. 67 – 80.



Ryc. 43. Wieża Ratuszowa widoczna spod arkadowania Sukiennic – zestawienie oryginalnego średnio-wiecznego gotyku najwyższej próby (z późniejszymi przeróbkami), z XIX-wiecznym naśladownictwem neogotyckim ze schyłkowej epoki historyzmu/eklektyzmu. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 43. Ratuszowa Tower seen from arcades of Sukiennice - combination of gothic of the highest quality with 19th century copy style and eclectics. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 44. Rewaloryzacja Placu Szczepańskiego w trakcie prac budowlanych. O ile znakomita była sama idea usunięcia parkingu z Placu i przywrócenie mu roli oraz wyglądu salonu kulturowego, o tyle jej realizacja ma fundamentalne wady, co najmniej trzy. Po pierwsze zaniechano zbudowania pod placem parkingu, co najmniej dwupoziomowego. Po drugie pominięto znakomitą okazję wytworzenia osiowego wejścia do Pałacu Sztuki. Po trzecie, wreszcie, last but not least, kiczowata / drobno-mieszcząńska / galanteryjna i uboga jakościowo choć „przegadana” estetyka, nijak się ma do wspaniałego miejsca w gotyckim i renesansowym mieście – stołecznym i królewskim, w XXI wieku – epoce minimalizmu i w ogóle nowoczesności. Fot. Jacek Sanecki

Fig. 44. Revalorization of Szczepański Square. Great idea of moving out parking from square and restoring role of cultural salon. But concept of underground parking was abandoned as well as occasion to create entrance to Palace of Art, trashy aesthetics of project is in no way to magnificence of the place. Source: photo by Jacek Sanecki

Później nastąpiła jego secesyjna przebudowa (1903) i wzniesienie w pobliżu – Pałacu Sztuki (1901) – powstały dwa arcydzieła krakowskiej secesji, „ustawiające” artykulację Placu. Niestety najnowsza przeróbka Placu Szczepańskiego (ilustr.44) dokonana w roku 2011, może budzić uzasadnione rozczarowanie – i wiele pozostawia do życzenia. Zmarowano wielką szansę stworzenia, unikalnie pięknego placu XXI-wiecznego, gdzie tradycja mogła kreatywnie przenikać się z nowoczesnością. Zaprzepaszczono znakomity pomysł Witolda Cęckiewicza, aby otworzyć – z Placu Szczepańskiego, osiowe wejście – do Pałacu Sztuki. Obydwo tak połączonym miejscom / obiektom dodano by w ten sposób witalności. Nieco martwy dziś Plac, dzięki temu pozornie prostemu i oczywistemu pomysłowi, ożyłby dodatkowo, jako przestrzeń publiczna. Zaś Pałac Sztuki uzyskałby dodatkowe, a raczej główne, ceremonialne (określenie Kazimierza Kuśnierza) wejście – eksponujące jego zaprawę „pałacową” rangę.

5.3. POMIĘDZY „NĘDZĄ GALICYJSKĄ” A DZIAŁANIEM POSTĘPOWYM

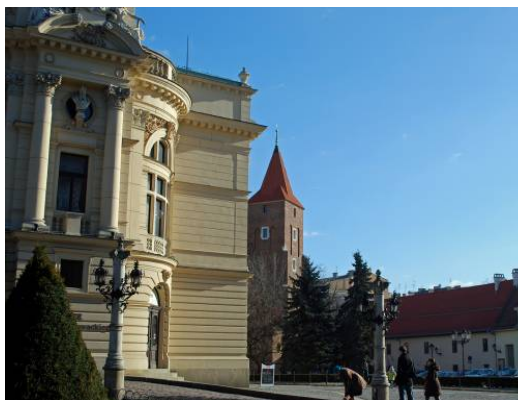
Wolność Miasta Krakowa, zawarta w ogólnoeuropejskich ustaleniach Kongresu Wiedeńskiego została miastu odebrana przez austriackiego zaborcę, w 1846 r. po rewolucyjnym, głęboko tragicznym powstaniu krakowskim, najprawdopodobniej sprowokowanym. Mimo to jednak, okres Wiosny Ludów, od roku 1848, odzwierciedla się w Krakowie ożywieniem intelektualnym i politycznym - oraz nowymi inwestycjami o dużej skali. W aspekcie politycznej, formuje się znaczące w przyszłości stronnictwo konserwatywne, grupa „Stańczyków”. Pojawiają się ważne organy prasowe – liberalno demokratyczny dziennik „Czas”, utworzony głównie przez Pawła Popiela, aktywny przez długie dziesięciolecia; a także prawicowy „Przegląd Polski”. Należy wiedzieć, że w XIX wieku narodowa orientacja prawicowa była na zaborowych ziemiach polskich, ze wszech miar pozytywna – pa-

triotyczna i prawdziwie postępową. Zrzeszała najbardziej wartościowe grupy społeczne, łącznie z młodzieżą akademicką, jej profesorami, a także – artystami i ich mecenasami.



Ryc. 45. Zrujnowany Fort Bodzów, jeden z relikwów Twierdzy Kraków, która należała do czołowych osiągnięć w kształtowaniu przestrzeni szeroko pojętego miasta, a wciąż stanowi czołowy potencjał prokrajobrazowy Krakowa. Wygląd odzwierciedla indolencję i „grzech zaniechania” u osób oraz w instytucjach odpowiedzialnych za stan miasta i kultury kraju, w 23 lata po transformacji. Fot. Przemysław Kowalski

Fig. 45. Bodzów Fort, one of relicts of Fortress of Cracow which still is main potential in landscape of Cracow. The appearance reflects indolence of persons responsible for the city and national culture. Source: photo by Przemysław Kowalski



Ryc. 46. Eklektyczny / neo-barokowy Teatr imienia Juliusza Słowackiego (1893) – z dekadentckiego okresu późno-zaborowego, na tle gotyckiego Kościoła św. Krzyża (1300-1420) i związanego z nim Placu Ducha Świętego – z okresu dochodzenia do najwyższej świętości Krakowa. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 46. Eclectic and neo-baroque Theater of Juliusz Słowacki (1893), on the background of gothic church of St. Cross. Source: photo by Mariola Heinrich

W dziedzinie urbanistyczno-krajobrazowej, kapitalną rolę dla przyszłości Krakowa odgrywa w tym okresie przebudowa koryta Wisły. Dzięki temu, obok dotychczasowego spławiania galarów, rozwija się na rzece transport statkami, w tym linia pasażerska Wawel – Bielany [Andrzej Domański]⁶⁵. W tym samym czasie, wielkich nieszczęść przysporzył gigantyczny pożar, w 1850 roku, który strawił znaczą część śródmieścia. Przerazające wrażenie wywierają do tej pory obrazy Teodora Baltazara Stachowicza, ukazujące ten żywioł, jego siłę i zakres działania.

W latach 60. XIX wieku, rozwija się transport kolejowy. W tym zwłaszcza istotna jest linia Kraków – Lwów, a więc łącząca dwa główne miasta Galicji. Późniejsze ważne połączenie szynowe, to Kraków – Chabówka, a w konsekwencji Kraków - Zakopane. Również w obszarze miasta, kolej nabiera rangi, zwłaszcza wobec proklamowania Twierdzy Kraków (ilustr.45). Obsługiwana jest ona linią średnicową, wiodącą wzdłuż dzisiejszych Alej Trzech Wieszczów i dalej, poprzez nowy Most Dębnicki, na Dębniki i do Bonarki. Po drugiej, wschodniej stronie miasta, skrzyżowanie kolei z ulicą Lubicz, owocuje w formie pięknego wiaduktu. Jest on dziełem Teodora Talowskiego,⁶⁶ wciąż niewystarczająco docenionego i rozślawionego geniusza architektury „przemawiającej” (fr. *architecture parlante*), z końca XIX w. Wśród jego około 80-ciu realizacji – niektórych niezwykle jak zamek na Adriatyckiej wyspie k/słynnego miasteczka Rovigno / Rovinj i kultowy kościół św. Elżbiety we Lwowie (początkowo nie lubiany przez Lwowian: „Z daleka widać już niestety, wieże kościoła świętej Elżbiety”) – znajduje się 13 kamienic krakowskich.

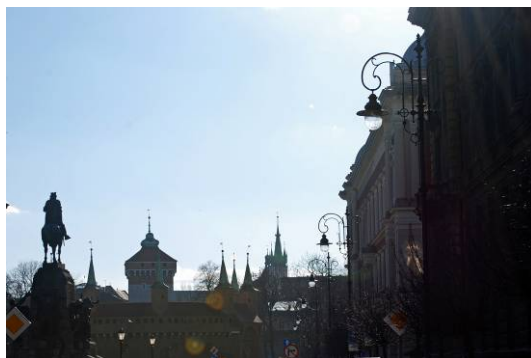
Są zlokalizowane zwłaszcza w zachodniej części śródmieścia – od ul. św. Jana, poprzez ul. Długą, ul. Batorego, po ul. Smoleńsk. Najwięcej jednak zbudował w rozwojowym podówczas rejonie ul. Garbarskiej i ul. Karmelickiej (fenomenalny „Dom pod Pajakiem”),

⁶⁵ Domański, Dz. cyt.

⁶⁶ Beiersdorf Zbigniew. 1973. *Architekt Teodor M. Talowski. Charakterystyka twórczości*. W: *Sztuka 2 połowy XIX wieku. Materiały sesji S.H.S.* Redaktorka naukowa: Teresa Hrankowska. P.W.N. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa. S. 199 – 214.

a zwłaszcza przy ul. Retoryka. Przy niej zrealizował pięć oszałamiających budowli, pod numerami: 1, 3, 7, 9, 15; o również niezwykłych nazwach: „Pod śpiewającą żabą”, „*Festina lente – Śpiesz się powoli*”, „*Faber est suae quisque fortunae – Każdy jest kowalem swojego losu*” zwana popularnie „Pod osłem”, „Długo myśl, prędko czyn”. Była to niezwykle oryginalna twórczość o estetyce historyzmu / eklektyzmu i secesji. Miała nieco podobne założenia jak twórczość Antonio Gaudiego i niektórych oryginalnych architektów - romantyków z krajów Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Powyższa dygresja autora niniejszego artykułu o niedostatecznym rozpropagowaniu osoby i twórczości Talowskiego, ma głębokie podstawy.

Za granicą nawet twórcy niewspółmiernie mniej ciekawi są rozstawiani, a wraz nimi kultura ich narodu i kraju, zwłaszcza w aktualnej sytuacji imponującego ułatwienia edycji oraz rozpowszechnienia publikacji, także albumowych na wysokim poziomie i przy umiarkowanej cenie. Talowski, owszem, jest bohaterem wartościowych badań oraz publikacji naukowych i popularnych (m.in. rówieśny: Władysław Ekielski, 1910; współcześni: Zbigniew Beiersdorf, 1973 (Dz. cyt.); Wojciech Bałus, 1988, 1994; Janusz Sepioł, 1977; oraz przyszłościowi/e młodego pokolenia: np. Anna Sołtysik, 2009). Te publikacje są jednak niszowe i mało efektowne edytorsko, wyłącznie w języku polskim. Wśród dzieł niepublikowanych, na uwagę zasługuje praca magisterska wykonana pod kierunkiem Aleksandra Böhma w WAPK – projektu trasy prowadzącej szlakiem krakowskich realizacji Teodora Talowskiego. Talowski, podobnie jak Gaudí, Plečnik, Jurkovič i inni – zasługuje na albumy z doskonałymi tekstami – prawie tak fascynujące jak jego domy.



Ryc. 47. Widok z Placu Jana Matejki w kierunku południowym. Jedna z najpiękniejszych perspektyw Krakowa – oglądana zazwyczaj sylwetowo „pod słońce” („toż to orgia sylwetowych czynności architektury polskiej” [Wiktor Zin]). Z prawej strony Gmach Główny ASP. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 47. View from Matejki Square towards southern direction. One of the most beautiful perspectives of Cracow – seen usually in silhouette view into sun. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 48. Przebieg osi poprzecznej przez Sukiennice i ustawienie pomnika Mickiewicza na tejże osi, przeobraziło układ średniowieczny Rynku Głównego na eklektyczny, aczkolwiek ta oś jest elementem lokacyjnej siatki urbanistycznej. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 48. Breakdown by cross axis by Sukiennice and situating monument of Adam Mickiewicz on this axis, transformed medieval layout into eclectic, but it is an element of charter urban grid. Source: photo by Mariola Heinrich

U schyłku XIX wieku w Krakowie, rozbudowywana jest sieć gazowa, w tym oświetlenie śródmieścia latarniami. Szereg budowli reprezentacyjnych zostaje odnowiona pod kierunkiem Karola Kremera, architekta i konserwatora, będącego również ciekawym, filozofującym teoretykiem architektury i sztuk plastycznych⁶⁷. Około symbolicznego roku 1900, powstają też ważne, znaczące i ciekawe instytucje, odzwierciedlające się pięknymi nowymi gmachami oraz otaczającymi je przestrzeniami publicznymi. Należą do nich: Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Umiejętności, Collegium Novum, Straż Pożarna, kliniki medyczne przy ul. Kopernika, Dom dla osób starszych im. Helclów, Teatr im. J. Słowackiego (ilustr.46) oraz szereg innych.

⁶⁷ Bęczkowska Urszula. 2010. *Karol Kremer i Krakowski Urząd Budownictwa w latach 1837-1860*. (wg rozprawy doktorskiej) Promotor naukowy: Wojciech Bałus. Universitas. Kraków 676 ss.

Dzięki temu procesowi wznoszenia gmachów publicznych, świetności nabierają place miejskie. Należy do nich dzisiejszy Plac Matejki – oferujący kapitalną panoramę na Barbakan, w stronę wież Starego Miasta i dalej ku Wawelowi (ilustr.47). Plac ten, w 1910 r. został centralnie zaakcentowany Pomnikiem Grunwaldzkim, fundacji Ignacego Jana Paderewskiego. Znaczenia nabierają także poszerzenia placowe i placówki przy Plantach; – na przykład przed Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przed Teatrami: Starym i Słowackiego. Rynek Główny otrzymuje dwa bardzo silne akcenty – architektoniczny i rzeźbiarski: przebudowanie Sukiennic na układ osiowy z ryzalitami (Tomasz Pryliński), – a na tej osi ustawienie pomnika Adama Mickiewicza.

Były to inwestycje przyjmowane kontrowersyjnie, nawet do chwili obecnej, wobec radykalnej przemiany kompozycji salonu miasta ze swobodnej – średniowiecznej, na osiową – eklektyczną. (ilustr.48) Przy całej słuszności takiego rozumowania, pociechę stanowi fakt, że osiowy podział, teoretycznie przebiega zgodnie ze 100-metrowym modułem lokacyjnym i symbolicznie łączy ul. Sienną z ul. Szewską. Tą trasą do lat 60. XX wieku, omijając pomnik Mickiewicza przejeżdżały w poprzek przez Sukiennice, samochody strażackie podążające do akcji ratunkowej, z komendy przy ul. Westerplatte, w kierunku zachodnim – w stronę ul. Karmelickiej, ul. Królewskiej i Bronowic.

W opisywanym, skądinąd przykrym okresie okupacji austriackiej – „samorządowe rządy” sprawują wybitni prezydenci miasta. Wśród nich na wyróżnienie zasługują zwłaszcza: Józef Dietl w latach 1866–1874, Mikołaj Zyblikiewicz w okresie 1874–1881, a także: Józef Friedlein, Juliusz Leo, Feliks Szlachtowski, Ferdynand Weigel, Karol Rolle. Mieli w sobie zarówno wielki ładunek polskiego patriotyzmu, jak też dyplomatyczną świadomość potrzeby ułożenia się z Wiedniem i z Parlamentem Galicyjskim. Przykładem genialnej wizji Józefa Dietla może być jego decyzja zaprogramowania tak obszernego zespołu szpitali, jaki po dziesięcioleciach wystarczył dla miasta liczącego już 500.000 mieszkańców.

Prezydenci Krakowa będącego pod austriackim zaborem, byli to w większości profesoria, intelektualiści, inżynierowie – osobowości twórcze posiadające wizję świetności umiłowanego miasta. Czynili to przede wszystkim poprzez szacunek dla historycznej „swojszczyzny” [Adam Wodziczko]⁶⁸. Dążyli do unowocześnienia Krakowa, który był niegdyś dumną stolicą Rzeczypospolitej w jej najlepszym okresie. Natomiast pod rządami zaborców, coraz bardziej wyrażał „nędzę galicyjską”. Stał się prowincjonalny, liczył w roku 1900: 85.000 mieszkańców. Popadł w stagnację w porównaniu z błyskotliwą stolicą Galicji – Lwowem, który w tym samym roku 1900, liczył 160.000 mieszkańców. Wspominane wcześniej fotografie I. I. Kriegera, obrazujące Kraków prawie do ostatniej dekady XIX wieku, obok głębokiej i poruszającej faktografii oraz obok walorów graficznych, pokazują smutną prawdę o owej „nędzy”.

6. KRAKOWSKIE KRAJOBRAZY DWUDZIESTEGO WIEKU, ZAGADNIENIA WYBRANE

6.1. SCHYLEK EPOKI ZABORÓW. PLAN WIELKIEGO KRAKOWA

Po tej depresji, nastąpiło jednak wypiętrzenie. Mądre umysły miały pełną świadomość, że nie da się żyć wspomnieniami („nie należy wciąż patrzeć we wsteczne lustro”), ale konieczne jest – równoległe do szacunku dla tradycji – podjęcie decyzji i działań innowacyjnych. Przykładem był imponujący start Krakowa w wiek XX, w sensie wizji urbanistycznej i architektonicznej. Rok 1900, jak się okazało w realiach (*vide* dalej, w części Rozdziału poświęconej architekturze budynków), nie był tylko *quasi* mistyczny i symboliczny, ale zaiste inspirujący do konkretnego działania. W latach 1909 – 1915 wspomniany, wybitny Prezydent Miasta Krakowa, inż. Karol Rolle, przeprowadził wiekopomne „Rozszerzenie granic Krakowa”, dodatkowo uwiecznione wielką, dziś kultową, znakomitą

⁶⁸ Wodziczko Adam. 1946. *Na straży przyrody*. Redaktor naukowy: autor dzieła. Oświata. Poznań 36 ss.

książką.⁶⁹ Niezwłocznie w ślad za tym rozszerzeniem granic, w 1909 r. zorganizowano, a w 1910 r. rozstrzygnięto – konkurs na wizję urbanistyczno-regulacyjną miasta. Laury uzyskał projekt pod nazwą Plan Wielkiego Krakowa (ilustr.49), autorstwa zespołu czołowych miejscowych architektów. Byli to: Józef Czajkowski, Władysław Ekielski, Tadeusz Stryjeński, Ludwik Wojtyczko, Kazimierz Wyczyński.



Ryc. 49. „Plan Wielkiego Krakowa” – arcydzieło urbanistyki na poziomie światowym: pod względem teoretyczno-warsztatowym i praktycznym-wdrożeniowym (1910). Źródło: archiwum Aleksandra Böhma

Fig. 49. "Plan of Great Cracow" – worldwide urban artwork: in theoretical, workshop and practical sense (1910). Source: archive of Aleksander Böhm

Z perspektywy 102 lat można potwierdzić, że był i jest to plan genialny. Ukazał on wspólny potencjał rozwojowy miasta, przy zachowaniu wszelkich wartości zabytkowych. Umożliwił otwarcie nowych szans rozwojowych, z szacunkiem dla ludzi i otaczającej przyrody. Jego regulacje nowych dzielnic miejskich, aktualne do dnia dzisiejszego, ukazują ponadczasowe wymiary i kształty siedlisk, osiedli, ich centrów społeczno-usługowych, wreszcie roli zieleni, wody, czyli składnika przyrodniczego. Nadal jest on aktualny: w sensie profesjonalnego warsztatu projektowego i kunsztu w dziedzinie sztuki kształtowania miast. Wielu praktykujących dziś projektantów urbanistów może się na nim dokształcać oraz czerpać z jego piękna iście Herbertowskiej „Potęgi Smaku”.

Plan Wielkiego Krakowa, bowiem – jest wprawdzie metrykalnie wiekowy, ale faktycznie aktualny jako inspiracja i stymulacja: i w dziedzinie wrażliwości na miasto jako byt społeczno – przestrzenno – przyrodniczy i kulturowy, i – w kategoriach rzetelności oraz błyskotliwości warsztatu zawodowego. Plan ten przywodzi na myśl – najnowsze osiągnięcia urbanistów w dziedzinie postulowanego w XXI wieku zrównoważonego rozwoju. Zarazem przypomina „złoty okres” planów regulacyjnych, tworzonych we wcześniejszych, wielkich

⁶⁹ Rolle Karol i in. 1931. *Kraków – rozszerzenie granic 1909 – 1915*. Redaktor naukowy: Karol Rolle. Nakładem Gminy Stołecznej Królewskiego Miasta Krakowa. Kraków. 666 ss.

epokach budowy miast, z myślą o przestrzeniach publicznych jako infrastrukturze życia społecznościowego. Również późniejsza polska planistyka i urbanistyka lat 20. i 30. XX wieku, stała na wysokim profesjonalnym poziomie. Była bezpośrednio porównywalna z czołowymi ośrodkami Zachodu (*vide* podrozdział następujący).



Ryc. 50. Biblioteka Jagiellońska (1939) przy Alejach Mickiewicza (Aleje Trzech Wieszczów – Druga Obwodnica, w miejscu dawnej kolei rokadowej zaborczych wojsk austriackich). Fot. Mariola Heinrich

Fig. 50. Jagiellonian Library (1939) at Mickiewicza Alley. It is a section of Three Bards Alleys – Second bypass, in place of former military Austrian railway. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 51. „Miasto-ogród” – wspaniała dzielnica mieszkaniowa z okresu II Rzeczypospolitej, w rejonie Placu Inwalidów, Parku Krakowskiego i ulic: Chopina, Szymanowskiego, Karłowicza (na zdjęciu) i innych. Architektura modernistyczna – standardowa, bezpretensjonalna, ale najwyższej próby, ze znacznym udziałem powierzchni biologicznie czynnych i szaty zielonej. W tle tzw. drugi modernizm „po-odwilżowy” z lat 60. XX w. – „socmodernizm”, plombowa zabudowa uzupełniająca, znacznie niższej klasy. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 51. „Garden city” – great housing district from 30's of the 20th century, in area of Inwalidów Square, Krakowski park and Chopina, Szymanowskiego, Karłowicza (on the photo) streets. The best modern architecture with important participation of greenery. In the background so called second modernism from 60's – socmodernism. Source: photo by Wojciech Kosiński

6.2. DWUDZIESTOLECIE MIĘDZYWOJENNE

Dzięki dobremu planowaniu i projektowaniu, Kraków rozwinął się pięknie w 20-leciu międzywojennym - poprzez harmonijne rozbudowywanie tkanki ulic i placów, kwartałowych bloków kamienic, o ludzkiej skali, o eleganckim wystroju. Okres międzywojenny zamknął wielką kartę obecności i dokonań Twierdzy Kraków w krajobrazie miasta i okolic. Na miejscu zlikwidowanej średnicowej kolei w wykopie, powstały Aleje Trzech Wieszczów - druga obwodnica miasta. Stała się po pierwszej obwodnicy - Plantach, następnym kręgiem („stojem” w języku drzewiarzy), opasującym częściowo Śródmieście – wykształcone „poza murami” (wł. *fuori le mura*) Starego Miasta. Także w dziedzinie architektury wyrażonej domami – nowymi na tamte czasy, symboliczny rok 1900 upamiętniony został kilkoma kapitalnymi budowlami. Należy wśród nich wyróżnić, między innymi, napomknięte już: Collegium Novum i Teatr im. Słowackiego. Obydwa gmachy zlokalizowane są na obrzeżu Starego Miasta. Przylegają do pierwszej obwodnicy Plant, kreując piękne przestrzenie społeczne.

Do wybitnych realizacji z roku 1900, należy także, wzruszający dom własny architekta Władysława Ekielskiego. Jest imponująco zlokalizowany – w narożniku Al. Krasińskiego i ul. Piłsudskiego, naprzeciw kortów „Sokoła”. Z okien i tarasu roztacza się rewelacyjny widok na: Kopiec Kościuszki, Błonia i Muzeum Narodowe. *Vis-a-vis* tej kamienicy, po drugiej stronie Al. Krasińskiego znajduje się szczyt hotelu Cracovia. Autor zaopatrzył wejście w inskrypcję nad bramą: „W tysiąc dziewięćsetną rocznicę panowania Chrystusa

nad Światem”. Latem 2012 roku, owa piękna, unikalna i spektakularna kamienica, została oszpecona plastikową narożną budą z fast-food’em. Jest ona wynikiem, oby tymczasowym, samowoli budowlanej, która jest w Krakowie zjawiskiem częstym i charakterystycznym, zwłaszcza w zakresie inwestycji z dziedziny małej, indywidualnej przedsiębiorczości.

Tenże dom, ze względu na oryginalność, np. z powodu wieży przypominającej donżon, uznawany był zaraz po zbudowaniu za ekstrawagancję – i ściągał na siebie, i na architekta – obok pochwał i zachwytów, także uwagi krytyczne. Dlatego otrzymał od twórcy, już po ukończeniu, jeszcze dodatkowy napis widoczny z daleka, w formie fryzu polichromowanego na ścianie balkonowej górnego piętra. Wyraża on polemikę architekta z oponentami: „Jam to budował nie tobie, a ty buduj rady sobie”. Znakomicie oddaje to atmosferę dysputy na temat architektury w Krakowie, na granicy eklektyzmu XIX w. i modernizmu pierwszej połowy XX w. Modernizm oznacza(ł) zarówno dekoracyjną, silnie zindywidualizowaną lokalnie Secesję (fr. *Art Nouveau*), jak również abstrakcyjny, z gruntu międzynarodowy Ruch Nowoczesny (fr. *Mouvement Moderne*). Ta pierwsza nomenklatura przetrwała u historyków sztuki, podczas gdy ta druga jest stosowana w narracji architektów.

Ten ostatni z wymienionych, twórczy nurt, w wielce ciekawy sposób odzwierciedlił się, zwłaszcza w dwóch miejscach Krakowa. W okresie modernizmu międzywojennego, w Krakowie preferowano architekturę dość historyczną. Jej nowoczesność była nieco złagodzona w swym radykalizmie np. przez kolumny, przypory, wywieszane okapy dachów, herby na kamienicach ponad głównym osiowym wejściem bramnym. Takie rozwiązania nakazywał w regulacjach wydanych przez swój urząd, wspomniany, zawsze wysoko ceniony – Bogdan Treter⁷⁰ i jego następcy. Przeciwnieństwem była postawa, prezentowana w Warszawie. W stolicy II RP, preferowano radykalny pudełkowy modernizm, jakby rodem z Bauhausu, albo z holenderskiego De Stijl, lub z francuskiego puryzmu Esprit Nouveau, wykreowanego przez Le Corbusiera. W takim nurcie projektował warszawskie śródmiejskie gmachy, m.in. Juliusz Żórawski (po wojnie profesor WAPK) i inni zdeklarowani moderniści.⁷¹

Wśród krakowskich, międzywojennych, urbanistyczno-architektonicznych zespołów zabudowy, jest kilka o specyficznym charakterze „uhistorycznionego” modernizmu. Można w tej mierze, wskazać zabudowę uzupełniającą w obrębie pierwszej obwodnicy Plant, na obszarze Starego Miasta – w pierzejach rozciągających się wzdłuż ulicy św. Krzyża. Jest to zabudowa idealnie wtopiona w zabytkowy kontekst otoczenia [Bohdan Treter].⁷² Drugi znakomity przykład, to – sekwencja wielkich budowli monumentalnych, wzniesionych przy drugiej obwodnicy Alej Trzech Wieszców, wzdłuż linii regulacyjnej w Alei Mickiewicza. W tym na szczególną uwagę zasługują następujące obiekty. W pierzei zachodniej są to: Akademia Górniczo-Hutnicza, Biblioteka Jagiellońska (ilustr.50), Muzeum Narodowe. Zaś po przeciwnej, wschodniej stronie, są nimi: Akademia Rolnicza (stary gmach), Szkoła Rzemiosł, Wydział Architektury Wnętrz ASP przy narożniku ul. Humberta. Można w tych wszystkich zespołach, obserwować przeróżne mutacje krakowskiego modernizmu – od stylu „kryształkowego”, poprzez klasyczny monumentalizm, po chłodną geometrię architektury totalitarnej. A także „czysty” modernizm. Cenne uwagi szczegółowe na te tematy, czytelnik ma szansę odnaleźć w publikacjach Marii Jolanty Żychowskiej⁷³.

Bardzo cenną okazała się nowa regulacja i parcelacja tuż na zewnątrz Drugiej Obwodnicy, przy osi zachodniej tworzonej przez ulice: najpierw Karmelicką, a dalej Królewską. Tutaj, przy parku Krakowskim, utworzono trójkątny Plac Inwalidów. Przedłużając ten kąt

⁷⁰ Treter Bogdan i inn. *Dz.cyt.*

⁷¹ Błaszczyk Dariusz. 2010. *Juliusz Żórawski. Przerwane dzieło modernizmu*. Seria: *Architekci polscy XX wieku*. Salix Alba. Warszawa. 200 ss.

⁷² Treter Bogdan i inn. *Dz.cyt.*

⁷³ Żychowska Maria Jolanta. 1991. *Między tradycją a awangardą: problem stylu w architekturze Krakowa lat międzywojennych*. Monografia. Redaktor naukowy: Andrzej Kadłuczka. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Kraków. 168 ss.

ulic w kierunku na zewnątrz miasta, tj. ku zachodowi, uzyskano wspaniałe klinowe „miasto-ogród”. Jego osią, wyprowadzoną promieniście z wymienionego Parku i Placu jest ul. Chopina, a poprzecznymi i skośnymi „żebami i ośmi” – są uliczki: Szymanowskiego, Karłowicza, Józefitów, Konarskiego, Spokojna i Urzędnicza. Architektura wypełniająca tę dzielnicę prezentuje wspaniałą, krakowski, umiarkowany modernizm, z imponującym udziałem różnorodnej szaty zielonej (ilustr.51).

6.3. POD OKUPACJĄ

Okres wojenny, to próby hitlerowskich najeźdźców, najpierw zniszczenia symboli przestrzennych polskiej kultury (między innymi zburzono pomniki: Grunwaldzki, Mickiewicza, Fredry i Kościuszki w latach 1939 i 1940; była to część nazistowskiego przedsięwzięcia *Intelligenzaktion Krakau*), a następnie zagospodarowania Krakowa po swojemu. Ich wielkoskalowe zamiary urbanistyczne, nie doczekały się realizacji. Pozostały po nich plany i projekty. Wśród nich zwłaszcza wyróżnia się brutalna, ohydna koncepcja dzielnicy rządowej na Błoniach – u stóp Kopca Kościuszki. Widoczna w tej pracy nieporadność twórcza, ma odzwierciedlenie w arogancji zaprezentowania graficznego. Za to, znakomity jest plan nowoczesnej dzielnicy na Dębnikach naprzeciw Wawelu (arch. Hubert Ritter). Z dzisiejszego punktu widzenia, doprawdy szkoda, że nie został zrealizowany, jak stało się z regulacją i zabudową ul. Królewskiej (w czasach PRL – ul. 18 Stycznia), z udziałem m.in. Zbigniewa Kupca i Ludwika Konika.



Ryc. 52. Widok z Przegorzały, ponad Wisłą, na Kraków.
Fot. Mariola Heinrich

Fig. 52. View from Przegorzały, over Vistula to Cracow.
Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 53. Otoczenie Wawelu uporządkowane przez Adolfa Szyszko-Bohusza, w okresie okupacji hitlerowskiej. Zbieg ulic: św. Idziego, Grodzkiej, św. Gertrudy, Stradomskiej i Bernardyńskiej. W głębi z prawej, kościół Bożego Ciała; całkiem z prawej na obrzeżu – kościół Ojców Bernardynów. Widok z Kurzej Stopki na Wawelu. Fot. Maria Baścik

Fig. 53. Surrounding of Wawel regularized by Adolf Szyszko-Bohusz, in Nazi occupation period. Intersection of Grodzka and Stradom streets. View from Kurza Stopka on Wawel. Source: photo by Maria Baścik

Wśród innych zrealizowanych w krajobrazie Krakowa hitlerowskich poczynań architektonicznych, wyraziście zapisało się sanatorium oficerskie w Przegorzałach. Zostało zbudowane na silnie eksponowanym widokowo grzbiecie wiślanej skarp (ilustr.52), w bezpośrednim sąsiedztwie przedwojennej rezydencji własnej Adolfa Szyszko-Bohusza. Proporcje wysokościowe i charakter tej „okupacyjnej” architektury, wyraźnie mają na celu nawiązanie do tego cennego sąsiedztwa. Projekt jest nieznanego pochodzenia, brak na ten temat wiarygodnej dokumentacji, a opinie w tej mierze są różne.

Oдноśnie centrum Krakowa, w okresie okupacji, interesujące były badania A. Szyszko-Bohusza i prace firmowane przez niego [Nawojka Cieślińska–Lobkowicz]⁷⁴, [Włodzimierz Kalicki i in.]⁷⁵. Dotyczyły one Wawelu, a zwłaszcza jego otoczenia. Prowadzone były w kontynuacji działalności A. Szyszko-Bohusza na Wawelu w okresie II RP. Na uwagę i akceptację zasługuje w tej mierze koncepcja i realizacja uporządkowania otoczenia Wawelu, łącznie z usunięciem chaotycznej i substandardowej zabudowy, otaczającej królewskie wzgórze, w zasadzie ze wszystkich stron. Dzięki temu wzgórze z Katedrą i Zamkiem otrzymało godną urbanistyczną i krajobrazową oprawę – „cokół”, o charakterze otaczającej, dość eleganckiej przestrzeni publicznej (ilustr.53).

6.4. OKRES „POWOJNIA”. WAWEL I UCZELNIA

Z wymienionymi wydarzeniami wiąże się ponury i bardzo poważny przypadek tradycyjnego i zazwyczaj drobnostkowego konfliktu warszawsko – krakowskiego. W okresie powojennym (1946), podczas akcji denazyfikacyjnej, warszawski historyk sztuki Stanisław Lorentz (wielce zasłużony podczas wojny, ale w PRL blisko związany z nową władzą), próbował obciążyć A. Szyszko-Bohusza pomówieniami o kolaborację. Z tych haniebnych pomówień zmuszony był się wycofać wobec braku jakichkolwiek wiarygodnych dowodów. Jednak wiele swemu niewinnemu adwersarzowi, a w pewnym stopniu także rywalowi, poszkodził [Włodzimierz Kalicki i in.]⁷⁶ Te niepochlebne uwagi przetrwały we wspomnieniach Stanisława Lorentza i pojawiły się, przypomniane fragmentarycznie, w warszawskiej publikacji środowiska architektów. Spotkały się one, natychmiast z bardzo silnymi protestami środowiska krakowskiego, które w tej sprawie reprezentowali m.in.: Stefan Żychoń, Włodzimierz Gruszczyński, Witold Korski, Witold Cęckiewicz, Wojciech Buliński, Janusz Trojanowski i inni.

Uzasadnieniem protestów był przede wszystkim brak dowodów, które mogłyby usprawiedliwić zarzuty postawione przeciw A. Szyszko-Bohuszowi, wielkiemu patriocie i twórcy. Dowodem *votum* zaufania do niego ze strony środowiska akademickiego, było powierzenie mu godności pierwszego dziekana Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Ta nowo utworzona po wojnie, pierwsza w Krakowie, akademicka uczelnia architektoniczna, właśnie dzięki pierwszemu jej dziekanowi, otrzymała swoje pierwsze *locum* na królewskim Wawelu. W Krakowie przed wojną możliwe było studiowanie architektury w A.S.P., ale bez formalnego dyplomowania na stopień magistra inżyniera. Nostryfikację taką, absolwenci krakowscy mogli uzyskiwać w W.A.P. we Lwowie i w Warszawie. Pierwsze, już powojenne Wydziały Politechniczne w Krakowie, były początkowo afiliowane formalnie przy A.G.H. (1-szy etap -procedura 1945, 2-gi etap - decyzja 1946). Także dzięki A. Szyszko-Bohuszowi, pierwszym rektorem nowo utworzonej, w pełni niezależnej Politechniki (1954), został artysta malarz Ludomir Śleńdziński,⁷⁷ przybyły z utraconego przez Polskę – Wilna.

Pierwszy rektor wspaniale dopomógł pierwszemu dziekanowi w rozwoju W.A.P.K, m.in. pozyskując znakomitą profesurę. Zaprosił np. wielką damę Wydziału, artystkę graficzną Krystynę Wróblewską, również przybyłą z Wilna. Dobrze rozumiał architektów – i sprzyjał W.A.P.K, w porównaniu z częścią następnym rektorów – techników. Atmosfera niedostatecznego porozumienia w Uczelni między architektami a technikami spowodowała m.in., że architekt nigdy – do tej pory – nie piastował godności rektora P.K., pomimo 67 lat jej trwania. Jest tak, mimo że Architektura była pierwszym chronologicznie, a nie tylko alfabetycznie, kierunkiem powołanym w procesie tworzenia Uczelni. Była i jest niebiałą jej częścią, także pod względem merytorycznym i prestiżowym. Również parytet w dziedzi-

⁷⁴ Cieślińska–Lobkowicz Nawojka. 2007. *Walka w obronie polskich dóbr kultury w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej*. W: *Kulturgüter im Zweiten Weltkrieg. Feralgerung – Auffindung – Rückführung*. Redaktor naukowy: Uwe Hartmann. Koordinierungsstelle für Kulturgutverluste. Magdeburg. S. 159 – 177.

⁷⁵ Kalicki Włodzimierz i in. *Dz. cyt.*

⁷⁶ J. w.

⁷⁷ Biańkiewicz Andrzej. 2009. *Ludomir Śleńdziński 1889-1980 pierwszy rektor Politechniki Krakowskiej*. Redakcja naukowa: autor opracowania. Biuletyn 1(6) Muzeum Politechniki Krakowskiej. Kraków. 76 ss.

nie obsady prorektorstwa był żenujący. Pierwszym architektem prorektorem P.K., był efemerycznie (1957-1959), na fali „odwilży” – wybitny twórca o silnej osobowości – wspomniany wcześniej, Zbigniew Kupiec. Kolejny architekt: – Aleksander Böhm, – został wybrany prorektorem P.K. dopiero po kolejnych 55 latach, w 2002 roku. Od tego czasu architekt jest już z zasady co najmniej jednym z prorektorów.

Od zakończenia wojny, do lat 1947-1949 okres ten, pomimo formalnego sowieckiego komunizmu, posiadał pewne cechy dobrej kontynuacji międzywojnia, np. akceptację Ruchu Nowoczesnego (w Warszawie Dom Towarowy „Smyk”). Szereg aspektów polskiej rzeczywistości cechował rys liberalny, w intencji kontynuowania wartości przedwojennych. Okrzepnięcie PRL – druga połowa XX wieku – przyniosły fundamentalne zmiany, także w planowaniu gospodarczym i przestrzennym. W Krakowie, obszar administracyjny miasta radykalnie powiększono, m.in. poprzez formalne inkorporowanie okolicznych wsi. Zwarte dawniej, postaciowe miasto, przeobraziło się w miazgę wiejsko-podmiejską („nie-miasto”), ale z unikalnym centrum i śródmieściem, oraz z Nową Hutą.



Ryc. 54. Nowa Huta. Aleja Róż – widok w kierunku południowym. Miejsce niechlubnego pomnika Lenina. Przestrzeń publiczna jest dzięki transformacji coraz piękniejsza i przyjazna, a jej otoczenie staje się elegancką dzielnicą. Aleja-plac w 2007 roku otrzymała piękną, minimalistyczną, ale wykwintną odnowę, z zachowaniem klimatu miejsca (Piotr Gajewski z zespołem). Rozkwitają zespoły urbanistyczno - architektoniczne otaczające Aleję Róż i sąsiedni Plac Centralny. Są to Osiedla: Centrum A i B z lewej strony, C z prawej strony, a za nim D niewidoczne. Stają się „dobrymi adresami”; przyczyny: wygodne powiązanie z centrum Krakowa, klasyczna postać urbanistyczna - miejska nie osiedlowa, wysoka jakość architektury i mieszkań. Odzwierciedlają tę tendencję ceny nieruchomości oraz gentryfikacja struktury społecznej mieszkańców. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 54. Nowa Huta. Square – Aleja Róż towards southern direction. Place of inglorious monument of Lenin. Public space is more and more beautiful and pleasant. In 2007 it has got a minimalist restoration with respect to climate of the place (Piotr Gajewski with team) Surrounding becomes an elegant district (gentrification). Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 55. Nowa Huta. Ulica Bulwarowa – widok w kierunku północnym. W sąsiedztwie, z prawej strony: park wypoczynku i kultury fizycznej z ławkami piknikowymi, boiskami i akwenem; oraz ośrodek sportowy KS Hutnik. Stanowią osłonę izolującą strefę zamieszkiwania od uciążliwych emisji od strony kombinatu. Silną stroną Nowej Huty oprócz dobrej zabudowy z okresu socrealistycznego, jest imponująca zieleni. Fot. Renata Józwick

Fig. 55. Nowa Huta. Bulwarowa street – view towards northern direction. Besides: park of recreation and culture, picnic places, playgrounds and sports center. Isolating housing zone from emissions of plant. The strength of Nowa Huta, except good buildings from socrealism period is impressive greenery. Source: photo by Renata Józwick

6.5. SOCREALIZM

Wspomniany rozwój bowiem, nastąpił też poprzez budowę Nowej Huty, jako zespołu mieszkaniowo – usługowego, dla pracowników Huty im. Lenina, obecnie Huty im. Sędzimira. W mniemaniu rządzących komunistów, Nowa Huta jako miasto socjalistyczne – którego mieszkańcy rekrutowali się ze wsi, a stawali się proletariacką klasą robotniczą – miało stanowić antidotum na krakowską reakcję i stawiać „odpór” burżuazyjnemu, urzęd-

niczemu, inteligentkiemu i akademickiemu, tradycyjnemu i konserwatywnemu Krakowowi. Pierwszą połowę lat 50. XX wieku (1949-1956, najcięższy okres stalinowski), wyznacza doktryna urbanistyki, architektury i sztuki – socrealistycznej. Nie wolno zapominać, że ów, tak zwany „soc”, był podyktowany polskiej kulturze przez bolszewicką Moskwę, za pośrednictwem jej miejscowych rozkazobiorców i rozkazodawców.

Odbywało się to wbrew zniewolonym pragnieniom ówczesnych polskich twórców, którzy byli z przekonania modernistami. Wykształcenie pobierali w okresie przedwojennym i podczas wojny: pod okupacją na tajnych kompletach (Warszawa, Zakopane), albo na emigracji (architektoniczna szkoła w Leeds). A także w Polsce, podczas pierwszych lat po wojnie, 1945-1949, względnie tolerancyjnych. Historia wciąż ocenia okres socrealizmu, a osądy nie są ani łatwe, ani jednoznaczne. Budownictwo ówczesne, wprawdzie kiczowate, a estetycznie już wówczas dawno zdezaktualizowane, bo ze swej istoty XIX-wieczne lub wręcz do baroku cofnięte, – jednak mimo tego niechcianego anachronizmu, zapisało się w pejzażach polskich, w tym krakowskich – raczej harmonijnie.

W kategoriach takich względnie pozytywnych zespołów urbanistyczno – architektonicznych Nowej Huty, można ocenić pryncypalne przestrzenie publiczne: Aleję Róż (ilustr.54, 55) i Plac Centralny (ilustr.56). Razem tworzą dwoistą jednię – przypominają sekwencyjny barokowy „bi-plac”, od którego odchodzi ku północy główna reprezentacyjna Aleja, przy / na której miał stanąć ratusz, a po południowej stronie Placu miał stanąć teatr. Całe to założenie (i symetryczna zabudowa otaczająca) skomponowane jest na głównej osi całego miasta, poprzecznej do wzdłużnego kierunku równoleżnikowego od Krakowa do kombinatu. Owa główna oś kompozycyjna, o południkowym kierunku północ-południe, wobec braku wspomnianego teatru, pozostała otwarta na południe na plener Łąk Nowohuckich, dalej na Dolinę Wisły a jeszcze dalej Pogórze Wielickie, wreszcie – na horyzoncie Tatry. Również korzystnie prezentują się wspomniane Osiedla Centrum A, B, C, D oraz Aleja Solidarności – prowadząca od Placu Centralnego – do Centrum Administracyjnego Huty. Jest jedną z pięciu wielkich osi, które w promienisty sposób konstruują całość kompozycji urbanistycznej. Bardzo udane są także osiedla o mniejszej skali: os. Willowe i os. Wandy. Stanowiły one pierwsze środowisko osadnicze dla budowniczych i huty i miasta, dlatego były - spośród wszystkich - najwcześniej budowane, jeszcze przed Centrum – i zlokalizowane najbliżej kombinatu. Z powodu ochrony przed niezdrowotnymi emisjami z huty, zostały oddzielone od niej pasem izolacyjnym: parkowym – z alejkami, akwenami i boiskami (Klub Sportowy Hutnik). Celnie nawiązują do idei miasta ogrodu. Posiadają one znakomite przestrzenie publiczne (Plac Pocztowy), z harmonijnie przylegającymi obiektami dobra wspólnego, takimi jak: żłobki, przedszkola, szkoły ogólne i zawodowe, sklepy, usługi, urzędy, ośrodki zdrowia. Całemu miastu/dzielnicy Nowa Huta dodaje uroku znaczna ilość zieleni⁷⁸. Nowa Huta jest, zwłaszcza w ocenie zagranicznych obserwatorów, najciekawszym wielkoskalowym, upostaciowanym przedsięwzięciem Krakowa, oczywiście oprócz i obok Starego Miasta z Wawelem,

Przy tej okazji, aby zamknąć już zagadnienie owego niezwykłego „nowego miasta”, można jeszcze dotknąć zagadnienia nowohuckich kościołów, jak wiadomo tylko posocrealistycznych. Do „odwilży” 1956-go roku bowiem, nie istniała tam jakakolwiek szansa realizacji świątyń. Zdaniem reżymu, byłoby to absolutnie sprzeczne ze stalinowską wizją ateistycznej, komunistycznej społeczności i świeckiej zabudowy, wznoszonej dla jej potrzeb. Tuż po owej „odwilży”, niebotyczną (w przerośni i dosłownie – por. projekt) szansą był projekt konkursowy fascynującego kościoła, autorstwa Zbigniewa Solawy. On to i jego projekt stali się laureatami 1 nagrody, przyznanej 31 sierpnia 1957 roku. Konkurs zorganizowano i realizację obiecano na fali wielkich odwilżowych nadziei na poprawę sytuacji w Polsce i w innych państwach bloku moskiewskiego. Był świetnie zlokalizowany

⁷⁸ Kosiński Wojciech. 2011. *Zieleń w polskich osiedlach mieszkaniowych z lat 1920-2010. Analiza oraz ocena wartościowych rozwiązań i porażek. W: Przestrzeń przyrodnicza i społeczna osiedli mieszkaniowych w XX i XXI wieku.* Redaktorka naukowa: Barbara Szulczewska. SGGW. Warszawa. S.61-92.

i zaprojektowany, także urbanistycznie, wykorzystując dla perspektywicznej percepcji – diagonalny układ miasta; w zespole z placem, teatrem i kinem.



Ryc. 56. Nowa Huta. Plac Centralny. Jest punktem, *nomen omen*, centralnym – zarówno układu przestrzennego, jak również epicentrum gentryfikacji. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 56. Nowa Huta. Central Square. It is a point *nomen omen* central in geometrical and socio-economic sense. Epicenter of gentrification. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 57. Nowa Huta. Centrum – rejon os. Szklane Domy. Obsługujący centralny rejon Nowej Huty, kościół Ojców Cystersów (z Mogiły) jest wybitnym osiągnięciem architektonicznym, ulubionym ośrodkiem duszpasterskim i miejscem życia zbiorowego (arch. Dyga-Nasfeter z Warszawy i zespół). Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 57. Nowa Huta. Servicing central region with church of Cistercians, is a great architectural achievement and public space. Source: photo by Wojciech Kosiński

Jego forma i skala były olśniewające: 80-metrowy zdwojony ostrosłup szklany ze zmiennym ubarwieniem, jak w najodważniejszych wieżowcach XXI wieku, w stylu *future*. Cofnięcie obietnicy przez władze było drastycznym dowodem zahamowania spodziewanych, nieco naiwnie, przemian. Po okresach: rozruchów tłumionych przez milicję, pokojowych protestów społeczeństwa i kleru, fałszywych obietnic i kunktatorstwa władz, powstało w efekcie – 20 lat później, w r. 1977 nowe sacrum. Był nim i jest do tej pory, – słynny, kościół Arka. W porównaniu z pierwszym projektem jest krańcowo inny, poczynając od znacznie mniej eksponowanej i mniej fortunnej lokalizacji. Jest oddalony od centrum, „wyrzucony” poza obrys historycznego, upostaciowanego miasta, i „upchany” pomiędzy komendą milicji, zieleniakiem, a blokowiskiem. Jego architektura była i jest oceniana, jako kontrowersyjna, ale potężna siła duszpasterska, wolnościowa i patriotyczna promieniująca z tego miejsca uczyniła całość założenia, ośrodkiem uzasadnionego kultu (arch. Wojciech Pietrzyk, Ewa Podolakowa, rzeźb. Bronisław Chromy, konstr. Jan Grabacki).

Następnym był kościół w osiedlu Mistrzejowice, oddany do posługi religijnej w 1983 roku. Był to więc trudny okres, do którego przylgnęło określenie: „stan po-wojenny”. Sprzyjało to, podobnie jak w Arce, kreowaniu niezależnych wydarzeń, wychodzących poza ścisłe granice ewangelizacji, np. rewelacyjnych festiwali wolnej pieśni „Sacrosong”. (arch. Piotr Józef Dutkiewicz, rzeźb. Gustaw Kazimierz Zemła).

Najciekawszym ze zrealizowanych w N. Hucie, jest najbliższy Centrum i powiązany z nim bezpośrednio: wizualnie oraz funkcjonalnie i *last but not least* duszpastersko – kościół przy pryncypalnej Al. Solidarności, na wysokości os. Szklane Domy i w sąsiedztwie os. Hutniczego i Stalowego.⁷⁹ Owe symbole szkła i stali, przypadkowo ale doskonale pasują do głównej struktury tej świątyni. (ilustr.57) Tworzy ona harmonijną i zarazem kontrastującą całość z ceglany, b. oryginalnym, jakby obronnym i poetyckim zarazem, klasztorem Ojców Cystersów, współbraci tych ze słynnego, niedalekiego klasztoru w Mogiły. Ten sakralny zespół jako całość, w iście tajemniczy sposób przeplata i jednoczy wątki tradycyjne (wspomniane ceglane, rzeźbiarskie mury klasztorne) z pełną nowoczesnością

⁷⁹ *Kraków – Szklane Domy 1983-2003. 20-lecie Parafii Matki Bożej Częstochowskiej*. 2004. Redaktor merytoryczny: Niward Karsznia OCSO. Pracownia A.A. s.j. Kraków. 164 ss.

(strukturalistyczne i jednocześnie bardzo artystyczne przekrycie szklano-stalowe, zaanonsowane z okazji nazw sąsiednich osiedli). Powstał, dzięki wewnątrz-kościelnemu konkursowi, w 1995 roku. (Krzysztof Dyga i Andrzej Nasfeter z Warszawy, rzeźb. Józef Marek, konstr. Roman Ciesielski – współtwórca znakomitego przekrycia, późniejszy rektor PK i senator III RP).

Prawdziwej krajobrazowej i krajoznawczej wielkości Krakowa, w sensie wysokiej kultury, nadal więc przysparzają prawie wyłącznie zabytki; oraz śladowo budowlę nowoczesną np. nieliczne sakralne. Ale najważniejszymi są głównie – dzieła urbanistyczne i architektoniczne z okresu historii średniowiecznej i nowożytnej, aż do roku, 1956 czyli do zakończenia „socu”. Przy tej okazji, zauważmy nawiasem, że podobnie na temat selektywnej, historycznej właśnie – znakomitości Warszawy, a także niejako w ślad za jej modelowym charakterem – odnośnie całej Polski, właśnie w zakresie świetności głównie architektury dawnej, wypowiedział się jeden z najznakomitszych nowoczesnych architektów polskich – [Marek Budzyński]⁸⁰; *nota bene* autor jednych z najwspanialszych zespołów nowych w stolicy – Biblioteki UW i Sądów. W większości przykładów, bowiem, np. w Krakowie, premodernizm i nawet „o zgrozo” socrealizm, prezentuje wyższą jakość użytkową i estetyczną w porównaniu z następną epoką, którą był po-odwilżowy socmodernizm.

6.6. SOCMODERNIZM

Powstał on w następujący sposób. Upadek stalinizmu spowodował odrzucenie socrealizmu - znienawidzonego przez twórców i przez ogół polskiej inteligencji. W ramach normalizacji przywrócono akceptację dla Ruchu Nowoczesnego. Był to jeden z gestów nowego reżymu Gomułki, znamionujący aprobatę dla przed-stalinowskiej awangardy sowieckiej (m.in. Domy Komuny, kluby robotnicze, itp.), dla polskiego modernizmu „międzywojnia” i dla współczesnej podówczas, modernistycznej kultury Zachodniej. Naprawdę jednak – nowy, państwowy, socjalistyczny modernizm (stąd określenie soc-modernizm) okazał się prymitywny, wulgarny i antyludzki. Zachodnia uniformizacja i odczłowieczenie architektury, zwłaszcza osiedlowej, umotywowane kapitalistycznym zyskiem, znalazły perwersyjną ideową więź - z ideologią władz komunistycznych. One również miały te same antypersonalistyczne i ciasno-ekonomiczne, oszczędnościowe priorytety, tyle że odmiennie prezentowane, pod przeciwnym, rzekomo pro- proletariackim, czerwonym sztandarem.

Nowy polski – i po części krakowski - modernizm 1956 plus, pochodzący z okresów władzy reżymów: Gomułki, Gierka i Jaruzelskiego, okazał się w swej istocie nieestetyczny i nieludzki (por. Herbertowska „Kwestia Smaku”). Pomimo rzetelnych i profesjonalnych, umotywowanych w kierunku modernizmu projektantów, takich jak np. Janusz Ingarden i inni, pomimo pięknych prac konkursowych, jak wspomniany, fenomenalny kościół w Nowej Hucie, autorstwa Zbigniewa Solawy – oraz śladowych pozytywnych realizacji, zwłaszcza unikalnych obiektów publicznych, stworzonych przez Witolda Cęckiewicza, – socmodernizm został naznaczony w krajobrazie, przede wszystkim przez monotonne, coraz bardziej monstrualne blokowiska. Osaczały one miasta w podobny sposób jak na Zachodzie, ale z gorszą szpetotą i substandardem jakości wykonania oraz przez co najmniej 20 lat dłużej.

Na przykład na gruncie krakowskim, wychwalane przez architekta, *nota bene* uczciwego człowieka i żarliwego przeciwnika komunistycznego reżymu, stworzone przez niego Osiedle Widok, jest *de facto* jednym z najbardziej brutalnych blokowisk w Krakowie. Zniszczyło zaciszny, kameralny klimat Bronowic, narzucając ogromną skalę bloków, ich nieludzki układ przestrzenny, brak przestrzeni wspólnotowych i usługowych. Osiedle o pięknej i optymistycznej nazwie Widok, faktycznie stało się anty - krajobrazową barierą. Zasłoniło na całym obszarze zabudowanym blokami, piękny wgląd na zachodnio - krakowskie zielone wzgórza i Kopce. Również zespół osiedlowy Krowodrza, projektowany przez wybitnie uzdolnionych architektów o nieposzlakowanej osobistej etyce i moralności,

⁸⁰ Budzyński Marek. 2007. *Przekształcanie przestrzeni*. W: *Krajobraz polski a polityka*. Redaktor naukowy: Krzysztof Chwalibóg. Urbanista. Warszawa. S. 22 – 29.

faktycznie okazał się monstrem: anty-ludzkim, anty-miejskim i anty-środowiskowym. Dopiero pewne drgnięcie systemu polityczno-gospodarczego i mini-tolerancja wobec działań reformatorskich po roku 1980, dały pewne szanse na późno-modernistyczne i post-modernistyczne eksperymenty z „mieszkańiówką”⁸¹.



Ryc. 58. Szokujący widok z najważniejszego w Krakowie punktu widokowego – Kopca Kościuszki. Na tle Wawelu „wyrasta” elektrociepłownia Łęg (1968-1986). Ten zespół – niechlubny monument socmodernizmu – jest drastyczny: i pod względem lokalizacyjnym, i w aspekcie estetycznym, a także niestety trucicielskim. Ogromna śmiertelność okolicznych mieszkańców była utajniona w okresie PRL. Fot. Narve Kringen

Fig. 58. Shocking view from the most important observation point in Cracow. There is heat and power plant in background of Wawel view. This inglorious monument of socmodernism is drastic: and in sense of localization and aesthetic aspect. Mortality of inhabitants was secret in period of PRL. Source: photo by Narve Kringen



Ryc. 59. Panorama z tarasu widokowego kawiarni Domu Handlowego Jubilat, w kierunku wschodnim. Z prawej strony Wawel. Pośrodku w głębi, elektrociepłownia Łęg. Po lewej stronie na pierwszym planie u dołu – hotel Sheraton. U dołu po prawej stronie, przy ul. Powiśle, u stóp Wawelu – nowy hotel „Pod Wawelem” – w narożniku przy Placu na Groblach. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 59. Panorama from observation terrace of Jubilat department store. In the middle, Łęg. On the left side in foreground hotel Sheraton. On the bottom right side at Powiśle street – new hotel Pod Wawelem. Source: photo by Wojciech Kosiński

Socmodernizm oznaczał także nieliczenie się z krajobrazem ani ze zdrowotnością środowiska, gdy przychodziło do inwestycji o charakterze produkcyjnym. Oprócz wcześniejszych trucicielskich hut na obrzeżach Krakowa: Lenina – od wschodu (*nomen omen*), a Huty Aluminium w Skawinie – od zachodu, absolutnym kuriozum krajobrazowym i trucicielskim (przeróżający był wskaźnik śmiertelności w otoczeniu, oczywiście utajony), pokazującym indolencję planistów, było zlokalizowanie nad Wisłą pomiędzy Podgórzem a Nową Hutą, Elektrociepłowni Łęg (ilustr. 58, 59, 60). Inwestycja była prowadzona w latach 1968-1986. Była więc projektowana jednocześnie ze „szkieletorem” (vide dalej), a zrealizowana pomiędzy stanem wojennym, a upadkiem komunizmu, którego jest trwałym pomnikiem. Położona jest w taki sposób, że drastycznie wyłania się podczas obserwacji Krakowa z najbardziej atrakcyjnych punktów widokowych. Jej szpetna dominanta jest eksponowana - poczynając od obserwacji z Kopca Kościuszki, czyli renomowanego ujęcia panoramicznego, ukazującego w najpełniejszy sposób całościowy widoku miasta. Łęg ingeruje w perspektywy, które ogląda się nawet z miejsc tak pozornie drugorzędnych, jak punkty widokowe zlokalizowane na dachach śródmiejskich budowli, np. na tarasie kawiarni Domu Handlowego Jubilat i na platformie hotelu Copernicus. Straszne, prężkowane kominy (o wyglądzie niechlubnie zaniedbanym od lat) i drastyczne cylindry chłodni kominowych, którym niewiele pomaga ciekawa polichromia „w chmury”, pojawiają się więc, wprost – jako tło na osi widokowej Wawelu, Kościoła Mariackiego i na osi innych zabytkowych dominant, zależnie z którego punktu patrzy obserwator.

⁸¹ Kosiński Wojciech. 2011. *Piękno i brak piękna zielonej szaty w miejskich osiedlach II RP, PRL oraz III RP. W stronę urbanistyki krajobrazu*. Przestrzeń i Forma P-i-F. Zeszyt nr 16. Redaktorka naczelna: Elżbieta Czekiel-Świtalska. Pół-rocznik Naukowy Z.U.T. w Szczecinie i O/P.A.N. w Gdańsku. Wyd. I.A.i P.P. Z.U.T. i „Sfera”. Szczecin. S. 9 – 98.



Ryc. 60. Elektrociepłownia Łęg, podobnie jak wysokościowiec „szkieletor”, powoduje ekstremalne oszpecenie panoramy Krakowa. Te obiekty są wyrazem indolencji planistów i arogancji projektantów. EC mogła być zlokalizowana w mniej szkodliwych miejscach, podobnie jak wieżowce. Dla kontrastu na pierwszym planie – prawie chroniony Użytek Ekologiczny „Łąki Nowohuckie”. Stanowi pozytywny przykład troski środowisk ekologicznych, o krajobraz przyrodniczy i o powierzchnie biologicznie czynne w przestrzeni Krakowa. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 60. Heat and power plant Łęg, similarly as its twin skyscraper „skeleton”, causes extreme degradation of panorama of Cracow. These objects are sign of indolence of planners and arrogance of designers. The plant could have been located in less destructive places, as well as skyscrapers. Positive contrast on the first plan – it is a protected by law Ecological Area “Łąki Nowohuckie”. It is an example or care of ecologists about natural landscape and green area in space of Cracow. Source: photo by Mariola Heinrich

W aspektach wiekoprzestrzennych z okresu socmodernizmu: kolejne powiększenie miasta, nastąpiło podczas reformy administracyjnej kraju w 1973 roku. Dokonano go poprzez aneksję okolic takich jak: Cło, Kościelniki, Pleszów. Podniosło to wielkość Krakowa, który w chwili obecnej liczy: na długość dokładnie 30 km, mierząc wzdłuż osi wschód-zachód; a pod względem zaludnienia, około 760.000 mieszkańców, przy tendencji malejącej. Aktualnie (jesień 2012), Kraków rywalizuje z Łodzią o status drugiego miasta w Polsce pod względem populacji. Niestety za tą rosnącą generalnie wielkością, nie podążają stosowne, systemowe przemiany jakościowe – ani w planowaniu, ani też w urbanistyce. W architekturze również sytuacja przedstawia się marnie – pozytywne realizacje są tylko śladowe, znikome ilościowo; o nich, pod koniec niniejszego artykułu.

7. KRAKOWSKIE KRAJOBRAZY PRZEŁOMU: TRANSFORMACJA, WIEK XXI, NOWE MILENIUM. ZAGROŻENIA, SZANSE–PERSPEKTYWY

7.1. WPROWADZENIE - WYZWANIE: „KRAKOWSKI S.W.O.T.”

Wśród przestróg dla Krakowa na nowy wiek i na nowe milenium, pozostają w aspekcie przestrzenno – kulturowym trzy doniosłe sprawy planistyczne i projektowe: krajobrazowe, urbanistyczne i architektoniczne. Współczesny Kraków pod względem krajobrazowym, rzutującym na kulturowy prestiż i np. na krajoznawstwo, jest problemem tyleż trudnym, ile wielkim - ilościowo i jakościowo. Autor jednak, pragnie wypowiedzieć się o tym, często bolesnym problemie - zwięźle i głównie w tematach mniej znanych niż popularne zagad-

nienia poruszane w mediach. Kraków jako krajobraz – a więc, w zakresie wyglądu wywołanego przez: (nie)ład przestrzenny, planowanie urbanistyczne i nową architekturę – jest tematem gigantem. Jednak z okazji zbliżającego się ćwierćwiecza transformacji, można wyrazić przynajmniej kilka uwag w tej materii.

Mogą one rzucić bardziej współczesne światło na zagadnienie tego kultowego miasta, uznawanego powszechnie i bezdyskusyjnie, za najważniejsze w Polsce pod względem kulturowym i estetycznym. Kraków jest teoretycznie miejscem gruntownie zbadanym – i ujmując żargonowo – znacznie „przeplanowanym i przeprojektowanym”. Dla szczególnie ważnych miejsc w Polsce, w okresie PRL i później, wykonywano w toku lat szereg różnych koncepcji, strategii, etc. Większość z nich przeważnie została zaniechana, albo: z szerokiego wachlarza projektowych możliwości, zostały wprowadzone w życie częściej te najgorsze. Znany z francuskiego przysłowia: *embarras de richesse* (kłopot z bogactwem), czyli w poruszonym tutaj przypadku – z nadmiarem projektów, a niedostatkiem dobrych realizacji występuje też w innych miastach kultowych, bez względu na ich wielkość, na przykład: w Warszawie, w Kazimierzu Dolnym⁸² i w Zakopanem⁸³.

7.2. NIEŁĄD PRZESTRZENNY. KRAJOBRAZOWA BRZYDOTA

Kraków jest w aspektach piękna krajobrazowego i w dziedzinie przestrzennych atrakcji kulturowych, miastem ambiwalentnym: „wielce szczęśliwym i wielce nieszczęśliwym”. Szczęśliwym z tego powodu, że jak wspomniano – w obrębie Starego Miasta – i szerzej, w obrębie Śródmieścia, a także jeszcze szerzej – w obrębie kilku punktów wybranych, często na obrzeżu – posiada zachowane i kultywowane najwyższe wartości krajobrazowe. Piękne jest więc – centrum i kilka wysepek, które tworzą niewielki archipelag – np. system około Miejskich fortów oraz klasztor. Ale, jeśli przyjąć Kraków jako całość – w granicach administracyjnych, – to sytuacja krajobrazowa jawi się jako znacznie bardziej dramatyczna, niż można sobie wyobrazić studiując np. albumy, pocztówki, filmy promocyjne i reklamy. To wszystko co piękne, skąpane jest w morzu brzydoty i nijakości.

Podczas przygotowywania ostatniego już Planu Zagospodarowania Przestrzennego Krakowa, który funkcjonował w latach 1995–2005 [Zygmunt Ziobrowski i in.]⁸⁴, autor niniejszego artykułu brał udział w pracach zespołu badawczo-studialnego, który wykonał elaborat, nt. polityki krajobrazowej, dla potrzeb tego planu (Wstęp: Janusz Bogdanowski, „Polityka”: Aleksander Böhm z zespołem) Nie pora teraz i nie miejsce tutaj, żeby tamto opracowanie dokładniej opisywać, ale jeden Fakt, który wyróżnił się z owych badań jest niebywale dramatyczny. Otóż w granicach administracyjnych Krakowa, – krajobraz poddany analizie, a następnie oceniony jako prawdziwie harmonijny, istnieje tylko na obszarze od 3% do 7%, zależnie od przyjętych kryteriów.

Natomiast „reszta jest milczeniem”, czyli krajoznawczym zerem, a nawet minusem i powodem do wstydu. Czyli: 93% – 97% Krakowa, to krajobraz przypadkowy i szpetny, – taka jest bolesna prawda. Tym właśnie fatalnym współczynnikiem urody (albo – braku urody), Kraków różni się od innych, pięknych miasta świata, takich jak Ateny (oprócz jednego wysokiego hotelu uznanego za omyłkę), Barcelona, Casablanca, Jerozolima, Florencja, Münster (z wyjątkiem jednego peryferyjnego wieżowca korporacyjnego – rezultatu korupcji, *vide* dalej), Paryż (szpecący wyjątek stanowi modernistyczny wieżowiec Tour Montparnasse, 1972, *vide* dalej), Tuluza: harmonijne czerwone-ceglane miasto, wreszcie – nietknięta chorobą szpetoty Wenecja. W tych wymienionych miastach, cały –

⁸² Kosiński Wojciech. 2010. *Zespół krajobrazowy Kazimierz Dolny – Janowiec. Park Wiślany Dwa Brzegi. Przestrzeń i Forma P-i-F. Zeszyt nr 14.* Redaktorka naczelna: Elżbieta Czekiel-Switalska. Pół-rocznik Naukowy Z.U.T. w Szczecinie i O/P.A.N. w Gdańsku. Wyd. I.A.i P.P. Z.U.T. i „Sfera”. Szczecin. S. 7 – 32.

⁸³ Kosiński Wojciech. 2009. *Wartości „Projektu Czterech” (A. Boratyński, W. Kosiński, Z. Kuchta, Z. Zuziak) – po 35 latach.* W: *Przestrzeń ziem górskich.* Redaktorka naukowa: Elżbieta Węclawowicz-Bilska. Czasopismo Techniczne. Zeszyt specjalny, nr 10. Rok 106. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Kraków. S. 35 – 48.

⁸⁴ Ziobrowski Zygmunt i in. 1995. *Plan Ogólny Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Krakowa.* Plansze, maszynopis, załączniki, – plik. Egzemplarz w Archiwum Urzędu Miasta Krakowa.

niemał, bo z zasygnalizowanymi błędnymi wyjątkami – obszar w granicach administracyjnych, jest piękny. Ich panoramy są ideałem harmonijności (nt. panoram szczegółowo – por. dalej, podrozdział nt. wieżowców).

7.3. BRAK PLANÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIAST

Pierwsza przyczyna takiej krajobrazowej anarchii, niewyważenia akcentów przestrzennych na obszarze Krakowa – to brak planu zagospodarowania przestrzennego miasta, rezultat skandalicznej Ustawy, która zainfekowała bezplanowością rozwój cały kraj. Sprawa została zgłoszona, z udziałem autora tych słów, jako priorytetowa dla Sekcji Krajobrazowej S.K.O.Z.K. (Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Krakowa) i jest przedmiotem analizy mającej na celu stosowną inicjatywę parlamentarną oraz wystąpienie do Prezydenta RP. Była również przedstawiona przez autora tych słów przedstawicielom władz z zakresu polityki / rozwoju regionalnego RP, podczas wypowiedzi na forum ogólnopolskiej konferencji „*Urban spraw!*”, dotyczącej chaosu przestrzennego i doczekała się tam dyskusji oraz pozytywnego oddźwięku (Sopot, czerwiec 2011).

W Drugiej Rzeczypospolitej, w PRL i w Trzeciej Rzeczypospolitej do roku 2000, plany zagospodarowania przestrzennego z granicami miast, były obligatoryjne i nawet w trudnych sytuacjach stanowiły najlepszą z możliwych, busolę dobrego sterowania ich harmonią przestrzenną. Po wygaśnięciu ważności wszystkich tych planów w 2005 roku, ostatnie lata są okresem bezplanowości. Jest to wynik manowców demokracji. Grecy nazywali to „ochlokracją”, czyli rządami motłochu. Naciski środowisk przedsiębiorców inwestycyjnych, utraciły ten fundament praworządności i harmonijności gry w przestrzeń, – którym jest plan zagospodarowania przestrzennego miasta. Czynią to, – aby wygodniej i w majestacie prawa realizować własne mroczne interesy. Idealnie adekwatną metaforą po temu, jest „kłusownictwo w mętnej wodzie” [Aleksander Böhm]⁸⁵. I w ślad za tym, druga spektakularna metafora tego samego autorstwa: wartościowy obszar pozbawiony planu jest jak dziurawe wiadro, z którego wyciekają wartości⁸⁶. Stąd – zdumiewający woluntaryzm inwestycyjny, nieliczenie się z tradycją, kulturą i naturą. Polska staje się kolonialnym krajem trzeciego świata, w którym silni, korumpujący, niemoralni przedsiębiorcy są *de facto* w stanie zbudować, co chcą – i – gdzie zechcą.

Rozważając nową generację planów miast, nie można dziś wracać wprost do zasad przygotowywania planów w taki sposób, jak czyniono to w czasach PRL czyli w gospodarce nakazowej. Także nie pora na powrót do ostatniej generacji planów z czasów racjonalnej demokracji i prymitywnej gospodarki rynkowej z lat 1990–2000. Symboliczna rzeka płynie, są już inne rodzaje świadomości – i u planistów, i u ludności. Nowe plany winny wychodzić naprzeciw współczesnym uwarunkowaniom. Zadaniem takich planów jest stymulować dobrą wolność inwestycyjną, ale nie woluntaryzm. Winny być otwarte na wariantowanie i na dostosowywanie do niespodzianek, które w rozwoju miasta zawsze mogą zaskoczyć. Nowe plany winny aktywizować [Zbigniew Zuziak]⁸⁷, chronić dobro publiczne i własność komunalną przed obsesją prywatyzacji, za to oferować „model dźwigniowy” partnerstwa publicznego z prywatnym [Wojciech Kosiński, przy wspomnianej „Polityce” do Planu Krakowa 1995], stymulować do poszukiwań, nie ustalać sztywnej decyzji „raz na zawsze”, ani nie stanowić „kierunku” na kilkadziesiąt lat w przyszłość, jak projektowano absurdalnie w komunizmie. W „najgorszym, ale jedynym i niezastąpionym systemie, jakim jest demokracja” [przypisywane Churchillowi], do czołowej roli urasta edukacja społeczeństwa nt. wartości i potrzeby sporządzania planów – dla własnego dobra. Ta postawa społeczności jako elektoratu jest jedyną szansą wymuszenia na swych wybrańcach do władz prawodawczych – woli politycznej w kierunku wymagania

⁸⁵ Böhm Aleksander. 2010. Wypowiedź wprowadzająca do dyskusji panelowej: *Udział architektów krajobrazu w realizacji Europejskiej Konwencji Krajobrazowej*. Forum Architektury Krajobrazu. Przewodnicząca: Barbara Szulczewska. Wrzesień. Warszawa. Materiał w posiadaniu autora wypowiedzi.

⁸⁶ J.w.

⁸⁷ Zuziak Zbigniew. 2008. *O tożsamości urbanistyki*. Redaktor serii: Dariusz Kozłowski. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Kraków. 190 ss.

prawa lokalnego w formie obligatoryjnych planów zagospodarowania przestrzennego miast.

Współczesne plany nie muszą też ujmować jednakowo dokładnie całego wielkiego miasta metropolitalnego, ale winny ściślej koncentrować się na punktach bardziej wrażliwych. To doprowadza analizę do sedna, które jest interesujące, jako podmiot / przedmiot priorytetów w planowaniu miasta. Z jednej strony, pakiet, który można nazwać ostoją ciągłości, stanowią: historia, zabytki, kultura, tradycje regionalne, krajobraz kulturowy, natura. Można tę część planowania nazwać konserwatorskim. Do tego, z drugiej strony, jednocześnie, niemniej ważny udział w planowaniu stanowią aspekty innowacyjne. Planowanie winno – oczywiście w wyważony sposób – uwzględnić największy nawet nacisk chętnych użytkowników i zarazem najsilniejszą presję inwestorów – na uzupełnienie a nawet przeobrażenie zastanych wartości. W takim razie planowanie może i powinno okazać się – nowoczesne, a nawet ryzykowne. Od kunsztu projektantów zależy, czy potrafią takie agresywne zakusy inwestorskie, przekuć swoim talentem kreatywnym i perswazyjnym, w harmonijną wizję i realizację. Projektowanie miasta winno bowiem, być także akceptowalne dla młodszych użytkowników i otwarte na prawdopodobne, ekstrapolowane wyzwania dla przyszłości⁸⁸.

Te dane zarysowują mapę mentalną współczesnego planu zagospodarowania Krakowa: optymalnego, dwukierunkowego (konserwatorsko / innowacyjnego), stąd - dwuwartościowego (ambivalentnego, prowokującego konstruktywne kontrowersje). Planu, który będzie skoncentrowany na najważniejszych, a zarazem najdelikatniejszych obszarach. Wymieniona mozaika priorytetów, nawet wywołująca spory, byłaby w sumie lepsza niż cały plan jednokierunkowy (frakcyjny: albo dla konserwatystów i konserwatorów, albo dla prowokacyjnej awangardy). Taka wyśrodkowana wizja byłaby – niewątpliwie lepsza dla Krakowa - miasta: i tradycji, i awangardy, – niż praktykowana aktualnie „wolna amerykanika”. Takie schizofreniczne pęknięcie między planistami a architektami wynika z zatracenia dobrej dawnej tradycji przed- i wczesno - modernistycznej, gdy ostatecznymi autorami planów były osoby o kompetencjach kompozycyjnych.

Powojenny modernizm odrzucił sztukę kompozycji i regulacji, na rzecz analitycznego „mapowego” planowania geograficzno-ekonomicznego, pozbawionego zmysłu syntezy, odczuwania i kreowania przestrzeni. Takie „plamy na mapie” są odrzucane przez środowiska architektoniczne. One w to miejsce proponują przeciwieństwo: – w postaci sporządzania planów przez architektów nieznających analizy planistycznej, impregnowanych na współpracę międzydyscyplinarną. Przez to proponują oni plany „spadochronowe” nieuwzględniające realizmu uwarunkowań, sztywne jak makiety. W tych archi-planach nawiązują czasem do tradycji przed modernistycznej (np. Leon i Robert Krierowie, zwłaszcza w okresie postmodernizmu, w końcowych dekadach XX w.), lub proponują subiektywne interpretacje tradycyjnego miasta (Norman Foster „Masdar” i Rem Koolhaas „RAK” - w planach dla Emiratów, obydwu z 2006 r.)⁸⁹.

W takiej atmosferze płynącej z „wielkiego świata”, a wobec niemocy i nieskuteczności analitycznego, rutynowego planowania Studium Uwarunkowań dla Krakowa po wygaśnięciu planu w 2005 roku, próbowano *via* SARP zorganizować eksperymentalne zaprojektowanie Studium. Miało być podjęte na sposób *par excellence* architektoniczny, kompozycyjny i subiektywny „autorski”, ewentualnie drogą konkursu lub seminarium. Byłoby kreowane „bez obciążeń” uwarunkowaniami, bez większych trosk o analizy, bez współpracy wielodyscyplinarnej. Przy przeważającej powszechnej świadomości, że i takie podejście nic nie da w zakresie realnej skuteczności, zamiary zakończyły się w krakowskim stylu, czyli niczym.

⁸⁸ Kosiński Wojciech. 2005. *Urban Aesthetics and Composition Today – a Nostalgia or the Need*. In: *Aesthetics & architectural composition*. Scientific editors: Ralf Weber, Matthias Ammann. TU Dresden & Pro LiteraturVerlag. Dresden. P. 367 – 371.

⁸⁹ Kosiński Wojciech. 2012. *Miasto 2000 plus ...* Dz. cyt.

7.4. "URBS" CZYLI MIASTO – BEZ URBANISTYKI

Współcześnie w Krakowie, przeważnie powstają budynki, ale nie przestrzenie miasta. Architekci głoszą niebezpieczne hasła, iż właśnie zindywidualizowane, wielkie wolnostojące, odrębne budynki są najważniejszymi bytami, które powinny tworzyć dzisiejsze obszary miejskie. W oczywisty sposób – głosząc takie poglądy, myślą o sobie, a nie o mieście. Wielkość artyzmu łączy z wielkością budynku: *Bigness and the problem of large. Bigness is one of the greatest problems of contemporary architecture. Fuck the Context.* [Rem Koolhaas]⁹⁰ Równie antyurbanistyczny, a do tego antyspołeczny jest komentarz Normana Foster'a do jego projektu wieżowca korporacyjnego Swiss Re, tak zwanego „Ogórka” zrealizowanego w londyńskim City. Ten ogrodzony i niedostępny jako przestrzeń publiczna obiekt, autor w pełni świadomie określa jako „miasto w mieście” do którego wstęp mają tylko autoryzowani.

W Krakowie nie tylko odosobnione budynki, ale także przedsięwzięcia drogowe i trasy mostowe, nawet ambitne i kosztowne, stworzone nie w celu dzielenia, ale dla wiązania – nie kreują klimatu scalania miejskości, takiego jak w przypadku podobnych inwestycji na Zachodzie. Projekty i realizacje liniowe, mają inny wymiar czasowy niż punktowe budynki. Są one – *nota bene* – często realizacją wizji planów jeszcze z okresu PRL. Niektóre wynikają z tzw. planu K.Z.M. – Krakowskiego Zespołu Miejskiego, lub z początku transformacji – z Planu zatwierdzonego w roku 1995, którego ważność wygasła w 2005 roku.

Do takich ważnych, z założenia miastotwórczych, ale niespełnionych w tej mierze inwestycji drogowych / transportowych należą na przykład: Aleja Pokoju z wspomnianymi mega sklepami Plaza i M-1, ul. Monte Cassino, ul. Konopnickiej, węzeł Mateczny oraz szereg innych podobnych przedsięwzięć. Fatalna „brama do Krakowa” od str. pn.-zach. – czyli Rondo Bronowickie, dopiero w 2012 roku (przyspieszona realizacja z powodu imprezy Euro 2012), zostało przebudowane na nowocześniejsze Rondo imienia Ofiar Katyń. Powstało ono w ramach ponoszenia standardu obwodnicy północnej.

W tych ramach organizacyjnych wykonano także jej dwupoziomowe skrzyżowania z arterią Warszawską im. 29 Listopada i na skrzyżowaniu Olsza. Niestety te węzły, o podobnych zasadach ukształtowania, są jak w najgorszym modernizmie – całkowicie pozbawione funkcji prospołecznych, pozostają „gołymi” pasmami transportowymi. Wielkoobszarowe węzły drogowe – na Zachodzie wypełnione są „ludzkimi” programami: od hoteli po boiska sportowe. W Krakowie wyjątkowo czynnik kulturowy został uwzględniony w uszlachetnionym Rondzie Mogiłskim, wewnątrz którego odsłonięto zabytkowe ruiny fortu i zagospodarowano jako dostępny ogród archeologiczny. Także wprowadzono przystanki tramwajowe i autobusowe, przejścia piesze i restaurację. Nadal nierozwiązane pozostają: ani funkcjonalnie, ani estetycznie, ani symbolicznie – wjazdy / wyjazdy krakowskie dotyczące istotnych kierunków: na Warszawę, Katowice, Zakopane i Lwów.

Nowsze, deweloperskie zespoły osiedlowe, np. Żabiniec (ilustr.61), są brutalnie „wciskane” w istniejącą tkankę o innej skali, a także wprowadzane z uszczupleniem terenów zielonych, o czym bardziej szczegółowo napisano poniżej. W ten nieczny sposób postępuje się, aby wykorzystać obszary uzbrojone w infrastrukturę i dobrze powiązane transportowo. Dzieje się to, więc, kosztem otoczenia i ze stratą dla charakteru miasta. W żargonie deweloperów i urzędników, są to tzw. łatwe lokalizacje. Kompetentne i zaangażowane głosy protestu przeciw takim poczynaniom [Janusz Bogdanowski]⁹¹, zostały przez dewelopersko-urzędniczy układ złej woli, pozostawione bez echa. Podobnie w Nowych Tychach, w okresie stanu wojennego, władze desygnowały pod osiedla – piękne rezerwy

⁹⁰ Koolhaas, Rem. *Dz. cyt.*

⁹¹ Bogdanowski Janusz. 2002. *Dawna Twierdza Kraków. Dziś podstawa systemu zieleni miasta.* W: *Stronghold.* <http://www.twierdza.art.pl/bogdanowski.htm> Redaktor naukowy: Krzysztof Wilk. 10 ss.

terenowe przeznaczone przez projektantów i zatwierdzone w planie pod przestrzenie publiczne: parki, skwery i place [Hanna i Kazimierz Wejchertowie]⁹².



Ryc. 61. Osiedle Żabiniec. Pomimo skandalicznego wtargnięcia z tą inwestycją w chronione przed zabudową, rezerwowe obszary „zielone płuca Krakowa” (od 1996 r.), po kilkunastu latach eksploatacji, przede wszystkim dzięki znów rozrastającej się szacie zielonej, wchodzącej w symbiozę z relikdami pierwotnego starodrzewia, zespół czyni miejscami wrażenie miasta–ogrodu. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 61. Żabiniec settlement. Despite invading protected, reserved „green lungs of Cracow” (since 1996), after dozen years of exploitation, thanks to extension of greenery in symbiosis with relicts of prime old trees, the housing area seems to be garden-city. Source: fot. Mariola Heinrich

Ofiarami deweloperskiej zabudowy padają więc zarówno: zespoły zielone jak też historyczne place publiczne. O pierwszym z tych „grzechów” tak pisał pod koniec życia Janusz Bogdanowski: „W Krakowie właśnie objawiło się, w znakomitej postaci, naturalne następstwo zieleni po fortyfikacjach. Liczne błędy dawnego planowania przestrzennego, przyczyniły się wprawdzie do uszczuplenia tego świetnego zasobu ogrodów, by wspomnieć niefortunną zabudowę tzw. Żabińca, przerywającego ciąg klina zachodniego. Jednak mimo naporu urbanizacji, „zielona twierdza” trwa. Jej kanwą był i pozostaje do zagospodarowania, klasyczny prosty układ promienisto-koncentryczny”.⁹³

W owej drugiej kategorii, degradowania placów publicznych w Krakowie, już w latach transformacji, zdarzają się w tej mierze inwestycje kuriozalne. Stosuje się – np. zabudowywanie placów publicznych nowymi inwestycjami kubaturowymi. W ten sposób zostały wyeliminowane, jako przestrzenie publiczne: plac przy ul. Kościuszki / ul. Włóczków – oraz plac przy ul. Moniuszki / ul. Brodowicza / ul. Ks. Bp. Bandurskiego. Zrealizowane tam przedsięwzięcia mogłyby z powodzeniem otrzymać opodal inne, nie gorsze, a naprawdę wolne miejsce.⁹⁴ Narzucają się analogie z – wspomnianym w początkowej części

⁹² Adamczewska-Wejchert Hanna, Wejchert Kazimierz. 1995. *Jak powstawało miasto. Monografia planowania. Cz. I, Cz. II*. Redaktor naukowy: Stefan Wajda. Wydawnictwo Pergamon s.c. Tychy. Brak całościowej numeracji stron.

⁹³ Bogdanowski, ... Dz. cyt.

⁹⁴ Kosiński Wojciech. 2003. *Zabudować miejskie place?* W: *Okiem profesora Kosińskiego*. Cykl artykułów i wywiadów internetowych. Redaktor: Kazimierz Kwasek. Portal studentów Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej: www.W-A.pl, afiliowany przy Politechnice Krakowskiej.

artykułu – „zamurowaniem” w średniowieczu ulicy Mikołajskiej przez wójta Alberta, który w ten sposób wyeksponował swój pałac. W miastach Zachodu, także w rzekomo prześląkniętych kalkulacją Stanach, powiększa się w śródmieściach ilość placów i skwerów publicznych, poprzez wykupywanie zdekapitalizowanych kwartałów zabudowy z rąk prywatnych, rozbiórkę domów i aranżację przestrzeni społecznych – parków i placów, albo obydwu tych form w jednym miejscu (tzw. Park-Square).⁹⁵

Wiele osiedli najnowszej generacji, o modnych domach, nie tworzy jakichkolwiek kolonii ludzkich wspólnot. Są tylko sypialniami; w istocie rzeczy funkcjonują podobnie jak komunistyczne blokowiska. Rzadko wpisane są w otaczającą sieć ulic. Różnią się jedynie standardem, ogrodzeniem i ochroną – ostatecznym odcięciem od miasta. Wiele nowych osiedli nadużywa w reklamowych nazwach terminologii związanej z naturą i z przyjaznym środowiskiem, także ludzkim. Dużo w ich promocjach sformułowań: o zieleni, wodzie, słońcu, krajobrazie. A naprawdę, są pretensjonalnymi, galanteryjnymi klockami o czasopiśmowej architekturze – bez drzew i bez innych roślin, z zasady bez powierzchni biologicznie czynnych, za to wybetonowane i wyasfaltowane. Są „zimne”, abstrakcyjne i obce otoczeniu. Często są budowane na „antymiejskich starych lokalizacjach” – zawartych w dawnych, formalnie zdezaktualizowanych planach z okresu komunistycznego, tam, gdzie zaplanowano blokowiska.

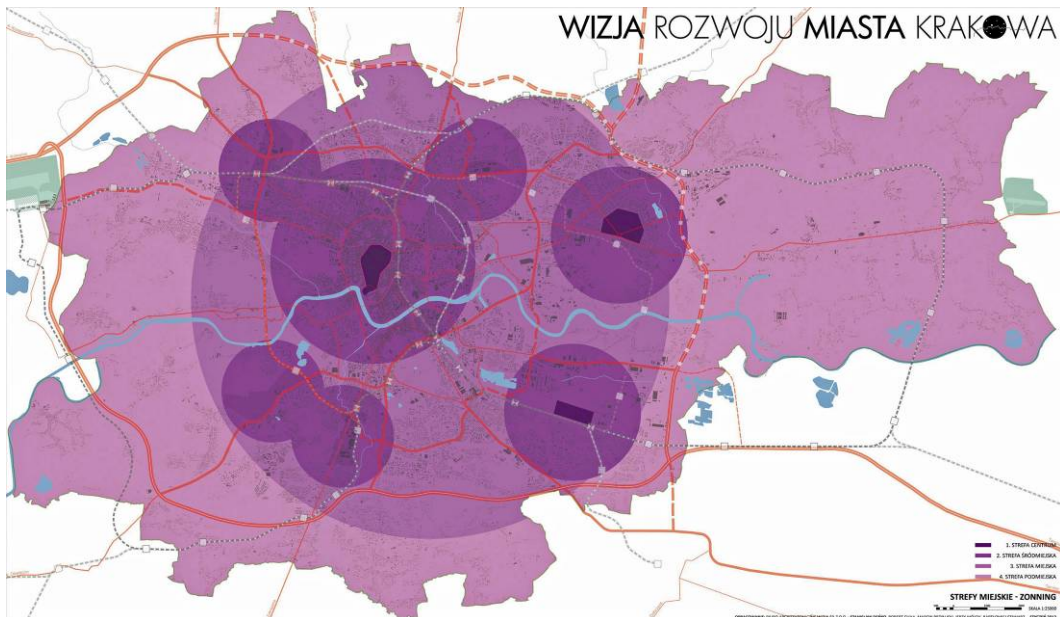
Plagą jest zjawisko, wnikania dużych obiektów mieszkaniowych, w historyczne dzielnice willowe, takie jak Kliny, Osiedle Oficerskie, a przede wszystkim Wola Justowska. Są to piękne, zabytkowe enklawy zabudowy o niskiej intensywności, w otoczeniu zieleni. Osiedla te pełnią w Krakowie taką rolę, jaką w Warszawie odgrywa Stary Żoliborz: Dziennikarski, Oficerski i Urzędniczy. W krakowskich, wspomnianych dzielnicach willowych, które można nazwać mini- miastami- ogrodami, powstają *de facto* nowe bloki. Są tworzone pod pretekstem jakoby jednorodzinnych, zespolonych szeregówek i tarasowców. W sposób dramatyczny „rozkalibrowują” one w tych dzielnicach kameralną, ludzką i przyrodniczą przestrzeń, która była odpowiednikiem wspomnianej idei miasta ogrodu.

Duże inwestycje zamieniają je w *quasi* blokowiska, gdzie dotychczasowa piękna, harmonijna zabudowa domkowa i willowa, zostaje zepchnięta do statusu pariasa. Co do samej jakości architektury, nowoczesne „zimne wtręty” – wrzucone chaotycznie w tradycyjną, postaciową zabudowę tworzącą kręgi, zakola, uliczki, domki z ceramicznymi dachami połaciowymi – też budzą wątpliwości. Znow sarkastycznie można zauważyć, że w tych dawniejszych dzielnicach willowych, np. ustawione w harmonijne zespoły – wille historyczne i socrealistyczne: z dachami, podcieniami, kolumnkami i łukami, są znacznie bardziej przytulne i ludzkie, a ich zespoły są bardziej prospołeczne i proekologiczne, niż najnowsza „post- hiper- nowoczesna” generacja pudelek ze szkła, metalu i betonu.

7.5. W STRONĘ POLICENTRYCZNEJ METROPOLII

Kraków – ostoja tradycji – dorósł już do tego, aby, jak wskazano powyżej, stać się jednocześnie miastem prawdziwie nowoczesnym, planowanym jako policentryczna metropolia. Z racji swej obecnej wielkości i złożoności, już od dawna staje się miastem kilku centrów, ale na razie w sposób spontaniczny i bezplanowy. Prawdziwa policentryczność Krakowa, jest to wielki problem, wobec tradycji niezwykle scentralizowanej obsługi całego miasta przez centrum historyczne, w swej istocie przecież - średniowieczne. Wciąż nie ma nowych, atrakcyjnych ośrodków alternatywnych i dopełniających, wobec Starego Miasta ze Stradomiem, Kazimierzem i XVIII-wiecznym Starym Podgórzem, a w dalszym dystansie - z Nową Hutą.

⁹⁵Kosiński Wojciech. 2008. *Public spaces as the quality of life*. Referat zamykający międzynarodową konferencję *Great Places – Great Cities*. Organizatorzy: PPS Project for Public Spaces New York City oraz Międzynarodowe Centrum Kształcenia Politechnika Krakowska. 9 listopada. Zespół Konferencyjny, Hotel Royal, Kraków. Materiał w posiadaniu organizatorów i autora.



Ryc. 62. Kraków policentryczny - projekt. Historyczny ośrodek otaczają 4 sub-centra. Po stronie zachodniej widoczne są dwa nowe sub-centra: u góry 1. Bronowice na pn.-zach., (1A. Zielonki – sub-centrum pomocnicze, z dominującą rolą krajobrazów ekstensywnych i parkowo-ogrodowych); 2. Borek-Łagiewniki na pd.-zach., (2A. Zakrzówek – sub-centrum pomocnicze, z dominującą rolą krajobrazów ekstensywnych i parkowo-ogrodowych). Po stronie wschodniej: u góry 3 istniejące sub-centrum Nowa Huta na pn.-wsch.; u dołu nowe 4. Nowe sub-centrum Płaszów na pd.-wsch. Te obydwie sub-centra skomponowano na wspólnej, nowo projektowanej, wielkiej osi NS, aktywizującej Kraków od strony wschodniej. [Stanisław Deńko, z zespołem pracowni Wizja]. Źródło: materiał udostępniał autorowi artykułu główny autor projektu

Fig. 62. Polycentric Cracow - project. Historical centre surrounded by 4 sub-centers. On the western side: 1. Bronowice, 1A. Zielonki, 2. Borek-Łagiewniki, 2A. Zakrzówek. On the eastern side: 3. existing sub-center Nowa Huta, 4. new sub-center Płaszów. These two sub-centers are composed on north-south axis activating Cracow from East. [Stanisław Deńko, with team from design studio Wizja]. Source: data shared by design leader of this project

Kraków dobiega już wielkości – jak wspomniano wyżej – $\frac{3}{4}$ miliona mieszkańców. Z analizy urbanistycznej wynika, że od dziesięcioleci, a wręcz od stuleci, lub dłużej (por. policentryczny Rzym lokowany na 7 wzgórzach) – miasto osiągające taką wielkość, nie jest już w stanie prawidłowo funkcjonować jedynie w oparciu o historyczne centrum, które jest zazwyczaj, jak wspomniano, przeważnie średniowieczne, a na Południu - antyczne. Taki urbanistyczny byt, w celu prawidłowego funkcjonowania, winien być rozczłonkowany w sensie funkcjonalno – przestrzennym. Oznacza to, że wskazane jest, aby pojawiły się na jego obszarze – nowe i nowoczesne centra lokalne, makro-dzielnice. Z zasady takie nowsze sub-centra powstają w punktach, które już od dawna stanowią dość samistne węzły aktywności. Są przeważnie dobrze powiązane transportowo z resztą organizmu miejskiego i z peryferiami (wejścia – wyjścia, ang. *input – output*). Zazwyczaj wykreowują własną tożsamość, nazywaną w tradycyjnym „uduchowionym” ujęciu – *genius loci*.



Ryc. 63. Nowy Gmach Biblioteki Jagiellońskiej, ul. Oleandry. Prawdopodobnie najlepsze dzieło kontrowersyjnego architekta Romualda Loeglera. Stanowi znakomitą, ale nie naśladowczą kontynuację sąsiadującego, głównego budynku „Jagiellonki”, widocznego na fot. 50. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 63. New building of Jagiellonian Library, Oleandry street. Probably the best artwork of controversial architect Romuald Loegler. It is a great, but not copying continuation of neighboring main building of “Jagiellonka” visible on fig. 50. Source: photo by Mariola Heinrich

Mają bowiem z reguły, swoją własną historię, jako dzielnice, które z upływem czasu stały się z jakichś konkretnych powodów – wyróżnione w neutralnej tkance urbanistycznej. Przyczyną owej nobilitacji w tej mierze, może być np. skrzyżowanie tras, dominujący zespół / obiekt, wydarzenie z przeszłości, etc. W procesie policentryzacji, takie „nowe śródmieścia”, ang. *New Downtowns* [Witold Rybczyński]⁹⁶ winny być atrakcyjne, piękne, dobrze zlokalizowane, wielofunkcyjne, rozplanowane w szczegółach i sprawnie funkcjonujące w krwioobiegłości całości organizmu miejskiego. Miasta policentryczne światowej klasy to, wspomniane już wcześniej: Barcelona, Londyn, Paryż, Rzym, a nawet poniekąd – przy wszystkich innych wadach – także Warszawa. Policentryczność, jest to jedyna logiczna, przyszła droga przekształceń dla Krakowa⁹⁷. Jest po temu szansa [Stanisław Deńko i in.]⁹⁸ (ilustr.62), ale na razie, jak to często można powiedzieć z goryczą, w Krakowie na razie kończy się na szansach i na planach.

8. NOWA ARCHITEKTURA KRAKOWA

8.1. OBIEKTY DYSKUSYJNE

W dziedzinie inwestycyjnej gospodarki przestrzennej na obszarze Krakowa – w odniesieniu do wysokich wartości historycznych i krajobrazowych, dzieje się – i źle, i dobrze. Zja-

⁹⁶Rybczyński Witold. 1995. *City Life: Urban Expectations in a New World*. Redaktor naukowy: autor książki. A Touchstone Book -Simon & Schuster. Nowy jork – oraz Londyn, Toronto, Sydney, Tokio, Singapur. 256 ss.

⁹⁷ Kosiński Wojciech. 2012. *Miasto 2000 plus*. W: *Przyszłość miasta – miasto przyszłości*. Redakcja naukowa: Jacek Gyurkovich, Mateusz Gyurkovich. Czasopismo Techniczne. Architektura. 1-A/1/2012. Zeszyt 1. Rok 109. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. S. 427 – 446.

⁹⁸Deńko Stanisław i in. 2012. *Wizja rozwoju miasta Krakowa – cele i kierunki rozwojowe*. Redaktor naukowy: główny autor opracowania. Biuro Architektoniczne Wizja Sp. z o.o. 83 plansze, tekst 20 ss. Egzemplarz w Archiwum Urzędu Miasta Krakowa.

wiska złe, to np. ingerencje nieprzyjaznych „wtrętów” inwestycyjnych.⁹⁹ Występują one: w obszarach, wzdłuż linii oraz – w punktach¹⁰⁰. Ujmując to szczegółowo, nowe byty ujawniają się: w zabytkowym centrum Starego Miasta, w obrębie obwodnic Śródmieścia, wzdłuż Wisły i Rudawy oraz wzdłuż arterii, a także w miejscach „wysp” kulturowych.



Ryc. 64. Łuk Wisły pod Wawelem. Pośrodku zabudowy równoległej do wałów, przy ulicy Powiśle, widoczny jest hotel Sheraton. Dawniej uznawany był za kontrowersyjny, ale z czasem został zaakceptowany. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 64. Arc of Vistula at Wawel. In the middle of buildings line parallel to embankments at Powiśle street – Sheraton hotel. Formerly considered as controversial, later has been accepted. Source: photo by Wojciech Kosiński



Ryc. 65. Panorama z tarasu widokowego Domu Handlowego Jubilat. Na pierwszym planie Hotel Sheraton, ambitnie wkomponowany w kontekst miejskiego otoczenia, pomimo zadanej okazałej objętości. Na horyzoncie, od lewej ku prawej: kościół św. Piotra i Pawła, kościół św. Andrzeja. Na tle sygnaturki – wieżowiec Błękitek. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 65. Panorama from viewing terrace of department store Jubilat. On the first plan Hotel Sheraton. On the horizon from left: church of St. Peter and Paul, church of St. Andrew, skyscraper Błękitek. Source: photo by Wojciech Kosiński

We wnętrzu obszaru historycznego Krakowa i Krakowskiego Kazimierza, współcześnie objawiają się obiekty wywołujące poruszenie. W toku ostatnich kilku lat, owa ożywiona dyskusja dotyczyła takich budowli jak np. Nowy Gmach Biblioteki Jagiellońskiej (ilustr.63), Hotel Sheraton (ilustr.64, 65, 66) oraz Hotel Radisson (ilustr.66), w projekcie którego dokonano zafalszowania wizualizacji wysokościowej. Szczególnymi kontrowersjami zapisał się następnie budynek drastyczny i „błuznierczy” (wg opinii architektów z PPS NYC przeprowadzonych *in situ* przez autora artykułu) – „apartamentowiec” przy ul. Kupa 12 (ilustr.66) (Duda & Kraus). Poniżej przedstawione są przykłady dwóch skrajnie przeciwnych opinii na jego temat. Ukazują one dramatyczny rozdźwięk poglądów na abstrakcyjną architekturę nowoczesną w delikatnym kontekście historycznym – pomiędzy środowiskiem architektów „neomodernistów”, a większością opinii publicznej i kręgami tradycyjnokonserwatorskimi. Interesujące są w dziedzinie opiniodawstwa na te tematy, uwagi zawarte w fachowo profilowanych forach internetowych, np. „skyscrapercity”, pomimo powszechnie znanych mankamentów tego źródła przekazu.

Apartamentowiec przy ul. Kupa, był w 2004 roku nominowany do najbardziej prestiżowej w kategoriach nowej architektury w Polsce – ogólnokrajowej Nagrody SARP. Ale w następnym, 2005 roku – był nominowany do anty-nagrody Archi-Szopa „przyznawanej” za realizację architektoniczną najbardziej oszpecającą Kraków. Mógłby stać „równie źle” w każdym innym miejscu posiadającym własną tożsamość [Ewa Łapa]¹⁰¹. Jego tępa,

⁹⁹ Kosiński Wojciech. 2010. *Granice ingerencji architektoniczno-urbanistycznej na obszarach chronionych: zagrożenia, zasady, modele. Podstawowe uwarunkowania*. W: *Prądnik – Prace i Materiały Muzeum im. Prof. Władysława Szafera. Tom 20*. Redaktor naukowy: Józef Partyka. Ojcowski Park Narodowy. Ojców. S. 21 – 62.

¹⁰⁰ Kosiński Wojciech. 2008. *Raport o architekturze Krakowa w nowych zespołach urbanistycznych – na tle współczesnych tendencji w estetyce miast*. Redaktor naukowy: Wojciech Kosiński. Teza Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału P.A.N. w Krakowie. Wydawnictwo Oddziału P.A.N. w Krakowie. Kraków. S. 7 – 26.

¹⁰¹ Łapa Ewa. 2010. *Zamieszkać w Śródmieściu. Redaktorka merytoryczna: Marta Kołpanowicz. Krakowski Rynek Nieruchomości. Zeszyt 16. K.R.N. Media. Kraków.*

uniwersalna symetria nawiązuje jakby do totalitarnego klasycyzmu w rodzaju stylu Mussoliniego. Najgorsze przewinienia, przeciw jakości krajobrazu z powodu nowej architektury – leżą jednak nie po stronie autora. On może w fazie projektowania popełnić wszelkie głupstwa i błędy na rachunek inwestora i swój. Wina spoczywa po stronie niedostatecznej lub nieistniejącej weryfikacji projektu przez prawnie umocowany, kompetentny urząd, zatwierdzający projekt, w oparciu o wnikliwą profesjonalną legislację. Autor niniejszych słów nie rzuca ich na przysłowiowy „wiatr”, piastował bowiem w pierwszych latach transformacji (1990-1992) urząd z-cy Głównego Architekta Krakowa i miał okazję wówczas obserwować z najbliższej odległości stopniowe oddalanie się: i władzy, i prawa od kwestii opieki nad jakością kreowanej architektury.



Ryc. 66. Hotel Radisson. Jest budynkiem narożnym przy ul. Straszewskiego (przebiegającej wzdłuż Plant) i przy ul. Zwierzynieckiej. W intencjach nawiązuje bryłą do widocznej w głębi bryły gmachu Filharmonii Krakowskiej, położonej symetrycznie: po przeciwnej stronie ul. Zwierzynieckiej – i wzdłuż tej samej linii regulacyjnej ul. Straszewskiego (przebiegającej wzdłuż Plant). Podobieństwo jest również ukazane w tektonice brył. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 66. Radisson hotel. Intention was reference to seen in background Cracow Philharmonic located along the same regulation line. Similarity is also seen in structure of solids. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 67. Krakowski Kazimierz żydowski. Nowy budynek przy ul. Kupa 12. Jest zlokalizowany, pomiędzy zabytkową Bóżnicą Wielką (z prawej), a pierzejowymi budynkami plombowymi, idealnie wpisanymi w zabytkową tkankę (z lewej). Te budynki zostały zaprojektowane w APA - Akademickiej Pracowni Architektonicznej, w połowie lat 80. XX w. (Stanisław Deńko oraz Artur Jasiński, Robert Kuzianik, Piotr Wróbel, i in). Pośrodku nowy budynek - zdaniem większości jest aroganckim wrętem w post-żydowską, nieregularną, malowniczą tkankę kazimierską. Gabaryty są przeskalowane, spełniają przysłowie Rema Koolhaasa 'fuck the context'. Zwrócenie wulgarną „twarzą” apartamentowca „Off White Business m& Leisure Apartments” w kierunku wspaniałej Bóżnicy Izaaka („Wielkiej”, ul. Kupa 18 róg ul. Izaaka), czyni wrażenie drwiny. Fot. Renata Józwick

Fig. 67. Jewish Kazimierz in Cracow. New building at Kupa 12 street. It is located between historical Bożnica Wielka (on the right) and frontpage buildings (on the left). Situating apartment building in face of sacred Jewish building looks as a derision. Source: photo by Renata Józwick

Niemniej silnych spięć wśród opiniodawców przysporzył wielki budynek apartamentowo - usługowy przy ul. Miodowej 33-35-37, czyli wzniesiony wzdłuż głównej ulicy na żydowskim Kazimierzu. Stojąca przy niej nowa fasada, zwrócona ku północy, w kontekście stojącej naprzeciw drobnej 2-3 piętrowej zabudowy kamieniczek historycznych o zróżnicowanej, malejącej wwyż tkance fasady, – posiada 4 wysokie, monotonne kondygnacje o identycznej wysokości, w jednym miejscu zwieńczone pokręconym niby-daszkiem. Dom zawiera 3 numery adresowe czyli zajmuje 3 działki katastralne, których odpowiednik widać *vis-a-vis* gdzie stoją wspomniane 3 kamienice, noszące numery 32-34-36. Ostra krytyka dotyczyła przede wszystkim brutalności inwestorów.¹⁰²

Budowla ta, oglądana właśnie, jak wspomniano, od północy, czyli od ulicy – rozpięta pomiędzy przecznicami: ul. Szeroką i ul. Jakuba – stanowi jednolitą, monokulturową, totali-

¹⁰² Balcewicz Jacek. 2006. *Jaki Kazimierz – wczoraj, dzisiaj, jutro – Liwa na Miodowej*. Redaktorka naukowa: Barbara Chęcińska. <http://www.jakikazimierz.com/index.php?s=6&u=0&a=3>

tarną, superciężką, kamienno szarą bryłę o 19 osiach okiennych. Natomiast fasadą południową, gmach jest obrócony jakby „plecami”, czyli gładką ceglana ścianą (ok. 100 metrów długości, 20 metrów wysokości) do zabytkowego *kirkutu* i bóżnicy Remuh – bezpośrednio „na styk” z tą judaistyczną świętą strefą. Wobec powszechnie znanej troski żydów odnośnie wymagania spokoju dla pochówków swych braci, zgoda na taki budynek jest zdumiewająca. Również od strony urzędu, w którym kolejni urzędnicy obarczali winą za tę decyzję poprzedników – „już nic nie dało się zrobić”¹⁰³.



Ryc. 68. Opera – przy ul. Lubicz (z lewej), narożnik u zbiegu ul. Iwony Borowickiej (z prawej, niewidoczna). Na forum rzeźba Igora Mitoraja. Autor wykonał dwa ważne zabiegi kontekstualne. Po pierwsze zaadaptował formę dawnej Ujeżdżalni / Operetki położonej wzdłuż linii regulacyjnej ul. Lubicz. Po drugie – w budynku pomocniczym przy ul. Borowickiej, nawiązał gabarytami do sąsiadującego gmachu PKP z okresu socrealizmu. Zdumiewa zupełne zignorowanie kwestii parkowania (mini parking podziemny z fatalnym dojazdem ma praktycznie zerową przydatność. Główny gmach – czerwony prostopadłościan z przeszkleniami jest kontrowersyjny, ale oprócz kontrowersji są też uprawnione argumenty pozytywne. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 68. Opera, Sculpture of Igor Mitoraj. Architect made some contextual operations: adapted form of old Operetka situated along regulation line (left), in supporting building (right) he kept reference of scale to neighboring building from period of socialist realism. The main building – red building with glass facades is controversial. Source: Wojciech Kosiński

Nieco podobny przykład kontrowersji, wielce pouczający i budzący refleksje, wywołujący skrajny dualizm i ambiwalencję ocen – prezentował zespół i główny gmach nowej Opery (2008) (ilustr.68), aczkolwiek autor, równoległe z osobistą ekstrawagancją, jednak wiele uwagi zwrócił na aspekty kontekstualne. Trochę później spory i dyskusje dotyczyły niektórych mniej niepokojących budynków, takich, jak np. hotele po dwóch stronach Wisły Wisłą: Cubus (ilustr.69) na wybrzeżu podgórskim i Galaxy (ilustr.70) w sąsiedztwie nabrzeża kazimiersko-grzegorzecznego. Przy uszlachetnionej ul. Zwierzynieckiej (vide ostatni podrozdział), wzniesiono kontrowersyjny w swym klasycystycznym monumentalizmie, gmach-kamienicę. Wewnątrz kwartału, styka się ona pod kątem prostym z „tyłami”

¹⁰³ Hajok Dawid. 2009. *Cmentarz i synagoga w cieniu apartamentowca Miodowa 33-37*. Redaktor prowadzący: Wojciech Pelowski. Gazeta Wyborcza Kraków. 22.08. ściana placu /// smutku <http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=796376&page=54>

hotelu Sheraton (którego front znajduje się „za rogiem” przy ul. Powiśle). Zajmuje ona cztery standardowe działki katastralne o numerach: ul. Zwierzyniecka 22 – 24 – 26 – 28 (ilustr.71). Jest znacznie potężniejsza niż pozostałe domy. „Wyskakuje ze skali” – nie w sensie wysokości ale w sensie brutalnej masy budowlanej. Jej potężne totalitarne rytmy są trochę przerażające w porównaniu z lekkim eklektyzmem tradycyjnych kamienic przy ul. Zwierzynieckiej. Mimo swych immanentnych walorów, jest więc kolejnym acz zlągodzonym przykładem idei pogwałcenia kontekstu.



Ryc. 69. Hotel Qubus, pomiędzy ul. Nadwiślańską, a Bulwarem Podolskim. Stanowi pozytywny wkład w pożądaną aktywizację Podgórze. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 69. Hotel Qubus, between Nadwiślańska street and Bulwar Podolski. Positive input in demanded activation of Podgórze. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 70. Hotel Galaxy, w pobliżu Galerii Kazimierz, przy ul. Gęskiej i Bulwarze Kurlandzkim. Stanowi składnik intensywnej urbanizacji rejonu dawnej rzeźni, przy mostowej Trasie Kotlarskiej który wcześniej był upatrywany, jako obszar odzysku dla dobra publicznego „non profit” - konkretnie dla wykreowania nowoczesnego parku nadwiślańskiego w przedłużeniu Alei Dąsżyńskiego i kirkutu Starego. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 70. Hotel Galaxy, at Gęsia street. Component of urbanization of Park Nadwiślański area. Source; photo by Mariola Heinrich

Wokół tych współczesnych / nowoczesnych obiektów krążyły gorące dyskusje. Oceniając obiektem zarzucano kontrowersyjność, ale nie odrzucono ich, mimo niektórych rezultatów w ich realizacjach, budzących zastrzeżenia. Stało się tak, ponieważ architekci przy ich projektowaniu – wyraźnie i zdeklarowanie, starali się o zachowanie – zarówno wartości gabarytowych, jak i ogólnych zasad dobrego sąsiedztwa. Nie deklarowali jak niektórzy inni architekci – „progresywni”, pragnący być modnymi, zwłaszcza na Zachodzie¹⁰⁴ – świadomego i celowego ignorowania / lekceważenia otoczenia, w imię – przewijającego się przez niniejszy artykuł – groźnego sloganu: *fuck The context* [Rem Koolhaas].¹⁰⁵ Raczej można w tych przypadkach, nieco złośliwie przypisać autorom maksymę Hanny Adamczewskiej Wejchert: „autor wolał się popisać niż wpisać”.

8.2. PRZYŃĘTA I PUŁAPKA – WIEŻOWCE W ZABYTKOWYM MIEŚCIE

KRAKÓW, POLSKA, EUROPA

Pozornie rozpoczynając analizę niniejszego zagadnienia „od końca”, warto jednak już na wstępie, na podobieństwo *motta*, wspomnieć ważne spostrzeżenie badawcze, które skłania do refleksji: współcześni minimaliści odrzucają wieżowce¹⁰⁶. Ujmując wprost: – brzydzą się nimi, jako propozycją dla kulturalnych miast w nowym milenium. Jedyna znacząca budowla minimalistyczna o wysokościowych napięciach kierunkowych – wspaniała *Me-*

¹⁰⁴ Kosiński Wojciech. 2004. *Die Landschaft ohne Grenzen. Während der Globalisierung und der Europa-Vereinigung*. Jahrgabe 2005. Herausgeben und Vertrieb: Heinrich Klose. Eigenverlag der Hessische Akademie der Forschung und Planung im Ländlichen Raum. Kassel. S. 91 – 114.

¹⁰⁵ Koolhaas, Rem. *Dz. cyt.*

¹⁰⁶ Mielnik Anna. 2011. *Współczesne tendencje minimalistyczne w architekturze domów jednorodzinnych*. (na podstawie dysertacji doktorskiej wykonanej pod kierunkiem Dariusza Kozłowskiego w W.A.P.K.). *Przestrzeń i Forma P-i-F*. Zeszyt nr 16. Redaktorka naczelna: Elżbieta Czekiel-Świtalska. Pół-rocznik Naukowy Z.U.T. w Szczecinie i O/P.A.N. w Gdańsku. Wyd. I.A.i P.P. Z.U.T. i „Sfera”. Szczecin. S. 235 – 274.

moria de Andalućia (Andaluzyjskie Muzeum Pamięci) w Granadzie, autorstwa czołowego minimalisty światowej sławy: Alberto Campo Baeza – jest monumentem, a nie budynkiem. Na gruncie rodzimym, jako wyjątkowo przenikliwy, zwłaszcza dla Warszawy – prooczy, a wobec innych miast polskich ostrzegawczy, może być uznany manifest Waldemara Łysiaka, opublikowany przed 36. laty¹⁰⁷.



Ryc. 71. Pierzejowy apartamentowiec luksusowy z parterem usługowo-handlowym, przy ul. Zwierzynieckiej 22 – 24 – 26 – 28. Przy zachowaniu gabarytów, mocna i bardzo rytmiczna forma nieco „rozsadza” otaczającą skalę ludzką i „ziarnistość zabudowy”. Jest akceptowany zwłaszcza w części hotelowej, jako miejsce chwilowego przebywania w dobrej lokalizacji śródmiejskiej. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 71. Zwierzyniecka street. In depth frontage building of apartment block with commercial ground floor. The form bursts surrounding and human existing human scale. Source: photo by Mariola Heinrich

W Krakowie rozwija się w latach najnowszych silna tendencja deweloperska i nacisk korporacji w kierunku budowy wieżowców. Różni znawcy, czy też pseudo-znawcy, mniający się fachowcami od estetyki, historii budowy miast i kreacji, tłumaczą, że wieżowce w Krakowie to przecież znak czasu¹⁰⁸. Należy jednak najpierw wykorzystać nauki płynące z Warszawy [Sławomir Gzell]¹⁰⁹. Stolica bowiem, – wskutek akcji budowy wieżowców – niekontrolowanej pod względem krajobrazowym, utraciła przez kilka lat zaledwie, swoje wielkie wartości i dalsze możliwości formotwórcze w kategoriach estetyki urbanistycznej. Zmarnowano wkład pokoleń, które ją przez wieki budowały, a po wojnie, w kilkanaście lat – pieczołowicie odbudowały z ruin.

Wskutek tego, Warszawa zatarła swój z trudem odzyskany po wojnie charakter i skalę odbudowanego Centrum o umiarkowanej, kilkupiętrowej, harmonijnej, *par excellence* stołecznej zabudowie. W wirze transformacji, pod „listkiem figowym” liberalizmu, wydano zgodę na chaos wieżowców. Budowano je bez koordynacyjnego planu, z pominięciem

¹⁰⁷ Łysiak Waldemar. 1976. *Rejestr grzechów głównych wieżowca*. Kultura, 18 stycznia. W: tenże. 1988. *Łysiak na łamach*. Redakcja merytoryczna: autor publikacji. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa. S. 7–12.

¹⁰⁸ Kosiński Wojciech. 2007. *Globalizacja i ponowoczesność a tożsamość miasta*. Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej. Redaktorka naukowa: Hanka Zaniewska. Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej. Poznań. S.31 – 42.

¹⁰⁹ Gzell Sławomir. 2002. *Obszary graniczne*. W: *Krajobraz architektoniczny Warszawy końca XX wieku*. Redaktor naukowy: Sławomir Gzell. T.U.P. Oddział Warszawski – Akapit D.T.P. Warszawa. S. 49 – 66.

kompozycji lokalizacyjnej, ignorując potrzebę i moralny obowiązek wykonania studiów widokowych. A przecież stanowią one kluczowe zamknięcia perspektywiczne oraz dominują w panoramach i w sylwetkach miasta. Zdeptano tymi wieżowcami krajobraz kulturowy, troskliwie chroniony przez dziesięciolecia, – który ostał się do lat 90. XX w., mimo wcześniejszego kilkudziesięcioletniego, brutalnego, totalnego reżymu. W ciągu 23 lat transformacji, stołeczne miasto stało się „wysypiskiem” tego, czego Zachód już nie chce. Znalazło się na szlaku „kolonizacji”, w jej pochodzie na Wschód, w kierunku Moskwy i Azji. Teraz więc dominuje w stolicy wolność po polsku, czyli wolność do bałaganu. A skorygowanie będzie więcej niż trudne, lub wręcz niemożliwe. Próby, bowiem, pozytywnej „manhattanizacji” Warszawy – czyli wyznaczenia dzielnicy zwartych wieżowców, pozostają w sferze teorii.



Ryc. 72. Wieżowiec zlokalizowany przy Rondzie Mogiłskim – tak zwany „szkieletor” – w kontekście skali miasta. W głębi monstrialne soc-blokowiska: Podgórze, Płaszów, Prokocim, Piaski Wielkie. Na pierwszym planie kontrowersyjne osiedle Żabiniec (por. ilustr. 61), budowane od drugiej połowy lat 90. XX w. Uzupełnia tkankę miejską, ale ingeruje w istniejącą zabudowę i w starodrzew. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 72. Skycraper and Mogiłskie roundabout - "skeleton". Effect of competition (1968) in context of city scale. In background: huge large-panel housing area Żabiniec. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 73. Tak zwany „szkieletor”. Efekt konkursu architektonicznego (1968). Kompromitacja możliwości inwestycyjnych i estetycznych ze strony samorządów i społeczności Krakowa. Jest przykładem pesymistycznym, stanowi nauczkę i wyzwanie – dla dbałości o wartości krajobrazowe miasta. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 73. "Skeleton". Pessimistic example - lesson and challenge for care about landscape values. Compromitiation of investment possibilities and aesthetical by municipality and society of Cracow. Source: photo by Wojciech Kosiński

Wysokościowce zagrażają też wszystkim pięknym miastom w Polsce: Gdańskowi, Poznaniowi, Szczecinowi i Wrocławowi. Kolejno zagrożony jest Kraków, przykładowo: wieżowiec rozważany jest nawet w odległości mniejszej niż 200 metrów od Plant, obok nieszczęsnej Galerii Krakowskiej, przy Dworcu Głównym. Aby nadchodzące nieszczęście zminimalizować, a może nawet je wyeliminować i uniknąć go, dla dobra następnych pokoleń, – mogą kompetentnie i roztropnie „zadziałać” raczej tylko elity inteligentkie. Zwłaszcza te, które są związane z kulturą, tradycją i pięknem. Wieżowce mogą, owszem, znaleźć się w każdym mieście, ale nie w każdym miejscu.

W Krakowie pod tym względem, osławiony jest wieżowiec, zwany popularnie „szkieletorem” (ilustr.72, 73). Został zbudowany w stanie surowym, przy Rodzie Mogiłskim, w 1979 roku i pozostawiony w tym stanie do chwili obecnej. Jest symbolem bezsensu, pomnikiem indolencji, z którą nie można było sobie poradzić; zarówno przez 21 lat PRL jak i w czasie 23 lat demokracji. W tkance urbanistycznej Krakowa, istnieje kilka innych budynków wysokościowych. Są to, np.: Bank BPH (ilustr.74, por. ilustr.80) przy Pl. Bohaterów Getta, Biprostal, Transprojekt. Wreszcie, na uwagę zasługuje – raczej lubiany – przebudowany z budowli socmodernistycznej – „Błękitek” przy Rondzie Kotlarskim (ilustr.75). Dawniej, przed zmianą wystroju – był to z powodu kolorystyki „krakowski złoty ząb”, w odróżnieniu od warszawskiego. Jest pomiędzy tymi obiektami znaczna analogia nazewnicza, odzwierciedlająca przemiany w czaso-przestrzeni. Budynek warszawski znany jako socmo-

dernistyczny „złoty ząb” przy pl. Świerczewskiego, został „przetransformowany” na Błękitny Wieżowiec przy – przywróconym z nazwy – pl. Bankowym.



Ryc. 74. Budynek wysoki – Bank B.P.H. (Janusz Gawor) przy Pl. Bohaterów Getta na Podgórzu (por. ilustr. 80). Przebudowany w stylu postmodernistycznym z wcześniejszego biurowca socjodemokratycznego, autorstwa tego samego architekta. Stanowi wyróżniający akcent w drobnoskalowym otoczeniu ubogiej dzielnicy przemysłowej. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 74. BPH Bank (Janusz Gawor) at Bohaterów Getta square. Reconstructed in postmodern style from former soc-modern office building by the same author. Distinguishing with small-scale surrounding of industrial district. Source: Mariola Heinrich



Ryc. 75. Wysokościowiec zwany „Błękitek” – budynek korporacyjny z pawilonowym zakładem produkcyjnym i powierzchniami handlowymi. Przebudowany z wcześniejszego biurowca socrealistycznego, autorstwa innego architekta (nieżyjącego). W przeciwieństwie do „szkieletora” jest raczej powszechnie akceptowany, np. z powodu wysokich walorów warsztatu architektonicznego. Fot. Mariola Heinrich.

Fig. 75. Skyscraper "Błękitek". Reconstructed from former socrealistic office building by other architect. It is rather accepted because of high architectural skills applied. Source: photo by Mariola Heinrich

Żaden z krakowskich wysokościowców nie budzi takiej awersji jak szkieletor. On wywołuje oburzenie najwyższe, jako – *nomen omen* – najwyższy budynek w historycznym Krakowie. Przewyższa wielkością i brzydota wszystko, co od zarania zbudowano w obrębie krakowskiej tkanki śródmiejskiej zawartej w drugiej obwodnicy, przy której *nota bene* się znajduje. Szpeci nie tylko więc pod względem wysokości, ale też z powodu jakościowej drastyczności, toporności, jednoznacznego horroru krajobrazowego. Obiekt jest laureatem konkursu z 1968 r. W tym czasie, autor tych słów, będąc wtedy od roku dyplomowanym magistrem inżynierem architektem, pomagał przy pracy w tymże konkursie - starszym kolegom z nienagrodzonego zespołu autorskiego. Owi młodzi architekci proponowali ten obiekt, jako: horyzontalny, ciekawy zespół pawilonowy, który harmonizowałby z panoramą Krakowa – i wpisywał się w willową dzielnicę Osiedla Oficerskiego, na styku z zabytkową Akademią Ekonomiczną.

Jednak zwyciężyły, pojawiające się wówczas, u schyłku ery Gomułki, coraz silniejsze tendencje w kierunku hurra nowoczesności, niezdarnego kopiowania Zachodu. W Krakowie, w słynnym roku 1968, tendencje takie wywołały tego rodzaju decyzję, że pierwszą nagrodą i realizacją został obdarowany koncept pojedynczego, wielkiego i tępego wieżowca. Niezdrową atmosferę w tym kierunku „podgrzewało” też inwestorskie, wpływowe również w konkursie środowisko inżynierów obojętnych na aspekty kulturowe. Reprezentowali oni N.O.T. – Naukową Organizację Techniczną, silną w strukturach PRL. Wolnostojący wieżowiec na tle historycznej dzielącej rezydencjonalno – uczelnianej, miał być prestiżowym „pałacem” tej organizacji. Semiotycznie miał znamionować technokratyczną nowoczesność wymierzoną przeciw konserwatywnemu miastu.

Pouczające są pod tym względem, złe i dobre przykłady z Zachodu. Należy na wstępie tej części wywodu zauważyć, że kwestia wieżowców jest ściśle związana, z wspomnianymi we wcześniejszym podrozdziale, – zagadnieniami ładu przestrzennego i harmonii krajobrazu miejskiego. Zwłaszcza w aspekcie uporządkowanych gabarytów wysokościowych tkanki urbanistycznej. Dlatego pewne wątki nawiązują celowo, ale selektywnie, do tego wcześniejszego podrozdziału. Jak dotąd uchroniły się przed wysokościowcami wspomniane miasta zabytkowe: Ateny, Jerozolima, Florencja i Wenecja, a także westfal-

skie wspaniałe Münster. W tych miastach nieliczne nieco wyższe budynki – przeważnie hotelowe lub biurowe – wytykane są, jako zaszczość korupcyjna dawnej władzy, która już została za to przykładowo ukarana.

W Paryżu, jednocześnie z krakowskim szkieletem projektowano, a następnie niechętnie zbudowano, wspomniany wcześniej wieżowiec w dzielnicy Montparnasse, w samym środku wspaniałego zabytkowego centrum. Dzielnica ma zabudowę śródmiejską, charakterystyczną dla eleganckiego Paryża: pierzejową, ulicowo-placową, dochodzącą do ok. 7 kondygnacji, ulubioną i często malowaną przez impresjonistów. Paryżanie / Francuzi, wstydzą się tego obiektu do dziś. Dlatego, po fatalnym falstarcie z wieżowcem Tour Montparnasse, – kiedy zaistniały dalsze, silne zamiary rozwijania w Paryżu większych inwestycji korporacyjnych, decydenci z architektami, wycofali się poza właściwe miasto i poszukali bezpiecznego miejsca, po drugiej stronie Sekwany.

Daleko w cieniu widokowym, za ścianą wysokich zadrzewień, wykreowano *ex nihilo*, na brzydkich peryferiach, nową, pseudo-amerykańską, ale jednak zarazem bardzo indywidualną, potężną dzielnicę biznesową La Défense. W języku francuskim słowo *la défense* oznacza „obronę”, w tej okolicy Francuzi bronili swojej stolicy od ataków ze strony zachodniej, podczas niemieckiego oblężenia, w czasie wojny francusko-pruskiej (1870-1871). Obrońcom poświęcono w tym miejscu – piękny, eklektyczny pomnik figuralny, kojarzący się nieco z kultowym obrazem E. Delacroix „Wolność wiodąca lud na barykady”. Wzniósł go w roku 1883, paryski rzeźbiarz L.–E. Barrias; w miejscu napoleońskiego pomnika, który został zburzony przez rewolucjonistów w czasie Wiosny Ludów w 1848 r.

W nowej, późno modernistycznej epoce, nazwa La Défense stała się kolejnym symbolem: ochrony historycznego Paryża przed amerykańskim „manhattanizmem” i przejęcia na siebie roli „manhattanizacji”. W 1977 roku Jacques Chirac, najpierw Burmistrz Paryża, późniejszy Prezydent Republiki, nakazał budowę wieżowców wyłącznie w tej dzielnicy. Tak zlokalizowana nowa i super nowoczesna dzielnica, jest dla centrum nieszkodliwa w sensie konserwatorskim, a zarazem łączy się z nim kompozycyjnie. Jest pięknie i oryginalnie wykreowana w europejskim kontekście metropolitalnym, – bowiem skomponowano ją na konsekwentnym przedłużeniu historycznej Wielkiej Osi. Te doświadczenia paryskie są pouczającą lekcją dla Krakowa w obliczu zagrożenia ze strony wieżowców.¹¹⁰ Pomimo powyższych złych i dobrych doświadczeń z przeszłości, – w najnowszych latach, w XXI wieku, najbardziej drastyczne są w tym aspekcie, kolejne zamiary budowania gigantycznych wysokościowców w miastach zabytkowych.

Jak zasygnalizowano wcześniej, ważny precedens w budowie wieżowca, – programowo skonstrastowanego z otoczeniem i co gorsza świadomie wyobcowanego („to będzie miasto w mieście”), wykonał lord Norman Foster, plasując i wznosząc w Londyńskim City, ekstrawagancki „ogórek” Swiss Re. *Nota bene* hasło „miasto w mieście” w zastosowaniu do prestiżowego wieżowca biznesowego funkcjonuje faktycznie od tak dawna jak takie budowle istnieją – dostęp mają tylko osoby autoryzowane. Pewnym ośmielającym precedensem był zbudowany kilka lat wcześniej w sąsiedztwie, ekstrawagancki metalowy (w stylu *high tech*. – wysoka technika) wysokościowiec korporacyjny Lloyd. Nowy super wieżowiec miał być także odważnym pomnikiem upamiętnienia poprzedniego budynku korporacyjnego w tym miejscu, który został wysadzony przez terrorystów.

W Barcelonie, do XXI wieku gabarytowo idealnej, z jedyną dominantą kościoła La Sagrada Família, dopuszczono wspomniany Torre Agbar, który stał się zachętą dla kolejnych wysokościowców.¹¹¹ Ma nieco podobny kształt do londyńskiego „ogórka”. Inne określenie

¹¹⁰Kosiński Wojciech. 2011. *Est-ce que, ou comment – La Défense à Cracovie?* Wypowiedź podczas międzynarodowej konferencji pt. *La Défense à Cracovie*. Filharmonia Krakowska. 20 października. Kraków. Notatki w posiadaniu autora. 6 ss.

¹¹¹Kosiński Wojciech. 2008. *Kontekst i Kontrast. W: Definiowanie przestrzeni architektonicznej. Dzieło architektoniczne w przestrzeni współczesnego miasta*. Redakcja naukowa: Dariusz Kozłowski, Maria Misiągiewicz. Czasopismo Techniczne. Seria Architektura. Zeszyt Specjalny. Nr 6-A. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. Kraków. S. 79 - 85.

lipstick – szminka, jest trafne zwłaszcza w czerwonym wydaniu podczas nocnej fosforyzacji; są też określenia mniej cenzuralne. Autor Jean Nouvel sugeruje że forma była inspirowana turnią skalną Montserrat. Jest to zgodne z prawdą, jeśli porównywać kształt (uproszczony do formy technokratycznej w porównaniu z organicznością inspirującej skały), ale idea budzi mieszane uczucia nt. sensu kontekstualnego. Trudno sobie wyobrazić w centrum Krakowa poważnie uzasadniony wieżowiec w formie tatrzańskiej turni Mnicha, lub Iglicy z Doliny Będkowskiej. Przypomina się nihilistyczne i cyniczne zarazem hasło postmodernistyczne: *anything goes*, wszystko wolno.

Akceptacja Torre Agbar, rośnie z upływem lat. Jest stymulowana przez media, reklamy, żurnale architektoniczne. Budynek „wbity w serce” Barcelony, cieszy się oszałamiającą popularnością, mimo że, jako biurowiec korporacyjny, jest odcięty od publicznego dostępu, zgodnie z doktryną Fostera „miasto w mieście”. Rekompensatą jest piękny publiczny ogród wodny nawiązujący do właściciela – spółki wodnej. Jego kontrastujący efekt w panoramie, maleje wobec – spowodowanej przez niego - narastającej ilości wieżowców w centrum Barcelony.

Mimo fizycznej niedostępności, Torre Akbar stanowi własność publiczną – jako gigantyczny, zadziwiający „*gadget*”, zwłaszcza w wielobarwnym oświetleniu na tle ciemności. Badania opinii wykazały, że od przełomu 2010 / 2011 roku, przewyższa popularnością świątynię La Sagrada Familia. Jest częściej niż ona, publikowaną ikoną Barcelony. A staje się coraz popularniejszy. Fascynujący efekt nocnej wielokolorowej fosforyzacji mega-wieży, jest identyczny z wspomnianym, profetycznym, wyróżnionym 1 Nagrodą projektem konkursowym kościoła dla Nowej Huty, wykonanym przez Zbigniewa Solawę, w drugiej połowie lat 60. XX wieku.

8.3. OPINIOWANIE – „KWESTIA SMAKU” – ELITARYZM, POPULIZM, CYNIZM. WPŁYWANIE OPINII NA INWESTYCJE

Przedstawione powyżej, ambiwalentne zjawisko urbanistyczno-architektoniczne rangi światowej – *casus* Torre Agbar w krajobrazie Barcelony, prowokuje następujące pytanie o znaczeniu uogólniającym. Czy głos decydujący a na czyj doradczy i na ile i – powinien decydować w najpoważniejszych, wysoce profesjonalnych sprawach dotyczących zagospodarowania i uzupełniania kulturowego dziedzictwa. Przykład Barcelony wskazuje, że rozdźwięk i spór na temat oceny nowej architektury w cennym środowisku, jest wielowarstwowy, – co najmniej trójwarstwowy. Zachodzi on pomiędzy: dwoma rodzajami wykształconych elit, w tym również profesjonalnych badaczy i projektantów; oraz trzecią niebagatelną stroną - przedstawicielami społeczności i masą społeczną, ferującą opinie w imieniu tak zwanej opinii publicznej.

Z jednej strony brzmi głos środowisk zachowawczych, tradycjonalistycznych, postulujących ciągłość historyczną i bezpieczny kontekstualizm; z drugiej środowisk innowacyjnych, w tym awangardy anty kontekstualnej; z trzeciej strony głos „gawiedzi”, preferującej kicz, łatwiznę, propozycje naśladowcze. Można zaobserwować coraz gorsze manowce partycypacji społecznej w kształtowaniu przestrzeni. Zamiast demokratyczności staje się ochłokracją. Ubolewając nad skutkami drastycznych lokalizacji, można zaryzykować gorzką prawdę, parafrazując Michała Bułhakowa w „Mistrzu i Małgorzacie” oraz Bryana Bruce’a w książce „Jezus, dowody zbrodni”: Chrystus został skazany na ukrzyżowanie wskutek partycypacji społecznej.

Pomiędzy wymienionymi, rzadko spotykanymi bo trzema ekstremami, istnieje wyważona droga sprawdzona w dojrzałych demokracjach Zachodnich, w zależności od konkretnego przypadku (ang. *case study*) – pełna transparentność dyskusji we wszystkich fazach, z istotną rolą szeroko rozumianych elit.

Przedstawione rozwarstwienie jest pouczające. Stanowi ostrzeżenie i powód do refleksji, na temat – granic pomiędzy elitaryzmem a populizmem, z ewentualnością optymalnej - demokracji. Na gruncie polskim jest to spór podobny nieco do gustów politycznych, rozpiętych właśnie pomiędzy elitaryzmem, a populizmem. W państwie transformacji postko-

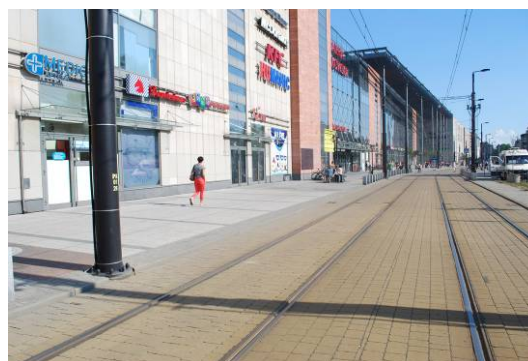
munistycznej, rozwarstwienie jest dodatkowo turbulentne z powodu niskiego wykształcenia społeczeństwa oraz wchodzących w grę o miasto – wielu nieprofesjonalnych lub / i nieuczciwych przedstawicieli władzy, zwłaszcza samorządowej. Krzywdy wyrządzone miastom przez administrację, kojarzą się w aspekcie moralnym – przy całych różnicach – z „banalnością zła”, analizowaną i ocenianą przez Hannę Arendt w odniesieniu do „złoczyńców zza biurka”.

Na wielkiej drodze do tworzenia Krakowa, jako pięknego miasta metropolitalnego, – ani politycy i urzędnicy, ani planiści, nie byli dotąd w stanie poradzić sobie z poważnymi procesami miastotwórczymi Krakowa; ani w PRL, ani w III RP. O tej złej sytuacji wiedzą teoretycy – naukowcy, nauczyciele akademicki, działacze stowarzyszeniowi, organizatorzy konkursów. Ale marzycielskie wizje tych wykształconych inteligentów i artystów, a także poważne i wyważone projekty, przeważnie odbijają się od twardej obojętności potężnych inwestorów i uległych im decydentów. W tym układzie „złej woli” także - niestety - winni są samorządowcy oraz koncesjonowani przez biznes architekci.



Ryc. 76. Galeria Kazimierz. Pochwała totalizmu w budownictwie i zarobku za wszelką cenę, zwłaszcza płacąc za to–utrata wartości ludzkich i kulturowych, w tym także przestrzeni miejskiej. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 76. Kazimierz commercial center. A praise of total architecture with lost of human and cultural values. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 77. Galeria Krakowska. Oszukańczyca elewacja naśladowująca wielość obiektów na podobieństwo zabudowy przyulicznej, podczas gdy na całej długości fasady, jest tylko jedno publiczne wejście do tego stuprocentowego molocha. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 77. Krakowska shopping center. Fraudulent facade copying different buildings simulating frontage buildings, but with only one entrance in entire length. Source: photo by Mariola Heinrich

Ci ostatni – za pieniądze i za wątpliwy rozgłos, gotowi są uczynić każdą żadaną niegodość projektową – taką jak np.: Tesco, Carrefour wraz z Centrum Zakopianka, Galeria Kazimierz (ilustr.76), Galeria Krakowska (ilustr.77), M-1, etc. Ostatni z wymienionych obiektów, stanowi ciekawy *casus* w dziedzinie analizowanej niniejszym kwestii rozdzwieku w ocenianiu. M-1 jest niemiłosiernie rozplaszczony, parterowy, „pożerający” ogromny areal terenu wraz z „rozlałym” parkingiem, do tego przyozdobiony pseudo arkadami na zwulgaryzowany wzór Sukiennic, jednak nieprowadzącymi do nikąd, bo dostawionymi do gołych ścian. Jednak został głosami plebiscytu uznany, jako „Mister roku 2002”, przy dyskretnym milczeniu środowisk profesjonalnych. Może przywodzić to na myśl refleksję, że Polacy są, jak na razie, mniej predestynowani do załatwienia spraw ważnych poprzez referenda, niż ma to miejsce na przykład w Szwajcarii.

Wśród pokrewnych przedsięwzięć tego typu, nieco mniej kontrowersyjna jest Plaza. Zasługuje więc na uwagę, analizę przyczyn i stąd na nieco lepsze oceny, niż inne sklepy wielko powierzchniowe w Krakowie. Jest tak ze względu na udane, ambitne próby lokalizacji i kształtowania. Bryła jest mniej od innych hipermarketów autonomiczna, a bardziej kontekstualna. Ma na przykład harmonijne relacje pierzejowe, porządkujące w tym rejonie logiczną linię regulacyjną Alei Pokoju, wobec jej chaotycznej zabudowy w innych miejscach. Znośny jest również aranż jej otoczenia i przedpola, które przydaje przyjazności oraz ekologiczności. Bryła wielkiej budowli jest rozczłonkowana, daje kameralne kadry - zbliżone do oglądu kamienic – budynków a nie totalnego molocha. Wśród przedsię-

wziąć najnowszych, na staranną analizę za i przeciw, zasługuje Bonarka. Posiada ona nieco inną kategorię niż wyżej wymienione hipermarkety i tak zwane „galerie”. Jest bowiem zlokalizowana już całkiem poza miejskimi kontekstami, a dzięki swej lokalizacji, stanowi także przykład wykorzystania sytuacji przemysłowej. Jak widać są to – w założeniu brzydoty – przykłady nieco lepsze i przez to napawające pewnym optymizmem.

Dotykając aspektów społeczno-przestrzennych, należy także zauważyć, że nowe wielko-powierzchniowe obiekty handlowo-usługowe mają diametralnie inne oddziaływanie: – w wielkich miastach metropolitalnych o wysokich walorach atrakcyjności na obszarze historycznych centrów, – niż w odniesieniu do miast mniejszych o słabej atrakcyjności ich zabytkowych centrów i o małej ich powierzchni. I tak w miastach małych, również w powiatowych, wreszcie także w miastach które w latach 70. - 90. XX w. były stolicami „małych województw” – hipermarkety powodują „drenaż” ludności z centrów, w swoim kierunku, często na peryferie, podobnie jak targowiska. Powodują więc obumieranie prawdziwej miejskości w rozumieniu społecznym, a w ślad za tym – wywołują atrofię estetyczną historycznych centrów poprzez zaniechanie. Jest to swoista anty-gentryfikacja, prościej – pauperyzacja, ubożenie.

Inaczej zabytkowe centra miast dużego formatu (czyli wielkości i jakości): Warszawy, Krakowa, Wrocławia i Gdańska; są dzięki swej atrakcyjności, bardziej odporne na agresywną konkurencję hipermarketów. I jedna, i druga formuła w takich miastach „czuje się świetnie”, gdyż różnym służą celom i dlatego też odmienne mają stałe klientele. Dodatkowo należy więc asertywnie wspomnieć, że w tkance zabytkowej gustuje „lepsz” społeczność: mieszkańcy bardziej wykształceni, zasobni, młodzież akademicka, turyści o wyższych aspiracjach. W tym samym czasie – należy szczerze stwierdzić – sklepy wielko-powierzchniowe stanowią w metropoliach domenę ludności przeciętnej i sub-przeciętnej.

To ona odnajduje tam radość i cel życia, zaś ludzie elit korzystają z nich śladowo, z reguły tylko w jasno określonych celach, bynajmniej nie do „spędzania czasu”, którego nie mają w nadmiarze. Optymizm badacza miast i ich architektury, z tego wynikający, oczywiście jest selektywny. Sytuacja w istocie swej, bowiem, dowodzi rosnącego rozdziewu między metropoliami a prowincją. Z aktualnego punktu widzenia, sytuacja ta w polskich realiach nie zapowiada korzystnych zamian. Dla prowincjonalnego miasta bowiem, budowa „pudła” supermarketu jest niezrównanie prostsza niż gentryfikacja historycznego, wielowątkowego i skomplikowanego centrum. Najokropniejszym rozwiązaniem jest „zbitka” tych dwóch wersji: wbudowywanie wielkiego prostackiego marketu w staromiejską tkankę historyczną.

W aspektach urbanistyczno-architektonicznych, triumf demokracji bywa zwycięstwem „Pyrrusowym” – to większość ma rację i za nią podążą decyzje władz. Jej głosowanie za brutalnymi pudełkowymi twórcami supermarketów szpecących historyczne śródmieścia jest rozkazem wydanym władzy politycznej / samorządowej, która pragnie się utrzymać na swych stanowiskach. Krakowskie hipermarkety jasno dowodzą tej sytuacji. Jej wyrazem są przeciwstawne opinie na temat każdej z obydwu Galerii oraz nt. marketu M-1. Chaos poglądów dotyczy też innych nowych domów, powoduje wspomniane wcześniej nominowanie do przeciwstawnych nagród: „za najlepszy obiekt” i „za najgorszy obiekt” – tego samego budynku na Kazimierzu (ul. Kupa 12). Podobny rozdziew opinii dotyczył drugiej kontrowersyjnej na Kazimierzu, budynku przy ul. Miodowej 33-37.

W Krakowie i nie tylko, bo w ogóle w Polsce współczesnej, brakuje wysokich dyskusji o architekturze, jaką można śledzić w czasopiśmie międzywojennych, a nawet w tych z okresu socrealizmu (np. „soc” krakowski inspirowany renesansem, kontra „soc” warszawski inspirowany klasycyzmem). Współczesnemu polskiemu dialogowi o nowej architekturze brak tej klasy, którą prezentują polemici z Zachodu: od Berlina, poprzez Barcelonę, po Manhattan. Fora internetowe, z założenia anonimowe, nawet te najlepsze, nie zastąpią poważnej dyskusji „z podniesioną przyłbicą” – personalistycznej i profesjonalnej, odpowiedzialnej i nie małostkowej. W Polsce południowej zanika nawet dialog – charak-

terystyczny w okresie późnego modernizmu¹¹² i postmodernizmu¹¹³, nt. skłonności tradycyjalistycznych i regionalistycznych versus modernizm i minimalizm. Był to, często konstruktywny, rozdzźwięk gustów pomiędzy dwiema elitami: z jednej strony stronnikami tradycyjnej ciągłości – harmonijnej zgodności kontekstualnej nowego z dawnym; a z drugiej strony neo modernistami – pragnącymi anty kontekstualnego kontrastu nowej architektury („dach płaski w krajobrazie”).

Obserwując Polskę, widać że dominuje rozterka i słabość postaw w porównaniu z dyskusją o wartościach, która przetacza się przez Zachód; np. w związku z inwestycjami w stylu Zachodnim na Wschodzie i mieszaniną tych dwóch kulturowych światów. Nie ma dziś w Polsce, ale nie tylko, godnego naszych czasów wysokiego sporu debaty i o urbanistyczne i architektoniczne pryncypia, a mówiąc wyniośle o „paradygmatach”. Zaangażowani w te zagadnienia znawcy twierdzą, że obecna myśl o architekturze, a także praktyka tworzenia architektury tkwią w swoistej próżni w dziedzinie wartości, a epoka ich szanowania i poszukiwania już była, - i może nadejść. Badacze teorii nazywają więc nasze czasy: albo epoką „post- paradymatyczną” albo „przed- paradygmantyczną (Andrzej Niezabitowski). Refleksje po Biennale Weneckim 2012: architekci uznający się za ambitną awangardę „kurczowo” trzymają się tradycji Ruchu Nowoczesnego i często go kopiują, bojąc się cofnąć wstecz albo poważnie wykroczyć w przód.

Wobec tej ideowej pustki, współczesna teoria sztuki, krytyka artystyczna oraz twórczość, dopuszcza więc jak wspomniano, a nawet promuje wszelkie ekstrawagancie w imię hasła: *anything goes* – wszystko można dopuścić. Zauważmy przy tym, że jest to hasło dokładnie przeciwne poglądom jednego z najznakomitszych i obrazoburczych pionierów nowoczesnej awangardy – Pabla Picassa: „Jeżeli wszystko można, to nic dobrego nie da się zrobić”¹¹⁴. Picasso odnosił ten zarzut do bezprzedmiotowej sztuki abstrakcyjnej. Jakkolwiek reprezentował pozycję na swoje czasy ekstremalnie innowacyjną, to jednak nie akceptował zupełnego oderwania od realnych uwarunkowań.¹¹⁵ Chociaż dopuszczał daleko idące deformacje rzeczywistości, lecz w imię określonych wartości właśnie – głównie widzenia kubistycznego, niejako czterowymiarowego. Natomiast abstrakcja – odrzucenie tradycyjnych wartości sztuk plastycznych – była dla niego równoznaczna z nihilizmem: *En peinture on peuttoutessayer. On a le droit. Mais à condition de ne jamais recommencer*¹¹⁶.

Obecnie, dokładnie w 100 lat od czasu, gdy Pablo Picasso i Georges Braque tworzyli kubizm (1907-1914), wspomniana, dokładnie odwrotna postawa *anything goes*, występuje już nie w imieniu genialnej innowacyjnej awangardy, o randze podobnej jak ta, która tworzyła Ruch Nowoczesny, lecz jako nie-genialny, a raczej perwersyjny wykwit dekadencjonalnej, najnowszej „płynnej nowoczesności” [Zygmunt Bauman]¹¹⁷. Obraz wielu nowych realizacji w Krakowie i w Polsce, zdaje się wskazywać, że największy wpływ na ich kształtowanie mają cztery czynniki: głos mas, wola inwestorów, fatalne prawo lub brak legislacji (plany zagospodarowania przestrzennego, regulacja urbanistyczna, zalecenia architektoniczne) i *last but not least* – postawa urzędników. Kogoś w tym wielogłosie brakuje: „Niech szczerą artyści” – głosił pesymistycznie Tadeusz Kantor, jakże proroczo, jeśli wziąć pod uwagę liczne współczesne preferencje realizacyjne.

¹¹² Kosiński Wojciech. 1989. *Posłowie*. W: Charles Jencks. *Architektura późnego modernizmu*. Redaktorka merytoryczna: Kornelia Lisowska-Siudek. Arkady. Warszawa. S. 187-190.

¹¹³ Kosiński Wojciech. 1984. *Posłowie*. W: Charles Jencks. *Architektura postmodernistyczna*. Redaktorka merytoryczna: Stefan Muszyński. Arkady. Warszawa. S. 169-171.

¹¹⁴ Jouty Sylvain; Odier, Hubert. 2009. *Éthique*. W: *Dictionnaire de la montagne*. Redakcja merytoryczna: zespół redakcyjny Arthaud. Omnibus. Paryż. S. 240.

¹¹⁵ *Artyści o sztuce: Od van Gogha do Picassa*. 1969. *Materiały źródłowe do dziejów historii i teorii sztuki. Tom 1*. Redaktorki merytoryczne: Elżbieta Grabska i Hanna Morawska. Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa. 508 ss.

¹¹⁶ *Pablo Picasso a dit*. W: *Citations*. 2012. Redakcja merytoryczna: zespół wydawnictwa Evène. Paryż. <http://www.evene.fr/citations/pablo-picasso?page=3> Dzięki uprzejmości romanistki Ewy Brągiel.

¹¹⁷ Bauman Zygmunt. 2011. *Kultura w płynnej nowoczesności*. Koordynatorka projektu: Magdalena Kosińska. Agora. Warszawa 144 ss. Plus płyta D.V.D.

8.4. TWÓRCZE GŁOSY ROZSĄDKU (INWESTORÓW) I WYRAZY TALENTU (PROJEKTANTÓW)

Pomimo dominacji ujęć krytycznych w tym artykule, na zakończenie należałoby jednak przytoczyć przykłady budujące, stwarzające motywacyjne otwarcie dla kreowania lepszej przyszłości. W Krakowie bowiem, na szczęście, pojawiają się również nowe i nowoczesne, nieliczne wprawdzie, ale sygnały autentycznych wartościowych przedsięwzięć prokrajobrazowych: urbanistycznych i architektonicznych. Ich inwestorzy i autorzy wspomagają w ten sposób miasto, nawiązując do kontekstu i do chlubnej przeszłości, ale w sposób wyrafinowany – „nie wprost”. Nie rezygnują z podejścia innowacyjnego – i starają się o wysokie standardy, które czynią ich inwestycje porównywalnymi z zachodnioeuropejskimi. Równocześnie jednak, łączą swoje dzieła, z szacunkiem dla tradycjonalistycznego „uduchowionego” *genius loci* starego Krakowa – i dla krakowskich krajobrazów, jako całości.



Ryc. 78. Ulica Karmelicka. Uszlachetnienie (gentryfikacja) przestrzeni transportowej na przestrzeń (pro-) społeczną. Zamknięciem perspektywicznym jest Bazylika św. Anny. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 78. Karmelicka street. Nobilitation of transportation space into pro-social. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 79. Ulica Zwierzyniecka. Uszlachetnienie (gentryfikacja) przestrzeni transportowej na przestrzeń (pro-) społeczną. Zamknięciem perspektywicznym jest Bazylika Mariacka. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 79. Zwierzyniecka street. Gentrification of transportation space into pro-social. Source: photo by Mariola Heinrich

8.4.1. PRZEDSIĘWZIĘCIA URBANISTYCZNE I KRAJOBRAZOWE. PRZESTRZEŃ PUBLICZNA I MIEJSKI DETAL

W warunkach postkomunistycznych, szczególnie trudno o kreatywne przedsięwzięcia w dziedzinie przestrzeni publicznych. *Homo sovieticus* w porównaniu z przedstawicielem społeczności w Zachodnich demokracjach, jest mało wrażliwy na dobro wspólne oraz na inwestycje niekubaturowe. Taka podwójnie negatywna synergia (można by ją nazwać energią wsteczną), fatalnie odbija się na jakości ulic i placów. Jednakże, udało się, już w początkach transformacji, w połowie lat 90. XX w., odzyskanie niektórych ważnych ulic śródmiejskich, jako przestrzeni społecznych. Np. ulice: Karmelicka w 1997 roku (ilustr.78) i Zwierzyniecka w 1998 roku (ilustr.79), zostały pozbawione dotychczasowych wulgarnych jezdni asfaltowych; również usunięto prymitywne chodniki pokryte standardowymi płytami, a także zlikwidowano wysokie nieprzyjemne krawężniki. Miejscami dokonano też „uspokojenia ruchu” dzięki zwężeniu przejazdów do jednego pasa, tworząc podłużne chodnikowe „półwysepki”. Dokonano wyrafinowanego ograniczenia chaotycznego parkowania, oraz subtelnego sterowania ruchem pieszym, przez przemyślany i estetycznie skomponowany system słupków-pachołków, o pluralistycznym wzornictwie, niepowodującym monotonii wizualnej. Nowe jezdnie, rynsztoki, mini-krawężniki oraz chodniki wyłożono kamieniem naturalnym, głównie granitem i porfirem, o wyrafinowanych kompozycjach nawierzchni z kostki, różnorodnej kolorystycznie i wielkościowo (Marek Nester-Piotrowski, Piotr Gajewski i in.).

W dziedzinie kreatywnego projektowania gentryfikacji placów śródmiejskich w Krakowie, wybitne osiągnięcia co raz to zapisuje biuro Lewicki-Łatak z zespołem. Niewątpliwie najciekawszym w okresie transformacji, przedsięwzięciem w tej kategorii, jest zrealizowany w 2004 roku, projekt przebudowy placu Bohaterów Getta (ilustr.80, por. ilustr.74). Oprócz powszechnego uznania za metaforyczną wartość i za niecodzienną inwencję (krzesła z niewidzialnymi wspomnieniami Żydów oczekujących na transport śmierci), zespół autorów uzyskał prestiżowe wyróżnienie w Barcelonie, w konkursie *European Prize for Urban Public Space* (2006). W roku 2009, ci sami autorzy uzyskali czołową nagrodę za uszlachetnienie Placu Wolnica, czyli historycznego rynku krakowskiego Kazimierza chrześcijańskiego.



Ryc. 80. Pl. Bohaterów Getta na Podgórzu (por. ilustr. 74). Ważne przedsięwzięcie z przyczyn ideowo-programowych (martyrologia żydów), jak z powodu wyrafinowanego i komunikatywnego przesłania. Fot. Mariola Heinrich

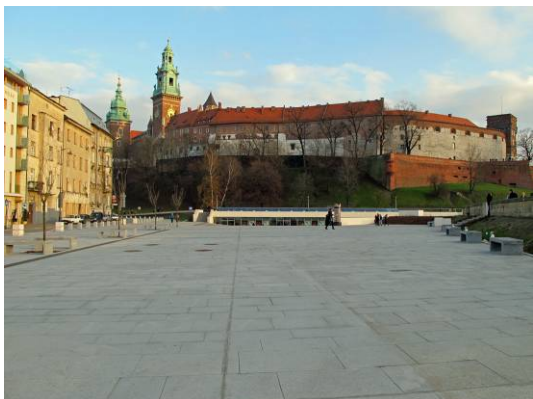
Fig. 80. Bohaterów Getta square on Podgórze. Important because of ideological and program reasons (martyrdom of Jews), as well as because of exquisite message. Source: Mariola Heinrich



Ryc. 81. Rondo Mogiłskie. Unikalna wśród przestrzeni publicznych Krakowa, „nakładka” różnych funkcji. Dwupoziomowy, przesiadkowy węzeł transportowy: kołowy i szynowy, w czterech kierunkach Centrum stanowi ogród archeologiczny; powiązany z gastronomią. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 81. Mogiłskie roundabout. Unique among public spaces of Cracow. Spatial overlay of numerous functions. Double-floor transportation node: railway and road in four directions. The centre is an archeological garden with cultural services and gastronomy. Source: photo by Mariola Heinrich

Pomysł jest również niezwykle, ale diametralnie inny: i w wyglądzie, i w przesłaniu. Plac zaprojektowano jako pokryty drewnianymi deskami – jak pokład mega statku; lub na podobieństwo zwykłej podłogi, do chodzenia i do tańca. Znowu jest to wizja niestereotypowej przestrzeni publicznej – pozbawionej ceremonialności, ale za to ludycznej, jak przystało w tym festiwalowym miejscu. A także wnosi nurt modnej ekologii śródmiejskiej, wyrażonej nieco paradoksalnym – panelowaniem drewnianym: nie tylko tarasów, chodników, ale także powierzchni murowanych budynków. Tryptyk znakomitych, nagrodzonych projektów zamyka, jak na razie, wygrany konkurs na „odnowiony” Plac Nowy. Jest to – epicentrum oszałamiającego życia zbiorowego na Kazimierzu Żydowskim. Tym razem autorzy zadziałali silnie trzecim wymiarem, tworząc m.in. wyniesiony wysoko ponad placem – taras widokowy. To jest rzadkością w odniesieniu do placów publicznych o rynkowym charakterze. Ale gdy się już relacja „3D” zdarza, to zazwyczaj wywołuje oprócz wzbogacenia możliwości widokowych, znakomity efekt dla kontaktów i relacji społecznych.



Ryc. 82. Plac publiczny u stóp Wawelu, przy ulicy Powiśle (z lewej strony). Plac został odzyskany jako przestrzeń społeczna, po likwidacji parkingu dla autokarów. Na zakończeniu placu nowe, minimalistyczne centrum obsługi turystów. Z prawej strony fragment nowego murku przeciwpowodziowego. Studia i projekt koncepcyjny wykonano w PK (1997), realizacja 2000. Fot. Renata Józwick

Fig. 82. Public square at Wawel, at Powiśle street. It was restored as public space after liquidation of parking for buses. At the end, new minimalist center of tourism. On the right side part of new water protection wall. Study and concept completed in PK, realization 2000. Source: photo by Renata Józwick



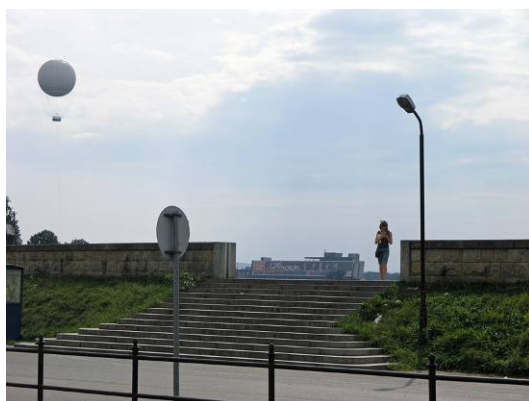
Ryc. 83. Panorama z tarasu widokowego Domu Handlowego Jubilat. Ujęcie w kierunku południowym, z lewej strony nowy hotel „Pod Wawelem”, wkomponowany w pierzeję zabudowy wzdłuż ulicy Powiśle, na rogu przy Placu na Groblach. Jego przedpole od strony Wisły, stanowi nowe podziemne centrum obsługi turystów, przy dawnym placu parkingowym. Fotografia pochodzi z okresu kończenia inwestycji, dlatego na placu widoczne są pakamery. Z lewej strony niewidoczny – nowy podziemny zespół parkingowy pod Placem na Groblach, pomiędzy dwoma hotelami: widocznym Pod Wawelem i niewidocznym Sheratonem. U dołu – brzeg zakola Wisły. Bulwary wiślane z tradycyjnymi stolikami do gry w szachy i z nowym murkiem przeciwpowodziowym. Pośrodku nachylenia wału widać schodki prowadzące od przerwy w murku w dół do przystani żeglugi wiślanej. (por. ilustr. 84). Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 83. Panorama from Jubilat department store terrace. View towards southern direction along Powiśle street. On the left side new hotel "Pod Wawelem", composed into frontage at Na Groblach square. Its foreground from Vistula side is new underground tourism center at former parking. At the bottom arch of Vistula. Boulevards with traditional tables and places for playing chess and new water protection wall. Source: photo by Wojciech Kosiński

Oryginalnym i wielce potrzebnym miejscem społecznym jest ostatnio ukończone, a wcześniej realizowane przez długie lata wnętrze Ronda Mogińskiego (ilustr.81). Tworzy splot przeróżnych, kontrastujących funkcji, dzięki czemu jest „witalne” i atrakcyjne. Po pierwsze, stanowi ważne skrzyżowanie transportu kołowego i tramwajowego, rozgranego w dwóch poziomach, z długimi zjazdami / wyjazdami rampowymi. Jednak nie ma tu zwykłej uciążliwości przebywania w tunelu, ponieważ rondo nie jest w standardowy sposób zakryte, ale stanowi tylko pierścień na szerokość jezdni na poziomie terenu. Wnętrze tego pierścienia zaś jest otwarte i ukazuje na dolnym poziomie wspaniały ogród archeologiczny zawierający ruiny fortu Twierdzy Kraków. Do tego wszystkiego, przez dolny poziom „archeologiczny” ronda, prowadzą od przystanków transportowych, lub od zewnętrznych chodników – ciągi piesze, do których schodzi się z poziomu terenu schodami lub zjeżdża windą. Perfekcji oraz uroku miejsca dopełnia dwupoziomowa popularna restauracja, która jest z jednej strony ronda wbudowana w jego strukturę, tak że nawet może stanowić wariant pokonywania dwupoziomowej wysokości.

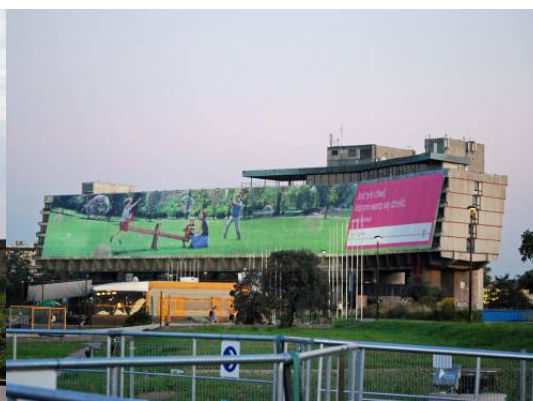
Miejscem, gdzie podczas lat transformacji dokonano kilku znaczących realizacji, które je radykalnie uszlachetniły, jest podwawelski rejon ul. Powiśle, wcześniej zaniedbany fatalnie. Są to zarówno urządzenia o cechach detalu krajobrazowego, jak też budowle inżynierskie stanowiące miejskie usługi publiczne, wreszcie – budynki kubaturowe o szczególnych cechach uzupełniających układ urbanistyczny. Znakomity duet niezbyt od siebie oddalonych przedsięwzięć inżynierskich przy ul. Powiśle, o wielkiej roli funkcjonalnej –

i zarazem o wielkiej kulturze / dyskrekcji przestrzennej, tworzą: parking podziemny pod Placem Na Groblach, – oraz podziemne centrum informacji turystycznej pod skarpą Wawelską na zakończeniu długiego placu odzyskanego dla roli publicznej po usunięciu parkingu autokarowego (ilustr.82). Wreszcie, znaczącymi, nowymi budynkami kubaturowymi przy ul. Powiśle, są dwa hotele, flankujące wspomniany Plac Na Groblach: Hotel Sheraton – zaprezentowany wcześniej na ilustracjach 64 – 66, dokładniej analizowany w opisie tychże fotografii, – oraz hotel narożny „Pod Wawelem”.



Ryc. 84. Widok z placu społecznego przy ul. Powiśle, w kierunku południowym. Na pierwszym planie schodki prowadzące przez przerwę w nowym murku przeciwpowodziowym na koronę dawnego nasypu przeciwpowodziowego. Tamże widoczna pracowniczka żeglugi wiślanej, kierująca pasażerów dalej, w dół schodkami do statku. W dalekim tle widoczny po drugiej stronie Wisły, nieczynny Hotel Forum. Fot. Jan Kosiński

Fig. 84. Square at Powiśle street. Stairs leading through break in the water protection wall to top of embankment, worker of sailing office is directing people to the ship. In the background on other side of Vistula, closed Hotel Forum. Source: photo by Jan Kosiński



Ryc. 85. Nieczynny Hotel Forum, „największy billboard Krakowa”, poziomy odpowiednik pionowego „szkieletora”. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 85. Closed Hotel Forum, the "biggest" billboard of Cracow", horizontal reference to vertical "skeleton".. Source: photo by Mariola Heinrich

Najskromniejszym w swej bezpretensjonalności, ale wyjątkowo ważnym dla bezpieczeństwa miasta przedsięwzięciem związanym między innymi z rejonem ul. Powiśle, są – zaszyfrowane wcześniej – murki przeciwpowodziowe. Zostały zaprojektowane w zakresie studiów i koncepcji w Politechnice Krakowskiej (prace ukończono dokładnie w dniu najwyższej powodzi 07.07.1997), a prace do końca prowadziło przedsiębiorstwo Hydro-trest. Główny jest odcinek od ujścia Rudawy przy klasztorze Panien Norbrtanek, poprzez kulminację przy moście Dębnickim, gdzie na murkach ćwiczą wspinacze i deskorolkowcy, aż pod Wawel i nieco dalej w dół rzeki. Na odcinku ul. Powiśle wzbogacają one koronę wałów wiślanych, gdzie tradycyjnie oprócz spacerowania i biegania, uprawiana jest gra w szachy pod gołym niebem (ilustr.83). Okresowo rejon korony wału i murków przeciwpowodziowych jest współużytkowany przez organizatorów przyjemnościowej żeglugi Wiślanej (ilustr.84).

Po przeciwnej stronie Wisły, naprzeciw Skałki, wzdłuż Bulwaru Wołyńskiego obserwator i badacz krajobrazów krakowskich, zwłaszcza nadwodnych, spotyka się z jeszcze bardziej skromnymi przedsięwzięciami inwestycyjnymi, będącymi w toku i o charakterze na razie prowizorycznym. Przede wszystkim dramatyczną sytuacją, nieco porównywalną z dylematem „szkieletora” jest nierozwiązana kwestia: co zrobić z „wrakiem” dawnego Hotelu Forum – Intercontinental – Sofitel (ilustr.85), świetnie zlokalizowanego naprzeciw chrześcijańskiego Kazimierza, a zwróconego fasada na Wawel i Skałkę. Był on dziełem zasłużonego architekta - modernisty Janusza Ingardena, zaprojektowanym na podstawie konkursu wygranego w 1978 roku, pomyślnie realizowanym w trudnych warunkach ko-

munistycznych przez 10 lat i eksploatowanym od 1988/89 roku, jako najlepszy hotel w Krakowie, z wspianą kawiarnią panoramiczną na dachu. Od 2002 roku jest wyłączony z eksploatacji na skutek wykrytej szkodliwości materiałów izolacyjnych dla zdrowia; - i przez 10 lat popada w ruinę. Aktualnie jest – podobnie jak szkieletor – podkładką pod mega billboardy, zaś dawny elegancki plac reprezentacyjno - parkingowy służy jako żałony tor dla gokartów.



Ryc. 86. Na tle Wawelu – balon widokowy na uwięzi przedsiębiorstwa High Flyer Polska, obok prawego – Podgórskiego przyczółka mostu Grunwaldzkiego. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 86. Balloon in the foreground of Wawel by High Flyer company at Grunwaldzki bridge. Source: photo by Wojciech Kosiński



Ryc. 87. Na tle Skalki – „Plaża Kraków”, sektor aktywnego wypoczynki dla dorosłych i dla dzieci. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 87. Cracow beach in the foreground of Skalka, sector of active relax for adult and children. Source: photo by Wojciech Kosiński

Drugim istotnym elementem tego rejonu, jest inwestycja balonu widokowego na uwięzi linowej. Biuro i platforma do startu i lądowania, umieszczone są w pobliżu przyczółka Mostu Grunwaldzkiego, naprzeciw Skalki, na linii ulicy Paulińskiej stanowiącej ważną oś widokową Kazimierza. Balon został przeniesiony z przeciwnego brzegu, na skutek protestu mieszkańców pobliskiego budynku, którym zasłaniał widok i budził niepokój oraz poczucie zagrożenia. W pobliżu balonu i pod „osłoną” mostu przycumowana jest na stałe barka – hotel na wodzie. (ilustr.86) Kolejnym spektakularnym przedsięwzięciem, jest piaszczysta plaża – „sztuczna” to znaczy umieszczona w płytkim betonowym basenie wypełnionym przywożonym piaskiem. Jest to naśladownictwo słynnej od kilku lat, nieco podobnej, acz znacznie bardziej zagospodarowanej i ekstrawaganckiej plaży w Paryżu, przy Sekwanie, na wysokości Francuskiej Biblioteki Narodowej, przy kładce im. Simone de Beauvoir. Atrakcje użytkowe krakowskiej plaży stanowią urządzenia sportowe, m.in. boiska do siatkówki plażowej i do piłki ręcznej, oraz urządzenia zabawowe dla dzieci (ilustr.87)

Sąsiadującym z plażą, zapleczem, jest gastronomiczny pawilon o strukturze prowizorycznej – rozbieralnej; - oraz „wesole miasteczko” dla dzieci. Wzdłuż pawilonu, na zewnątrz, od strony Wisły, na całej długości obiektu zainstalowany jest drewniany taras z przenośnymi kawiarnianymi parasolami, służący do leżakowania oraz / albo do konsumpcji. (ilustr.88). Wreszcie – przedsięwzięcie kompletuje zacumowana na Wiśle przed pawilonem długa barka biesiadna, służąca zamówionym imprezom o kameralnym wymiarze: spotkaniom integracyjnym, bankietom, weselom (ilustr.89), etc.

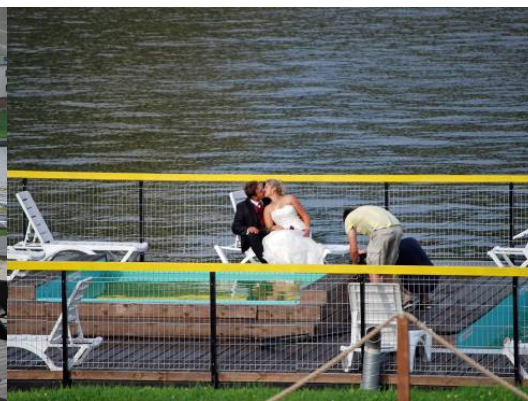
Kiedy dotykamy zagadnień krajobrazowych związanych z Wisłą, ciekawe jest w tej mierze przebadanie i próba oceny dwóch nadwiślańskich obiektów inżynierskich. Pierwszym jest tor kajakowy na prawym wybrzeżu górnej Wisły (w rozumieniu relacji „górna – środkowa - dolna Wisła” w ramach Krakowa; Andrzej Getter z zespołem, 2002). Znajduje się opodal Tyńca, a naprzeciw Bielan, przy ulicy Kolnej, stąd nazwa ośrodka: „Kolna”. Wzdłuż toru poprowadzona jest kilometrowa trasa spacerowo – rowerowa o parkowej scenerii. To czyni z całości przedsięwzięcia – ciekawy punkt różnorodnej rekreacji wodnej i nadwodnej w skali miasta – od wyczynu po relaks. Część ponad trzystumetrowego

toru jest zadaszona i oświetlona. Pomysł, projekt, wykonanie i eksploatacja powodują, że obiekt w swojej kategorii, jest uznawany za wybitnie oryginalny i frapujący. Stanowi przykład i pozostaje jednym z najciekawszych w świecie, obok torów w: Atenach, Barcelonie, Pradze oraz w Sydney.



Ryc. 88. „Plaża Kraków”, widok z prowizorycznego pawilonu na tarasy i piasek. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 88. Cracow beach, view from temporary pavilion towards terraces and sand. Source: photo by Wojciech Kosiński



Ryc. 89. „Plaża Kraków”, zacamowana na stałe barka biesiadna dla imprez rezerwowanych; na zdjęciu sesja fotograficzna młodożeńców przed przyjęciem weselnym. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 89. Cracow beach, moored barge for parties. Photographic session of young couple. Source: photo by Mariola Heinrich

W tym świetle, spośród całkiem nowych realizacji, kontrowersje budzi pokonkursowa kładka imienia Ojca Laetusa Bernatka (ilustr.90), oddana do użytku w roku 2012, a więc 10 lat po wspomnianym wyżej torze kajakowym, tego samego autorstwa. Obiekt zlokalizowany jest w historycznym / strategicznym miejscu dawnego: brodu, potem przewoźnika, wreszcie Mostu Podgórskiego – rozebranego w okresie międzywojennym. Niestety kładka w zrealizowanej formie została drastycznie sprymitywizowana w stosunku do średniego, ale znacznie lepszego niż widoczny efekt – projektu konkursowego. W miejscu wyrafinowanej, miasto otrzymało prostacką formę. Pod względem programowo – przestrzennym, kładka w tym miejscu jest znacznie mniej potrzebna niż wyżej, na łuku Wisły. Z kolei, pod względem funkcjonalnym, czyli przeprowowym, „Kładka Bernatka” powieliła wygodne chodniki na sąsiednich mostach. Pod względem estetycznym – konstrukcyjnym, jak na ustrój o małej nośności, jest niemilosiernie wysoka i gruba, czyli agresywna i toporna (Jacek Baluch: „kładka z grubej rury”).

Jej nośna rura bardziej kojarzy się z technologicznym wodociągiem niż z kładką, która we współczesnej architekturze w krajobrazie zabytkowym, może i powinna być jak najniższa, ulotna i dyskretna.¹¹⁸ Surowo oceniając w aspektach profesjonalnych tę realizację, nie należy mieć tej oceny, pozaprofesjonalną, sentymentalną „okolicznością łagodzącą”, mianowicie kreowaniem kładki jako miejsca dla zakochanych. Otóż brak ciekawych miejsc społecznościowych nad Wisłą powoduje bowiem, że historyczna lokalizacja na dwóch ważnych przyczółkach, „przyciąga” dużą ilość relaksującej się młodzieży i turystów. Zakochane pary mają zwyczaj przypinania do balustrady kłódek na pamiątkę. Symbolizują tym wzajemną miłość i przywiązanie do miejsca. Zapewne te „słodkie” aspekty byłyby jeszcze smaczniejsze, gdyby ich podłożem było lepsze dzieło artystyczne. Można przypomnieć w tej mierze słynną anegdotę o malarzu Janie Styce, który pracując przy świętym obrazie na kłęczkach, usłyszał głos „nie maluj mnie na kolanach, maluj mnie dobrze”.

Dla rzetelnego wyważenia akcentów, można stwierdzić – w ostatnich latach – pilotowe działania pozytywne także w materii osiedlowej. Dzieje się coraz częściej tak, że na sku-

¹¹⁸ Kosiński Wojciech. 2010. *Zespół ... Dz. cyt.*

tek presji rynku, wobec rosnących wymagań jakościowych ze strony klientów, deweloperzy wraz ze znawcami miasta, wyszukują puste działki dotąd powodujące „dziurawość” tkanki urbanistycznej – i, wypełniają je osiedlami, a gdzieś tam nawet zintegrowanymi z otoczeniem śródmiejskimi, upostaciowanymi w miejskim stylu zespołami mieszkaniowo-usługowymi. Powstają dzięki temu urbanistyczne plomby – uzupełniające harmonijność miasta. W Krakowie, takie standardy spełniają np. osiedla apartamentowo – usługowe: śródmiejski zespół mieszkaniowo – usługowy Angel City (ilustr.91) i dwa nieco odleglejsze od centrum, ale również mieszczące się w kategoriach miejskich: Przy Bulwarze (ilustr.92, 93), a także Wiślane Tarasy (ilustr.94). Te dwa ostatnio wymienione – są umiejscowione nieopodal Galerii Kazimierz. Znajdują się po dwóch stronach osi – trasy mostowej – ul. Kotlarskiej. Lokalizacje te wiążą nabrzeże Wiślane z: Aleją im. Ignacego Daszyńskiego, a dalej – z poszerzoną do standardu alei ul. Grzegorzecą, zaś poprzez nią – z „zieloną” zatopioną w ogrodach dzielnicą szpitalnych klinik i jeszcze dalej – Ogrodem Botanicznym.



Ryc. 90. Pieszy mostek imienia Ojca Laetusa Bernatka, tak zwana „Kładka Bernatka”, rozpięta pomiędzy ul. Mostową i Bulwarem Kurlandzkim na Kazimierzu, – a ul. Józefińską i Bulwarem Podolskim w Podgórzu. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 90. Pedestrian bridge "Bernatka" between Kazimierz and Podgórze. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 91. Angel City. Nowy, harmonijny i piękny fragment miasta. Finezyjnie wpisany od strony południowej w nowe układy transportu i zabudowy, w rejonie dworca kolejowego, przy ul. Pawiej. Na fotografii: rejon od strony północnej, zlokalizowany w sąsiedztwie Politechniki, przy ul. Warszawskiej. Kontekstualnie i kreatywnie nawiązuje do gmachów Uczelni pod względem urbanistycznym i architektonicznym. Partery przy ulicach tworzą ponadczasową przestrzeń sklepowo – usługową. Wewnątrz, zespół kreuje przyjazną tkankę mieszkaniową. (Stanisław Deńko, z zespołem pracowni Wizja). Fot. Mariola Heinrich

Fig. 91. Angel City. New harmonious and beautiful part of the city. Delicately inscribed in new transportation scheme around railway station. Located nearby Technical University, is creatively referenced in urban and architectural sense to University buildings. Ground floor at street create shopping and services center. (Stanisław Deńko with team from Wizja office). Source: photo by Mariola Heinrich

Jednak i tutaj można wetknąć przysłowiową szpilkę krytyki. Te miejsca, które zajęły dwa wymienione zespoły, przez długie lata były rezerwowane, jako lokalizacje dla wspaniałego nadrzecznego, parku publicznego, wzdłuż Bulwaru Kurlandzkiego. Upominał się o tę realizację od początku transformacji, znakomity socjolog i znawca oraz miłośnik miasta, wielokrotny rektor Akademii Ekonomicznej (teraz Uniwersytet Ekonomiczny), Jerzy Mikułowski Pomorski. Pogląd ten reprezentował i wyrażał zarówno z pobudek społecznych jak też przestrzennych, w imię krakowskiej tożsamości, jako miasta o równowadze walorów kulturowych i przyrodniczych, co spajało go ideowo i osobiście z Januszem Bogdanowskim¹¹⁹. Argumentował za potrzebą utworzenia skomponowanego parku nadwiślańskiego

¹¹⁹ Mikułowski Pomorski Jerzy. 2006. *Problemy społeczne rozwoju miasta Krakowa*. Teka Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału P.A.N. w Krakowie. Tom XXXVI-XXXVII. Rocznik 2004-2005. Redaktor naukowy: Wojciech Kosiński. Wydawnictwo Oddziału P.A.N. Kraków. S. 19 – 26.

– pomiędzy Cmentarzem Żydowskim / Aleją Daszyńskiego, a ul. Wandy (na Grzegórkach), – z poprzeczną osią wspomnianej trasy mostowej – ul. Kotlarskiej. Jednak kolejno: Galeria Kazimierz z apartamentowcami Przy Bulwarze, a następnie apartamentowce Wiślane Tarasy, kolejno rozwiały nieodwracalnie owe szczytne marzenia.



Ryc. 92. Zespół deweloperski „Przy Bulwarze”. Faktycznie zlokalizowany przy ul. Masarskiej, Rzeźniczej i Gęsiej, a więc w rejonie odzyskanym po przeniesieniu rzeźni, w pobliżu Galerii Kazimierz, naprawdę kilkaset metrów od Bulwaru Kurlandzkiego. Tworzy kwartał, który od strony ul. Rzeźniczej i Galerii, ma swój „front”, wyrażający się wypukłą fasadą i usługami ogólnodostępnymi w parterze przy chodniku. Dzięki temu kreuje idiom prawdziwie miejski. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 92. Przy Bulwarze new housing development. In fact located at Masarska street, so in area restored after relocation of slaughter house nearby Kazimierz commercial center and hundred meters from Kurlandzki boulevard. It creates quarter with frontage from Rzeźnicka street and round façade with services in ground floor. It creates an idiom of true urban space. Source: photo by Mariola Heinrich

Pozytywnym działaniem współczesnych twórców: planistów i architektów, jest uszlachetnianie dróg wlotowo-wylotowych z miast w taki sposób, aby tworzyły one prawdziwie wielkomiejskie aleje pierzejowe, z lokalami użytkowymi w parterach i apartamentami na piętrach. Arterie te generują siatkę ulic i uliczek poprzecznych, tworzących prawdziwą tkankę miejską. Za granicą, szczególnie wyrazistym przykładem w tej mierze jest Wien-Süd; czyli nowa dzielnica Wiednia, który jest w ten sposób rozbudowywany w kierunku południowym. Tam właśnie, dawne zwykle szosy, są przekształcane w ekskluzywne aleje obudowane pięknymi korytarzami, których ściany tworzą nowoczesne kamienice – z powszechnymi oraz wyrafinowanymi usługami w przyziemiu i mieszkaniami powyżej. Kreują prawdziwą ponadczasową miejskość, ale w detalu mają wystrój *par excellence* nowoczesny.

Tak jest np. w wydaniu architektonicznym autorstwa pracowni Coop Himmelb (I) au, która stworzyła super atrakcyjny, akcentowany budynek narożny, z wewnętrznym dziedzińcem, jakby według wzorów historycznych, ale z ekspresją XXI wieku. Na gruncie krakowskim, wybitnie udanym eksperymentem w tej kategorii, jest miejska regulacja ulicy Kapelanka (ilustr.95). Była to banalna, uciążliwa i szpetnie (nie-)zagospodarowana – droga prowadząca w kierunku Zakopanego. Od roku 2009, wznoszone są wzdłuż niej efektowne kamienice pierzejowe z usługami i apartamentami (w głębi stanowiące układ kwartałowy, proj. Konrad Kumela i in.). Cały zespół i poszczególne budynki mają dobre proporcje urbanistyczno-architektoniczne i znakomitą jakość wykonania. Przyczyniają się w przykładowy sposób do gentryfikacji przestrzennej, a w ślad za nią społecznej – dzielnicy i miasta.



Ryc. 93. Zespół deweloperski „Przy Bulwarze”. Kwartał zabudowany z trzech stron w kształcie litery „C” jest otwarty wnętrzem ogrodowym na południe, w stronę ul. Gęsiej i pośrednio w stronę Wisły. Architektura spełnia standardy „mieszkańcówki” zachodnioeuropejskiej. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 93. "Przy Bulwarze" new housing. Quarter built-up from three sides in shape of C letter is an open garden interior towards south and Vistula. Architecture at west-European standard. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 94. Zespół deweloperski „Wiślane Tarasy”. Jest położony symetrycznie po przeciwnej stronie osi ul. Kotlarskiej w stosunku do zespołu „Przy Bulwarze”, ukazanego na ilustracjach poprzednich. Również Stanowi kwartały o boku do 75 metrów, analogiczne jak kwartały miejskie. Znajduje się pomiędzy wymienną ul. Kotlarską, Bulwarem Kurlandzkim, a ul. Grzegórzecką. Jest jednak od nich wszystkich odległy na ponad kilkadziesiąt metrów (ze względu na drobną zabudowę istniejącą), dlatego posiada własne uliczki lokalne. Nie posiada usługowych parterów, dlatego mimo wysokich standardów, nosi charakter blokowi-ska-sypialni. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 94. "Wiślane tarasy" housing. Symmetrically located against another mentioned housing "Przy Bulwarze". There are 75 m side length squares analogical to city quarters. It does not have commercial ground floors, so despite high standard it is more sleeping area for city. Source: photo by Mariola Heinrich

Ryc. 95. Zespół deweloperski Kapelanka 6a – złożony z parterów usługowych i apartamentów na piętrach, jest bliski ideału, ponieważ proponuje prawdziwe wielkomiejskie rozwiązanie; w formie pierzejowej obudowy istniejącej, dotąd substandardowej ulicy Kapelanka (wyjazd na Zakopane), przyczyniając się do jej uszlachetnienia jako arterii metropolitalnej. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 95. Kapelanka 6a housing - compound of ground floor services and apartments is close to ideal, because it proposes truly urban solution in form of frontage housing for sub-standard existing street, creating metropolitan artery. Source: photo by Mariola Heinrich

8.4.2. PRZEDSIĘWZIĘCIA ARCHITEKTONICZNE

Na zakończenie można przedstawić architektoniczne wyzwania uwieńczone powodzeniem, w kategoriach obiektów i zespołów użytku wspólnotowego, publicznego, kreujące relacje społecznościowe, a jednocześnie będące nośnikami kultury oraz dziełami sztuki. Najnowszym z nich jest oddany do użytku w roku pisania niniejszego tekstu – 2012 – Stadion Klubu Sportowego „Cracovia” (ilustr.96), przy alei Marszałka Foch’a i przy Błoniach. Jest to projekt, który można określić jako międzynarodowy, wyłoniony w drodze konkursu. Głównym autorem jest Carlos Lamela y de Vargas, który został w układzie partnerskim, mianowany laureatem 1 Nagrody, a następnie wraz z licznymi podzespołami współautorskimi oraz branżowymi, także z Polski, - pomyślnie zadanie zrealizował. Dzięki nowemu stadionowi, po pierwsze – zniknęły potworne cztery mega-słupy oświetleniowe starego stadionu, szpecące przez parę lat, ważny fragment Krakowa (anty-nagroda Archi-Szopa 2005).

Po drugie – w granice historyczne Krakowa, wkroczył apolliński, architektoniczny „biały” minimalizm kreujący abstrakcyjną „grę brył w świetle” (sformułowanie Corbusiera adaptowane od lat 80. XX wieku przez minimalistów). To stanowi ważne wyzwanie i powód do głębokich analiz estetycznych. Jest to styl *eo ipso* piękny, sterylny, jakby neutralny, ale zarazem wyrazisty, pokrewny do rytmicznego klasycyzmu i do czystego pionierskiego Ruchu Nowoczesnego – puryzmu, stylu Bauhausu i De Stijl. Dyskusja na temat kontekstów minimalizmu: zabytkowych i przyrodniczych, dopiero się otwiera¹²⁰. Obiekt został uwieńczony wyjątkowo prestiżową, bardzo surowo wyłanianą, nagrodą imienia profesora

¹²⁰ Kosiński Jan. 2011. *Architektura – przestrzeń ograniczona*. *Przestrzeń i Forma* p i F. Zeszyt nr 16. Redaktorka naczelna: Elżbieta Czekiel-Świtalska. Pół-rocznik Naukowy Z.U.T. w Szczecinie i O/P.A.N. w Gdańsku. Wyd. I.A.i P.P. Z.U.T. i „Sfera”. Szczecin. S. 29-59.

Janusza Bogdanowskiego, przyznawaną za wybitne walory pro środowiskowe, pro krajobrazowe i estetyczne.



Ryc. 96. Stadion Klubu Sportowego „Cracovia” przy alei Marszałka Foch’a i przy Błoniach. Projekt międzynarodowy, wyłoniony w drodze konkursu. Główny autor Carlos Lamela y de Vargas, z zespołami autorskimi, 2012. Bardzo wysoko oceniany we wszystkich środowiskach opiniotwórczych, o różnym przekroju społecznym i zawodowym. Przykład światowego minimalizmu na gruncie krakowskim. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 96. „Cracovia” stadium. International competition project by Carlos Lamela y de Vargas with team, 2012. Highly appreciated in all environments. Example of worldwide minimalism applied in Cracow. Source: photo by Mariola Heinrich



Ryc. 97. Sąd Apelacyjny wraz ze Szkołą Prawniczą. Rozwiązany jako miejski kwartał w dzielnicy „sądowej”, z wszelkimi pozytywnymi cechami kontekstualnymi, przy jednocześnie nowoczesnej kompozycji urbanistyczno-architektonicznej. Bardzo piękny i wyrafinowany klasycyzm XXI wieku. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 97. Court of Appeal with School of Law. Designed as a quarter in court district with all positive contextual features, with modern urban – architectural composition. Very beautiful and subtle classicism of 21st century. Source: photo by Mariola Heinrich

W dziedzinie gmachów / zespołów wyższej użyteczności, na uwagę zasługują dwa sądy. Wcześniejszym jest Sąd Okręgowy, u zbiegu ul. Przy Rondzie i ul. Sądowej (Wojciech Obtulowicz z zespołem, 2001). Był projektowany z ogromnymi ambicjami w kierunku potężnej, z wielkim gestem, lapidarnej, neo-modernistycznej architektury międzynarodowej. Zdominował całą rozległą dzielnicę obiektów wymiaru sprawiedliwości oraz Urzędu Miasta, wraz z otaczającymi blokami mieszkaniowymi. Był bardzo wysoko ceniony zwłaszcza przez młode pokolenie opiniotwórców, np. jako „Miss Polonia”.

Całkowite przeciwieństwo prezentuje drugi przykład – należący do najnowszej generacji Sąd Apelacyjny wraz z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury, zlokalizowany u zbiegu ul. Przy Rondzie i ul. Mosiężniczej (RKW Rohde Kellermann Wawrowsky, 2009) (ilustr.97). Jest pozornie tradycjonalistyczny, wręcz klasycyzujący i piękny estetyką ponadczasową (por. Sądy Grodzkie projektu Bohdana Pniewskiego, na Lesznie w Warszawie, 1939). Wspaniała jest kolumnada: tradycjonalistyczno – modernistyczna, o subtelnych nieregularnościach, jakby rodem z dekonstrukcji (skos). (Pod tym względem przewyższa inny wybitny budynek klasycyzujący – Bibliotekę Publiczną w Lublinie, projektu Bolesława Stelmacha, 2006.) Materiał budowlany Sądu Apelacyjnego, którym jest wyrafinowany szaro-sinawy kamień, wspomaga ideowo i estetycznie (semiotycznie) wyrazistą, budzącą poczucie bezpieczeństwa i powagi – świątynię Temidy z XXI wieku.

Obecne czasy sprzyjają muzeom. Jest coś takiego w rozliczaniu milenijnym i we wnikananiu w nowy wiek, że właściwie na całym wysoko cywilizowanym i wysoce kulturalnym świecie, wręcz „roi się” od nowych muzeów: od Bilbao, przez Los Angeles, po Chiny. Są na nie zapotrzebowania – i w społeczeństwach, i w elitach – do archiwizowania, porządkowania i efektownego eksponowania tradycji, dawnej i najnowszej kreowanej przez dzisiejsze awangardy. Czynione jest to w celu jak najlepszego nauczania społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży – o przeszłości i o sztuce najnowszej, – aby lepiej kształtować przyszłość. Kraków otrzymał w latach transformacji cztery nowe i zarazem nowatorskie, szczególnie interesujące muzea.

Pierwsze z nich, to Centrum Sztuki Japońskiej (ilustr.98). Obok Klasztoru Ojców Zmarłychwstańców, jest to czołowa ikona ery transformacji, w dziedzinie oryginalności na

gruncie architektury Krakowa. Pomimo iż w zasadzie bezpretensjonalne, jest niezwykle frapujące. Zostało zlokalizowane naprzeciw Wawelu, przy Dębnickim brzegu, na górnym bulwarze Wisły. Zaprojektowano je na samym początku okresu przemian. Inwestorem była Fundacja Andrzeja Wajdy, zaś architektem na gruncie krakowskim Krzysztof Ingarden z zespołem, który koordynował wstępną koncepcję Japończyka Araty Isozaki. Autor tych słów, w 1991 r., jako zastępca Głównego Architekta Krakowa, przygotowywał dokumentację zezwalającą na budowę centrum. Zespołowi nadano nazwę *Mangha*, od pseudonimu ekstrawaganckiego kolekcjonera „japońszczyzny” – Feliksa Jasieńskiego. Podobnie jak wspomniany przed chwilą Klasztor Zmartwychwstańców, tak też i „Mangha” reprezentuje najwyższy poziom artystyczny. Zarówno w aspektach wielkoskalowej kompozycji krajobrazowej i kontekstualnej; jak również – jest w podobnym stopniu arcydziełem immanentnej formy architektonicznej. Jest metaforą wiślanego falowania, upływu wody i czasu.



Ryc. 98. Centrum Sztuki Japońskiej „Mangha”. Główne wejście od pryncypalnej arterii, ul. Konopnickiej (przedłużenie Al. Trzech Wieszczów, druga Obwodnica). Widoczna elewacja wejściowa jest „miejska – kamienna”, podczas gdy przeciwna elewacja zwrócona ku Wawelowi jest „wiślana – szklano-metaliczna”. Fot. Renata Józwik

Fig. 98. „Mangha” Japanese Art. Center. Front facade – soft and stone-made. The other façade from Vistula river is glass and metal.. Source: photo by Renata Józwik



Ryc. 99. „Pawilon Wyspiański”. Lokalizacja super-eksponowana w samym „sercu” zabytkowego Krakowa. Oryginalna „płaskość” budynku wynika z ekstremalnie wąskiej działki, na której do 1939 r. stała kamieniczka „Pod Lipką”. Zespół inwestorski i autorski pawilonu jest identyczny jak przy inwestycji Centrum sztuki Japońskiej (z polskiej strony). Fot. Jan Kosiński

Fig. 99. Wyspiański Pavilion. Located in the very hart of Cracow. The flatness derives from extremely narrow plot. Source: photo by Jan Kosiński

Od strony Wisły i Wawelu prezentuje wystrój z lustrzanego szkła i z szarego betonu – jest miękko kształtne, wręcz płynne – nawiązuje do wody i przepływu rzeki. Także zachwyca w dziedzinie „*landscapingu*” – wpisania w teren i aranżacji otoczenia oraz detalu. Jego taras, zwrócony ponad lustrem Wisły w kierunku Wawelu, dał impuls do zaaranżowania w ostatnich latach, w sąsiedztwie, – wspomnianego, nadwiślańskiego kąpieliska, z lądowiskiem widokowego balonu na uwięzi. Od strony miejskiej, tj. od arterii im. Konopnickiej, otrzymało piaskowo-beżową wykładzinę kamienną z charakterystycznymi pionowymi wkładkami z rwanego kamienia, co w sumie nadaje charakter bardziej kulturowy – miejski właśnie. Obiekt oddano do użytku w roku 1994.

Przez kilkanaście lat było to w Krakowie najbardziej nowoczesne miejsce eksponowania tradycji, ale także nowoczesności, a także miejsce kulturalnego przebywania. Jest powodem do dumy: i inwestorów, i twórców, i mieszkańców miasta. Jest celem turystów podążających tam od strony Wawelu, przez mosty: Dębnicki i Grunwaldzki. Torowało drogę do następnych śmiałych, innowacyjnych poczynań architektonicznych w kontekście starej królewskiej stolicy, zwłaszcza dla nowych muzeów. Jak każda inwestycja będąca w bezpośredniej relacji z zabytkowym obszarem Krakowa, Centrum było oczywiście, niegdyś, bardzo silnie dyskutowane. Obecnie jest całkowicie akceptowane.



Ryc. 100. Muzeum Lotnictwa, w rejonie zabytkowego lotniska w Czyżynach. Udana eksperymentalna forma architektoniczna jako metafora lotnictwa oraz wpisanie w krajobraz nie-urbanistyczny. Fot. Maria Kosińska

Fig. 100. Museum of Aviation in area of historical airport in Czyżyny. Successful expressionistic experiment – metaphor of aviation inscribed in non-urban landscape. Source: photo by Maria Kosińska



Ryc. 101. MOCAK; pol. Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie. Zespół wejściowy – najbardziej ekspresyjny w obiekcie / zespole, zwracający uwagę w zaniedbanej dzielnicy przemysłowej i zachęcający do odwiedzin. Zasadniczą kubaturę stanowi twórczo zaadaptowana dawna fabryka naczyń emaliowanych kierowana przez niemieckiego przedsiębiorcę Schindlera, który zasłynął ratowaniem żydów przez holocaustem, dzięki zatrudnieniu w tej fabryce. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 101. MOCAK. Expressive entrance part catching attention in neglected industrial district. The main cubature is adopted factory of Schindler, who is famous because of rescuing Jews during IWW. Source: photo by Mariola Heinrich

Podobnie działo się potem z powolną akceptacją w odniesieniu do wybitnie oryginalnego, unikalnego, wyrafinowanego i pięknego, wystawowego Pawilonu Wyspiański (2007) (ilustr.99). Zlokalizowany jest na skrzyżowaniu Szlaku Królewskiego – ulicy Grodzkiej, z poprzecznym, wydłużonym – wymienionym wcześniej Placem Wszystkich Świętych (w okresie P.R.L. – Pl. Wiosny Ludów). Miejsce jest też znane z powodu wielkiego Pałacu Wielopolskich – obecnie jest to Urząd Miasta Krakowa, z pomnikiem prezydenta miasta Józefa Dietla, dłuta Xawerego Dunikowskiego. Plac dwustronnie zamykają wspaniałe kościoły gotyckie: Ojców Franciszkanów i Ojców Dominikanów – ten ostatni został uzupełniony w stylu neogotyckim, po słynnym, wspomnianym pożarze z 1850 roku.

Pod względem przestrzenno-ideowym, Pawilon Wyspiański zbudowany został jako innowacyjne odtworzenie, w miejsce wyburzonej w 1939 roku super wąskiej kamienicy „Pod Lipką”. Po latach nieudanych prób ze strony innych inwestorów i projektantów, w tym także przedsięwzięć konkursowych w ramach Międzynarodowego Biennale Architektury w Krakowie, projekt powiódł się idealnie. Stanowi dzieło inwestorsko-projektanckie tych samych fundatorów i twórców, którzy wykreowali ze strony polskiej Centrum Sztuki Japońskiej „Mangha”, tj. Fundacji Andrzeja Wajdy i architekta Krzysztofa Ingardena z partnerami i zespołem. Dla dobrego sąsiedztwa z dwoma wspomnianymi, ceglany kościół, jest cały wyłożony ceramiką – ciekawymi, obrotowymi kształtkami. Jego najważniejszą rolę jest przezroczyste eksponowanie poprzez wielkie okna – kartonów z kompozycjami malarskimi autorstwa Stanisława Wyspiańskiego, o tematyce historycznej i sakralnej.

Kolejne w tym pochodzie jest Muzeum Lotnictwa (ilustr.100), oddane do użytku we wrześniu 2010 roku (ilustr.28). Należy ono więc, do najnowszej generacji. W momencie pisania tych słów, liczy tylko niespełna 2 lata eksploatacji. Znajduje się poza ścisłą sferą zabytkową Krakowa, w kontekście na poły plenerowym. Zlokalizowane zostało bowiem, pomiędzy tradycyjnym śródmiejskim Krakowem, a Nową Hutą, czyli w tzw. Czyżynach, gdzie znajdowało się pierwotnie krakowskie lotnisko (Czyżyny-Rakowice). Było to piękne niegdyś szerokie pasmo zieleni, trawiaste błonie okolone starodrzewiem, z zachowanym

1,5 kilometrowym pasem startowym, dla aeroplanów wojskowych i cywilnych. Lotnisko było brane pod uwagę – po zbudowaniu Nowej Huty, jako ciekawe, piękne, zielone, przyrodnicze złącze pomiędzy starym Krakowem a Nową Hutą. Tak było zapisane i narysowane w kolejnych planach Krakowa, poczynając od najlepszego z nich, autorstwa Anny Ptaszyckiej, wielkiej znawczynie miejskiej szaty zielonej. W dalekiej analogii, miał to być, *sui generis*, wielki *Central Park*, dla przyszłej scalonej metropolii. Tak się niestety nie stało.

Socjalistyczna wizja gierkowska „budujemy drugą Polskę”, przyniosła w tym miejscu, w latach 70. XX wieku, drastyczne, ohydne inwestycje osiedlowe po obu stronach pasa. Na szczęście, dzięki grupie osób, w niej także części środowiska architektów, zdeterminowanych wartością starego lotniska [Janusz Bogdanowski, Zbigniew Myczkowski, Krzysztof Wielgus i in.], walory historyczne zostały częściowo utrzymane, a okrojony rejon po-lotniskowy został w pewnym stopniu uratowany. Również z czasem, dzięki funduszom, które pomyślnie spłynęły nie tylko z kiesy podatnika, ale i z zewnątrz, idea Muzeum Lotnictwa wygrała zwycięską batalię, którą trzeba było toczyć nawet z rodzimymi politykami. Nowy obiekt jest rezultatem konkursu architektonicznego, który został rozstrzygnięty, oczywiście z dyskusjami, ale ostatecznie bezkonfliktowo. Autor tych słów był przewodniczącym sądu konkursowego. Praca zespołu niemiecko-polskiego Pysal-Kisielowski i Partnerzy, została wyłoniona i perfekcyjnie zrealizowana, na europejskim poziomie jakości. Walorem projektu jest jego plenerowy *entourage*, uzyskany dzięki współpracy architektów-budowniczych z architektami krajobrazu.

Muzeum Lotnictwa dobrze wpisuje się w przestrzeń parkową pomiędzy Krakowem a Nową Hutą. Jednocześnie stanowi ciekawe wydarzenie architektoniczne. Jest niezwykle i lekko ekstrawaganckie, ponieważ prezentuje próbę zastosowania umiarkowanej dekonstrukcji, jako sposobu na harmonijne wpisanie twardej bryły w miękkie otoczenie. Kojarzy się więc ze śmigłem, z dynamiką ruchu w przestrzeni, z origami, a także ze współczesną architekturą krajobrazu, która z zasady jest nie całkiem geometryczna, a przez to dobrze wpisuje się w przyrodniczo-kulturowe otoczenie. Obiekt okazał się też wybitnie wartościowy pod względem programowym i funkcjonalnym. Jest perfekcyjny zarówno w klasycznym rozumieniu: gromadzenia zbiorów i prowadzenia badań, ale także pod względem wartości dydaktycznych. Młodzież może uczyć się dzięki nowym, atrakcyjnym technikom prezentacji, na pewnych, dobrych tradycjach – w obiekcie *par excellence* nowoczesnym. Budynek po oddaniu do użytku cieszy się, jak na krakowskie trudne opiniodawstwo, zdecydowanie wysokim stopniem zaakceptowania.

Do najnowszej generacji muzealnej architektury Krakowa (2010-2011), należy Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, zwane popularnie MOCĄK (ilustr.101), od ang. *Museum of Contemporary Art in Kraków* (na wzór Manhattańskiego MOMA i Wiedeńskiego MUMOK). Już z samego założenia ideowego, jest doskonałym przykładem bardzo potrzebnej Krakowowi i w ogóle krajowi – kreatywnej adaptacji zespołów przemysłowych. Zauważmy, bowiem że dotychczasowe przebudowy miejsc przemysłowych w Krakowie nie miały charakteru rewitalizacji z pozostawieniem piękna industrialnych struktur. Np. niezwykle malownicze i dramatyczne w swoim wyrazie zakłady chemiczne Solvaya, będące idealnym tworzywem do frapującej adaptacji na obiekt nowoczesnej kultury, zostały zlikwidowane, a na ich miejscu wzniesiono beznadziejny market – „naleśnik” Carrefour z gigantycznym „plackowatym” parkingiem. Nieco lepsze, wspomniane wcześniej w tym artykule centrum usługowe – mega market Bonarka, także nie jest kreatywną adaptacją wcześniejszej fabryki która tworzyła *genius loci*, lecz całkiem nową hiper galerią, zbudowaną po wyburzeniu oryginalnego zespołu przemysłowego.

MOCĄK natomiast, powstało jako twórcze przystosowanie słynnej fabryki wyrobów blaszanych i emaliowanych, prowadzonej podczas wojny przez niemieckiego przemysłowca Oskara Schindlera, który zasłynął ratowaniem przed *holocaustem* żydów zatrudnianych w fabryce. Lokalizacja znajduje się w długo zaniedbywanym i substandardowym miejscu industrialnym. Jego nazwa „Zabłocie” odzwierciedla odpychający charakter miejsca. Po

transformacji zostało ono wytypowane, jako czołowy krakowski rejon strategii rozwoju, który jednak przez prawie 20 lat pozostawał nietknięty prawdziwą odnową. Jedynym „wysiłkiem” władz była parcelacja i prywatyzacja zdekapitalizowanej substancji, dzięki której powstał szereg drobnych, indywidualnych, osobistych inwestycji, np. renomowana drukarnia Leyko. Idea MOCAK zrodziła się i rozwinęła w latach 2004-2007, kiedy to przeprowadzono procesy: wykupu nieruchomości, komunalizacji jako dobra miasta Krakowa oraz finansowania. Finalizacji działań przygotowawczych dokonano poprzez organizację i rozstrzygnięcie konkursu architektonicznego.



Ryc. 102. Muzeum podziemne historii Krakowa, w rejonie Sukiennic, pod płytą Rynku Krakowskiego. Arcydzieło inwestorskie, badawcze i artystyczne; programowo-przestrzenne, a także organizacyjno-logistyczne – w skali światowej. Autorstwo Andrzeja Kadłuczki, koordynującego liczne zespoły specjalistyczne: od archeologów po scenografów. Fot. Wojciech Kosiński

Fig. 102. Underground museum of history of Cracow nearby Sukiennice, under the main market square. Investment, research, artistic and functional artwork, also logistic and organization – worldwide range. Designed by Andrzej Kadłuczka, coordinating numerous specialist teams. Source: photo by Wojciech Kosiński

W konkursie tym, zwycięstwo i wytypowanie do realizacji uzyskał Claudio Nardi z partnerami i z zespołem. Zrealizowane zgodnie z zamierzeniami muzeum, pomyślane jest, jako wielofunkcyjny ośrodek ekspozycyjno – edukacyjny, o złożonym i ambitnym programie. Nowo projektowanym, najbardziej spektakularnym, „chwytającym za oczy” jest zespół wejściowy, ukształtowany w duchu minimalizmu i subtelnej ekspresji (skośne ustawienie) jasnych brył. „Odskakuje” on taką estetyką od poważnej, wręcz smutnej dzielnicy przemysłowej, przez co stanowi silny znak, przyciągając ludzi swoją atrakcyjnością. Również część wewnątrz jest super nowoczesna, minimalistyczna albo ekspresyjna, biała – stanowiąca tło dla ekspozycji i zdarzeń. Zasadniczą kubaturą jest odrestaurowana i unowocześniona Fabryka Schindlera, ukazująca industrialną estetykę szedowych dachów (logo MOCAK) i „łamanych” płaszczyzn ściennych, stanowiących czysty modernistyczny idiom; a dawne słupy fabryczne, dzięki uszlachetnieniu ich wystroju, stają się kolumnami świątyni sztuki.

Część tego niewątpliwego krakowskiego sukcesu inwestycyjnego i promocyjnego jest zasługą przewodniczącego jury konkursowego, prof. Konrada Kuczy-Kuczyńskiego z Warszawy; dzięki doprowadzeniu do wyboru takiego właśnie - bezpretensjonalnego, ale fascynującego projektu, harmonijnie łączącego „stare i nowe”. Całość przedsięwzięcia – i organizacyjnego, i architektonicznego – cechuje się wielką kulturą, stanowiąc idealną stymulację dla następnych, podobnych ideowo i artystycznie – projektów. Jest też nauką dla postępowania władz miejskich z krakowskim Kazimierzem (*vide* wcześniej). Tam, bowiem, mnóstwo różnorodnych studiów strategicznych, jeszcze od czasów socjalistycznych, łącznie z nieudanym angażowaniem pisarza Jerzego Kosińskiego, nie przyniosło atrakcyjnych przedsięwzięć publicznych. Na Kazimierzu jedynymi znaczącymi i skutecznymi są przedsięwzięcia prywatne: pozytywne (kawiarnie, restauracje, antykwariaty, hotele, filie banków, Centrum Kultury Żydowskiej, synagogi) i negatywne (wcześniej wspomniane bloki apartamentowe: ul. Kupa 12 i Miodowa 33-35). Oby z Zabłociem nie stało się podobnie.



Ryc. 103. Auditorium Maximum. 2005. Przynależy do Uniwersytetu Jagiellońskiego - Campus 3, w Śródmieściu Krakowa, w zabytkowej pierzei ul. Krupniczej. Autor Stanisław Deńko z Robertem Kuzianikiem oraz zespół architektoniczny Wizja i zespoły specjalistyczne. Wspaniały i oryginalny, klasycystyczny monumentalizm wielkomiejski XXI wieku. Obiekt imponuje też przestrzennością; zarówno w wielkoskalowych wnętrzach, jak w rozwiązaniach od strony ogrodowej. Fot. Mariola Heinrich



Ryc. 104. Małopolski Ogród Sztuki - MOS. 2012. Samorządowy, regionalny ośrodek organizujący wystawy i spektakle, współfinansowany przez Unię Europejskiej; w Śródmieściu Krakowa, w zabytkowej pierzei ul. Rajskiej. Autor Krzysztof Ingarden z Jackiem Ewy oraz zespół biura Ingarden&Ewy i zespoły specjalistyczne. Arcydzieło nowoczesności, zarówno w zakresie: urbanistyczno-kontekstualnym, jak w aspekcie immanentnym - architektoniczno-artystycznym. Fot. Mariola Heinrich

Fig. 103. Auditorium Maximum. Belonging to The Jagiellonian University – Campus 3, in The Downtown of Kraków, in the street line at the Krupnicza St. Author Stanislas Deńko with Robert Kuzianik, and the Vision ensemble, as well specialists teams. Glorious and original, classicist monumentalism of the XXI-st C. The building is also extraordinary spatial, both in the respect of huge inner spaces, as well on the other side - connecting the garden. Photo. Mariola Heinrich

Fig. 104. The Little Poland Garden of Art. – MOS. The municipal and regional centre for exhibitions and events, co-founded by The European Union; in The Downtown of Kraków, in the street line at the Rajska St. Author Christopher Ingarden with Jack Ewy, and the Ingarden&Ewy Studio ensemble, as well specialists teams. The masterpiece of Modernity, both in the respect of urban contextualism, and as an immanent architectural artwork. Photo. Mariola Heinrich

Najważniejsza architektoniczno-konserwatorska, rewelacyjna realizacja z ostatnio minionych lat, w skali międzynarodowej, to – obiekt niezwykły – centrum wystawiennicze pod płytą Rynku Głównego (ilustr.102), w rejonie podziemia Sukiennic. Jest to najbardziej rewelacyjne nowe krakowskie muzeum, oddane do użytku równocześnie z czyżyńskim Muzeum Lotnictwa, także we wrześniu 2010 roku. Kraków podziemny – był jeszcze przed dziesięcioleciem, obiektem zainteresowań znakomitego krakowskiego archeologa – profesora Feliksa Radwańskiego. Potem stał się jednym z punktów zainteresowania, problemem badawczym i projektowym, przedstawiela następnej generacji - prof. Andrzeja Kadłuczki. Jest on formalnym następcą zmarłego prof. Wiktora Zina w krakowskiej Uczelni, tj. na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Bezprecedensowo łącząc on w sposób optymalny: etos konserwatorski z odwagą i z gestem twórczym. W tym samym klimacie, prowadzona jest przez niego dydaktyka projektowania / dyplomowania, na

WAPK. Prezentuje optymalne zestawienia pieczołowicie zakonserwowanej architektury zabytkowej – ze śmiałymi uzupełnieniami awangardowo nowoczesnymi¹²¹.

Kraków podziemny, był więc od dawna znanym tematem: i badawczym, i twórczo projektowym, zwłaszcza i w sposób najbardziej dojrzały oraz praktyczny w pracach prof. A. Kadłuczki. Był to jednak problem niemożliwy do realizacji, dopóki nie zaistniały korzystne możliwości sprawcze – badawcze, techniczne i ekonomiczne; te ostatnie – *last but not least* – przede wszystkim w postaci funduszków europejskich. Koncepcja stworzona była, na kanwie wnikliwych badań archeologicznych. Prowadził je znakomity archeolog z Wrocławia – Cezary Buśko z zespołem, w porozumieniu z projektantem architektem i z jego zespołami specjalistycznym, takimi jak konstruktorzy i projektanci wnętrz oraz ekspozycji-wystawiennictwa.

Projekt i początki realizacji powstawały w atmosferze absurdalnych zarzutów ze strony nietolerancyjnych przedstawicieli części środowiska konserwatorów. Wywodzą się oni z grona historyków sztuki, są „impregnowani” na innowację i „alergiczni” na twórczość. Proponowali zasypanie całych podziemi na kilkadziesiąt lat, *no comments*. Trudne prace w ciężkich warunkach (np. przecieki wód gruntowych) przebiegły jednak, zwłaszcza jak na pionierskie w kraju przedsięwzięcie o takim stopniu komplikacji, idealnie. Po oddaniu muzeum do eksploatacji, początkowo było ono przez konserwatorów przyjmowane jako kontrowersyjne, bo nie ma nie-kontrowersyjnych innowacyjnych przedsięwzięć w zabytkowej substancji. Jednak realizacja udowodniła w sposób jednoznaczny słuszność i bezbłądność idei przedsięwzięcia oraz dokonanego wdrożenia.

Obiekt jest arcy popularny wśród fachowców i wśród rzesz odwiedzających, podobnie jak Muzeum Powstania Warszawskiego i Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Wspólnie tworzą one tryptyk arcydzieł polskiej sztuki wystawienniczej i doniosłych dzieł architektury w zabytkowym środowisku. Kulminacją muzeum w Rynku pod Sukiennicami, w sekwencji podziemnych wnętrz wypełnionych archetypicznymi eksponatami, stanowi otwarcie widokowe przebite w warstwach pokrywających plac rynkowy, - w kierunku kościoła Najświętszej Panny Marii. Jest to fontanna i świetlik – tzw. szklana piramida. Ten piękny detal, podobnie jak całość przedsięwzięcia, stanowi przykład śmiałego, nowoczesnego działania inwestycyjnego, w rejonie o najwyższej randze historycznej, kulturowej i artystycznej. W tej chwili mieszkańcy Krakowa mogą być dumni z tego, że uzyskali niezwykle ciekawe miejsce, na niekwestionowanie światowym poziomie, pod każdym względem. Obiektywnie, jest to kolejny, w skali międzynarodowej, krok do przodu, w dziedzinie poszukiwania odważnych przedsięwzięć z jednoczesnym szacunkiem dla tradycji.

9. PODSUMOWANIE. OD HISTORII - W KIERUNKU MŁODOŚCI, NOWOŚCI I PRZY- SZŁOŚCI

Czasy, kiedy Kraków stanowił stolicę Polski, to historycznie udowodniony, najznakomitszy okres zarządzania, dobrobytu, europejskiego prestiżu i kultury w dziejach polskiego państwa, kraju i społeczności. Koniec sprawowanych z Wawelu, harmonijnych rządów dynastycznych - na rzecz doraźnych, często kontrowersyjnych władców elekcyjnych, przeniesienie stolicy - zbiegają się z narastaniem postaw antypaństwowych w elitach społeczeństwa, powodują osłabienie państwa, prowokują najeźdźców i zaborców. Jednak formalny *Finis Poloniae* (Koniec z Polską) znajduje optymistyczny kontrapunkt w innej maksymie: *Non Omnis Moriar* (Nie Cała Umrę), która zwłaszcza odnosi się do Krakowa, jako „przetrawnika” ciągłości polskiej kultury i innych rudymentarnych wartości wysokich.

¹²¹ Kosiński Wojciech. 2012. *Na historycznym tle – śmiała nowoczesność*. W: *Ochrona Zabytków. Dyplomy inżynierskie 2010-2012. Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki*. Redakcja naukowa: Andrzej Kadłuczka, Jolanta Sroczyńska, Barbara Zin. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. Kraków. S. 7 – 8.

Nowe milenium i wiek XXI stawiają przed kreatorami krajobrazów miast - wysokie wymagania. Zarówno w sensie wysokim – prestiżu w skali krajowej, kontynentalnej i światowej, a także w aspektach nieco skromniejszych, ale często wyspecjalizowanych i ambitnych. Należą do nich: ekskluzywna turystyka kulturowa, bardziej powszechne krajoznawstwo, wreszcie – lokalna dydaktyka dla społeczeństwa i dla kształcenia młodzieży – w przyszłości studentów – a następnie młodej inteligencji. Niedostatek i płytkość wykształcenia Polaków – na tle zagranicy – jest dojmującym i na wstyd zasługującym brakiem. A cenne i piękne środowisko kulturowe i krajobrazy stanowią jeden z najbardziej skutecznych podręczników edukacji – Tischnerowskiego „myślenia w żywiole piękna”.¹²²

Te wszystkie czynniki wymagają miejsc i budowli prawdziwie interesujących a nawet zachwycających. Zapotrzebowanie to obejmuje dwa rodzaje krajobrazów i dwa rodzaje emocji, które te krajobrazy mogą wywoływać. Z jednej strony – potrzebne są dobrze utrzymane obiekty i zespoły tradycyjne, o historycznym pięknie. To jest piękno, które uspokaja i upewnia o ciągłości kultury. Z drugiej strony, dla dopełnienia i kontrastu, niezbędne są – i powinny zaistnieć mimo ryzyka – nowo wykreowane krajobrazy kulturowe, które zaskakują nowoczesnością – diametralnie inne od owych historycznych. Młodzież trzeba umieć przyciągnąć, zaciekawić i edukować.

Edukacja ta po to jest – ażeby młodzież po uzyskaniu odpowiedniej wiedzy i powagi życiowej, mogła docenić te dwie pozornie ambiwalentne wartości, łączące się jednak w spójny ciąg kultury rodzimej i globalnej zarazem. Rekapitulując: fundamentalne są wartości tradycyjne: nieodwracalne, niepowracalne, które należy utrzymywać, chronić i zostawić dla następnych pokoleń. Na ich podstawie, winno rozwijać się w ludziach poczucie wysokich wartości w sensie ogólnym: w zasadach współżycia, w obyczajach, w nauce i w pracy, w kulturze i w sztuce. Kolejne pokolenia winny, pod przewodnictwem światłych elit, kontynuować ten wysoki poziom wartości. Zadaniem specjalistów od badań i od kształtowania przestrzeni: konserwatorów zabytków i konserwatorów przyrody, planistów, urbanistów, architektów, architektów krajobrazu – jest tworzenie kolejnych generacji dzieł innowacyjnych i nowoczesnych. Otwartych na kolejne, dalsze poszukiwania i na nowe wartości estetyczne, a wśród nich krajobrazowe. *Sic transit gloria mundi?*

ARCHITECTURE IN FORMER AND CONTEMPORARY TOWNSCAPE OF CRACOW – ON THE BACKGROUND OF NOWADAYS TRANSFORMATION IN CITIES¹²³

1. INTRODUCTION. CRACOW – CITY OF BEAUTY AND THREAD

One can say after the great Frenchman: the one who does not know history will never create good and beautiful future. André Malraux wrote his dramatic memories during his conversation with President Charles de Gaulle. It was a time of decline of old great values turned into pieces on barricades in 1968. The first edition was published few weeks before the beginning of university rebellions. Two Europeans – men of worldwide fame, agreed with the new reality of postmodernism with difficulty. A year before “Antimemoires”, some pioneering books heralding the era „tomorrow after modernism” have been published. The most important: Aldo Rossi *L'architettura della Citta* (1966) and Robert Venturi *Complexity and Contradiction in Architecture* (1966). The dawn of postmodernism was premiere of *Passion* by Krzysztof Penderecki (1966) – it has extolled retreat from modernism.

¹²² Tischner Józef. 2004. *Myślenie w żywiole piękna*. Redaktor naukowy: Wojciech Bonowicz. Znak. Kraków. 356 ss.

¹²³ English translation by Adam Zwoliński

The most ambivalently criticized value in 1968 was tradition, continuation – and the postulate was: revolutionary severance and rejection of the past, as it was in the beginning of 20th century when the Modern Movement has appeared. The clash of old and new values takes place presently as well, particularly in regions of transformation, also in the entire civilized world under the sign of new age and millennium.

We can review history of Cracow to draw some following topic. Why the present situation appears as it can be observed and what are the perspectives for extrapolation or change in existing tendencies to create future. *The history – magistra vitae*, history – the teacher of life, refers in this article to Cracow but it is a model for a broader territorial scale.

Transformation of Polish country completed before turns the society and country towards globalization and West European structures. But in the aspect of culture, Poland and Poles were actively operating through elites on orbit of the West from the dawn. This is where they got Christening and royal insignia. Cracow has become an European anchor of Poland and Poles. Following far towards the orient, there are: Eastern Wall, Borderland, the most forward towards East gothic church in Kamieniec Podolski, geographic and cultural East, Orthodox Church, Russian ethos, Byzantium, Islam and Asia.

Two sentences mark the research area of this work: Poland always loyal: *Polonia Semper Fidelis* – and: Cracow the greatest city in Poland: *Cracovia Totius Poloniae Urbs Celeberrima*. Cracow is epicenter emanating with Poland. Its landscapes: natural, external and cultural, cityscape – are the essence of Poland written in space by nature, then by human.

2. REGIONAL AND CITYSCAPE CONTEXT – THE BEAUTY AND DISFIGURING OF CRACOW SURROUNDINGS

Besides, also surrounding region of Małopolska with capitol of Cracow are one of the most beautiful in the country. This position was held by Cracow Land despite changes in Polish borders – in times of the First and Second People's Republic – and still holds in present time of the Third People's Republic.

2.1. LOCALIZATION OF THE CITY - STRUCTURE OF REGION - STRUCTURE OF THE CITY

The beauty of surrounding of Cracow derives from optimal localization in macro landscape aspect. Its genetic center – Wawel Hill, (Fig. 1) is typically for the most important burg city, located on rocks over river Vistula (Fig. 2). The weak point of the localization is limited aeration which has historically caused malaria, presently allergy. This is caused by concave physiography of Vistula valley, similarly to enclosed valley, badly aerated along meandering river flow, with numerous boggy areas. For these reasons exclusive districts of Cracow were located on so called higher Vistula terraces with better aeration parameters.

The settling point of Cracow is marked on perpendicular crossing of two lines. Axes of these lines are directed towards east – west and north – south directions. While connecting spatial macro scale of Cracow region with urban scale of the city of Cracow, it is clear that the crossing of four main streets of Old Town is in direction of four quarters of the world. It is exactly the same as *Castrum Romanum* perpendicular axes: *cardo* (north – south) and *decumanus* (east – west).

Such a "Roman" cross is also in epicenter of Paris, on the island Ile de la Cite, at St. Chapelle, and the axes are: *cardo* – Boulevard Sebastopol (north) and Boulevard Saint-Michel (south), and *decumanus* – *Rue Rivoli* and Elysian Fields. In Cracow, Floriańska street (north) and Grodzka street (south) stand for *cardo* axis, and Sienna street (east)

and Szewska street (west) stand for *decumanus* axis. The point of crossing is located in front of monument of Adam Mickiewicz.

The line of Vistula river is axis in latitude configuration. This axis neighbor on: from west with Oświęcimská valley, from east with Sandomierska valley. They were connected by Vistula route: Oświęcim – Cracow – Sandomierz. These are three historical royal and ducal centers with impressive cultural riches. Vistula river joins lands of differentiated cultures. The river connected areas of all three annexations: from Silesia (Prussian annexation), through Małopolska (Austrian annexation), to Sandomierska upland with Sandomierz and Lubelska upland with Kazimierz Dolny and Puławy, further on with Warsaw (Russian annexation).

A route from Baltic Sea leads from north in north – south direction, perpendicularly to Vistula at settling point of Cracow. This line cuts Cracow and leads towards south, through Podhale and Slovakia, to Hungary. It is the Amber Route. It shows beautiful landscape profile of valleys, hills, passes and mountains. These landscapes are considered the most beautiful in Poland. These are natural and cultural, connected with social and aesthetic regionalism.

East of Cracow, through Tarnów, Rzeszów and Przemyśl, Leeds lwowski route. It is a nostalgic direction leading through order to old Polish Eastern Borderland. They are, apart from demolition and omissions, still full of monuments of our national Polish culture.

2.2. DISTINGUISHED IMPORTANCE AND ROLE OF JURASSIC LANDSCAPES

The very important region around Cracow is Jura (Fig. 3) located towards northern and western direction. These directions lead: northern – through Poznań and Szczecin to Northern Germany, western – through Silesia to Łużyce and Saxony. The Cracow Jura is natural and cultural attraction of worldwide range.

The northern node of Cracow Jura is Jasna Góra. In large scale, the Jura creates arc from Vistula towards north – on form of slim triangle which is 105km between Wawel hill and Jasna Góra. Its base within borders of Cracow city are Jurassic hills: Skalka (Fig. 4), Wawel hill, Krzemionki, Zakrzówek, Bodzów (Fig. 5) and Tyniec (Fig. 6). The Jura reaches up to parts of Trzebinia. The length of the base of triangle is totally around 35km. The entire triangle has nodes with some cultural and religion accents. These are saint places: Wawel hill with Skalka and Tyniec with Bielany, and on the opposite node is Jasna Góra. In the past the Jurassic triangle was mystical, legendary and rich in religious, political and military history. Professors of WAPK presented this phenomena in pragmatic, material and landscape scope as well as in irrational and spiritual character.

Along the right riverbank of Vistula is located trail in western direction, from Krzemionki, through Zakrzówek, with culmination in Tyniecka Gate. This name describes picturesque Jurassic narrowing on Vistula. The Tyniecka Gate symbolically introduces Vistula route from the West – to the inner-city. Presently, Jurassic axis: from Wawel hill, through Zakrzówek, towards Tyniec has become pretext to localization of Cloister (Fig. 7).

West of the centre of Cracow, on the left riverbank of Vistula, jurassic hills Mark a triangle: „western landscape region, touristic and recreational for Cracow”. They create a triangle of three “S”: Salwator (Fig.9), Sikornik, Sowiniec. Their culminations are: Kościuszko Hill (fig. 10), Piłsudski Hill and Cloister in Bielany.

The revelation of Cracow Jura is Router of Eagle Nests. The route is marked with medieval, renaissance and baroque castles, some in ruins, some in revitalization (Pieskowa Skala) or reconstruction (controversial Bobolice). These are uncomparable landscape and cultural entities compound of white limestone rocks and walls constructed of the same stone. All the presented directions of roads, transportation routes and regions related to Cracow carry in landscape sense an impressive historical value and landscape poetry. Landscape attractions surround Cracow in broader and closer scale. Its values make this royal city, apart from its own features, focal point of great worldwide

tourism in south – eastern Poland: natural, cultural, educational, conference, congress, integration and sport tourism.

2.3. REGION OF THE CITY – PRESENT DAMAGES AND THREADS

Last decades have brought to this region huge threads. But since ages Polish landscapes suffered from plagues. Those were: wars from period of First Republic of Poland of the Nobility – particularly Swedish incursion, then annexations, communism and Polish inclination to slovenliness and confusion. It caused unprecedented spatial disorder. It has appeared in cities, suburbs, rural areas and natural landscapes. Years of transformation did not help so much, except some improvements in form of houses and better materials used for construction. Unfortunately urban and rural planning of small scale living areas lies fallow. All aesthetic efforts are located in demonstration and conceptually driven metropolis. On the province, in opposition to Western world, there is no aesthetic quality: in housing, public spaces, natural places, among buildings and in surroundings.

Globalization takes away from landscapes its regionalism, detail and decoration. Some discussions of intellectualists bring dramatic conclusion: “the folk art will be no more”. Rem Koolhaas, main ideologist of progressive architecture postulates extremely controversial motto: *fuck the Context*, very enthusiastically accepted by young adepts of architecture and by their older tutors trying to keep pace with fashion, in Poland as well. There is so called “Bermuda Triangle” between Cracow, Tarnów and Nowy Sącz, where any landscape values disappear. In rich western countries, extremely high-tech zones are developing. But to get the balance right, mature law orders to keep in good condition cultural heritage regions. In other countries, even such rusty as Poland, it is better in aspect of attention put to harmonious landscape and regional culture – from Slovakia to Croatia. We should aim at improving such situation through education of people by mechanisms of subsidiary funds – conditioned by aesthetic values, finally – through improvements in planning and construction law.

3. BEAUTY OF THE CITY IN GENERAL THEORY AND IN CRACOW CASE

3.1. FOUNDATIONS OF AESTHETICS OF CITY

It is expressed in – largo sense, through three fundamental criteria: landscape, urban and architectural.

Firstly, beauty of city is expressed through connection between city and natural surrounding and landscape.

Eventually beauty also is stimulated by other, specific for each city natural attractions.

Secondly, beauty is achieved by urban: layout and detail. Aesthetics is expressed by edge of the city.

The other factor is structure of streets and squares. They fill this grid: housing quarters, individual buildings, gardens and parks, etc.

Finally, beauty is created by articulation through architecture, detail and artistic decorations. Articulation is expressed by buildings of modular tenement houses – so called street architecture. Contrary there are distinguished buildings: untypical, extravagant. They express: memory, welfare, dignity, power and pride. These are: gates, towers, churches, palaces, public buildings, commercial buildings and skyscrapers. Articulation is also engineering installations and street furniture: monuments, sculptures, fountains, also utilitarian elements: fences and pavements. Cracow is one of the most heritage cities in the world and in all this criteria represents worldwide qualities. As a icon and object of common consciousness, Cracow has place in collection of cultural treasures of Poland – the most beautiful precious one.

3.2. SILHOUETTES, PANORAMA, MAPS, PLANS, PHOTOGRAPHY – HISTORICAL RECORD OF AESTHETICS

The next scale of evaluation the city, on the example of Cracow – from bigger distance than inner-city perspectives of streets and squares – are silhouettes and panoramas. Silhouettes can be narrow – fragmentary, showing single buildings, or wider – multi-element, more complex, showing urban profile. Usually they are visible into the sun on the background of sky. The Mariacka tower seen along the axis of Floriańska street (Fig. 11), into the sun, is a revue of silhouette qualities of Polish architecture. Panoramas, in comparison to silhouettes, are usually wider landscapes. The most often they cover entire city. Normally they are enlightened from behind the observer, so with sun, in opposition to silhouettes exposed into the sun. This is why silhouettes are more emotional: expressive and impressive. On the other hand, panoramas show content of urban landscape in analytic, prosaic way, exposing depth: foreground and background. Silhouettes and panoramas should be understood differently. The first ones are seen in reality.

The second are their portraits *in situ* on sketches and photographs. The third important are – as a professional pictures and graphic engravings and professional photographs: exact historical documentation. One of these revelations of 19th century Cracow are photographs by Izaak Ignacy Krieger.

From the dawn, Cracow was being imaged by panoramic and perspective portraits. In the Middle Ages they were naïve because the lack of perspective knowledge and carelessness about proportions. However many of them have great expressive and artistic qualities. Improvement of panoramas and plans took place after Renaissance discoveries in spatial research and visualizations in paintings and drawings. The Mannerists improve engravings of cities, the first one is Matthäus Merian (1593-1650), who lived until the year of Swedish invasion on Poland.

The “historical Flood” played tragic role for Polish cities, when in Baroque, engraving of panoramas and plans reaches impressive perfection. Engravings of Erik Dalbergh (1625-1703, continuer of Merian’s art) and his colleagues – agents of king Karol Gustav, show Polish cities just before Swedish invasion. Those were drawn in documentary purpose. Its copies were delivered as spy information to Swedish officers of artillery to use it as destructive tools. Many of them are kept, with other Polonicas, in Skoloster castle, presently branch of National Museum located between Stockholm and Uppsala, nearby picturesque lake Mälaren. It was built by battle Marshall K.G. Wrangl, commander of Swedish forces during Polish campaign and some other. After triumphs, as a main person at king Karol Gustav, he built this castle – to expose his trophies. His spoils of war come mainly from Poland and Dannmark, where the Marshall was engaged in military and plundering; similarly as another Marshall H. Göring – 300 years later.

Wrangl copied his residence using Ujazdowski Castle and Palace in Baranów as example. Those buildings were recorded in Swedish sketch-books and graphics. Author of presented words saw there with companion of custodian dr Arne Losman, those panoramas of cities, particularly Polish.

4. GOLDEN AGES OF CRACOW

4.1. EARLY CRACOW

Location of Cracow in prehistory – as a burg and settlement, has left very important parts of the city, so called pre-location, charming with its irregularity. The most important is Wawel, compound of temples and residences, was a genesis and dominant of early Cracow. The important districts were: Gródek, and particularly Okół – beginning or urban magnificence of Cracow.

It was built on north – south axis shaped as Royal Route. Its main building was St. Andrew's church (fig. 12, 13) (1098). It was a beautiful Roman building made of white stone; not only religious, but protecting as well, which have gathered people for shelter, and was effective resistance point against invaders; Mongols and Tartars. Okół was gradually enriched with squares. One was located in front of St. Andrew's church. The second one is Wszystkich Świętych Square, beautifully flanked by cloister churches of Franciscans and Dominicans. Presently this part of Royal Route – between Wawel and Main Market – is Grodzka street.

At the end of the street is located old church of St. Wojciech. It is a place of probable homilies enounced by saint patron of Poland. It is dated between 10th and 12th century. In this place, widening entrance to main market square of Grodzka street (fig. 14), is called in funny way a "trumpet". It is a one of idioms of medieval Polish urban poetry – softening outcome of the following location of German law – linear geometry. The second street of Okół, parallel to Grodzka street, on north-south direction, is Kanoniczna street with its early great arc form filled with super-style tenement houses from different period. Some specific Polish elements can be studied from its form, particularly from Cracow tenement houses, distinguishing in European culture. So, the Polish attic (Fig. 15), nodal wall decorated by graffito, relief, appeared in worldwide encyclopedias as *The Polish Parapet*, with great examples also in Kazimierz Dolny and Lwów and Sandomierz.

The other fascinating construction and aesthetics feature of Cracow medieval buildings are scarpes (Fig. 16), particularly corner. The most spectacular examples is 14th / 15th century Kurza Stopka Tower. The scarpes support and decorate many beautiful tenement houses of Cracowa, in the most beautiful locations of the city. During design seminar I.B.A. in Western Berlin in 1987, the team of W. Kosiński, A. Wyżykowski, used a motive of Cracow scarp to create corner tenement postmodern house. It was trans-cultural present from Cracow to Berlin.

The other historical characteristic of Cracow is overhung cornice of tenement houses, covered by sloppy roofs. In Swiss Bern, there is a similar example of tenement house from Middle – Ages. In opposition to attic which covers roofs. Both formulas were used during reconstruction of Cracow city centre after the First World War.

For the pre-location era, the very spectacular is location and orientation of Mariacki church (fig. 17) in corner of early Market. Such urban and architectural irregularity of orientation gives some more dynamics to the place, which is one of the most beautiful ones in Cracow. Beside Mariacki (Fig. 18). The model allows disabled blind people perception of shape.

Such a deconstructive dynamics of plan of the church in opposition to rectangular shape of Main Market appears at the both sides through lack of regularity in its longitude walls against facades of neighboring tenement houses. It gives great view from Little Market to Main Market, with florists and edge of Sukiennice. The surface of this area (in Middle – Ages there was cemetery at church) was made in millennium period with beautiful white limestone (by Aleksander Böhm with team).

The same surface is on the other side of the church on Mariacki Square, built at the beginning of 19th century (Fig. 19), which is narrowing towards Main Market. It frames in this way view towards Mickiewicz monument against Sukiennice.

The Royal Route led from Wawel, by Grodzka street towards northern direction (along magnetic needle), by "Wojciech" it turned at 30 degrees towards north – east, and led in front of Mariacki Church, further on in the same direction – by axis of Floriańska street. Location of early temples: church of St. Wojciech and Mariacki Church marking 200 meters long axis could have been stimulator of location of Market and the general geometric rule of planning. They were located exactly in corners of Main Market. It could become a base for 200 meters long frontage, lately becoming base for square of Main Market.

The pre-location relicts of Urban structure are irregular localizations – surprising observer. They are accompanied by properly deconstructed shapes of streets and squares. And they remained so – after demolition made by invasion of barbarians in 1241 – legitimized and embraced by the Great Location, surrounded by new structure, without touching its primary physiognomy. This is as in one of the most beautiful places in Cracow, from before location changes, with irregular shape, which was kept despite surrounding geometric location on German law (Fig. 20). It is social space: mini square surrounded by cafés with famous “Dym”. The places are dominated by intelligence, persons from cultural art circles and students as well.

4.2. GREAT LOCATION

It happened in 1257, formally under reign of Piast duke Bolesław Wstydlivy. In fact it took place on initiative of his domineering mother Grzymiśława. Location was constructed – legally and spatially – on German law. It was completed by three persons: Dietmar von Breslau (z Wrocławia), Jakub von Neiße (z Nysy), Gotke Stillvogt. The location was in Progress and gave sustainable shape for medieval city. Local legal acts supplemented harmonious spatial – social structure.

The essence of this location in spatial aspect – shows the oldest known plan of Cracow, so called Jesuit plan (Fig. 21), probably from 1594. The authors were Jesuit group from Rome. They were messengers from Pope, and they searched in Cracow for a place for a church as a place for new evangelization. The picture presents interesting creative sense of synthesis, art of composition, harmonious precision and unique composition.

A lot of German bourgeoisie was coming to Cracow after location process. The first City Council was hundred percent German. Beside economic growth, there were some troubles of conflict nature. One of them was revolt against Polish king Władysław Łokietek initiated by prefect Albert. He was German, but came from family affiliated since generations with Cracow, and was strongly deep-set in local connections.

The prefect gave life misery while Mikołajska street was walled up. He did it building his palace across this principal artery in eastern direction. It caused a necessity to bend the street as it is presently. It also caused problems in road system and transportation of this part of the city, it has ruined ideal, charter, minimalistic rectangular urban structure. The situation cut back to urban irregularity.

The former, walled up gate, discovered and revealed in 20th century can be observed from Planty, in the middle of hundred meters long protection wall of Dominican cloister. Apart from some mess on political level, development of the city was continuing. Great, rectangular grid of Magdeburg scheme was on its boundaries – beautifully “limited” by floating shape of walls, with gates and bastions. In Cracow, the “collision” between rectangular grid and oval of protecting walls was realized with finesse.

One of such interesting “hybrid” connections of geometry and organic layout is one of corners of old Cracow – northern end of St. Cross street. The church enclosing perspective of the street is situated (similarly to Mariacki church) diagonally against urban grid, accenting in this way the corner (fig. 47). Situated nearby building of St. Cross vicarage is picturesque and fascinating. It was built in line of city walls. The building belonged to convent keeping hospital. It was built around year 1300 and is considered as the oldest housing building remained in Cracow, it is artwork of anonymous early medieval architecture. After renovation by Zygmunt Hendel it obtained some enrichment.

Research on Cracow urban structure of late Piast period and following period of transformation Piast – Jagiellonian is intriguing. Worth attention is constructive combination of Magdeburg geometry with pre-location elements of Slavic architecture.

The most important, independent from urban grid is Wawel. Together with Okół and axis of Royal Route of Grodzka street, it is a kind of “world record” in medieval urban charm.

This beautiful structure of German urbanism, but in Polish interpretation, put on old Slavic irregularity – create a city of unique beauty.

4.3. SPLENDOR OF ROYAL CRACOW AND DISTINGUISHED PLACES

Cracow achieved perfection in next 3,5 ages. In purpose of better understanding of this period, it can be put into some framework of political and cultural periods. Before year 1400, Poland and Cracow are on Piast orbit, but until year 1600 – on Jagiellonian, then period of reign of last elected king – Stefan Batory.

Second systematization refers to cultural periods. The Middle Ages in Poland and Cracow lasts practically until year 1500, when Renaissance culture is coming, then Mannerism. An age later, so called *finis Cracoviae* happened, and in cultural dimension: mannerism gives up to Baroque (in aspect of capital – already in Warsaw). Although, dominating in Cracow landscape Wawel, remained Polish symbol of magnificence: in city and country-wide scale.

4.3.1. MAIN MARKET SQUARE.

Main Polish export in cities, Kazimierz Wejchert wrote in his main book, that the heart and mirror of urban organism is market. The main effect or Great Location is Main Market Square of Cracow, and pretends to nomination as the most beautiful square of the world. “Cracow has a market, which is the most beautiful public place in the world”. It was postulated by Fred Kent – founder, president and main lecturer at scientific research – education centre PPS *Project for Public Spaces*. This statement was said in presence of author of this article after stay of Fred Kent in Cracow, during conference and PPS workshop, in Technical University of Cracow, 2008.

Successes of the market as functional and prestigious centre of Cracow last ages, from simple functions and unpleasant and dramatic events (public executions in Middle Ages, demolition of monument of Adam Mickiewicz by Nazis in 1940) – towards pleasant, ceremonial and festive functions. 33 years ago (1979) radical change in favor of the market was removal of vehicular traffic. Majority of concepts from that period was promoting and protecting vehicles, only allowing some limitations in traffic. But already 10 years before (1969), the concept of market as pedestrian forum was presented by Włodzimierz Gruszczyński during exhibition presenting project of revitalization of Main Market.

Absence of vehicular traffic results in great pro social atmosphere. Beautiful buildings are attractively exposed as artworks during exhibition (fig. 17), also in illumination after dusk. List of cyclic celebrations taking place on market exceeds 20 positions. There are also more secondary public events. During few months a year, the market is filled with scenes, screens etc. (fig. 22).

Since 2003, the market hosts and exposes sculptures of Igor Mitoraj (fig. 22) – well-known from Defense to Manhattan, also in front of Cracow Opera – despised by modern, snob elites, but appreciated by all other receivers, as art for everyone, as books of Coelho and Wharton. The exhibited sculpture shows drilled human head. It is in folk aspect, favorite for tourists and children.

The main market is „eldorado” of cafe gardens with umbrellas (fig. 23). Due to socio-political research, such places are determinants of freedom – social and economic. This is why it appeared in centers of Polish cities just after political transformation (1989).

4.3.2. BEAUTIFUL AND CONDENSED STREET CORRIDORS

Magnificence of Cracow is recorded also in main structure of streets. The mostly liked among them is Floriańska street. (fig. 24). It's origin is Royal Route – continuation of Grodzka street. Floriańska street has got its style as location street, leading with simple German geometry, axially from Market in front of Mariacki church, through Floriańska gate, then further on towards North, passing by axially situated Barbican (fig. 25). There

was a tram line along Floriańska (and Sławkowska) street until 60's of 20th century, "diving" into portal of Floriańska Gate and surrounding Barbican.

Reform of old streets was important factor in revitalization of Cracow before and after transformation in 80's and 90's of the 20th century. There were many mistakes done. Urban structure was revitalized on structural units: blocks / quarters (as it was comfortable for clerks), but not in logical way in sense of quality of space – within street interiors (fig. 26). This is why there was no aesthetic coordination of opposite frontages. This unprofessional "Polish sanitation" took place in opposition to for example revitalization of GetreidegaÙe in Salzburg, where Mozart was born and street corridors of old town in Potsdam.

Floriańska street has its festivals, also is a spine of city events (Days of Cracow). It is connected with decorations and illumination, as well as with intensive and aggressive pollution. Offering the city as a "touristic product" has promotional strength – program stimulation and aesthetic in purpose of taking care of visitors. But it is a threat for cultural qualities and weakens comfort of using cultural goods in favor of vulgar entertainment. According to police reports, inflow of pseudo-tourists rebounds on safety and comfort of staying in the city. Optimistic aspect – most often abroad, is some gentrification of common services – less kebab's, more bookstores.

4.3.3. MONARCHIC CONDITIONS. CRACOW OF KINGS: KAZIMIERZ AND JAGIELŁO.

Medieval Cracow, after Great Location, was as a capital city, suffering during several dozen years destabilization resulting from weakness of power, without a king in crown. After those years, the other turn was done by Władysław Łokietek. He led to his coronation – as a first monarch, who got this distinction in Cathedral on Wawel. He consolidated position of Cracow, as capital of united country. On this basis, his son and successor Kazimierz Wielki, has done memorable, maybe incomparable work of construction of country and capital, in political, social and architectural – urban sense. The role of Łokietek and Kazimierz in creation of Poland and Cracow, can be compared to biblical role of David and Solomon according to Israel and Jerusalem.

There is famous catchphrase "Kazimierz Wielki took Poland wooden, and left brick". The problem is broader and deeper than only construction, and even architecture. "Great Border" in Europe leads between: East – wooden construction zone, and West – stone construction zone. Kazimierz "moved" this border, introducing Polish culture into orbit of West; prepared Poland to accommodate by his successors – Jagiellons, art of Renaissance. Great Polish theoretician and historical writer Antoni Gołubiew, proved in his statements in cult tetralogy *Bolesław Chrobry (1974)*, - that "Piaŝt concept of redirecting Poland towards West", was prophetic vision, most advantageous for Poland and Polish people.

So it is astonishing, that Kazimierz Wielki – grand master of diplomacy – decided to give Silesia under reign of Karol Luksemburski. Maybe it is *in extremis* to refer to far analogy – *toutes proportions gardees* – with losing of Polish Eastern Borderlands (1920, 1939, 1944). Of course, analogy refers to results, not intentions.

This author treats it seriously. Moving Poland after II WW towards western direction, despite brutality of this act and harm of millions of Poles, such comeback from eastern Jagiellonian concept, to western Piaŝt concept, is enclosing of Polish etos to catholic and democratic Europe. The most constant in this "migration of people in 20th century" remained Cracow.

The master of Great Border was raised medieval historian and politician Bronisław Geremek. He did it during his lecture *Europe and Memory*. He enounced it in *College of Europe* in Brugge in subject of Polish accession to NATO and European Union. Social

research in 1997 pointed out that 80% of inhabitants of Poland want integration with structures of West.

Kazimierz Wielki, except buildings completed within city of Cracow, completed investments for capital of Poland creating satellite sub-cities. Those became important districts, inspiring to further construction of Cracow. Two years after coronation in 1335, he initiated on southern side new town of his name, present picturesque district Kazimierz. It was surrounded by its own protection walls, it was completely separate, competitive for Cracow town. It was two-cultural district: Christian (fig. 27, 28, 29) and Jewish. This double status has become under reign of king Jan Albrecht – Jagiellon, in 1495. The proof of this division is fragmentally remained “wall from Jews” (fig. 30) – dividing internally Kazimierz, existing as a whole until year 1800. After years of break in occupation and communism, Kazimierz is again in some specific way a two-cultural district and a proof of it is annual Festival of Jewish culture (fig. 31). Success of Jewish Kazimierz (fig. 32, 33) is according to desert of private persons and non-government organizations. After barren political strategies, activity of authorities was limited to one goal: “not to disturb”.

In 1366, four years before death, Kazimierz Wielki settled second satellite city – Florencja. It was located behind Floriańska Gate and Barbakan, in northern part of Cracow, at route in direction of Warsaw. The reason of creation was either royal will to create competitive settlement for Cracow (as it was in case of Kazimierz), or urban expansion due to growth of population. The name originated from cult of St. Florian. The temple under his protection was reconstructed since Roman times (1184). Since turn of 19th and 20th century, it encloses perspective of Matejko square. There were two added Baroque towers to improve view, because of the square.

The vicar of that place was priest Karol Wojtyła, further pope John Paul II. The temple is mother basilica of Polytechnic of Cracow. Since 15th century Florencja was called Kleparz. After integration of district Florencja with city of Cracow (1792), the name of Kleparz was officially accepted.

Next expansion of Urban structure of Cracow was done by successor of childless Kazimierz Wielki – last of Piasts. He was next of the greatest, king Władysław Jagiełło. Together with his wife Jadwiga, saint of catholic church – he introduced to Poland and Cracow Jagiellonian epoch – era of late Middle Ages. Transformation of Cracow refers to new district of Stradom. It was erected in 1419 (fig. 34). The district floats towards Wawel in southern and eastern direction, towards old riverbed of Vistula (later Dietel Plants). Through this urban “seam”, Stradom faces Kazimierz. Since that time old riverbed corridor / Dietel Alley, has become the Second Bypass (First Bypass are Plants, in place of demolished protection walls).

Thanks to this fact a corpse of polycentric, segment city has been formed. From north to south the structure consists of: Kleparz, Old Town, Stradom and Kazimierz. The fifth segment on this axis is Podgórze (fig. 35). It was created on the opposite side of Vistula river, on foreground of landscape hills. After erection in 1784 it was existing as Free Royal Town, and since 1915 was incorporated as district of Great Cracow.

„Golden Age” of Cracow and Poland – reign of Kazimierz Wielki and Władysław Jagiełło, lasting 101 years (1333-1434), reflected also in location and expansion of many other Polish towns, mainly on German law. Researchers call it “colonization of East” and pressure towards East – famous *Drang nach Osten*. However prof. Andrzej Kadłuczka accurately recommends to call this phenomena and process – “urbanization”.

Except Cracow – the most important city on Polish land, there were also other locations which took place within urbanization process. Also other, which because weak localization conditions, remained small “pearls” of royal urbanization, and presently became important touristic spots. In this category, on the will of Kazimierz Wielki, Lanckorona was erected as a town at castle of Kazimierz built for purpose of protection of

nearby border of Poland, after losing Silesia in 1348. Historical market was recomposed by Anna Mitkowska.

Second, beautiful town famous of multifunctional tourism – Kazimierz Dolny, despite its name, was not located by Kazimierz Wielki. The name is earlier, origins from year 1249, from duke on Cracow throne – Kazimierz II Sprawiedliwy, born in 1138. It was a year of testimony of his father, Bolesław Krzywousty, which caused breakage of country of Piasts. Duke Kazimierz Sprawiedliwy contributed to creation of settlement. Then, Kazimierz III Wielki caused expansion as town and built a castle. Formalities were completed by king Władysław Jagiełło, who in 1406 completed location process. The addition “Dolny” appeared later, to differentiate from Cracow Kazimierz.

Culmination of constructive presence of Germans in Cracow was period of activity of artist from Nuremberg – Wit Stwosz (orig. *Veit Stöß*, also Stosz). It was in years 1477 – 1496, under reign of king Kazimierz IV Jagiellończyk, on invitation of mayor of Hungarian origin Jan Thurzo. Stwosz gave back his citizenship of Nuremberg and became citizen of Cracow. However he came back to Nuremberg.

The only remaining from late Middle Ages is only great building of Collegium Maius. It was built as a symbol of restoration of university created by Kazimierz Wielki - „*Studium Generale*” (1364). This first Polish university, neglected by weak successors of Kazimierz Wielki, was restored in 1400 by queen Jadwiga and king Władysław Jagiełło. Collegium Maius was being created through an age, until 1492. It was a year of death of king Kazimierz IV Jagiellończyk and coronation of Jan Albrecht (Olbracht). The building thanks to perfect corner and accented situation, beautiful structure and historical meaning, is a pearl of western part of town. It is a heart of university district, interior of courtyard is a top beauty of gothic climate.

4.3.4. RENAISSANCE APOGEE OF DYNASTIC CRACOW

While Wit Stwosz was ceating in Cracow artworks *par excellence* gothic, other artist who came to Cracow 7 years before Stwosz (in 1470), “man of Renaissance” – Kallimach – his name was Philippo Buonaccorsi from San Gimignano. He wa humanist, writer and poet, political advisor, ambassador and lobbyist, teacher of royal family of Jagiellons. On this ground, around year 1500, culture or Tuscan Renaissance is rising in Cracow. The process is accelerated in 1518, when on Cracow's throne, at king Zygmunt I “Old” takes a place Bona Sforza from Milan, mother of next and last Jagiellonian king – Zygmunt II August. She was one of the most important women of Europe in that time, as well as in wider historical sense.

Renaissance was initiated and promoted by her, emanating from Cracow, was of the highest lever and widest cultural range. Bona knew Tuscany, but she came from Lombardia – she was princess of Milan. She was also princess of Apulla with capital in Bari. She spent much time abroad – she was a guest in Rome, on court of Lukrecja Borgia and on the most important courts of Europe. She knew many languages, and was highly educated. Recent research show her greatest political and administrative skills. In Poland, she was dominating over intelligence, skills of those, who was reigning, but did not succeed in realization of reforms to lead Poland in better direction.

The research shows advantage of Bona and accompanying staff from the West over Poles, people from East, together with husband and son, resistant to Western reforms. It referred to intention to regain Silesia lost by Kazimierz Wielki, agriculture and banking. She succeeded in implementation of civilization and cultural reforms moving Eastern trends towards Western culture.

Conflicts caused Bona to leave Cracow (1566) and her comeback to Bari. She left with significant possession taken from Poland, what was a reason for her poisoning and robbing a year after comeback (1557). After 36 years, in Bari, Santi Gucci created arranged brilliantly a chapel devoted to her memory (1593), on order of daughter of Bona

– queen of Poland Anna Jagiellonka. The center of chapel is grave, compared to grave of Medyceus in Florence. Unfortunately, many Polish accents – sculptures and artworks of great artistic, historical and prestigious meaning for Poland, were removed during restoration works in 2004.

Among deserts of Bona for implementation of Renaissance, which led Cracow and Poland to the top of splendor in the entire history, we should point out a group of artists from Italy who contributed to this magnificence. They are: Antonio and Filip di Fiesole, Francesco Fiorentino and Bartolomeo Berecci and Gianmaria Padovano (Chapel of Zygmunt), Santi Gucci from Florence (tenement house at Kanoniczna street 21 and numerous graves with those royal at Wawel, Bernardo Morando (Zamość).

The stirring, aesthetic and symbolic are “twin” chapels Zygmuntowska and Wazów (fig. 36). This is compact and coherent structure. They are example of aesthetic synergy. The chapels flank symmetrically entrance to Cathedral on Wawel from southern side of great forum. This is a “way to the castle” which leads to arcade courtyard. In this context, the chapels are in the foreground of high walls of the Cathedral. However, there are not only similarities, observer can notice some differences. They have some differences in interiors as well, even more contrasted. They are – except exactly the same proportions – symbols of two contradictory epochs, philosophies of life, attitude to God, death and life.

This exciting difference comes out of fact, that Zygmuntowska Chapel is monument of Renaissance, and Wazów Chapel is monument of Baroque. The first of them is expressing reformation and humanism, and the second one counter-reformation and deism, and particularly papism. Zygmuntowska Chapel expresses motto: “remember about life” – *memento vitae*, and the second chapel: “remember about death” – *memento mori*. Paradoxical seems to be a thesis, that a grave chapel is expression of life, but it is so.

For this one, the Chapel of Kazimierz Wielki was demolished. It is hard to understand presently, because there was a lot of space for chapel along façade of Cathedral (today there is 19). Demolition of Middle Age relicts and heritage in era of counter-reformation, shows completely other sensitivity – rather lack of sensitivity indeed – to heritage of even highest range.

Bartolomeo Bercecci raised a building which was completed in 1531. The walls are very light, barely white – express optimism, as the purpose of their creator was making positive mood even in face of death. Proportions of walls and tambour supporting famous golden dome are ideal, almost minimalistic and classic at once. This mood goes into interior, where walls are also white, great windows in tambour let the strong daylight come into the building. For subtle contrast, distinguished elements of interior are made of brown-red Hungarian marble, called maliciously “liver”.

Probably master Berecci was also author of the first sarcophagus expressing Zygmunt presented on the grave at young age, caught live – as in a moment of nap or awakening, or dreaming. The sarcophagus was put into a niche high as a wall. 40 years later, at the end of life of the next and last Jagiellonian kings – Zygmunt II August, in year 1570 Santi Gucci sculptured his portrait on grave, in similar shape as father was.

Again, observer meets a portrait of living person, but „only” resting. After the death of last dynastic king (1572), his sarcophagus was put at the bottom of niche, and sarcophagus of father was lifted above, to final of the niche. According Zygmuntowska Chapel, in sense of ideology, there is opinion, that it is a monument of Renaissance, secular humanism, but also manifesto of educated Christianity. In aesthetic aspects it is artwork of the highest range, including works in Rome and Florence. Santi Gucci elaborated a style of shaping tombs with representation of death persons looking as during sleep or just after awakening. He realized many such works and the culmination are tombs of both kings Zygmunt.

Cracow, except real beauty, has got since that time more and more rich iconography. Cracow presented on innumerable paintings through ages, has had until half of 20th century an ideal panorama. The city looked great on this panoramas – and it was in sense of aesthetics magnificent. Beside Antwerp, Gent, Munster and Nurnberg “this city is like delicious meal, given on exquisite plate”. Also innumerable amount of plans for Cracow have been made so far, which chronologically can be complied as film or comics about fall and rise of the city, where policy and economy through artworks effects in quality and featureless of landscape. It is possible, that during reign of Jagiellonian kings, the city was most beautiful and filled with welfare. Some researchers say, that Cracow in his top epoch was multicultural first city of the world, as formerly Babilon or presently New York.

Similar opinions were expressed even years ago, just after those three ages of happiness, from unpleasant perspective of collapse.

Statesman and chronicler Światosław Orzelski, in his extraordinary historical saga *Interregni Poloniae libri VIII. 1572-1576*. exposes “great age” of capital city of Cracow under reign of dynasty of Piasts and Jagiellons. The very important is his further statement, that this age did not end automatically – together with Jagiellonian dynasty.

His opinion on master of Cracow is as follow: „The death of last Jagiellon Zygmunt August (+1572) closed the great age. However there was also steel king Stefan Batory coming in 1575. When the second has died we can say about the end of greatest magnificence of Cracow, and about beginning of decline of First Republic of Poland, until tragic policy of Stanisław August.

4.3.5. THE BEGINNING OF DECLINE – ERA OF ELECTIONS AND COUNTER-REFORMATION.

In the second half of 16th century, so around 1550, Polish Renaissance reaches apogee (it is called Renaissance 2) and evolves towards mixing with mannerism, to recede for Baroque in 17th century. Then, after 1600/1650, ideology tends to counter-reformation, and culture develops in form of Baroque. Before Wölfflin, Baroque was considered as next, after mannerism, sub-epoch of Renaissance, however extreme ideological differences and fundamental artistic approach were not noticed.

In Poland, Baroque exists in period, when capital was in Warsaw. In Cracow transmutation of ideological principles and artistic aspects took place from Renaissance to Baroque, took place surprisingly fast in comparison to Rome – original root of counter-reformation with its birthday dated on 1563 (Council of Trent) and 1564 (bulla of Pius IV). First programmed architectural artwork, built in Rome, from where counter-reformation was propagated to all over the world, was church of Jesuits Il Gesu.

The first Polish Baroque temple built on counter-reformation appeared 20 years after Il Gesu, in 1604. It was built by statesman and Polish diplomat, temporarily chancellor Mikołaj Wolski. His promise given during Roman confession was to Pope was a penance given to him for heavy sins.

It was a situation within trend of counter-reformation of a new evangelization; revert from Renaissance playfulness and hard penance for that. So in this way the first in this part of Europe Baroque temple was built - cloister Kamedułów in Bielany. Chancellor Wolski, as it is easily visible on dates, was dignitary of king Zygmunt III Waza. So his work was completed exactly in period when his employer was moving capital of Poland to Warsaw. The cloister is swan-song in sphere of high architecture of Cracow as social city.

4.3.6. BEGINNING OF DEGRADATION - RELOCATION OF CAPITAL.

Together with proceeding transformation of Republic of Poland into elective monarchy, after ages of magnificence, gradual decline of Cracow becomes fact. A sad process of relocation capital to Warsaw by successor of Zygmunt III Waza begins in year 1609, so

403 years ago. Although, Cracow permanently remains the most beautiful Polish city, cultural capital of Poland and National Lair.

After relocation of capital, Wawel has remained a place of coronations and burials of elective monarchs. The exception from this rule was done by controversial Stanisław August Poniatowski. He crowned himself in Cathedral of Warsaw. The ex-king was buried in place of death - in Petersburg. He stayed there on emigration after 3rd Partition, under guardianship of tsarina Catarina.

The official transfer of counter-reformation from Vatican to Poland, via Cracow, was in 1619 construction at Grodzka street a copy of Il Gesu - church of Fathers Jesuits, under protection of St. Peter and Paul (fig. 37, 38), more beautiful than Roman original, and maybe the most successful copy of Il Gesu in the world.

Proportions of façade and proud character of dome dominate on original work of Pope's masters: della Porta and Vignola. The promoter and decision-maker was personally king Zygmunt II Waza. In this way - he unwittingly commemorated 10th year of completed by himself deposition of Cracow as capital in favor of Warsaw. The architect was superb Giovanni Trevano and sculptor was also brilliant Giovanni Battista Falconi.

The other misfortunes happened to Cracow and weakened country because of Swedish invasions, since 1655; and Russian as well. Cracow has become a place of transit and garrison of military forces. Some siege happened, fire was burning, streets were in fight of different nature. It causes robbery, rapes, contributions - in consequence: stagnation of citizens and decline of urban activity.

Those human-caused misfortunes were also strengthened by nature - in that period, particularly dangerous floods came into some districts of Cracow. Unfortunately this phenomena does not stop at all. Despite building in "Austrian" period some protective walls (fig. 39), Cracow suffered also in second half of 19th century (fig. 40) and in first half of 20th century (fig. 41), flooding of riverbank area.

The city suffered floods in years 1997, 1998, 2004, 2010 (fig. 42). The only luck in this misfortune is constructing higher walls designed by WAPK (A. Böhm with team and with participation of author of this article). It reduces risk of flooding Cracow, which in digital simulation looks scary. The thread is caused by deforestation of Małopolska region and has country-wide character particularly in river basin of Vistula and Odra.

Continuing main plot, we should point out, that the successive chronologically artwork of Cracow Baroque is - mentioned at presentation of Zygmuntowska chapel - its sister and neighboring Waza Chapel. If Zygmuntowska chapel was constructed on ruins of Chapel of Kazimierz Wielki, as much as chapel of Waza stands probably on remains of tomb of St. Stanisław Męczennik, patron of Poland. It is next time, when investment of country range was completed as sacrilege and complete lack of respect. The chapel was intended to be mausoleum of wife of Zygmunt III Waza.

The construction was watched by successor Władysław IV Waza; the building was finished by third and last of Waza - Jan II Kazimierz. The construction was finished in 1666.

The chapel of Waza is in sense of proportions a copy of Zygmuntowska chapel. It was fashionable in Baroque to copy buildings, situated symmetrically on both sides of important axes. Those samples of twin churches are visible: at del Popolo square in Rome, flanking Via del Corso - main Baroque axis of Pope Sykstus V, and in Torino at Piazza san Carlo, shaping main alley of city - Via Roma. In case of Cracow, chapel of Waza gives up to original. For conscious people, psychological factor of that "inferiority complex" can be copying process.

There are also some aesthetic inferiorities of chapel of Waza - individual and objective. Grey color of façade is in comparison to white walls of Zygmuntowska Chapel, negative

factor, particularly in Cracow, where weather is also often grey, and some years before toxic rain has flushed away a gold from neighboring dome of Zygmuntowska chapel. Trivial copper dome of chapel of Waza, which in climate of Cracow becomes rather grey than patinated, also differs from the great chapel beside. Two sculptures on the roof are naïve, undeserving royal cathedral.

Some more interesting reflections come out from analysis of interiors of both chapels. Chapel of Waza is equipped with black marble from Czerna with detailed decorations of golden bands and ornaments. Sculptural elements are for example skull and shin-bones. Temporary decoration uses violets, heavy plush fabrics with golden edging. Among malicious commentators it is called a funeral service. In comparison to Zygmuntowska Chapel's interiors - cheerful and hopeful for awakening (Resurrection) - interior of chapel of Waza scares and crates hopeless mood. This imprinted message influences opposite to intentions of counter-reformation authors of instructions and orders assuming that they were kind to people.

4.3.7. CULTURAL AND POLITICAL CRISIS. LATE BAROQUE.

Mature period of Baroque culture in architecture of Cracow is a bit "separated" from Pope and Jesuit schemes. It evolves in two ways: from expressive and persuasive Baroque – towards classicistic trend. We can also observe in this alternativeness some Wölfflin's „sinusoid of styles": raising and falling between styles and tendencies more rational of irrational (psychological rule of harmony / balance: white after black, black after white). So, styles appear alternatively: more rational classicistic "white" Renaissance, then more rational irrational romantic "black" Baroque after, and again rational "white" Neoclassicism – and so on.

Evolution at fall of Baroque towards classicism shows also transformation from domination of artists from Italy, so from South – towards influences from West. Great exemplification of such evolution is collegiate academic church of St. Anna. It was built and equipped in period 1689-1703 on initiative of University, after demolition of gothic church founded by king Władysław Jagiełło and bequeathed to University. It was characteristic gesture of counter-reformation – demolition of medieval temple to erect Baroque buildings. The new building appeared an artwork. It was created by Netherlands constructor Thielman van Gameren, affiliated in Poland and passed away in Warsaw.

The intention was to close St. Anna street across with this temple to enable frontal view on its façade from side of Market. It could be drastic against diagonal grid of streets – comparable to "wall-up" of Mikołajska street by rebellious prefect Albert. However, the collegiate church was located in frontage line. It flanks ending of St. Anna street together with situated opposite Collegium of Bartłomiej Nowodworski's Foundation (presently Collegium Medicum).

Architect got the challenge of creation a university temple, which could compete with its beauty and modernity with Jesuit church of St. Peter and Paul patterned on Il Gesu. So, he travelled to Venice, where he had a contact with Baltazar Longhena on subject of basilica Santa Maria Della Salute. However he did not benefit from this example because Venetian building was over-decorated even as for classicistic, progressive Tylman's taste: Baroque "eon" was giving up to coming classicism. Whereas he got inspired by Roman basilica of St. Andrea Della Valle (nearby Il Gesu), an artwork by Giacomo Della Porta – corpse of building and Carlo Maderno – Roman screen façade. Two flanking towers were probably reflection from church of St. Anastasia on Roman Palatine, but Tylman shaped them differently and much more beautiful in Cracow's St. Anna.

The collegiate church was realized in beautiful, restrained, classicistic Baroque with impressive until nowadays conscious deformations of proportions in façade, as it was done by masters of ancient Greek temples. The deformations were about façade *par excellence* three-dimensional: wavy and with overhanging cornices, were mastership. The task was – in aesthetic perception, to take into consideration complicated location of

observer against the building – and to neutralize appearing deformations of his perception. Full measurement and graphic analysis was completed just in 70's of the 20th century by experts from AGH.

The helmets of towers inspired by the highest Wawel Clock Tower, dominating nearby in Cracow landscape, were built in 1778 by X. Sebastian Sierakowski. Fascination of Sierakowski with Wawel was understandable; thanks to these attributes he gained from king the title of last custodian of Cathedral in First Republic of Poland. It was happening just in time after counter-reformation, in full epoch of the Age of the Enlightenment, so in period and convention of classicism; - and after first Partition of Poland among three conquerors. In 1782 king Stanisław August nominated him a commissioner of "Good Order" in area of Cracow.

Sierakowski was representative of art and progressive persons. However he represented Jesuits, so creators of counter-reformation (appendix to surname SJ means Societas Jesus) – in fact he belonged to new generation. He did not identify with ideals of falling counter-reformation, but he was a mason. He receded from Baroque and tried to be closer to classicism. In this trend he made inside St. Ann's a tomb monument of Mikołaj Kopernik in church in Pleszów. Among realizations and projects, for example city hall and fountain on Market square, we should mention occasional gate – triumphal arch at entrance to St. Ann street, nearby collegiate church.

Masters of sculpture, interior design and polychrome painters from Italy were indispensable to continue Renaissance and Baroque tradition in its interiors. The main decorator of interior of collegiate was Baldassare Fontana (in 1695-1702). He is the one to whom Cracow owes one of the most beautiful sculptures. Stimulation of quality came from university investors, who wanted their "artwork" to be better than competitive church of Jesuits. The master cooperated with his brother, Francesco Montana, and also with Polish artists, who learned in this conditions to work independently. B. Fontana managed with successes also other investments in Cracow: reconstruction of interiors in church of St. Andrew, part of interiors in Dominican's place and in residential buildings of Old Town.

5. LANDSCAPE AND CULTURAL ASPECTS OF CRACOW UNTIL THE END OF 19TH CENTURY.

5.1. CRACOW IN FACE OF FINIS POLONIAE. TOWARDS OPEN CITY.

The state of depression of Cracow is strengthening since 18th century with crisis of 1709, when decline of the city goes deeper. It happens 6 years after finishing of St. Ann's collegiate church. It could seem that it was still golden period of university Cracow in Baroque. However the reality seen as a whole in aspect of great policy: national Polish on European background, in feral round 100 years after relocation of capital (1609), it shows that Cracow, not far ago glorious capital, became a representation of fall of First Republic of Poland. Times of Waza family and Saxon, also feral reign of Stanisław August Poniatowski have caused deregulation of country which finally led to partitions.

Although, not long before partitions, there were still optimistic phenomena. Brave Bar Confederation (1768-1772) had its own important episodes related to Cracow, with Wawel and Tyniec. The date of its end is the same with year of First Partition of Poland (1772). By virtue of pre-partition constitution from 1764, Commission of Good Order was established in Cracow which played important role in adding splendor to Polish landscapes. In 1791, just before Second Partition (1792), Parliament of Poland announcing Constitution of 3rd May, managed to vote positively progressive "Law in Cities", which had reflection in area of Cracow. For chronological comparison with situation in Europe – in 1789 demolition of Bastille begins Great French Revolution. Its ideologists on base of rational Age of Enlightenment, and then its continuator Napoleon, introduce political and economical changes.

There is happening total erase of Republic of Poland from map of Europe due to Third Partition (1795). In the same time in 18th and 19th century, in Western world the industrial revolution takes place; concepts of ideal cities for new times appear – they are result of this progressive revolution. In this atmosphere of modernization and restoration of standards of sanitary cities – in Cracow, under Austrian annexation, in years 1804-1817 demolition of fortifications not usable anymore from the military point of view happens. The need of restoration of city from bad air causes activity of so called wall-demolishers. It happened similarly in Vienna, Münster and Soest.

Dramatic decision in Cracow was demolition of medieval fortifications. Thanks to intercession of Feliks Radwański, the following has left: Barbacan, Floriańska Gate etc. Presently they are used to exhibit trashy copies of paintings and cheap souvenirs. Contradictory in Warsaw, on the restored under leadership of Jan Zachwatowicz, walls nearby Barbacan, there are professional exhibitions of high value. Decision of demolishing was ambivalent. Positive aspects are: improvement of air flow in Old Town and opening Cracow for more unconstrained spatial development started 450 earlier by Kazimierz Wielki and Władysław Jagiełło who built Kazimierz, Stradom and Kleparz. However decision on demolition took away from Cracow its medieval dimension, which for example in relation to Carcassonne, was subject of restoration experiment of Emmanuel Viollet-Le Duc. Reflections on sense and nonsense of demolition come from war experiences and reconstruction of heritage buildings.

In the place remaining after oval of protection wall, there was a new ring-like park created, called Planty. Analogically it was done in Münster and Soest. There are also chances to create circular system of Plants in Pszczyna. Plants appeared under patronate of Florian Straszewski – member of Comitee of Beautification of City, co-initiator of construction of Mound of Tadeusz Kościuszko.

5.2. AUTONOMOUS REPUBLIC OF CRACOW

After Congress of Vienna (1815) proclaiming end of Napoleon era and revert to traditional monarchs in *ancient regime* style, what was in fact fatal regress in political sense, hindering industrial revolution; a chance for Cracow has appeared. Tsar Aleksander I considered by Western countries as providential man - conqueror of Napoleon, has also become main director of Congress, taking into consideration weakened Austria. The congress orders a 30-years long period of Republic of Cracow being a result of liberalization of Austrian annexation.

In happy post-congress Cracow, in atmosphere of liberal autonomy, urban ideas of beautification, good order and hygiene came back closer. The 20's of 19th century bring investments influencing landscape of Cracow. Important role in heritage protection plays Karol Kremer, minister of urban buildings. Kościuszko Mound was constructed. Unsightly city hall on main market was demolished and abominable watch tower as well. The remaining of city hall is great gothic free-standing Ratuszowa Tower (fig. 43), dominating *campanilla* of Cracow. In 1965 it was reconstructed with surface of the market, under direction of Wiktor Zin.

The "cleaning" of public spaces last in 30's of the 19th century. Church of All Saints was demolished - dominant of All Saints Square. It becomes a long forum stretched between churches of Dominicans and Franciscans. His long axis goes into the cross-road with Royal Route and Grodzka street. Szczepański Square is created on the joint of Szczepańska street and Planty. It was facilitated by construction of Old Theater (1841).

In 1903 it was reconstructed and Palace of Art (1901) was built nearby - both are artworks of Secession setting articulation of Square. Reconstruction of Szczepański Square (fig. 44) in 2011 is disappointing. A chance of creation 21st century square, where tradition could creatively interchange with modernity.

5.3. BETWEEN "GALICIAN POVERTY" AND PROGRESSIVE ACTIVITIES

The liberty of city of Cracow - result of Congress of Vienna was captured by Austrian occupant in 1846, after provoked insurrection. The Revolutions of 1848 reflects in Cracow in intellectual, political animation and investments.

Reconstruction of riverbed of Vistula plays important role. Beside previous floating of barges, ship transportation is developing, also passenger line Wawel - Bielany. The great misfortune was gigantic fire in 1850, which buried major part of inner-city. The element painted by Teodor Baltazar Stachowicz look very scary.

In the 60's of the 19th century, railway transportation was developing. The important line is Cracow – Lvov, connecting main cities of Galicia. Also important connection was Cracow – Chabówka and in consequence Cracow – Zakopane. Also within city boundaries, railway is getting higher range, mainly in fact of proclaiming fortress of Cracow (fig. 45). It is serviced by mid-line leading along present Trzech Wieszczów alley and further on. The crossroad with Lubicz street results in form of beautiful viaduct. It is a work of Teodor Talowski, genius of *parlante architecture*, from end of 19th. Among his 80 realizations (for example castle on Adriatic island nearby town of Rovinj, church of St. Elisabeth in Lvov), there is 13 tenement houses in Cracow.

They are located in western part of inner-city – from St. John street, to Smoleńsk street. He built at most in developing area of Garbarska and Karmelicka streets (genial House under Spider) and particularly at Retoryka street. Along this street he realized five stunning buildings at numbers 1,3,7,9,15. In the end of the 19th century gas infrastructure and lighting of inner-city. Many representative buildings were reconstructed under direction of Karol Kremer, architect and conservator, who also was interesting philosopher, theoretician of architecture and art. Around symbolic year 1900, new institutions appear with new buildings and surrounding public spaces. Those were, Academy of Art, Academy of Skills, Collegium Novum, Fire Service, medical clinics at Kopernika street, House for Elder, Theater of J. Słowacki (fig. 46) and many more.

Thanks to this process, urban squares come to magnificence. These are Matejki Square – offering great panorama (fig. 47). In year 1910 the square was centrally accented by Grunwaldzki Monument, foundation of Ignacy Paderewski. The more importance are getting some squares at Planty: in front of Collegium Novum of Jagiellonian University, in front of Theaters. Main market square is equipped with strong accents: reconstructed Sukiennice into axial scheme with projections (Tomasz Pryliński), and situated monument of Adam Mickiewicz.

Those were investments accepted controversially, even until present time, in fact of radical change of composition of urban salon from free – medieval into axial – eclectic. (fig. 48). Assuming full rightness of such thinking, some consolation is a fact, that the axial division goes accordingly to 100 meters long urban module and is symbolically connected with Sienna and Szewska streets. This route in 60's of the 20th century was used by fire service cars rushing for rescue.

In the described period of Austrian occupation – “self-governments” are in hands of great mayors: Józef Dietl, Mikołaj Zyblikiewicz, Józef Friedlein, Juliusz Leo, Feliks Szlachtowski, Ferdynand Weigel, Karol Rolle. They had a strength of Polish patriotism and diplomatic consciousness of possible agreement with Vienna. The example of genial vision of Józef Dietel was planning of complex of hospitals which was enough for servicing city of 500.000 inhabitants.

Presidents of Cracow under Austrian occupation were mainly professors, intellectualists and engineers – creative persons with vision of magnificence of the beloved city. They were doing it through respect for homeliness. They aspired to modernize Cracow as a former capital of Poland in its greatest period. Besides under reign of occupants it expresses more and more “Galician poverty”. It has become provincial, in 1900 the city

had 85.000 inhabitants. It felt into stagnation in comparison to brilliant capital of Galicia – Lvov, which had in 1900 160.000 inhabitants. Photographs of I.I. Krieger showing Cracow of last decade of 19th century show sad truth about that “poverty”.

6. CRACOW LANDSCAPES OF THE 20TH CENTURY, SELECTED PROBLEMS

6.1. DECLINE OF OCCUPATION PERIOD. PLAN OF GREAT CRACOW.

After the mentioned depression, some improvement took place. Wise heads understood, that people can not live all the time with remembrances (“one should not always look back into a back mirror”), but parallel to respect to tradition and innovations are necessary. Year 1900 was not only symbolic but also inspiring for activity. In period between 1090 and 1915 Mayor of Cracow, eng. Karol Rolle, completed “Extension of Cracow boundaries”. In result of this extension, in 1910, a competition for a urban vision of Cracow took place. The prize came to “Plan of Great Cracow” (fig. 49) by leading local architects. They were Józef Czajkowski, Władysław Ekielski, Tadeusz Stryjeński, Ludwik Wojtyczko, Kazimierz Wyczyński.

From perspective of 102 years, it is clear that it was a genial plan. It exposed potential of development of the city with protection of heritage values. It has enabled development chances with respect for people and surrounding nature. Its regulations of new districts, actual until nowadays, show timeless dimensions and shapes of settlements, social & services centers, role of greenery and water. It is still actual in sense of professional planning workshop and skills in sphere of town planning. Presently many urban planners can learn from the plan and inspire by it.

The Plan of Great Cracow is aged by certificate, but actual as inspiration and stimulation: in sphere of sensitivity to city as a social-spatial-natural and cultural being, as well as in categories of reliability and brilliance of professional workshop. The plans brings to mind the most recent achievements of urban designers in sphere of postulated in 21st century sustainable development. At the same time it reminds “golden age” of regulation plans created in former great epochs of construction of cities respecting public spaces as infrastructure of social life.

6.2. INTERWAR PERIOD

Thanks to good planning and design, Cracow has developed beautifully in Interwar period – by harmonious extension of street grid and squares, quarter tenement housing blocks of human scale and elegant style. This period closed era of Fortress of Cracow. In place of military railway appeared Three Bards Alleys – second bypass of the city. It has become – after the first bypass of Planty Park *fuori le mura* of Old Town – the next ring surrounding the inner-city.

The symbolic year 1900 was commemorated by great buildings. These are Collegium Novum and Theater of J. Słowacki – located on the edge of Old Town, at first bypass of Planty creating great public spaces.

The great building from the year 1900 is touching own house of architect Władysław Ekielski. It is impressively located on the corner of Krasieńskiego alley and Piłsudskiego street, opposite to Sokoła courts. There is a view from windows towards Kościuszki Mound, Błonia and National Museum. Author equipped the entrance by inscription over the gate: “In 1900 anniversary of reign of Christ over the world.”

This house, because of its originality, for example because of the tower looking like donjon, was considered as extravagance. That is why it has got from his creator additional inscription visible from a distance. The sentence is related to atmosphere of discourse in Cracow in sphere of architecture, on the edge between 19th century eclecticism and 20th century modernism. The meaning of word “modernism” was both Secession as well as Modern Movement.

In period of Interwar modernism, quiet historical architecture: columns, buttresses, overhanging eaves, crests over entrances, was preferred in Cracow. Such solutions were ordered in regulations published by Bogdan Treter in his department. Among housing of those times there is many in character of such historical modernism. We can point out complementary buildings of Old Town – along St. Cross street. These are buildings perfectly fit into historical context of surrounding. The other great example is – sequence of monumental buildings at second bypass, along regulation line in Mickiewiczza Alley. In western frontage there are: AGH, Jagiellonian Library (fig. 50), National Museum, and in the eastern frontage Agricultural Academy (old building), School of Art&Crafts, ASP. We can observe there mutations of Cracow modernism – “crystal” style, classical monumentalism and cool geometry of totalitarian architecture as well as “pure” modernism. Valuable notes on that topic can be found in publications of Maria Jolanta Żychowska.

Very Valuable was regulation and land division outside at Second bypass, at western axis created by Karmelicka and Królewska streets. Triangular Inwalidów square was created at Królewski Park. Going further with widening angle of streets towards outer direction of the city, a wedge-shaped “garden-city” was created. It’s axis is Chopina street. The architecture represents great Cracow moderate modernism with participation of greenery (fig. 51).

The opposite was attitude presented in Warsaw. In the capital, radical modernism was preferred. In such trend, for example Juliusz Żórawski and other modernists designed their buildings.

6.3. OCCUPATION

War period was attempts of Nazi occupants to destroy Polish culture by *Intelligenzaktion Krakau*. Grunwaldzki, Mickiewiczza, Fredry and Kościuszki monuments were destroyed. Then an attempt of Nazi planning in Cracow took place. Their huge scale buildings have never been realized. The remaining projects were: brutal and disgusting concept of government district on area of Błonie – at Kościuszko Mound. Creative awkwardness and arrogance of graphic representation is clearly visible. On the other hand, plan of modern district in Dębniki, opposite to Wawel (arch. Hubert Ritter), is superb. It is a pity that it was not realized as it was done with regulation and construction at Królewska street with participation of Zbigniew Kupiec.

The very significant was sanatorium in Przegorzaty, located on Vistula’s scarp (fig. 52), in neighborhood of residence of Adolf Szyszko-Bohusz. Proportions of height and character of occupation architecture represent idea of dialog with surrounding. The project is anonymous.

There was interesting research by A. Szyszko-Bohusz, in area of center of Cracow, during occupation period. The research concerned Wawel and its surrounding; it was continuation of research the same author from period of 2nd Republic of Poland. Regulation of surrounding of Wawel is worth acceptance, removal of chaotic, substandard housing surrounding royal hill. Thanks to that Wawel has got a “plinth” with character of public space (fig. 53).

6.4. POST-WAR PERIOD. WAWEL AND UNIVERSITY

In the post-war period (1946), during Nazi-cleaning action, Warsaw historian of art Stanisław Lorentz (very honored during war, but in PRL connected with new authority), tried to blame A. Szyszko-Bohusz for collaboration. He was forced to withdraw them because of lack of evidence. But he harmed him anyway a lot.

An evidence of *votum* of confidence to A. Szyszko-Bohusz from academic environment was devoting to him honor of first dean of Department of Architecture of Polytechnic of Cracow. This first in Cracow architectural university has got received a new *locum* on

Wawel hill. Thanks to Szyszko-Bohusz, the first Rector of created Polytechnic (1954), was artist and painter Ludomir Śreńdziński, incomer from the lost Vilnius.

The first rector greatly helped a first dean in development of WAPK, for example achieving great professorship. He invited great lady of Department, artist Krystyna Wróblewska, also from Vilnius. The rector understood architects well and favored WAPK in comparison to his succeeded rectors – technicians. The atmosphere of insufficient agreement in the university between architects and technicians caused that architect has never more – until now – been rector of PK, despite 67-years period of its existence. It is a fact that architecture was chronologically and alphabetically first course created in process of creation of the university.

Since the end of IIWW, period of 1947-1949 in culture of Poland had characteristics of continuation of Inter-war period, for example acceptation of Modern Movement (in Warsaw Department Store “Smyk”). Many aspects of Polish reality had liberal features. Growing strong of PRL – second half of 20th century – has brought fundamental changes, also in spatial and economic planning. Administrative area of Cracow was radically extended, by incorporating surrounding villages. Figural city turned into suburban pulp (not a city anymore), but still with beautiful center and inner-city – and with Nowa Huta.

6.5. SOCREALISM

The development took place also by construction on eastern side Nowa Huta – housing and commercial area for workers of new-built steelworks. In mind of communists, Nowa Huta as a socialistic city – whose inhabitants were recruited from villages, and became working class – was to resist conservative Cracow.

Years 1949-1956 was the heaviest Stalin's period and doctrine of socrealism. So called “soc” was dictated in Polish culture by Moscow, through its local commanders.

It took place in opposition to desires of creators, who were modernists. History still evaluates period of socrealism. Building engineering, trashy in fact, decasualized aesthetically – has been recorded as functional, harmonious and contextual in Polish landscape, also in Cracow.

In positive categories of urban – architectural complex of Nowa Huta, we can evaluate principal public spaces: Aleja Róż (fig. 54, 55), Central Square (fig.56). Together it creates a twofold unity – reminding sequential baroque “bi-square”, from where goes toward North an alley, where city hall was planned to be located, and on the southern side a theater was planned. The complex – also symmetrical surrounding buildings, is composed on the main axis of entire city, transverse to longitudinal direction of Cracow towards the factory. The main axis against lack of theater remained open towards south: Nowohuckie meadows, Valley of Vistula, Pogórze Wielickie and Tatry. Also advantageously look Settlements A, B, C, D and Solidarności Alley – leading to Central Square – to Administrative Center of Huta. It is one of five great axes, which in radial way construct the entire urban composition. Very successful are the oldest settlements of smaller scale: Willowe and Wandy, located closest to the plant. Because of protection against harmful emission from the plant, they were separated by isolation zone: park with alleys and playgrounds. They accurately relate to idea of garden city. There are great public spaces (Pocztowy Square) and common buildings: kindergartens, schools, shops, services, administration and health centers. The very important is supplement of greenery.

Nowa Huta is except Old Towns and system of fortifications, the most interesting large-scale enterprise in Cracow.

Until the death of Stalin (1953) and blaming him (1956) there was no chance in Nowa Huta for realization of temples. It would be contradictory to Stalin's vision of atheistic, communistic society and the only secular buildings. After political thaw, in 1957, a great

chance was project of church for Nowa Huta by Zbigniew Solawa – 1st prize in competition. It was perfectly located and designed, in urban sense using diagonal city scheme for perspective perception; in complex with square, theater and cinema.

The form and scale were stunning: 80-meters high double glass pyramid with changeable color, as in the courageous skyscrapers of 21st century, in future style. Withdrawal of promise done by authority was a cause for riots. 20 years later, in 1977, in effect of normalization in the country – a new sacrum – church Arka was constructed. In comparison to first design version, it was thrown away out of historical plan, put in-between militia post, market and large-panel housing. Its architecture is evaluated as controversial, but the strength of its impact has created a place of cult (architects Wojciech Pietrzyk, Ewa Podolakowa, sculptor Bronisław Chromy, constructor Jan Grabacki).

The next one was church in Mistrzejowice, finished in 1983. It was a difficult period: post-war state. It favored creating independent events, for example festivals and demonstrations, riots (architect Piotr Józef Dutkiewicz, sculptor Gustaw Kazimierz Zemła).

The most interesting in Nowa Huta is the closest to center church at Solidarności Alley, in settlement Glass Houses and beside Hutnicze and Stalowe settlements. Those symbols of glass and steel suit main structure of the temple (fig. 57). It creates harmonious and contrasting entity: structural roofing of steel and glass with brick, protective and poetic cloister. It connects traditional and modern trends. It was built in result of competition in 1995 (Krzysztof Dyga and Andrzej Nasfeter from Warsaw, sculptor Józef Marek, constructor Roman Ciesielski – co-creator of great roofing, later rector of PK and senator of 3rd RP).

Central zones of Nowa Huta become “good addresses”. The reasons are: comfortable connection with center of Cracow, classic urban layout – urban, not district quality of architecture. It is reflected in prices of real-estate and gentrification of social structure of inhabitants.

The true landscape greatness of Cracow, in sense of high culture, is still made only by heritage buildings; and some unique modern buildings, e.g. sacral. However, the most important are mainly urban and architectural artworks from period of medieval history and contemporary till 1956, so to the end of socialist realism.

Similarly in subject of selective, historical greatness of Warsaw, and following model character in scale of Poland, in sense of historical architecture, it was commented by one of the best contemporary architects in Poland - Marek Budzyński; *nota bene* author of one of the greatest complexes in Warsaw - UW Library and Courts. In majority of examples premodernism and even socialist realism, present higher utilitarian and aesthetical quality in comparison to the next period of socmodernism.

6.6. SOCIALIST MODERNISM

The fall of Stalin's period caused rejection of socrealism - hated by creators and majority of Polish intelligence. Acceptance to Modern Movement was restored. It was a gesture of new regime, approval for pre-Stalin soviet avant-garde, for Polish modernism of Inter-war period and for modernistic Western culture. However - new national socialistic modernism has appeared vulgar and anti-human. Western uniformity and dehumanization of architecture, mainly housing, was motivated by capitalistic need of income and found perverse bond with ideology of communistic authorities. They also had the same anti-personal and narrow-economic, saving priorities, but presented in different way, under opposite alleged red banner.

Polish modernism of 1956+, appeared in fact non-functional and unaesthetic. Despite reliable and professional, motivated towards modernism designers, such as Janusz Ingarden and others, despite beautiful competition projects such as first church for Nowa

Huta by Zbigniew Solawa and few positive realizations of unique public buildings by Witold Cęckiewicz - socialist modernism was marked in landscape mainly by monotony and more and more monstrous housing estates. They haunted cities in similar way as it was in western countries, but with worse substandard of detail. *Last but not least*, they were constructed 20-years longer than in the West.

For example, in Cracow conditions – a work of architect, *nota bene* honest person and passionate opponent of communism – Widok housing estate is in fact one of the most brutal in Cracow. It has ruined quiet, delicate climate of Bronowice, forcing huge scale of housing blocks and its inhuman spatial layout, lack of common and service areas. Housing estate called Widok (“The view”) in fact became anti-landscape barrier. It has covered on the entire area filled with housing blocks, beautiful view to western Cracow green hills and mounds.

Also Krowdrze housing estate, designed by great and cultural architects of pure personal ethics and morality, in fact was a monster: anti-human, anti-urban and anti-environmental. Finally some hope and twitch of political and economic system together with reformation activities after 1980, gave some chances for late modernism and postmodernism experiments with housing.

Socmodernism meant also ignorance of landscape and environmental issues, when it came to production investments. Except polluting steelworks: Lenina – from east, and aluminum steelworks in Skawina – from west, a landscape and polluting (scary mortality factors were kept in secret) oddity showing indolence of planners, was localization at Vistula river between Podgórze and Nowa Huta energy and heat plant Łęg. The investment was completed in 1968-1986. So it was designed parallel to skyscraper “scelektor”, and realized between occupation period and fall of communism.

During observation of Cracow, one of the most attractive viewing points drastically appears. Its ugly dominant is exposed – starting with observation from Kościuszki Mound, famous panoramic view showing in full view towards the city. Łęg is interfering in perspectives seen even from secondary places such as roofs on inner-city housing, Department Store Jubilat and Hotel Copernicus. Nasty striped chimneys, unkempt since years, drastic cylinders of cooling towers. Cloudy polychrome do not help much, they are seen just in front – as background of visual axis from Wawel, Mariacki Church and other historical dominants, dependently from which point observer looks at it.

In large scale spatial aspects of period of socialist modernism: the following extension of the city took place during administrative reform in 1973. It was done by annexation of such areas as: Cło, Kościelniki, Pleszów. It has raised a range of Cracow which presently has 30km along east-west axis, and in aspect of population, around 760.000 inhabitants at reducing tendency. Actually Cracow is competing with Łódź for status of the second Polish city in sense of population. Together with this parameter do not come some system transformations of quality neither in planning, nor in urban design. It is generally weak – positive realizations are in scarce.

7. CRACOW LANDSCAPE OF THE TURN: TRANSFORMATION, 21ST ECNTURY, NEW MILLENIUM. THREADS, OPPORTUNITIES-PERSPECTIVES.

7.1. INTRODUCTION – CHALLENGE: CRACOW'S S.W.O.T.

Among warnings for Cracow for a new age and new millennium, there are three important planning issues in spatial - cultural aspect: landscape, urban and architectural. Present Cracow is landscape sense, influencing its cultural prestige and for example tourism, is a difficult problem and huge in quality and quantity. Cracow as a landscape - so in sense of appearance caused by: spatial (dis)order, urban planning and new architecture - is a giant.

Cracow is a cultural city, undoubtedly considered as the most important in Poland in cultural and aesthetic sense. It is a theoretically completely researched area and "re-planned and re-designed". For the particularly important places in Poland, numerous strategies and concepts were developed in period of PRL. Majority of those was given up or only the worst from wide range of possibilities were implemented. The well-known from saying: trouble with welfare - here in Cracow with overdose of projects and shortage of realizations, appears also in other cult cities regardless of size such as Warsaw, Kazimierz Dolny, Zakopane and others.

7.2. SPATIAL DISORDER. LANDSCAPE UGLINESS.

Cracow is, in aspects of landscape beauty and spatial cultural attractions, a ambivalent city: full of happiness and unhappy at once. Happy, because it still has protected highest landscape values within the Old Town - and wider within the city center, and also in some selected points at peripheries.

The example of beauty is city center and some archipelago of islands - for example system of suburban forts and cloisters. However if we assume Cracow as entity within its administrative boundaries, its landscape situation seems to be dramatic. What is really beautiful is surrounded by ugliness and anonymity.

During preparation of Local Spatial Development Plan of Cracow which was valid in years 1995-2005, author of this article participated in research team which prepared elaborate on landscape policy for this plan (introduction: Janusz Bogdanowski, policy: Aleksander Böhm et al.). The fact coming out of that research is really dramatic. The analyzed landscape within administrative boundaries of Cracow considered as harmonious is existing on 3-7% of the area, dependently on assumed criteria.

93-97% of area of Cracow is random and ugly landscape. With this bad indicator of beauty (lack of beauty), Cracow differs from other beautiful cities such as Athens, Barcelona, Casablanca, Jerusalem, Florence, Paris and Toulouse. The landscape within administrative boundaries of these cities - except some single exceptions - is beautiful. Their panoramas are close do ideal.

7.3. THE LACK OF LOCAL SPATIAL DEVELOPMENT PLANS FOR CITIES

The first reason of landscape anarchy of Cracow is lack of Spatial Development Plan for the city, result of scandalous Act, which has infected with non-planning the entire country. The matter was submitted as priority to Landscape Section of Cracow and is under investigation and analysis for parliamentary and President initiative. The problem was also presented by author of this words to representatives of authorities in field of regional planning and policy during statement on forum of "Urban sprawl" conference in Cracow regarding spatial chaos and it had some positive feedback afterwards.

In the 2nd Republic of Poland, in PRL period and in the 4rd Republic of Poland until year 2000, spatial development plans within administrative boundaries of cities were obligatory and even in difficult situations were steering wheel of harmonious space. This is a wrong ways of democracy. Pressure of investors has destroyed this foundation of law and order and harmony in spatial game which in fact is land development plan.

They proceed to realize comfortably and accordingly to law their dark enterprises. The ideal metaphor for this situation is "poaching in murky water". The other coming to mind metaphor is that "valuable area deprived of plan is like a full of holes bucket leaking with values. This is why we have investment voluntarism, omitting tradition, culture and nature. Poland becomes colonial country of the 3rd world where strong and corrupting investors can de facto built what and where they are willing to.

Considering new generation of spatial plans, we cannot revert to rules of preparation of lans during PRL period. Also it is no time for comeback to last generation of plans from period of beginning democracy and primitive market economy of 1990-2000. There is

another consciousness in planners and population. The purpose of new plans is to stimulate good investment freedom but not voluntarism. The plans should be open for scenarios and adjustable to changing conditions which can also appear in city development. New plans should activate and protect public good and communal property against obsession of privatization, and should offer lever model of PPP instead [Wojciech Kosiński, at mentioned „Policy” for Plan of Cracow 1995].

The plans after year 2012 should stimulate searching but not set fixed decisions for ever, and should not be a direction for next dozen of years as it was absurdly done in communism. In the worst but the only and indispensable system of democracy (ascribed to Churchill), the most important role plays social education on value and importance of preparation of plans – for the own good. Such attitude of society as electorate is the only chance of forcing on its chosen ones for authorities – willingness towards execution of local law in form of obligatory spatial development plans.

Contemporary plans does not have to consider equally exactly the entire metropolitan area, but should more directly concentrate on more sensitive points. It brings the analysis to the essence, which is interesting, as subject of priorities in city planning. On the one side, the packet, which can be called a mainstay of continuity is: history, historic buildings, culture, regional traditions, cultural landscape, nature. This part of planning can be called conservatory. On the other side, similarly important part of planning is innovation aspects. Planning should in balanced way take into consideration pressure of users and investors for completion and transformation of existing values. Planning can and should also be modern and even risky. It depends on designers whether they can transform aggressive demands of investors by their creative and persuasive talent into harmonious vision and realization. The city planning should be also acceptable for younger users and open for future challenges.

This data draw a mental map of contemporary spatial plan of Cracow: optimal, two-directional (conservatory / innovative), hence double-valued (ambivalent and provoking constructive controversies. The plan which is concentrated on the most important and most delicate area. This mosaic of priorities, even causing argues, could be better than present ‘freedom’ for Cracow city, tradition and avant-garde. Such schizophrenic crack between planners and architects results from losing pre- and early modern tradition, when the authors of plans were referenced professionals for composition issues.

The post-war modernism rejected art of composition and regulation, in favor of analytic mapping geographical-economical planning, deprived of sense of synthesis, feeling and creation of space. Such plans on map are rejected by architectural environments. They propose instead the opposite – preparation of plans by architects unfamiliar with planning analysis, impregnated for international cooperation. This is why they propose such “parachute” which do not consider realism of conditions, fixed as models. In these archi-plans there are some reference to modernism (Leon and Robert Krier, particularly in last decates of 20th century), or subjective interpretations of traditional town are proposed (Norman Foster “Masdar” and Rem Koolhaas “RAK” in plans of Emirates from 2006).

7.4. "URBS" – THE CITY – WITHOUT TOWN-PLANNING

Presently in Cracow, buildings are erected but not urban space. Architects are announcing dangerous statements that individualized huge freestanding buildings are the most important beings which should create present urban spaces. In obvious way – saying such opinions, they think about themselves but not about city. The greatness of art is connected with size of building: *Bigness and the problem of large. Bigness is one of the greatest problems of contemporary architecture. Fuck the Context.* Comparably anti-urban and antisocial is comment by Norman Foster about his project of corporative skyscraper Swiss Re, so called cucumber, realized in London City. This awarded and inaccessible as public space building, he describes as city in city for only authorized users.

In Cracow, not only single buildings, but also linear investments: roads, bridges also do not create climate of integration of urban space, such as it happens in case of similar investments in West. Large-area road connections – in the West are filled with human programs: from hotels to playgrounds, based on similar rules of planning, in Poland and Cracow are as in the worst modernism – completely deprived of pro-social functions; leave it bare transportation ridges. Still unsolved remain: functional, aesthetical, symbolical entrances and exits from Cracow referring important directions towards Warsaw, Katowice, Zakopane and Lvov. The very cultural factor was taken into consideration in the newest Mogilskie roundabout. There are ruins of fort unveiled inside, adopted for accessible archeological garden. Some tram stops, bus stops, passages and restaurants were introduced as well.

The most recent housing developments are brutally squeezed in existing urban structure of other scale and also introduce with diminishing green areas. This is the wicked way to use equipped in infrastructure areas and well-connected by transportation. It is being done at the cost of surrounding and with lost of character of the city. In slang of developers and clerks it is called “easy locations”. The competent and engaged voices of protests were left without response by developers and clerks.

Similarly in Nowe Tychy, during martial law, authorities designated for housing beautiful reserves of areas prescribed by designers for green areas.

Green areas and historical public squares are victims of developers. In category of deterioration of public squares in Cracow during transformation period, it is happening by developing new cubature. In this way many public spaces have been eliminated so far: square at Kościuszki street and square at Moniuszki street. New buildings could have free plots nearby. It seem to be similar to Middle Ages – “walling” Mikołajska street by village-mayor Albert, who constructed there his mansion. Presently in cities of West number of squares and public spaces is raising by buying up deteriorated quarters from private hands, removing buildings and arranging public spaces – parks and squares.

Many new housing areas in Cracow, with trendy houses, does not create social communities. These are sleeping rooms for city; as communist settlements. They differ with standard, fencing and security – ultimate separation from city. They are seldom inscribed in existing street grid. For many of them it is overdose of marketing information on natural and environmental features; there is a lot promotional information on: greenery, water, sun, landscape. In reality, they are pretentious, grotesque bricks of magazine architecture, deprived of trees, greenery; but concrete and asphalted. They are cold and abstractive and strange to surrounding. They are often built in anti-urban old localizations included in formally non-valid plans from communism period.

The real plaque is phenomena of penetrating of big housing into historical villa districts, into beautiful historical enclaves of low intensity buildings, surrounded by greenery. They are as important for Cracow as Old Żoliborz for Warsaw. In Cracow, de facto new housing blocks appear in villa districts of garden-city character. They are created under cover of single-housing and terrace housing. They dramatically demolish moody, human-scale and natural space; changing into quasi large scale settlements. The indigenous single housing and villa housing – regional and early modernistic is pushed into status of pariah. In older villa districts – historical villas: with roofs, arcades, columns and arches, are much more human, cosy, pro-social and pro-ecological than the newest impassive generation of glass, metal and concrete boxes.

7.5. TOWARDS POLICENTRIC METROPOLIS

Cracow – mainstay of tradition – has already grown up to be also a modern city, polycentric metropolis. Because of its size and complexity, the city has been becoming a city of several centers but in spontaneous and unplanned way. The real polycentric scheme of Cracow is a great problem in face of traditional centralized service or the

entire city by medieval old town. There is no attractive alternative and supplementary centers for Śródmieście and Nowa Huta.

Cracow is reaching $\frac{3}{4}$ million inhabitants. It comes out from urban analysis, that city reaching such size is not able to function properly only on the base of historical centre. It is advisable to create new, modern macro-district centers. Usually such sub-centers appear in locations, which are already self-existing activity nodes. They are usually well-connected with the rest of urban system and peripheries. Usually they create their own identity – *genius loci*.

Usually, the districts which on concrete reasons became distinct districts in urban area have its own history. The reason for nobility can be crossing of approaches, dominating building, event from the past, etc. In the process of polycentrization, such new downtowns should be attractive, beautiful, well-located, multi-functional, planned in detail and well-operating in the entire urban system. The worldwide class polycentric cities are: Barcelona, London, Paris, Rome, Warsaw. The poly-center scheme is the only logical future way for Cracow and there is a chance for it. (Fig. 62)

8. NEW ARCHITECTURE OF CRACOW

8.1. DISCUSSION BUILDINGS

In sphere of investment spatial economy on Cracow area accordingly to high historical and landscape values it goes well and wrong. Bad phenomena are interventions of unfriendly investments. These happen in areas along lines and in points. New beings appear: 1. in historical Old Town, 2. within inner-city bypass, 3. along rivers Vistula and Rudawa, 4. along arteries, 5. in places of cultural islands.

Inside the historical area of Cracow and Kazimierz, presently there are new buildings appearing and causing discussion. During few last years the discussion includes: new building of Jagiellonian Library (fig. 63), Sheraton hotel (fig. 64, 65, 66), Radisson hotel (fig. 66), where on during design stage, the height parameter was visualized false. The other controversial building is apartment building at Kupa 12 street. Below there are presented two extremely opposite opinions on that building. They show dramatic range of opinions on modern architecture in delicate historical context – between architects neo-modernists and traditional and historical groups.

The building was in 2004 nominated to the most prestigious in category of modern architecture in Poland country-wide SARP prize. But in the next year 2005 it was nominated to Archi-Szopa prize given to the most disturbing architecture in Cracow. However faults against quality of new architecture lay not on the side of author. The fault is on insufficient and non-existing verification of project by administration. Author of this article was during first years of transformation (1990-1992) deputy Head Architect of Cracow and observed gradual dismissing of law and authorities from care about quality of architecture.

Some strong discussion was caused by apartment building at Miodowa street situated on three plots along street at Jewish Kazimierz. The façade has 4 high and monotonous floors of the same height. Criticism referred mainly to brutality of investors.

The building is superheavy grey stone solid with 19 window axes. Whereas southern façade is a backside full brick wall (100m long, 20m high) turned towards Judaic sacral zone with historical *kirkut* and Remuh. In view of Jewish care of burials, the agreement for situating such building is astonishing – from the point of view of administration where one by one clerks encumbered with fault their predecessors – “it was too late to do something”.

The example of controversy, teaching and causing reflexions, dualism and ambivalence of evaluation is new Opera building (2008) (Fig. 68), but the author paid much attention to contextual aspects. Discussions were on some disturbing buildings on both riversides of

Vistula: Cubus (fig. 69) and Galaxy (fig. 70) in neighborhood of riverside. At gentrified Zwierzyńska street, there is controversial in sense of its classicistic monumental style – housing building. It covers four plots and is much more bigger than other buildings. It seems to be out of scale – not in sense of the height by used volume and brutal weight. Totalitarian rhythms are scary in comparison to light eclectics style of surrounding buildings. Despite its values it is an example of violating the context.

Around these buildings were all discussions. They were accused of controversy, but not rejected, because architects wanted to remain volume parameters as well as general rules of good neighborhood. They did not declare, as others, conscious disregarding of surrounding. Rather, in these particular examples, it is under the sentence: “author more wanted to flaunt himself than inscribe.

8.2. BAIT AND TRAP – SKYSCRAPERS IN HISTORICAL CITY

CRACOW, POLAND, EUROPE

Seemingly starting this problem area it is worth mentioning, that minimalists reject skyscrapers. The only one significant minimalistic building of vertical and height characteristics is *Memoria de Andalucía* in Granada by Alberto Campo Baez – it is a monument, but not building.

There is a developing tendency in Cracow and corruptive pressure towards buildings skyscrapers. They explain that skyscrapers and symbols of our times. However we should learn from lesson from Warsaw. The capital has lost great creative values and possibilities in sense of urban aesthetics because construction of numerous skyscrapers. The input of generations was lost.

Warsaw has lost its post-war recovered character and scale of reconstructed center with moderate, several story high and harmonious architecture. In turbulence of transformation, under cover of liberalism, the agreement for construction of skyscrapers was given. They were built without coordination sense, ignoring urban composition and need for viewing analysis. They are perspective enclosures, dominating in panoramas and city silhouettes. Cultural landscape, protected over years – which remained until 90s of the 20th century although total regime. During 23 years of transformation, capital city has become a dump of the things, already rejected by the West. The city has become colonization stop on its road towards East, towards Moscow and Asia. Polish interpretation of liberty dominates in Warsaw, so freedom of mess. The correction will be extremely hard or impossible. The attempts of „Manhattanization” of Warsaw by creating districts of skyscrapers fails so far.

The skyscrapers threatens other beautiful cities in Poland: Gdańsk, Poznań, Szczecin and Wrocław. Cracow it next – there is considered construction of 200m high skyscraper close to Planty Park, nearby Krakowska shopping center, at main railway station. The coming threads can be only minimized by intervention of cultural elites. The skyscrapers can be located in every city but not in every place.

The famous in this sense, in Cracow, is skyscraper called “skeleton” (fig. 72, 73). It was constructed and left as unfinished building at second bypass of inner-city, in 1979. It is a symbol of nonsense, monument of indolence, which we can not fix during 21 years of PRL and another 23 years of transformation. There are more high buildings in urban layout of Cracow: BPH Bank, Biprostal, Transproject. The worth of attention is rather liked “Błękitek” at Kotlarskie roundabout – reconstructed from soc-modern building.

None of Cracow's skyscrapers causes such controversy as skeleton. The building causes highest confusion, as *nomen omen* - the highest building in historical Cracow. It exceeds with size and ugliness everything, what has been built within historical Cracow and its second bypass. The building is laureate of competition in 1968. Author of this article helped another design team which failed the competition. They proposed horizontal

building, pavilion, which could be harmonious in panorama of the city and with surrounding horizontal district of tenement housing, villas and university.

However, the winner was tendencies towards modernity, copying of the West. The first prize and realization was given to concept of present skeleton, huge and dull skyscraper. The atmosphere was heated by environment of engineers who did not care about cultural aspects. The skyscraper had to mark technocratic modernity against conservative city on background of historical district.

Very educational in this sense are bad and good examples from the West. Problem of skyscrapers is related to spatial order, harmony of urban landscape. Particularly in aspect of fixed height parameters. The mentioned historical cities: Athens, Jerusalem, Florence, Munster and Venice have preserved from skyscrapers.

In the same time of construction of Cracow's skeleton, similar skyscraper was erected in historical center of Montparnasse district in Paris. After this false start, decision-makers with architects found other safe place for further development of corporative and developers' activities, far on the other riverbank of Seine, in shadow, behind the wall of high greenery. There was created *ex nihilo*, on ugly peripheries, business district La Defense; in this area Frenchmen were defending its capital during French - Prussian war (1870_1871). The name La Defense has become another symbol of protection of historical Paris against American "Manhattanism" and adopting this trend. The district is harmless to city center is heritage protection sense, and it connects by composition scheme - located on extension of Great Axis. Experiences from Paris are very educative for Cracow in face of threads from skyscrapers.

Precedent of the mentioned alienated skyscraper ("it will be city in the city"), was made by Lord Norman Foster by construction of extravagant Swiss Re building in London City. The other precedent was constructed earlier extravagant skyscraper Lloyd. *Nota bene* the sentence "city in the city" in application to prestigious business skyscraper functions in fact for such a long time of being of such buildings - the access is only for authorized people. Swiss Re is a monument of former corporative building, which was located in the place and was detonated by terrorists.

In Barcelona, ideal in sense of scale until 21st century, with its only dominant of church La Sagrada Familia, it was accepted to construct mentioned Torre Agbar (2004), which has become an incentive for another skyscrapers. It has a bit similar shape to London building. The other name - lipstick is accurate particularly in red option during night illumination; there are also other names, less correct. Author, Jean Nouvel suggests that the form was inspired by stone crag Montserrat. It is true while comparing the shape (simplified to technocratic form in comparison to organic shape or rocks), but the idea causes confusion in contextual sense. It is hard to imagine that in the center of Cracow, such skyscraper inspired by crag from Tatry appears. It remains nihilistic postulate of modernism: *anything goes*.

Acceptance for Torre Agbar is raising with years. It is stimulated by media, commercials, architectural journals. The building "stuck into the heart" of Barcelona is extremely popular, despite it is as a office building separated from public access accordingly to Foster's doctrine "city in city". The recompense is water garden referring to the owner – water company. Despite physical inaccessibility, Torre Agbar is public good – as gigantic, astonishing "gadget", particularly in multi-color lighting on background of darkness. The research proved, that from the turn of 2010/2011, it exceeds with popularity temple La Sagrada Familia. It is more often published icon of Barcelona. Its contrasting effect in panorama gets smaller against provoked raising number of skyscrapers in center of Barcelona.

Fascinating effect of multi-color night illumination of the mega-tower. It is identical with mentioned prophetic competition project of church for Nowa Huta designed by Zbigniew Solawa in mid 60s of the 20th century.

8.3. GIVING OPINION – „MATTER OF TASTE” – ELITARISM, POPULISM, CYNICISM. IMPACT OF OPINION ON INVESTMENTS.

An ambivalent urban – architectural worldwide phenomena – *casus* Torre Agbar in landscape of Barcelona provokes questions of general meaning. Whose decision-making voice and whose advising voice should decide on the most important, highly professional matters of planning and completing cultural heritage. The example of Barcelona points out, that discrepancy in evaluation of new architecture in valuable environment is at least three-layer. It is between two types of educated elites and public opinion.

On one side, there is a voice of conservative environments, traditional, postulating historical continuity and safe contextualism, on other – innovative environments including avant-garde and anti-contextual; on the third side it is a voice of society, for who the innovation is an unknown being, preferring kitsch, easiness, copying. It can be observed, more and more wrong ways of social participation while it is treated not as a voice in discussion, but decision-making in spatial planning. The democracy is becoming ochlocracy. To be sorry of outcome or drastic localizations we can risk a bitter true, paraphrasing Michaił Bułhakow in: *Mistrz I Małgorzata* and Bryan Bruce in book “Jesus, proofs of crime”: Christ was sentenced in result of social participation.

Between the mentioned, seldom occurring three extremes, there is balanced way tested in grown up democracies of the West, dependently on particular case – full transparency of discussion in all phases with important role of widely understood elites. In the country of post-communism transformation, stratification is additionally turbulent because of low education of society and entering the game of city – unprofessional and dishonest representatives of authorities, particularly self-government. Harms done to cities by administration are similar in moral aspect – with all differences – with banality of evil analyzed by Hanna Arendt.

On the great road to create Cracow as a beautiful metropolitan city – neither politicians and clerks, nor planners, have not been able to deal with serious city-developing processes of Cracow; neither in PRL, not in III. This bad situation is known by organizers of competition. But native visions of those intelligence and agreeing clerks, but also architects as well.

Among similar investments of such type, a bit less controversial is Plaza. It is worth attention and analysis of reasons, so this is why the rating is better than other shopping centers in Cracow. It is because of successful attempts of localization and design of building. Form of the building is less autonomous than other hypermarkets and more contextual. For example it has harmonious frontage relation keeping logical regulation line of Pokoju Alley in this area. The arrangement of surrounding is also acceptable due to its friendly character and ecology.

The solid of this big building is fragmented and creates nice views – similar to observation of tenement housing – buildings, but not total huge building. It has a bit other categories than mentioned above hypermarkets and so called “shopping galleries”. It is located beyond urban context and thanks to its localization it is also example of reuse of postindustrial context. As it is seen – in inundation of ugliness – these are a bit better examples.

Touching socio-spatial aspects it should be also noticed, that new shopping buildings have diametrically other impact: - in big metropolitan cities of high attractiveness on area of historical centers, than in reference to smaller cities of smaller attractiveness of its historical centers and small area. So, in small towns, also district towns, finally in cities which were capitals of provinces in 70s – 90s of the 20th century – there, the hypermarkets drain population from centers towards their localization, to peripheries, similarly to markets. It causes fall and death of real urban life and causes aesthetical atrophy of historical centers by negligence. Is a kind of anti-gentrification, pauperization, impoverishment.

Differently historical center of big cities: Warsaw, Cracow, Wrocław, Poznań and Gdańsk. They are more resistant to competition of hypermarkets because of their attractiveness. Both concepts accommodate in cities "pretty well", because they have different goals and clients. The historical locations are liked by "better" society: more educated, richer, students, tourists of higher aspirations. Hypermarkets are domain of mean society in metropolitan cities.

Such average society find there sense of life, but people from elites use it seldom, practically only because of precise needs, but not because of need of spending time which is in scarce in fact. Optimism of researcher of city and its architecture is obviously selective. The situation proves in fact raising disproportion between metropolis and province; From actual point of view, situation in Polish reality does not promise to be better. However for provincial city, construction of hypermarket is much more simple than gentrification of historical center. The worst solution is composition of two bases: construction of huge boorish hypermarket in to historical urban center.

In such mentioned urban-architectural aspects, triumph of democracy is rather Pyrrhic victory – the majority is right and decisions of authorities follow. Their vote for brutal boxed hypermarket beings spoiling historical city centers is an order given to political / self-governing authorities, who wants to keep their positions. Cracow hypermarkets clearly prove this situation. It is visible in contradictory opinions on both shopping galleries and M-1 hypermarket. The chaos of opinions concerns also other new buildings, causes mentioned above nominations to prizes for the best and the worst building given to the same building in Kazimierz (Kupa 12 street). Similar contradiction concerned second controversial building located in Kazimierz, located at Miodowa street.

Generally there is a scarce of high quality discussion on architecture in Poland and Cracow, which could be seen in journals from inter-war period and even from period of soc-realism. There is no such rank for contemporary Polish dialog about new architecture presented by polemicists from West. Internet forums, anonymous in foundation, even the best ones, can not substitute serious discussion – personal, responsible and professional. In southern Poland, even such characteristic and regional dialog of modernism and post-modernism period is disappearing. Dialog about traditional and regional trends versus modernism and minimalism. It was constructive, often dissonance of taste between elites: supporters of traditional continuity – harmonious contextual concord of the new and the old; and from other side between modernists desiring anti-contextual contrast in new architecture ("flat roof in architecture").

Observing Poland, it is visible that dilemma and weakness of attitudes is dominating in comparison to discussion on values which happens in the West; for example in relation to investment in western style in East and mix of such cultural worlds. Presently in Poland there is no appropriate to present time high debate about urban and architectural principals, paradigms. Engaged in such problems experts say, that present thought of architecture and also practice of architectural design is in specific void in sense of values and the epoch of respect already happened – and maybe will come back. Theoreticians call our times: either "post-paradigm" epoch or "pre-paradigm" period. Reflections after Biennale in Venice 2012: architects considering themselves as ambitious avant-garde keep tradition of Modern Movement and often copy it afraid of going a step further.

In view of ideological void, contemporary theory of art, artistic criticism and creativity, allows and promotes all extravagancies in the name of sentence: *anything goes*. It is a postulate opposite to opinion of one of the greatest pioneers of modern avant-garde – Pablo Picasso: "When everything is allowed, nothing good can be done". Picasso referred in this reproach to groundless abstract art. However he represented extremely innovative position as for the time he lived. He allowed very deep deformation of reality, but in the name of values – mainly cubic vision, four-dimensional. On the other hand abstraction – rejection of traditional values of art was equivalent to nihilism.

Presently, 100 years since time when Picasson and Braque created cubism (1907-1914), *anything goes*, exists not in the name of innovative avant-garde, but as result of decadent floating modernity. The picture of new realizations in Cracow points out, that the strongest impact on design have: voice of masses, will of investors, fatal law and attitude of clerks. There somebody missing in this discussion: artists – said Tadeusz Kantor.

8.4. CREATIVE VOICES OF REASON (INVESTORS) AND EXPRESSION OF TALENTS (DESIGNERS)

Despite domination of criticism in this article, at the end part we should also present some positive examples, enabling motivating opening for creation of better future. However in Cracow, hopefully there are also appearing new and modern, but few signals of authentic valuable pro-landscape urban and architectural investments. Their investors and authors support the city in this way, referring to context and great past in exquisite way. They do not resign from innovative approach and try to keep high standards which make their ideas comparable to western European examples. However, parallel they link their works with respect for traditional “spiritual” genius loci of old Cracow – and for Cracow’s landscape as entirety.

8.4.1. URBAN AND LANDSCAPE ENTERPRISES. PUBLIC SPACE AND STREET DETAIL

In post-communism period, it is hard to speak about creation of public spaces. Homo sovieticus in comparison to western democracy is hardly ever sensitive to common good and non-cubic projects. Such a double negative synergy (backward energy) has fatal impact on quality of streets and squares. However it was successful to restore important streets as social spaces. The streets: Karmelicka – in 1997 (fig. 78) and Zwierzyniecka – in 1998 (fig. 79), were deprived of vulgar asphalt roads; primitive pedestrian paths were removed and covered with standard plates, unpleasant curbs were removed as well. Reduction of traffic was also achieved thanks to narrowing streets to one lane each creating long pedestrian semi-islands. Some exquisite limitation of chaotic parking and subtle regulation of pedestrian traffic by well-thought and aesthetically composed system of posts in plural design without visual monotony. Streets, gutters, curbs and pedestrian paths were stoned by natural multi-color and multi-size stone, mainly granite and porphyry with exquisite compositions of stone (Marek Nester-Piotrowski, Piotr Gajewski and others).

In sphere of creative design for gentrification of public spaces in Cracow, great achievements are collected by Lewicki – Łatak office with team. Undoubtedly, the most interesting in period of transformation enterprise is project of reconstruction of Bohaterów Getta square (2004) (fig. 80, fig. 74). Except common respect for metaphors, value and unique invention (chairs with invisible remembrances of Jews waiting for transportation to death), the design team achieved prestigious distinction in Barcelona, in competition European Prize for Urban Public Space (2006).

The same authors have won first prize for gentrification of Wolnica Square, so historical market of Christian Kazimierz (2009). The square was designed covered with wood – it is vision of non-stereotype public space – deprived of ceremonial character, folk and as it should be in festival place. It brings inner-city ecology by wooden flooring. The triptych is completed by won so far competition on restored Nowy Square. It is an epicenter of common life on Jewish Kazimierz. Authors used third dimension to elevate viewing terrace. It is a rarity in reference to public squares, it also causes great effect for social contacts despite gentrification in aspect of views.

The original and necessary place is interior of Mogilskie Roundabout (2011) (fig. 81). It creates contrasting tangle of functions, it is vital and attractive. This is crossroad of railway and tram transportation system in two levels, with long footlights. There is no problem as it is in tunnels, the roundabout is not covered at all but it is only ring of street width at terrain level. The interior of ring is open and shows at lower level archeological

garden including ruins of fort. Pedestrian paths lead from stops, from outer pedestrian paths, through lower archeological level – they are accessible by elevators. The perfection of place is completed by popular double-level restaurant built-into structure of roundabout.

The place, where during transformation period some important realizations were completed is formerly neglected area of Powiśle street. There are both, equipment of landscape detail, and also engineering buildings for city public services, finally unique buildings completing urban scheme. The great duo of close to each other engineering enterprises at Powiśle street, functionally important and of big spatial culture, are: underground parking below Na Groblach square and underground information touristic center below Wawelska scarp, at the end of long square restored for public space after removal of bus station (fig. 82). Finally, important new cubature buildings at Powiśle street are two hotels flanking mentioned Na Groblach square: Hotel Sheraton – presented before on fig. 64 – 66 and analyzed in description of the figures – and corner hotel Pod Wawelem.

The most modest, but important for safety of the city, particularly of area of Powiśle street, are signalized before water protection walls. They were designed during studies on Technical University of Cracow (works were completed exactly on day of great flood in 1997), and the project was constructed by Hydrotrest company. The main is section from exit of Rudawa river at cloister of Norbertanki, through culmination at Dębnicki bridge – where climbers and skaters are practicing, finally to Wawel and a bit further down the river. In the part at Powiśle street, they enrich the embankments of Vistula, where traditionally except walking and running, chess game is practiced under clear sky (fig. 83). Periodically, the area of embankment and water protection walls is co-used by organizers of Vistula sailing trips (fig. 84).

At the opposite side of Vistula, along Wolyński boulevard, there are new, modest temporary investments in progress. Dramatic situation, as in case of “skeleton”, is dilemma what to do with the floating wreck of Hotel Forum (fig. 85), well-located opposite to Kazimierz, Skałka and Wawel. It was a work of deserved architect – modernist Janusz Ingarden, on the base of competition won in 1978. The building was constructed in difficult 10-years period of communism and was exploited from 1988, as the best hotel in Cracow, with great panoramic café on the roof. Since 2002 it is out of order because harmful impact of materials used for construction. For 10 years it is turning into a ruin. It is – similarly to skeleton – a base for mega billboards. Former elegant square is a poor racing track for karts.

The element of this area is also air sight-seeing baloon place. The office and starting platform are located nearby Grunwaldzki bridge, opposite to Skałka, on visual axis from Kazimierz. It was relocated from opposite riverbank because of protests of inhabitants, whom it covered view and caused feeling of thread. There is also barge constantly moored to riverbank at the area – hotel on water (fig. 86). The spectacular investment is sand beach – artificial – located in shallow concrete basin filled with sand. It is copying of beach in Paris at the Seine, nearby pedestrian bridge of Simone de Beauvoir. The attraction fo Cracow beach are sports equipment, beach volleyball playground and playground for children (fig. 87). The neighboring building is gastronomic pavilion and amusement park. There is wooden terrace constructed along the pavilion, for relaxation and consumption (fig. 88). The enterprise is completed by moored at Vistula festive barge for cameral integration meetings, banquets and weddings (fig. 89).

When we touch problems of landscape around Vistula, it is interesting to research and evaluate two new engineering objects. Kayak track on the right riverbank of upper Vistula (in relation: upper – middle – lower Vistula within Cracow: Andrzej Getter with team, 2002) is located nearby Tyniec, opposite to Bielany and at Kolna street – this is why the name is “Kolna” club. There is a walking – biking kilometer long route of park scenery traced along the track. This makes this enterprise interesting point of various water

recreation and waterfront in scale of the city – from challenge to relax. Part of the track is covered by roof and enlightened. The idea, project, construction and exploitation cause, that it is considered outstanding and original. It is one of the most interesting tracks in the world with similar tracks in Sydney, Athens, Barcelona and Prague.

The pedestrian bridge of Father Laetus Bernatem (fig.90) is controversial, constructed in 2012, constructed 10 years after kayak track of the same author. The object is located in historical place of past ford and later bridge – demolished in inter-war period. The bridge was simplified in comparison to competition project. In program – spatial sense, the bridge is in this place less necessary than in upper part of Vistula, on its arch. Aesthetically and in aspect of construction, as it is in low-carriage scheme, it is far too high and thick and aggressive.

Its carriage tube associates with technological pipeline; not with pedestrian path which in contemporary architecture in historical landscape can and should be possibly thinnest, light and discrete. Harshly evaluating in professional sense, the verdict can not be made turbid with sentimental mitigating circumstance of creating the pedestrian bridge as a place for lovers. The lack of interesting social spaces at Vistula causes, that historical localization on two important frontals attracts a lot of relaxing young people and tourists. Lovers use to lock to the balustrade their boats for remembrance. They symbolize mutual love and attachment to place. Probably these sweet aspects could be even more tasty if its base was a better artistic work.

In several last years we can observe also some positive activity in matter of housing areas. In presence of increasing quality standards demanded by clients, developers with experts on cities look for abandoned plots – holes in urban structure. They fill it with new housing areas and even integrated with inner-city surrounding, city-like housing developments. Some harmonious add-ons for urban structure appear as well. Such standards are met by apartment developments with supporting services: Angel City (fig. 91), and also two other: Przy Bulwarze (fig. 92) and Wiślane Tarasy (fig. 94).

The places already occupied by the mentioned developments were reserved as localizations for riverbank public park area. This plan was called by sociologist and city expert, Rector of Economic University, Jerzy Mikułowski Pomorski. However in order: Kazimierz Gallery, apartment developments: Przy Bulwarze and Wiślane Tarasy have scattered those dreams.

The positive activity of planners and architects is gentrification of entrance and exit roads from the city to make them city-type frontage alleys with services in ground floor and apartments in upper floors. The arteries generate street grid creating real urban layout. The example can be Wien-Süd; there, former common streets are transformed into exclusive alleys built-up with frontage building lines of modern style – with services in ground floor and flats in upper. They create timeless city character and in detail have modern decoration.

In this particular way design office Coop Himmelb(l)au, created attractive accented corner building with inner courtyard, based on historical scheme, but with 21st century expression. In case of Cracow, the successful example is regulation of Kapelanka street (fig. 95). It was an onerous and ugly street leading towards Zakopane. Since 2009, there are spectacular frontage buildings with services and apartments constructed (by Konrad Kumela and others). The entire complex and specific buildings have good architectural and urban proportions and great quality of materials and technology. They contribute to spatial gentrification of the city, and the following social gentrification as well, in scale of district and city.

8.4.2. ARCHITECTURAL DEVELOPMENTS

Architectural buildings of common use constructed with success – create social relations and carry the notion of culture and artwork. In the most recent Cracow (2012) – there is a

stadium of Sport Club Cracovia (fig. 96), at Marszałka Focha alley and nearby Błonie. The project can be considered as international, chosen in architectural competition. The author is Carlos Lamela y de Vargas, who was nominated with partnership by the 1st prize and realized the stadium with local expert teams. Four huge lighting towers of old stadium (ugly and nominated for the worst architectural object competition in 2005) disappeared with construction of the new one.

Architectural white minimalism creating abstractive “game of solids in light” came into the historical boundaries of Cracow. Discussion on context of minimalism: historical and natural is already opening. The building is awarded by very prestigious and restrictively selected prize of professor Janusz Bogdanowski, awarded for outstanding environmental, pro-landscape and aesthetic virtues. In sphere of public buildings / complexes, the worth attention are two buildings of courts. The earlier is District Court (Wojciech Obłutowicz with team, 2001). It was designed with high ambitions towards mighty, lapidary and neo-modernistic international architecture. It has dominated extensive district of buildings of justice and Municipality with surrounding housing. The building was highly appreciated particularly by young generation, for example as “Miss Polonia”.

Completely opposite example is second building – the most recent architectural generation Court of Appeal with National School of Justice and Prosecutor’s Offices (RKW, 2009) (fig. 97). It is seemingly traditionalistic, even classicistic and beauty with timeless aesthetics (comp. courts by Bohdan Pniewski in Warsaw, 1939). It’s colonnade is magnificent: traditional – modernistic with subtle irregularities as from deconstruction. In this sense it exceeds another exquisite classicistic building of Public Library in Lublin by Bolesław Stelmach, 2006. The material – subtle grey stone, ideologically and aesthetically supports expressive, creating sense of safety and seriousness – temple of Temida of 21st century.

Present times are conducive for museum. There is something in millennium and new age, that there is a lot of new museums. Cracow has got in years of transformation four innovative, interesting museums.

First of them is Center of Japanese Art (1994) (fig. 98). Nearby Cloister of Resurrected, it is a main icon of period of transformation. Located opposite to Wawel, at Dębnicki bridge, on the upper boulevard of Vistula, was designed in the beginning of period of transformation. The investor was foundation of Andrzej Wajda and architect from Cracow was Krzysztof Ingarden, who coordinated concept of Japanese architect Arata Isozaki (1991) as deputy Architect of Cracow. He has completed documentation of the center called Manga and it has name of pseudonym of extravagant collector of Japanese goods – Feliks Jasieński. The building represents the highest artistic values, both in sense of large-scale landscape composition and contextual as well. It is also an artwork of immanent architectural form – metaphor of Vistula’s waving, flow of water and time.

From the side of Vistula and Wawel it presents decoration of mirrored glass and grey concrete – it has soft shape, even floating – refers to water and river flow. The terrace over surface of Vistula is directed towards Wawel. From the side of the city, it has got beige stone façade with characteristic vertical inputs from other stone giving more urban character.

During dozen of years it was the most modern place of exposition of tradition and modernity in Cracow, also place of cultural stay. It has been clearing a way for innovative architectural solutions in context of relations with historical area of Cracow, particularly new museums. Of course, it was strongly discussed, as every investment practically is. Presently it is completely accepted.

Similar situation was in case of acceptance for original exhibition pavilion Wyspiański (2007) (fig. 99). It was located on the crossroad of Royal Route - Grodzka street with cross Wszystkich Świętych square. The place is known because of Wielkopolskich square - (presently Municipality building), with monument of Mayor of the city - Józef

Dietl, sculptured by Xawery Dunikowski. The square has two-sided enclosure by gothic churches of: Franciscans and Dominicans.

Pavilion Wyspiański, in spatial - ideological aspect, was constructed as innovative reconstruction of very narrow tenement house "Pod Lipką" demolished in 1939. After years of failed attempts from investors and designers, also architectural competitions during Biennale in Cracow, the project is very successful. It is investor - design artwork of the same sponsors, who created on Polish side "Mangha" Japanese Art Center - Foundation of Andrzej Wajda and architect Krzysztof Ingarden with team and partners. For the rule of good neighborhood with mentioned two churches, the entire building is covered with ceramic plates of interesting round shapes. Its most important role is transparent exposition through huge windows, of cardboards with historical and sacral paintings of Stanisław Wyspiański.

The next in this group is Museum of Aviation (fig. 100), constructed in 2010 (fig. 28). It is the most recent generation architectural project. In the very moment of writing this article, it is not even 2 years old. It is located beyond strict historical zone of Cracow, in outdoor surrounding. It was located between traditional inner-city Cracow and Nowa Huta, so in so called Czyżyny, where formerly was located Czyżyny - Rakowice airport. In the past it was beautiful green stripe, grass area surrounded by old trees with remained 1,5 km long starting lane for military and civil planes. The airport was considered - after construction of Nowa Huta, as interesting, beautiful, green and landscape link between old Cracow and Nowa Huta. It was inscribed in this way in former plans of Cracow, starting from the best of them by Anna Ptaszycka, the great expert of greenery. In far analogy, there had to be, *sui generis*, big Central Park for future integrated metropolis. However, it has never happened.

Socialistic vision of "building another Poland", brought to this place in 70s of the 20th century, drastic and ugly housing developments on both sides of the landing strip. Hopefully, thanks to group of people, also architects, determined by values of old airport [Janusz Bogdanowski, Zbigniew Myczkowski, Krzysztof Wielgus i in.], historical values have been partially protected and limited post-airport area was in some extension rescued. Later on, thanks to funds from taxes and outer support, the idea of Museum of Aviation finally has won the battle against all, even local politicians. The new building is result of architectural competition which was decided with discussions, but finally without conflicts. Author of this article was Leader of competition jury. The work of Polish-German team Pysal - Kisielowski and partners, was awarded and perfectly realized with European standards. The outdoor *entourage* was achieved thanks to cooperation of architects - constructors with landscape architects.

The museum is inscribed in green park area between Cracow and Nowa Huta and is an architectural event itself. It is a bit extravagant presenting attempt of moderate deconstruction as a way to harmonious relation between hard shape and soft surrounding. It is associated with shape of propeller, dynamics in space, modern landscape architecture, which in foundations is not completely geometric, but well composed into surrounding. It is highly accepted.

The other recent generation building (2011-2012) is Museum of Contemporary Art in Cracow, popularly called MOCAK (fig. 101), similarly to Manhattan MOMA or Vienna MUMOK. It is an example of very demanded by Cracow - creative adaptation of post-industrial estates.

The previous reconstructions of postindustrial places in Cracow have not had character of revitalization with protection of industrial structures. MOCAK was built as creative adaptation of old factory managed by Oskar Schindler, who rescued Jews workers from holocaust. The localization is in vast and substandard industrial area. Its name "Zabłocie" reflects disgusting character of the place. After the transformation, the place was chosen as area of regional development, but during 20 years it has remained untouched by

revitalization. The only effort of authorities was parcelling out and privatization of deteriorated substance resulted in appearance of small services and investments. The idea of MOCÁK was born in period 2004-2007. The undertaken activities were: redemption of estates, communalization, financial procedures and architectural competition.

The victory was achieved by Claudio Nardi with partners. The museum is a multifunctional exhibition - education complex with ambitious program. The entrance part of the complex is new-built, shaped in style of minimalism and subtle expression of light solids. Part of interiors is modern, minimalistic or expressive, white - showing industrial aesthetics of original roofs (logo MOCÁK) and "broken" surfaces of walls being modernistic idiom. Old factory pillars have become columns of temple of art.

Part of the success is a merit of Chairman of competition jury, prof. Konrad Kucza-Kuczyński from Warsaw; thanks to choice of unpretentious, fascinating project, connecting "old" and "new". The enterprise is a lesson for local authorities, how to proceed with such spatial problems, for example with Kazimierz district.

The most important new development in international scale is exhibition center under Main Market Square in area of underground of Sukiennice (fig. 102). This is the greatest museum in Cracow, constructed in the same time with Museum of Aviation in September 2010. The underground Cracow has become one of interesting points, research problem and design of prof. Andrzej Kadłuczko; in unpretentious way links conservative ethos with creative bravery. He teaches in similar way in WAPK - presenting optimal compositions of conservative historical architecture with brave modern inputs.

The underground Cracow has been for a long time well-known research topic, particularly in mature and practical way in works of prof. A. Kadłuczko. However, it was a problem impossible for realization until some favorable circumstances had appeared - research, technical, economic. Those last - *last but not least* - particularly as European funds. The concept was developed on the base of detailed archeological research. It was led by great archeologist from Wrocław - Cezary Buśko with team, in cooperation with architect and his expert teams, such as constructors, interior designers and exhibition experts.

The project and beginning of construction started in atmosphere of absurd accuses from part of conservator's environment. They came from group of historians of art, "impregnated" for innovations and "allergic" for creativity. Difficult work in hard geological conditions ran perfectly. After completion of the museum, in the early stage of exploitation, the building was considered by conservatives as controversial. However, realization has proved rightness and faultlessness of the idea and implementation.

The building is extremely popular among experts and visitors, similarly as Museum of Warsaw Insurrection and Kopernik Scientific Center in Warsaw. Together, they create triptych of artworks of Polish exhibition art and architecture in historical surrounding. The culmination is visual opening cut through towards direction of Mariacki church. There is a fountain and skylight - glass pyramid. This detail, as the entire building, is a brave example of modern design in area of the highest historical, cultural and artistic range. Inhabitants of Cracow can be proud of the fact, that they are given with unique place on worldwide standard. It is another, in international extent, step forward in sphere of search for innovative developments with respect for tradition.

9. SUMMARY. FROM HISTORY - TOWARDS YOUTH, NEWNESS AND FUTURE

The time, when Cracow was capital of Poland, is historically proved, greatest period of management, welfare, European prestige and culture in history of Polish nation, country and society. The end of harmonious dynastic reign on Wawel - in favor of temporary, often controversial elective monarchs, relocation of capital - come together in time with raising antinational attitude in social elites and cause weakening of the country, provoke invaders and conquerors. However, formal *Finis Poloniae* (End of Poland) finds an

optimistic counterpoint in other sentence: *Non Omnis Moriar*, which refers particularly to Cracow as "survivor" of continuity of Polish culture and other high values.

The new millennium and 21st century set for creators of urban landscape - high requirements. Either in sense of high prestige in country, continental and worldwide extend, or more secondary aspects, but specialized and ambitious. These are: exclusive cultural tourism, common tourism, finally - local education of society to teach youth - formerly students and later, young intelligence. Shortage and low level of education of Polish nation - in comparison to foreign countries - is a dominating shortage deserving a shame. But valuable and beautiful cultural environment and landscapes are the most effective education books - "thinking in element of beauty" by Tischner.

This factors demand places and interesting and astonishing buildings. The demand includes two types of landscape and two types of emotions. On one side - the necessary are well-kept buildings and traditional complexes with historical beauty. This is a beauty, that calms down and proves cultural continuity. On the other side, for completion and contrast, indispensable are - and should be apart from risk - new-created cultural landscapes which are surprising with modernity - completely other from those historical. The youth has to be attracted, interested and educated.

The education for youth is to achieve proper knowledge and seriousness in life, to appreciate these two apparent ambivalent values connecting together in coherent flow of local and global culture. Recapitulating: fundamental are traditional values: irreversible, irrevocable, demanding protection and leaving for next generations. On that base we should develop in people sense of high values in general: in social rules, common habits, education and work, culture and art. The next generations should under leadership of enlightened elites, continue this high level of values. The task for experts of spatial research: heritage protection experts, landscape protection experts, planners, urban designers, architects, landscape architects - is creation of further innovative and modern works. Open for next, further search and new aesthetical values, and landscape among them as well. *Sic transit gloria mundi?*

BIBLIOGRAFIA I ŹRÓDŁA WYKORZYSTANE W TEKŚCIE

- [1] Adamczewska-Wejchert Hanna. 1964. *Wpływ realizacji na przemiany planu miasta*. Redaktor naukowy: Władysław Szulc. Arkady. Warszawa. 80 ss., rozkładówki.
- [2] Adamczewska-Wejchert Hanna, Wejchert Kazimierz. 1995. *Jak powstawało miasto. Monografia planowania. Cz. I, Cz. II*. Redaktor naukowy: Stefan Wajda. Wydawnictwo Pergamon s.c. Tychy. Brak całościowej numeracji stron.
- [3] *Album fotografii dawnego Krakowa z atelier I. Kriegera*. 1989. Redakcja naukowa: Janusz Andruszkiewicz. K.A.W. Krajowa Agencja Wydawnicza. Kraków. 284 s. (nienumerowane)
- [4] *Artyści o sztuce: Od van Gogha do Picassa*. 1969. *Materiały źródłowe do dziejów historii i teorii sztuki. Tom 1*. Redaktorki merytoryczne: Elżbieta Grabska i Hanna Morawska. Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa. 508 ss.
- [5] Balcewicz Jacek. 2006. *Jaki Kazimierz – wczoraj, dzisiaj, jutro – Liwa na Miodowej*. Redaktorka naukowa: Barbara Chęcińska. <http://www.jakikazimierz.com/index.php?s=6&u=0&a=3>
- [6] Bauman Zygmunt. 2011. *Kultura w płynnej nowoczesności*. Koordynatorka projektu: Magdalena Kosińska. Agora. Warszawa 144 ss. Plus płyta D.V.D.
- [7] Bernoulli Hans. *Die mittelalterliche Kolonialstadt. W: Die Stadt und ihr Boden*. Redaktorka naukowa: Erika Bernoulli-Grieß. Birkhäuser Architektur Bibliothek. Bazylea – Berlin – Boston. S. 43 – 52.
- [8] Bęczkowska Urszula. 2010. *Karol Kremer i Krakowski Urząd Budownictwa w latach 1837-1860*. (wg rozprawy doktorskiej) Promotor naukowy: Wojciech Bałus. Universitas. Kraków 676 ss.
- [9] Błaszczak Dariusz. 2010. *Juliusz Żórawski. Przerwane dzieło modernizmu*. Seria: Architektury polscy XX wieku. Salix Alba. Warszawa. 200 ss.
- [10] Białkiewicz Andrzej. 2009. *Ludomir Ślodziński 1889-1980 pierwszy rektor Politechniki Krakowskiej*. Redakcja naukowa: autor opracowania. Biuletyn 1(6) Muzeum Politechniki Krakowskiej. Kraków. 76 ss.

- [11] *Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Tom I.* 2009. Redakcja naukowa: ks. Michał Peter. Wydawnictwo Święty Wojciech. Poznań. S. 466 – 503, 507 – 536.
- [12] Bochnak Adam. 1953. *Kaplica Zygmuntowska*. Redaktor naukowy: Rafał Glücksman. P.I.W. Państwowy Instytut Wydawniczy – Drukarnia Narodowa w Krakowie. Kraków. 98 ss.
- [13] Bogdanowski Janusz. 1963. *Zachodni rejon wypoczynkowy Krakowa*. Redaktor naukowy: Tadeusz Filipczak. Architektura. Zeszyt 8 (190). Arkady. Warszawa. S. 294 – 297.
- [14] Bogdanowski Janusz. 2002. *Dawna Twierdza Kraków. Dziś podstawa systemu zieleni miasta*. W: *Stronghold*. Redaktor naukowy: Krzysztof Wilk. 10 ss. <http://www.twierdza.art.pl/bogdanowski.htm>
- [15] Borowiejska-Birkenmajerowa Maria. 1975. *Kształt średniowiecznego Krakowa*. Redaktor naukowy: Józef Pociecha. Wydawnictwo Literackie. Kraków. 312 ss.
- [16] Böhm Aleksander. 1994. *Architektura krajobrazu – jej początki i rozwój*. Redaktor naukowy: Jacek Gyurkovich. Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki. Kraków. 160 ss.
- [17] Böhm Aleksander. 2010. Wypowiedź wprowadzająca do dyskusji panelowej *Udział architektów krajobrazu w realizacji Europejskiej Konwencji Krajobrazowej*. Forum Architektury Krajobrazu. Przewodnicząca: Barbara Szulczewska. Wrzesień. Warszawa. Materiał w posiadaniu autora wypowiedzi.
- [18] Bruzda Jan. 1992. *Świetność Krakowa*. Referat w Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału P.A.N. w Krakowie. Październik. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.
- [19] Budzyński Marek. 2007. *Przekształcanie przestrzeni*. W: *Krajobraz polski a polityka*. Redaktor naukowy: Krzysztof Chwalibóg. Urbanista. Warszawa. S. 22 – 29.
- [20] Campanella Angela. 2008. *Bona Sforza. Regina di Polonia - duchessa di Bari*. Redakcja naukowa: Giuseppe Laterza. Laterza Edizioni. Bari. 256 ss.
- [21] Chrzanowski Tadeusz. 1984. *Działalność artystyczna Tomasza Tretera*. Redaktorka naukowa: Teresa Karwowska. Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN. 254 ss. Plus tablice 124 il.
- [22] Cieślińska-Lobkowitz Nawojka. 2007. *Walka w obronie polskich dóbr kultury w czasie wojny i okupacji hitlerowskiej*. W: *Kulturgüter im Zweiten Weltkrieg. Feralgerung – Auffindung – Rückführung*. Redaktor naukowy: Uwe Hartmann. Koordinierungsstelle für Kulturgutverluste. Magdeburg. S. 159 – 177.
- [23] Czyczuła Włodzimierz, Kosiński Wojciech, Mięka Janusz, Jeleński Tomasz, z zespołem. 2008. *Foresight Małopolska. Scenariusze rozwoju kluczowych obszarów determinujących rozwój infrastruktury*. Redaktor naukowy: Jerzy Hausner. UE – PK – AGH. Kraków. 120 ss. Wersja elektroniczna - internetowa: http://www.foresight.msap.pl/download/4.1_PK_Scenariusz%20rozwoju.pdf
- [24] Deńko Stanisław i in. 2012. *Wizja rozwoju miasta Krakowa – cele i kierunki rozwojowe*. Redaktor naukowy: główny autor opracowania. Biuro Architektoniczne Wizja Sp. z o.o. 83 plansze, tekst 20 ss. Egzemplarz w Archiwum Urzędu Miasta Krakowa.
- [25] *Dokumentation Entwurfs-seminar Block 2 Berlin Südliche Friedrichstadt*. 1987. Redaktor merytoryczny: Josef Paul Kleihues i inn. I.B.A. Internationale Bauausstellung I.B.A. Berlin GmbH. Berlin (Zachodni). 44 ss.
- [26] Domański Andrzej. 1965. Wypowiedź w ramach wykładu kursowego z przedmiotu „Historia budowy miast” dla 4 roku WAPK. Marzec. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.
- [27] Fischinger Andrzej. 1969. *Santi Gucci architekt i rzeźbiarz Królewski XVI wieku*. Redaktor naukowy: Jerzy Szablowski. M.K.i S. Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków. Kraków. 196 ss.
- [28] Gałczyński, Konstanty Ildefons. 1979. *Wił Stwosz*. Redakcja: zespół wydawnictwa. Czytelnik. Warszawa. 46 ss.
- [29] Gąsowski Jerzy. 2008. *Prahistoria sztuki*. Redaktorka naukowa: Elżbieta Lewczuk. Wydawnictwo Trio. Warszawa. 260 ss.
- [30] Geremek Bronisław. 1997. *Europa i Pamięć*. Redaktor naukowy: Adam Michnik. Gazeta Wyborcza. Wydanie weekendowe. 20-21.09. Agora. Warszawa., S. 20 – 21.
- [31] Gruszczyński, Włodzimierz. 1964. Wypowiedź w ramach wykładu kursowego dla 3 roku WAPK. Kwiecień. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.
- [32] Gzell Sławomir. 2002. *Obszary graniczne*. W: *Krajobraz architektoniczny Warszawy końca XX wieku*. Redaktor naukowy: Sławomir Gzell. T.U.P. Oddział Warszawski – Akapit D.T.P. Warszawa. S. 49 – 66.
- [33] Hajok Dawid. 2009. *Cmentarz i synagoga w cieniu apartamentowca Miodowa 33-37*. Redaktor prowadzący: Wojciech Pelowski. Gazeta Wyborcza Kraków. 22.08.

- [34] <http://www.skyscrapercity.com/showthread.php?t=796376&page=54>
- [35] Haunfelder, Bernd; Olliges, Ute. 1994. *Die Promenade in Münster. Vom Festungsring zum Grüngürtel – Geschichte und Bilder aus drei Jahrhunderten*. Redaktor naukowy: Winfried Daut. Aschendorff Buchverlag. Münster. 156 ss.
- [36] Hrabiec Andrzej. 1977. *Wpływ współczesnego rozwoju miasta na ekspozycję historycznej sylwetki. Na wybranych przykładach miast południowej Polski*. Rozprawa doktorska w WAPK pod kierunkiem promotorskim Barbary Bartkowicz. Egzemplarz w Bibliotece Politechniki Krakowskiej. 280 ss.
- [37] Jamroz Józef. 1967. *Układ przestrzenny miasta Krakowa przed i po lokacji 1257 roku*. Redaktor naukowy: Wojciech Kalinowski. Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Zeszyt 12. Komitet Architektury i Urbanistyki-Polska Akademia Nauk. Warszawa. 96 ss.
- [38] Kalicki Włodzimierz i in. 2001. *Sztuka zagrabiona*. Numer 15: *Trzystuletni romans*. Redaktor naukowy: Richard Widerynsky. Polish American Congress of Southern California. San Diego. 29 ss. www.poloniacal.org/sztuka/sztuka1.htm
- [39] Karpiński Daniel. 1982. *Nazajutrz po modernizmie*. Redakcja naukowa: Wojciech Kosiński. Architektura. Zeszyt 7-8. Arkady. Warszawa. S. 32 – 35.
- [40] *Katalog dawnych map wielkoskalowych Krakowa XVI–XIX wieku*. 1981. Redaktor naukowy: Michał Odlanicki–Poczobutt. Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN. Kraków. S. 30 – 31.
- [41] Kent Fred. 2009. *Placemaking. Introduction to The NY Workshop*. Wykład w centrum badawczo–edukacyjnym PPS *Project of Public Spaces*. Listopad. Nowy Jork. Notatki w posiadaniu autora artykułu.
- [42] Kiryk Feliks. 2002. *Kazimierz Wielki – budowniczy i reformator*. Redaktor naukowy: autor dzieła. Seria: *Dzieje Narodu i Państwa Polskiego*. Akant Ltd Sp. z o.o. Warszawa. 336 s.
- [43] Koolhaas, Rem. 1994. *Thinking big – an interview*. Redaktor merytoryczny: John Rajchman. Art. Forum. Zeszyt 12. Nowy Jork. S. 7 – 18.
- [44] Kosiński Jan. 2011. *Architektura – przestrzeń ograniczona*. Przestrzeń i Forma P-i-F. Zeszyt nr 16. Redaktorka naukowa: Elżbieta Czekiel-Świtalska. Pół-rocznik Naukowy Z.U.T. w Szczecinie i O/P.A.N. w Gdańsku. Wyd. I.A.i P.P. Z.U.T. i „Sfera”. Szczecin. S. 29-58.
- [45] Kosiński Wojciech. 1984. *Postłowie*. W: Charles Jencks. *Architektura postmodernistyczna*. Redaktorka merytoryczna : Stefan Muszyński. Arkady. Warszawa. S. 169-171.
- [46] Kosiński Wojciech. 1989. *Postłowie*. W: Charles Jencks. *Architektura późnego modernizmu*. Redaktorka merytoryczna : Kornelia Lisowska-Siudek. Arkady. Warszawa. S. 187-190.
- [47] Kosiński Wojciech. 1996. *Przykłady pozytywnych realizacji pro-krajobrazowych*. W: *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*. Redaktor naukowy: Aleksander Böhm. Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. Warszawa. S. 217 – 237.
- [48] Kosiński Wojciech. 1998. *Rivers versus towns. Front or back orientation*. W: *Biopolitics. The bio – environment*. Scientific Editor: Agni Vlavianos-Arvanitis. Biopolitics International Organisation. Athens. S. 74 – 77.
- [49] Kosiński Wojciech. 1999. *Promenada w Münster*. Redaktor naukowy: Edmund Małachowicz. Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Komitet Architektury i Urbanistyki P.A.N. Warszawa. S. 67 – 80.
- [50] Kosiński Wojciech. 2000. *Aktywizacja turystyczna małych miast. Aspekty architektoniczno-krajobrazowe*. Redaktor naukowy: Kazimierz Kuśnierz. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. Kraków. 400 ss.
- [51] Kosiński Wojciech. 2002. *The Vistula river between Cracow and Warsaw – landscape and townscape*. W: *Kulturlandschaft-Entwicklung und Planung-Ausgabe. Europäische Flüsse*. Herausgebung und Wissenschaft Redaktion: Herman Hahn-Herse. Technische Universität Dresden. Dresden. S. 41 - 48.
- [52] Kosiński Wojciech. 2003. *Czy kompozycja urbanistyczna ma sens dzisiaj i jutro*. W: *Kazimierz Wejchert. Teoria kompozycji urbanistycznej*. Urbanistyka. Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe. Rok VII. Redaktor naukowy: Sławomir Gzell. Akapit D.T.P. Warszawa. S. 69 – 81.
- [53] Kosiński Wojciech. 2003. *Zabudować miejskie place? W: Okiem profesora Kosińskiego*. Cykl artykułów i wywiadów internetowych. Redaktor: Kazimierz Kwasek. Portal studentów Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej; www.W-A.pl, afiliowany przy Politechnice Krakowskiej.
- [54] Kosiński Wojciech. 2004. *Die Landschaft ohne Grenzen. Während der Globalisierung und der Europa-Vereinigung*. Jahrgabe 2005. Herausgeben und Vertrieb: Heinrich Klose. Eigenverlag der Hessische Akademie der Forschung und Planung im Ländlichen Raum. Kassel. S. 91 – 114.

- [55] Kosiński Wojciech. 2004. *Krajobraz jurajski – walory, zniszczenia, perspektywy*. W: *Zróżnicowanie i przemiany środowiska przyrodniczo-kulturowego Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej. Tom 2. Kultura*. Redaktor naukowy: Józef Partyka. Ojcowski Park Narodowy, Komitet Ochrony Przyrody P.A.N. i inni. Ojców. S. 47 – 74.
- [56] Kosiński Wojciech. 2005. *Urban Aesthetics and Composition Today – a Nostalgia or the Need*. In: *Aesthetics & architectural composition*. Scientific editors: Ralf Weber, Matthias Ammann. TU Dresden & Pro Literatur Verlag. Dresden. P. 367 – 371.
- [57] Kosiński Wojciech. 2007. *Globalizacja i ponowoczesność a tożsamość miasta*. Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej. Redaktorka naukowa: Hanka Zaniewska. Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej. Poznań. S.31 – 42.
- [58] Kosiński Wojciech. 2008. *Kontekst i Kontrast*. W: *Definiowanie przestrzeni architektonicznej. Dzieło architektoniczne w przestrzeni współczesnego miasta*. Redakcja naukowa: Dariusz Kozłowski, Maria Misiągiewicz. Czasopismo Techniczne. Seria Architektura. Zeszyt Specjalny. Nr 6-A. Rok 105. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. Kraków. S. 79 - 85.
- [59] Kosiński Wojciech. 2008. *Public spaces as the quality of life*. Referat zamykający Międzynarodową Konferencję *Great Places – Great Cities*. Organizatorzy: PPS Project for Public Spaces New York City oraz Międzynarodowe Centrum Kształcenia Politechnika Krakowska. Redakcja naukowa: Fred Kent, Tomasz Jeleński. 9 listopada. Zespół Konferencyjny, Hotel Royal. Kraków. Materiał w posiadaniu organizatorów i autora.
- [60] Kosiński Wojciech. 2008. *Raport o architekturze Krakowa w nowych zespołach urbanistycznych – na tle współczesnych tendencji w estetyce miast*. Redaktor naukowy: Wojciech Kosiński i Agata Zachariasz. Teza Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału P.A.N. w Krakowie. Wydawnictwo Oddziału P.A.N. w Krakowie. Kraków. S. 7 – 26.
- [61] Kosiński Wojciech. 2009. *Krajobrazy krakowskie - tradycje i perspektywy*. W: *„Tu wszystko jest Polską...” Eseje krajoznawcze o Krakowie i Małopolsce*. Redaktor naukowy: Józef Partyka. Oficyna Wydawnicza Wierchy. Kraków. S. 93 – 104. (Na artykule tym, oparta jest prezentowana niniejszym praca).
- [62] Kosiński Wojciech. 2009. *Wartości „Projektu Czterech” (A. Boratyński, W. Kosiński, Z. Kuchta, Z. Zuziak) – po 35 latach*. W: *Przestrzeń ziem górskich*. Redaktorka naukowa: Elżbieta Węclawowicz-Bilska. Czasopismo Techniczne. Zeszyt specjalny, nr 10. Rok 106. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Kraków. S. 35 – 48.
- [63] Kosiński Wojciech. 2009. *Water in Townscape and in Cityscape – the Great and a Plural Factor*. In: *Water in the Townscape. Volume 2*. Scientific editor: Anna Januchta-Szostak. Publishing House of Poznan University of Technology. Poznan. P. 7 – 68.
- [64] Kosiński Wojciech. 2010. *Granice ingerencji architektoniczno-urbanistycznej na obszarach chronionych: zagrożenia, zasady, modele. Podstawowe uwarunkowania*. W: *Prądnik – Prace i Materiały Muzeum im. Prof. Władysława Szafera. Tom 20*. Redaktor naukowy: Józef Partyka. Ojcowski Park Narodowy. Ojców. S. 21 – 62.
- [65] Kosiński Wojciech. 2010. *Zespół krajobrazowy Kazimierz Dolny – Janowiec. Park Wiślany Dwa Brzegi*. *Przestrzeń i Forma P-i-F*. Zeszyt nr 14. Redaktorka naczelna: Elżbieta Czekieli-Świtalska. Pół-rocznik Naukowy Z.U.T. w Szczecinie i O/P.A.N. w Gdańsku. Wyd. I.A. i P.P. Z.U.T. i „Sfera”. Szczecin. S. 7 – 32.
- [66] Kosiński Wojciech. 2011. *Est-ce que, ou comment – La Défense à Cracovie?* Wypowiedź podczas międzynarodowej konferencji pt. *La Défense à Cracovie*. Filharmonia Krakowska. 20 października. Kraków. Notatki w posiadaniu autora. 6 ss.
- [67] Kosiński, Wojciech. 2011. *Miasto i piękno miasta*. Redaktor naukowy: Dariusz Kozłowski. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej im. T. Kościuszki. Kraków. 200 ss.
- [68] Kosiński Wojciech. 2011. *Od Tatr do Wawelu – krajoznawstwo i krajobraz*. W: *Mijające krajobrazy Polski. Małopolska*. Redaktor naukowy: Józef Partyka. Oficyna Wydawnicza Wierchy. Kraków. S. 53 – 78.
- [69] Kosiński Wojciech. 2011. *Perpendicular urban waterfront design. Water plays the first role in composition*. In: *Sensitive approach to water in urban environment. Water in the Townscape. Volume 4*. Scientific editor: Anna Januchta-Szostak. Publishing House of Poznan University of Technology. Poznan. P. 41 – 67.
- [70] Kosiński Wojciech. 2011. *Piękno i brak piękna zielonej szaty miejskich osiedli II RP, PRL oraz III RP – w stronę urbanistyki krajobrazu*. *Przestrzeń i Forma P-i-F*. Zeszyt nr 16. Redaktorka naukowa: Elżbieta Czekieli-Świtalska. Pół-rocznik Naukowy Z.U.T. w Szczecinie i O/P.A.N. w Gdańsku. Wyd. I.A. i P.P. Z.U.T. i „Sfera”. Szczecin. S. 9 – 98.

- [71] Kosiński Wojciech. 2011. *Trwanie i przemijanie architektury – stymulacje twórczości*. W: *Definiowanie przestrzeni architektonicznej. Trwanie i przemijanie architektury*. Redakcja naukowa: Dariusz Kozłowski, Maria Misiągiewicz. Czasopismo Techniczne. Seria Architektura. Zeszyt Specjalny. Nr 4-A. Rok 108. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. Kraków. S. 196 - 207.
- [72] Kosiński Wojciech. 2011. *Zieleń w polskich osiedlach mieszkaniowych z lat 1920-2010. Analiza oraz ocena wartościowych rozwiązań i porażek*. W: *Przestrzeń przyrodnicza i społeczna osiedli mieszkaniowych w XX i XXI wieku*. Redaktorka naukowa: Barbara Szulczewska. SGGW. Warszawa. S.61 –92.
- [73] Kosiński Wojciech. 2012. *Miasto 2000 plus*. W: *Przyszłość miasta – miasto przyszłości*. Redakcja naukowa: Jacek Gyurkovich, Mateusz Gyurkovich. Czasopismo Techniczne. Architektura. 1-A. Zeszyt 1. Rok 109. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej. S. 427 – 446.
- [74] Kosiński Wojciech. 2012. *Na historycznym tle – śmiała nowoczesność*. W: *Ochrona Zabytków. Dyplomy inżynierskie 2010-2012. Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki*. Redakcja naukowa: Andrzej Kadłuczka, Jolanta Sroczyńska, Barbara Zin. Wyd. Politechniki Krakowskiej. Kraków. S. 7–8.
- [75] Kozłowski Dariusz. 1992. *Projekty i budynki 1982-1992; Figuratywność i rozpad formy w architekturze doby postfunkcjonalnej. 2 projekty – Droga Czterech Bram – Wyższe Seminarium Duchowne Zgromadzenia Księża Zmartwychwstańców, Dom Alchemików – Wytwórnia kosmetyków Hean*. Redaktor naukowy: autor monografii. Instytut Projektowania Architektonicznego – Wydział Architektury – Politechnika Krakowska, Kraków. 96 ss.
- [76] *Kraków – Szklane Domy 1983-2003. 20-lecie Parafii Matki Bożej Częstochowskiej*. 2004. Redaktor merytoryczny: Niward Karsznia OCSO. Pracownia A.A. s.j. Kraków. 164 ss.
- [77] Łapa Ewa. 2010. *Zamieszkać w Śródmieściu*. Redaktorka merytoryczna: Marta Kołpanowicz. Krakowski Rynek Nieruchomości. Zeszyt 16. K.R.N. Media. Kraków.
- [78] Łysiak Waldemar. 1976. *Rejestr grzechów głównych wieżowca*. Kultura 18 stycznia. W: tenże. 1988. *Łysiak na łamach*. Redakcja merytoryczna: autor publikacji. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa. S. 7 – 12.
- [79] Łysiak Waldemar. 1981. *W sprawie „woskowej kukły”*. W.T.K. 28.06, 12.07, 19.07, 11.10. Redaktor naukowy: Jan Wagner. P.A.X. (Wrocław) - Warszawa. 16 ss.
- [80] Malraux, André. 1967. *Antimémoires*. Redakcja naukowa: zespół wydawnictwa Gallimard. Gallimard. Paris. 608 ss.
- [81] Mielnik Anna. 2011. *Współczesne tendencje minimalistyczne w architekturze domów jednorodzinnych*. (na podstawie dysertacji doktorskiej wykonanej pod kierunkiem Dariusza Kozłowskiego, w W.A.P.K.). *Przestrzeń i Forma P-i-F*. Zeszyt nr 16. Redaktorka naukowa: Elżbieta Czekiel-Świtalska. Pół-rocznik Naukowy Z.U.T. w Szczecinie i O/P.A.N. w Gdańsku. Wyd. I.A. i P.P. Z.U.T. i „Sfera”. Szczecin. S. 235 – 274.
- [82] Mikułowski Pomorski, Jerzy. 2006. *Problemy społeczne rozwoju miasta Krakowa*. Teka Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału P.A.N. w Krakowie. Tom XXXVI-XXXVII. Rocznik 2004-2005. Redaktor naukowy: Wojciech Kosiński. Wydawnictwo Oddziału P.A.N. Kraków. S. 19 – 26.
- [83] *Pablo Picasso a dit*. W: *Citations*. 2012. Redakcja merytoryczna: zespół wydawnictwa Evène. Paryż. <http://www.evene.fr/citations/pablo-picasso?page=3>
- [84] Pevsner Nicolaus, i in. 1983. *The Dictionary of Architecture*. Redakcja naukowa: autorzy książki. Penguin Books Ltd. Harmondsworth, Middlesex. 364 ss.
- [85] Purchla, Jacek. 2011. *Gry w miasto*. Redaktor naukowy: Adam Lejczak. Księgarnia Akademicka. Kraków. 368 ss.
- [86] Rolle Karol i in. 1931. *Kraków – rozszerzenie granic 1909 – 1915*. Redaktor naukowy: główny autor pracy. Nakładem Gminy Stołecznej Królewskiego Miasta Krakowa. Kraków. 666 ss.
- [87] Rybczynski Witold. 1995. *City Life: Urban Expectations in a New World*. Redaktor naukowy: autor książki. A Touchstone Book -Simon & Schuster. Nowy Jork – oraz Londyn, Toronto, Sydney, Tokio, Singapur. 256 ss.
- [88] Samsonowicz Henryk; Bogucka, Maria. 1986. *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przed-rozbiorowej*. Redakcja naukowa: Teresa Wąsowiczowa. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk- Łódź. 676 ss.
- [89] Stoeltie Barbara; Stoeltie, René. 2001. *Country Houses in Sweden*. Redaktorka naukowa: Angelika Taschen. Kolonia. 192 ss.
- [90] Świszczowski Stefan. 1977. *Krakowski Gródek*. Redaktor naukowy: Józef Pocięcha. Wydawnictwo Literackie. Kraków. 122 ss.

- [91] Tischner Józef. 2004. *Myślenie w żywiole piękna*. Redaktor naukowy: Wojciech Bonowicz. Znak. Kraków. 356 ss.
- [92] Tobiasz Mieczysław. 1961. Wypowiedź w ramach wykładu kursowego dla 1 roku WAPK. Październik. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.
- [93] Treter Bogdan i inn. 2000. *Dzienniki konserwatorskie Bogdana Tretera 1931-1944*. Redakcja naukowa: Olga Dyba, Andrzej Gaczoł, Marian Kornecki, Roman Marcinek. R.O.S.i.O.Ś.K. Kraków. 182 ss.
- [94] Wejchert Kazimierz. 1947. *Miasteczka polskie jako zagadnienie urbanistyczne*. Redaktor naukowy: Tadeusz Tołwiński. Trzaska Evert Michalski - Eugeniusz Kutchan. Warszawa. 290 ss.
- [95] Wejchert Kazimierz. 1984. *Elementy kompozycji urbanistycznej*. Redaktor naukowy: Stefan Muszyński i in. Arkady. Warszawa. 280 ss.
- [96] Wilson Peter. 1984. *Recent own works and a teaching in the A.A. London*. Wykład w ramach letniej szkoły E.A.S.A. European Architecture Students Assembly. Sierpień. Aarhus. Notatki w posiadaniu autora artykułu.
- [97] Wit Stosz. *Studia o sztuce i recepcji*. 1986. Redaktor naukowy: Adam S. Labuda. Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN. Warszawa-Poznań. 188+1 ss.
- [98] Wodziczko Adam. 1946. *Na straży przyrody*. Redaktor naukowy: autor dzieła. Oświata. Poznań 36 ss.
- [99] *Z dziejów Kleparza. W 600 rocznicę nadania praw miejskich przez króla Kazimierza Wielkiego*. Redakcja naukowa: Józef Buszko, Józef Mitkowski. W.A.G. Wydawnictwo Artystyczno – Graficzne. Kraków. 94 ss., plus tablice ilustracyjne.
- [100] Zin Wiktor. 1965. Wypowiedź w ramach wykładu kursowego dla 5 roku WAPK. Grudzień. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.
- [101] Zin Wiktor. 1977. Wypowiedź w ramach dyskusji naukowej, nad rozprawą doktorską – jak w przypisie 6. Listopad. Kraków. Notatki w posiadaniu autora artykułu.
- [102] Ziobrowski Zygmunt i in. 1995. *Plan Ogólny Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Krakowa*. Plansze, maszynopis, załączniki, – plik. Egzemplarz w Archiwum Urzędu Miasta Krakowa.
- [103] Ziobrowski Zygmunt. 1992. *Mierniki jakości przestrzeni miejskiej*. Redakcja naukowa: Hanka Zaniewska i in. IGPIK. Warszawa. 156 ss.
- [104] *Złota Era w dziejach Krakowa XIV – XVI w.* 2010. W: *Wirtualny Kraków*. Redakcja naukowa: zespół Artmatica. <http://www.wk.pl/glowny/kalenpl/r03.htm>
- [105] Zuziak Zbigniew. 2008. *O tożsamości urbanistyki*. Redaktor serii: Dariusz Kozłowski. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Kraków. 190 ss.
- [106] Żychowska Maria Jolanta. 1991. *Między tradycją a awangardą: problem stylu w architekturze Krakowa lat międzywojennych*. Monografia. Redaktor naukowy: Andrzej Kadłuczka. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Kraków. 168 ss.

O AUTORZE

Prof. dr hab. inż. arch. Kierownik Pracowni Projektowania Architektury Krajobrazu, Instytut Architektury Krajobrazu, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska: założyciel, właściciel i kierownik pracowni „Studio AS”; e-mail: wkosinski@poczta.onet.pl

AUTHOR'S NOTE

Professor of Architecture. Head in The Atelier of Landscape Architecture Design, Institute of Landscape Architecture, Faculty of Architecture, Cracow University of Technology. Founder, owner and leader of the “Studio AS”; Address: Politechnika Krakowska. E-mail: wkosinski@poczta.onet.pl